Cena egz. 20 groszy — *Największe pismo narodowe i katolickie Polski Zachodniej.* — 28 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 101 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 2 maja 1937 r. | Rok XXXI.

Miłość Ojczyzny.

Rzadko na moich wargach —
Niech dziś to warga ma wyzna —
Jawi się krwią przepojony,
Najdroższy wyraz: Ojczyzna.
Widziałem, jak między ludźmi
Ten się urządza najtaniej,
Jak poklask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy, iż żyje dla Niej.

(J. Kasprowicz: Księga Ubogich).

Mimo różnych potężnych defilad i głośnych fanfar, cerce stroskane o przyszłość Polski nie doznało uspokojenia. Niejednego prześladuje natrętnie świadomość, że wszystkie te zewnętrzne objawy uczuć idą po linii słabości naszego charakteru. Gorliwość zewnętrzna ma swoje źródło w temperamencie Polaka, w jego uczuciowości. A ta jest najsłabszym materiałem przebudowy Ojczyzny. Uczuciowość, zrodzona na pograniczu ducha, i ciała, nie ma wieczności ducha, ani uchwytności materii.

W święto narodowe — 3 maja — zastanówmy się krótko nad naszym stosunkiem do Ojczyzny.

Przerost pierwiastka uczuciowego powoduje społeczne schorzenie — słomiany ogień. Koniecznie musimy go leczyć, usuwać. A więc na dostrzeżone zło, musimy równocześnie podać środki zaradcze. Nie starczy krytykować. Trafnie pisze satyryk Mikołaj Rodoć (Biernacki):

„Co spłodziła krytyka? — Nic. Stąd od stuleci
Nie mając swoich własnych, bije cudze dzieci“.

Oceniajmy i budujmy zarazem.

Niepodległość wywalczyły nam serca gorejące miłością Ojczyzny. Odbudowy i umocnienia Polski dokonają czyste ręce, kierowane poprawnym rozumem, wspierane siłą woli, pobudzane sercami, szczerze kochającymi. Każdy przyzna, że łatwiej było w zapale wywalczyć wolność, niż spokojnie a systematycznie odbudować gmach naszej państwowości. Ten obowiązek czeka na wykonawców. Jesteśmy nimi wszyscy bez wyjątku! Do tego nas przynagla miłość Ojczyzny! Stańmy na ten zew, a szczere ukochanie sprawy pomoże nam dokonać dzieła.

„Nie wierz, że sam sobie możesz wystarczyć. Bóg nas tak stworzył, że potrzebujemy jedni drugich“ (Św. Jan Chryzostom). Albowiem człowiek jest stworzeniem społecznym. Przychodzi na świat w społeczności rodzinie, rozwija się w niej. Łącznikiem tak w rodzinie, jak i narodzie jest miłość. Ona zbliża do siebie ludzi, ona rodzi przyjaźń. Wśródu tułaczki na obczyźnie, pośród obcych, czyż każdy Polak nie jest nam przyjacielem? Przyjaźń jest siłą jednoczącą, wprowadza w współżycie obustronną życzliwość. Wspólnotą, na której zasadza się narodowa przyjaźń, to ziemia ojczysta i związek krwi.

Szczere ukochanie Ojczyzny, to skarb, tak cenny, że go człowiek często cierpieniem, a nawet życiem okupuje. Im więcej ono kosztowało trudów, tym doskonalszą daje pełnię człowieczeństwa, stąd i radośniejsze poczucie miłości Ojczyzny. Za ofiarę na ołtarzu Ojczyzny. potrafi się Ona odwzajemnić. J. Kasprowicz w Jej imieniu woła:

„Miej radość w duszy,
Bo tylko radość nie nuży.
Podporą ci będzie i brzaskiem
Ta ziemia, tak bujna, tak żyzna,
Nią-ci Ja jestem, na zawsze
Twa ukochana Ojczyzna“.

(Księga Ubogich).

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Wielki proces bydgoski dobiega końca.

ZNP. występuje przeciwko Akcji Katolickiej, K. S. M. i Polskiej Macierzy Szkolnej.

Dnia 4 maja ostatni dzień rozprawy przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu“.



Ks. prałat dr Kaczyński

Sensacyjny proces Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu naszego pisma, który tak głośne echo wywołał w całym kraju — już dobiega końca. We wczorajszy piątek, w czwartym dniu rozprawy po wyczerpaniu ogromnego materiału dowodowego i przesłuchaniu licznych świadków obu stron, zamknięto postępowanie dowodowe. Rozprawę przerwano **do wtorku, dnia 4 maja godz. 9 rano.** W tym dniu nastąpią przemówienia adwokatów Krysiaka z Bydgoszczy i Pawłowskiego z Warszawy, po czym zabierze głos p. redaktor Nowakowski.

Przystępujemy do szczegółowego dalszego sprawozdania z procesu. Na różne pytania wyczerpujące odpowiedzi daje świadek b. poseł Kornecki.

Adw. Krysiak prosi świadka o wyjaśnienie kwestii programu nauczania religii katolickiej w szkołach.

W r. 1933 — wyjaśnia świadek — pojawiły się nowe programy nauczania dla wszystkich przedmiotów. Także wydano osobny zeszyt, zawierający program nauczania religii rzymsko-katolickiej. Okazało się, że wydrukowano go

bez aprobaty episkopatu,

co sprzeczne było z konkordatem. Należało bowiem uzgodnić program z władzą kościelną. Wobec założenia protestu ze strony episkopatu, ministerstwo zarządziło, że obowiązuje dawny program dla nauki religii. Przypominam sobie, że w sferach nauczycielskich incydent ten tłumaczono jako objaw supremacji kleru nad szkolnictwem.

Przew.: Czy przypomina pan sobie coś o rugach nauczycieli i czym się kierowano?

Św.: W sejmie omawiano rugi i w administracji i w szkolnictwie. Posłanka Jaworska — wiceprezeska ZNP — na komisji oświatowej sejmu, mówiąc o szkolnictwie średnim w Małopolsce, wyraźnie zaznaczyła, iż **pozostający wówczas na stanowiskach dyrektorzy szkół średnich muszą być usunięci, ponieważ nie są zdolni do realizowania modnego wówczas tzw. wychowania państwowego.** I w krótkim czasie około 70% dyrektorów, ludzi o najlepszych kwalifikacjach, zasłużonych, w pełni sił i zdrowia, musiało pójść na emeryturę z żalem, że **w niepodległej ojczyźnie nie mogą pracować.** Pobierają oni marne emerytury. **Prawie wszyscy moi koledzy inspektorowie, którzy nie mieli marki związkowej, również odejść musieli.**

Choroba — „Endecja“.

Profesor Jasiński został wezwany do komisji lekarskiej, która miała orzec o jego niezdolności do dalszej pracy. Gdy go lekarz zapytał, czy ma jaką chorobę, odpowiedział, że chorobę jego nazwać można — **endecją,** gdyż fizycznie i umysłowo jest zupełnie zdrów. Uznany on został za niezdolnego do pracy i dziś **pracuje społecznie poza szkołą — w LOPP.**

Przew.: Czy przeniesiono też członków ZNP?

Św.: Pamiętam w 1930 r., kiedy po moim przeniesieniu z Warszawy do Dubna



Poseł Kornecki.

wróciłem do sejmu, koledzy w sejmie poruszyli moją osobistą sprawę jako przykład prześladowania mnie z powodu mego stanowiska w sejmie. Wówczas ujawniono na komisji, że **równocześnie ze mną przeniesiony został również w drodze służbowej śp. poseł Smulikowski, wiceprezes ZNP z Nowego Sącza do Warszawy, wraz z żoną, która otrzymała stanowisko kierowniczki szkoły w Warszawie.**

Mec. Krysiak: Jaki stosunek procentowy w administracji szkolnej był między ogniskowcami a członkami Stowarzyszenia?

Św.: Jeżeli chodzi o administrację szkolną, **to stanowiska kuratorów wizytatorów i inspektorów dziś są obsadzone jeżeli nie w 100 to w 99% przez członków ZNP.** Jeżeli zaś chodzi o inspektorów szkolnych to wiem dokładnie, gdyż byłem kilka lat prezesem Związku Inspektorów Szkolnych. Oto zostało z moich dawnych kolegów bardzo niewielu.

Przew.: Czy może zaawansowali?

Św.: **Tak, zaawansowali — do domu!**

Z Pomorza na Polesie.

Świadek zeznaje w dalszym ciągu, że **z Pomorza i Poznańskiego wielką liczbę nauczycieli przerzucono na dalekie Polesie w środowisko dla nich zupełnie nieznane, w najgorsze warunki życiowe.** Od chwili objęcia ministerstwa oświaty przez obecnego min. Świętosławskiego pod tym względem **stan się polepszył** i nastąpiło pewne uspokojenie.

Na pytanie adw. Krysiaka, jaki jest stosunek organizacyj nauczycieli, świadek twierdzi, że według jego przypuszczalnych obliczeń **na ogólną liczbę 70.000 nauczycieli 50.000 należy do ZNP, kilka tysięcy do Stowarzyszenia, a reszta chodzi luzem, co jest objawem bardzo niezdrowym, gdyż nauczyciel powinien należeć do organizacyj.**

Reformy Jędrzejewicza ciosem dla kultury polskiej!

Przew.: **Czy reformy jędrzejewiczowskie szły wyłącznie po linii ZNP?**

Św.: Krytykując tę reformę, wyraziłem obawę, że w przyszłości **obniży się poziom inteligencji w Polsce, gdyż będzie miała ona w całej swej masie wykształcenie, odpowiadające dawnym 6 klasom gimnazjalnym i to odbić się może na poziomie kultury w Polsce.**

Mec. Pawłowski: Czy przeniesienia były wskutek **denuncjacji ogniskowców?**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Pierwsze zdjęcie z Eibar.



Wojska powstańcze wkroczyły — jak wiadomo — do miasta Eibar, które czerwoni zamienili w jeden stos gruzów. Pierwsze dwa zdjęcia stanowią przerażający obraz zniszczenia. Z lewej: Żelazny most kolejowy na wschód od Eibar wysadzony w powietrze. Z prawej: Domy w Eibar, doszczętnie wypalone.

Miłość Ojczyzny.

(Ciąg dalszy).

Miłość Ojczyzny w sercu, to piękny i cenny skarb. Nasyca głębię pragnienia ofiarności, co drzemie w każdym szlachetnym sercu.

Kraj ojczysty musi stać się przedmiotem gorącej miłości. Już to z natury każdy pragnie własnej Ojczyzny, jak własnego kąta. Przywarcie zaś całym sobą do Matki — Ojczyzny, to cecha serc szlachetnych. Tylko egoizm i samolubstwo rozluźnia te węzły. „Aby nie kochać Ojczyzny dla siebie samego, trzeba ją pokochać w Bogu i dla Boga. Wtenczas nie będziemy niewolnikami rodzimej ziemi, ani nas samych, zachowując przecie, co czystego z uczuciowej i rozumnej miłości...“, (H. Kajsiewicz).

Encyklika „Sapientiae Christianae“ przypomina katolikom obowiązek miłości Ojczyzny: „Z prawa naturalnego jest obowiązkiem szczerze kochać Ojczyznę, w której przyszliśmy na świat i która nas przyjęła i strzec jej tak dalece, żeby nawet umrzeć za nią“, (Denz. 1936 a). Katolicyzm to religia pełnego człowieczeństwa, całego człowieka, z wszystkim co ma szlachetnego. Z tej przyczyny nauka Chrystusowa podnosi także i nadaje wykończenie naszemu stosunkowi do Ojczyzny. I śmiało twierdzimy, że do pełni doskonałości katolika konieczną jest Jej ukochanie. Tak! Bez miłości Ojczyzny nie ma nawet świętości. „Stąd nacjonalizm prawdziwy jest nie tylko zgodny z katolicyzmem. ale owszem, jako ruch naturalny może być śmiało popierany przez Kościół“ (Ks. Cz. Szegenda). Nie dziw więc, że ci, co **szczerze** miłują Ojczyznę i to z nakazu Boga — to katolicy!

Święto narodowe poruszy żywiej serca i umysły. Pamiętajmy, że taka uroczystość powinna być okazją do rachunku sumienia.

Stwierdzimy z żalem, jak mało posługujemy się w obronie Ojczyzny potężnym orężem, jakim jest modlitwa. Umiejmy chociaż po sumach, odprawianych po naszych kościołach, modlić się z kapłanem przez kilka chwil za Rzeczpospolitą Polską. Nie uciekajmy, jakby na znak protestu. Przecież jesteśmy Polakami. Przecież wspólna modlitwa to najwymowniejszy wyraz miłości Ojczyzny.

Gorliwa praca nad udoskonaleniem siebie — to drugi dowód dbałości o honor Ojczyzny. Rozwijajmy zdolności, otrzymane z natury. Spełnimy wtedy wolę Bożą. Staniemy się pełnowartościowymi ludźmi. Żyjmy ofiarnie dla Ojczyzny, chociaż w cichości. Niech **każdy na swoim stanowisku** dokonuje wytrwale swojego dzieła. Dawnymi zasługami nie usprawiedliwiajmy naszej bezczynności.

Gdy miłość współrodaków i ziemi ojczystej rozgoreje w naszych sercach, gdy na służbę tego ukochania pójdzie i **roznm i wola** w zupełnej harmonii, spostrzeżemy jak daleka i mozolna zostaje nam droga do ideałów: Odrodzenie i uświęcenie osobiste, a potem śmiałe parcie do urzeczywistnienia ideału Ojczyzny, której podwaliną jest potęga duchowa narodu.

Marian Teresiński.

—::—

Poseł Snopczyński „a rudy kombinator“.

Jak dowiadujemy się z kół sanacyjnych, oraz od b. członków Partii Pracy, posła Snopczyńskiego łączyły przyjazne stosunki z b. posłem na sejm — Idzikowskim, zwanym w kuluarach „rudym kombinatorem“.

Jaką była kariera posła Idzikowskiego, jest to rzeczą powszechnie znaną. Po latach pełnych szumu i ferworu dostał się do więzienia, gdzie pędzi obecnie żywot człowieka poczciwego.

Za czasów „prosperity“ posła Idzikowskiego, p. Snopczyński był z nim w stałym kontakcie. Jaką jest obecnie działalność jego — wszyscy aż nadto dobrze wiemy. Nawet koła legionowe stronią od niego, nazywając jego działalność „nieróbstwem“ i „bufonadą“. Jedynie nieliczne grono tzw. „kapliczki“ podziwia swego mistrza z Rotary Klubów.

ZNP. występuje przeciwko Akcji Katolickiej...

(Ciąg dalszy).

Św.: Owszem **dochodziły do mej wiadomości takie fakty z różnych stron kraju.**

Mec. P.: Czy przed 1926 r. były przeniesienia?

Św.: Znam jeden wypadek, który był bardzo głośny, a mianowicie **przeniesienie inspektora szkolnego przez ówczesnego ministra oświaty Głąbińskiego.** Liczne organizacje polskie oskarżały go o zbytnie popieranie kół radykalnych i ukraińców. Minister wezwał go do Warszawy i kiedy następnie zapytałem min. Głąbińskiego jako prezes Związku Inspektorów Szkolnych, co zamierza czynić, oświadczył mi, że inspektor ów obiecał mu poprawić się i dlatego **przeniósł go z Przemyśla do Nowego Targu, a więc na lepsze stanowisko.** Zresztą przed 1926 r. masowych przeniesień nie było. Były one wówczas bardzo rzadkie.

Mec. P.: Jeżeli była potrzeba ku temu.

Św.: Ale to nie były rugi, tylko w wypadkach kiedy zachodziła konieczna potrzeba.

Mec. P. Co to były za czasy w 1930 r.?

Nauczyciel-omnibus.

Św.: To były bardzo interesujące czasy. Stosunki były fatalne. **Nauczyciel stał się omnibusem. Poza pracą szkolną musiał należeć do organizacyj tzw. państwowo-twórczych, jak Strzelec, Legion Młodych, Straż Przednia, prowadzić liczne kursy i uprawiać robotę polityczną.** Wówczas każda organizacja mogła mu zaszkodzić donosząc do władz, że nauczyciel nie chce pracować społecznie.

Adw. Pawłowski: Czy była uchwała Zw. Nauczycielstwa **należenia do BB?**

Św.: W „Głosie Nauczycielstwa“ o tym nie czytałem. Czy jednak były inne poufne okólniki nie wiem.

(Okólnik Z. N. P. ogniska Bydgoszcz, **wzywający członków do poparcia B. B.** w czasie ostatnich wyborów, przedłożył trybunałowi świadek Beyer. — Uwaga redakcji).

Adw. P.: Czy rugi, o których mówiła posłanka Jaworska podyktowane były względami politycznymi?

Św.: Wynikało to jasno z jej oświadczenia w sejmie.

Dalsze pytania adw. Pawłowskiego sąd uchyla jako wykraczające poza ramy procesu.

Żydzi w ZNP.

Adw. Krysiak: Czy do ZNP należą żydzi?

Św.: **Należeli i należą do dnia dzisiejszego.**

Adw. Pawłowski: Czy osoba pochodzenia żydowskiego wyklucza przynależność do narodu polskiego?

Św.: Znałem żydów, którzy czuli się Polakami, ale **dziś takich chyba trudno znaleźć, a wśród zdecydowanych ukraińców nie spotkałem w ogóle ludzi czujących po polsku.**

Adw. Pawłowski: Kto jest bardziej powołany do wykonania reformy szkolnej, ci, którzy byli jej współtwórcami, czy ci, którzy się przeciwstawiali reformie?

Św.: Dla mnie nie istnieje wątpliwość. **W chwili, kiedy reforma stała się legalnie obowiązującą ustawą, wszyscy muszą ją wykonywać i ja jako nauczyciel obecnie ją wykonuję.**

Adw. Syski: Czy stanowisko episkopatu wobec ZNP jest jednolite?

Św.: Stanowisko duchowieństwa do nauczycielstwa wszędzie tam jest dobre, gdzie nauczyciele utrzymują poprawne stosunki z klerem i tam też nie ma walk. Bywają niestety wypadki, w których nauczyciele burzą i ówczas duchowieństwo reaguje. Nieporozumienia i walki między duchowieństwem a nauczycielstwem tłumaczę tym, iż **na terenie Z. N. P. są czynniki, które starają się tę walkę wywoływać,** chociaż ogromna większość nauczycielstwa polskiego nie widzi potrzeby tej walki. Przeciwnie, pragnie z duchowieństwem współpracować i współpracuje dla wspólnej idei wychowania narodowego.

Adw. Syski: Czy znany jest świadkowi stosunek ZNP do ks. biskupa Bandurskiego?

Św.: Znałem osobiście ks. biskupa Bandurskiego, gdyż współpracowaliśmy przed wojną, kształcąc w Lwowie nauczycieli dla Chełmszczyzny. Miał on gołębie serce i każdego Polaka przyciskał do swego serca. Nie miał więc i do Z. N. P. żadnych uprzedzeń, gdyż nie wchodził w żadne stosunki partyjno-polityczne.

W tym miejscu adwokat odczytuje treść telegramu hołdowniczego wysłanego przez Z. N. P. do ks. biskupa, oraz pismo, w którym dziękuje za nadesłane mu życzenia.

Aw. Syski: Czy znany jest panu stosunek Z. N. P. do innych wyznań?

Rabinów nie atakowali - natomiast księży katolickich.

Św.: Nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek atakowano Związek Rabinów lub w ogóle rabinów. Natomiast często czyta się w prasie związkowej ataki na księży katolickich. (Poruszenie na sali).

Adw. Syski: A czy zna pan wypadki, w którychby rabini prowadzili walkę z Związkiem?

Św.: Żaden rabin nie prowadził walki z Z. N. P. Przypominam sobie natomiast sprawę współpracy członków ZNP na terenie sejmu. Około 1925 r. członek P. P. S. poseł Próchnik referował na komisji oświatowej sejmu projekt ustawy o stworzeniu w Polsce **odrębnego szkolnictwa żydowskiego** z szeroką autonomią. **Popierali ten projekt posłowie ozłonkowie Z. N. P. należący do stronnictw lewicowych.** Na szczęście projekt ten nie został uchwalony.

Adw. Syski: A czy „Dziennik Bydgoski“ prowadził walkę z chederami?

Św.: Wziąłbym za złe „Dziennikowi Bydgoskiemu“, gdyby taką walkę prowadził, gdyż uważam, że dzieci żydowskie nie powinny wychowywać się razem z dziećmi chrześcijańskimi, a raczej powinny zostać w swoich chederach. **Wpływ bowiem dzieci żydowskich na katolickie jest zawsze ujemny.**

Adw. Pawłowski prosi następnie świadka o wyjaśnienie pojęć: co to jest szkoła świecka, wyznaniowa i międzywyznaniowa, oraz czy Z. N. P. domagał się szkoły świeckiej? Świadek, dając obszerne wyjaśnienie, stwierdza, że szkoła wyznaniowa jest szkołą, gdzie uczy się dzieci jednego wyznania i wychowuje się w myśl ideałów tego wyznania. Szkoła międzywyznaniowa, która istnieje u nas, dostępna jest dla dzieci wszystkich wyznań. Dążymy jednak i dążyć musimy, by i w takiej szkole dzieci naszego wyznania otrzyinywały wychowanie w duchu katolickim. Tolerujemy szkołę międzywyznaniową, gdyż państwo nasze niestety jest za ubogie, aby utrzymać osobne szkoły dla dzieci poszczególnych wyznań. Szkoła świecka, która istnieje we Francji, odznacza się tym, że nauka religii jest całkowicie usunięta. Stworzono ją we Francji jako następstwo rewolucji. Naród francuski, a zwłaszcza lud wiejski, **odczuwa jednak potrzebę religii i wychowania religijnego.** Z dyskusji w parlamencie francuskim przed kilku laty wiadomo mi, iż na zapytanie jednego z posłów, ile było szkół państwowych we Francji, których ilość dzieci uczęszczających nie przekraczała dwoje, minister podał do wiadomości o istnieniu kilkuset takich szkół. A więc w miejscowościach tych rząd opłacał nauczycieli i utrzymywał szkołę, zaś ludność dla dzieci swoich **utrzymywała osobne szkoły wyznaniowe,** aby zapewnić dzieciom swoim wychowanie w duchu religijnym.

Świadkowi wiadomo, że na **terenie Z. N. P. podniesiono niejednokrotnie sprawę wprowadzenia szkoły świeckiej.** Żądanie to jednak na szczęście nie było formalnie ujęte w formie uchwały Związku.

Adw. Syski: Czy Z. N. P. stoi na stanowisku antypaństwowym?

Św.: Stanowisko ZNP, stojącego formalnie na stanowisku międzywyznaniowym i opierające się na obowiązującej ustawie, nie jest antypaństwowe, ale z wydania głośnego numeru 25 „Płomyka“ można wnosić o istniejących w ZNP tendencjach antypaństwowych.

Bolszewizowanie dusz dziecięcych.

Adw. Syski: Co pan nazywa akcją komunistyczną?

Św.: Patrzę na nią z bliska. Otóż może ona być dwojaka, albo na terenie organizacyj, dążących bezpośrednio do przewrotu i tą akcję nazwałbym action directe, albo może być taką akcją prokomunistyczną, która oddziaływa na zmianę ducha narodu przez literaturę, sztukę i prasę. Prowadzić ją mogą ludzie nie należący do organizacyj komunistycznej, a stojący na stanowisku ideologii marksistowskiej. Nie ma zasadniczej różnicy między socjalistami a komunistami. Jedni i drudzy opierają się bowiem na Marksie. Ostateczny cel obu jest ten sam. Różni się tylko metodą realizacji idei Marksa. Komuniści realizują ją od razu w całości, a socjaliści etapami. Pogląd ten urobiłem sobie zresztą w Rosji, gdyż byłem tam w czasie rewolucji rosyjskiej. Socjaliści rosyjscy przygotowali grunt komunistom.

Do drugiej formy komunizowania zaliczam także wydawanie tego rodzaju czasopism jak głośnego numeru „Płomyka“, idealizującego stosunki w państwie bolszewickiem, co może wytwarzać sugestię na umysły dzieci polskich. Bolszewizowanie dusz uważam za bardziej niebezpieczne. **Kto jest zwolennikiem wychowania socjalistycznego, ten duchowo przygotowuje dzieci do przyjęcia ustroju komunistycznego.**

Adw. Syski: Czy spotkał się pan z sugestią, że jeśli w Polsce Kościół katolicki i zorganizowane nauczycielstwo skoro pójdą ręka w rękę, to komunizmu w Polsce nigdy nie będzie?

Św.: To nie jest sugestia. Uważam istotnie, że **gdyby te dwie siły szły razem, to nikt by nie dał rady.** Skłonny jestem przyjąć tezę, że komunizmowi zależy na skłóceniu tych dwóch sił i wiem jak bardzo duchowieństwu zależy na tym, aby ratować społeczeństwo przed komunizmem. Niewątpliwie w interesie Kominternu leży wywoływanie w naszym narodzie tego rodzaju walk, jak walki nauczycielstwa z duchowieństwem katolickim. Wiadomo zaś, że **szczera współpraca tych dwóch czynników w zakresie wychowania religijnego i narodowego jest najpewniejszą gwarancją zabezpieczenia Polski przed komunizmem.** Kto tę współpracę utrudnia, działa oczywiście na niekorzyść Polski.

Sowiety na biało, a Polska na czarno.

Staje następnie **em. nauczyciel Antoni Madej z Lublina,** były członek Z. N. P. i redaktor organu Związku, jak „Głosu Nauczycielskiego“ i „Płomyczka“. Świadek stwierdza, że na ogół w Związku **przeważają tendencje wybitnie lewicowe,** a zarząd główny ZNP ma **wyrobiony światopogląd laicystyczny** (szkoły świeckiej, bez Boga) i ten światopogląd propaguje, tak, że wskutek tego w poszczególnych kołach powstaje prawdziwa psychoza. Niemożliwość pogodzenia się z takim światopoglądem niepolskim sprawiła głównie to, iż świadek opuścił szeregi Związku. Wspominając o swej współpracy w „Płomyku“, świadek charakteryzuje jedną z współpracowniczek tego pisemka p. Wasilewską, która bardzo idzie na lewo. Nastawienie tego „Płomyka“ jest także znamienne: rzeczywistość sowiecką nakreśla się w barwach białych, a rzeczywistość polską maluje się w czarnych kolorach. Mówi się w Związku, że nie walczy się z religią, ale nic pozytywnego o sprawach religijnych się nie pisze. Ciekawe jest również, że **wszelkie przejawy narodowe nazywają tam faszyzmem, a wszelkie inne demokracją.** Pod koniec świadek z naciskiem podkreśla, że dobrowolnie wystąpił z redakcji „Płomyka“, a skłoniła go do tego niewyraźna i niejasna ideologia, która może doprowadzić do zamętu wśród społeczeństwa.

Świadkowie oskarżenia mają głos.

Celem wszechstronnego zbadania całokształtu sprawy, sąd dopuścił w trakcie rozprawy również cały szereg świadków po-

(Ciąg dalszy na stronie 12 ej.)

W służbie polskiego życia gospodarczego.

Opinia publiczna w niedostatecznym stopniu zdaje sobie sprawę z szeregu zjawisk, zachodzących w naszym życiu gospodarczym. Dotyczy to m. in. rozgałęzionej działalności PKO, która jest u nas bezsprzecznie najpopularniejszą instytucją finansową.

Instytucja ta jest największą zbiornicą oszczędności w Polsce, która zgromadzonymi kapitałami zasila wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego przez udzielanie znacznych kredytów bezpośrednich i pośrednich.

Analizując bliżej działalność PKO, widzimy, że osiągnięta przez nią na dzień 1 stycznia br. ogólna suma wkładów 895,7 miln. zł, stanowiąca około ⅓ globalnej sumy wkładów w Polsce, stawia istotnie PKO na pierwszym miejscu wśród zespołu instytucji finansowych w Polsce. Fakt, że PKO w roku ubiegłym, który był rokiem bardzo ciężkim, zdołała jeszcze powiększyć swój i tak wielki stan posiadania, świadczy nader dodatnio zarówno o tej instytucji, jak i o wzrastającym z każdym rokiem uświadomieniu szerokich rzesz społeczeństwa w kierunku tworzenia rezerw kapitałowych. Szczególne postępy poczyniła w roku ubiegłym wychowawcza akcja szerzenia oszczędności wśród młodzieży szkolnej. Dowodem tego jest wzrost liczby Szkolnych Kas Oszczędności, opartych o PKO, o przeszło 3.000 do liczby 11.000, skupiających około 1½miliona młodzieży.

Nie mniej pożyteczną dla gospodarstwa narodowego jest działalność PKO w dziedzinie akcji kredytowej w drodze skupu papierów o stałym oprocentowaniu, czyli akcji alimentowania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym. Ogólna suma tych kredytów, sfinansowanych przez PKO, wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 53,8 miln. zł, wynosząc pod koniec 1936 roku ogółem 723,9 miln. zł, która to kwota stanowi obecnie najpoważniejszą pozycję kredytu długoterminowego w Polsce.

Z pośród licznych rodzajów kredytu należy tu wymienić finansowanie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego akcji budownictwa mieszkaniowego, na którą PKO tylko w jednym roku 1936 wyasygnowała 46.480.000 zł, na inwestycje komunikacyjne 12.600.000 zł, oraz na inwestycyje komunalne 4.461.000 złotych.

Należy zwrócić uwagę, że według danych BGK *na ogólną sumę kredytów hipotecznych, udzielonych przez ten Bank na terenie Pomorza, kredyty udzielone dzięki kapitałom otrzymanym z PKO wynoszą 30 miln. zł*, podczas gdy wkłady z tego terenu wynoszą tylko 22 miln. Widzimy z tego, że PKO na terenie Ziem Zachodnich inwestuje znacznie więcej kapitałów, niż ich stamtąd otrzymuje. Wynika to z publicznego charakteru instytucji, oceniającej należycie wysoki stan gospodarczy Ziem Zachodnich i ich wielkie znaczenie z punktu widzenia społeczno-politycznego. Suma przeznaczona przez PKO dla Ziem Zachodnich za pośrednictwem BGK przyczyniła się poważnie do przeprowadzenia na terenie Pomorza szeregu inwestycyj w dziedzinie budownictwa, pozwalając na konserwację istniejących już urządzeń gospodarczych i stworzenia nowych — najniezbędniejszych. Potrzeby żywo pulsującego życia gospodarczego na Ziemiach Zachodnich i ogólno-państwowe zadania PKO były powodem, dla którego instytucja ta udzieliła znaczniejszych kredytów, bez oglądania się na to, że daje więcej niż otrzymała.

Należy pamiętać, że Polska jest krajem, który w dziedzinie inwestycyj gospodarczych ma do spełnienia doniosłe zadania. Mówił o tym wyczerpująco w sejmie p. wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, zaznaczając m. in.: „Musimy ruszyć z martwego punktu dążności ku stworzeniu warunków dla systematycznego uprzemysłowienia kraju, jako praktycznie jedynej wielkiej i trwałej możliwości dla absorpcji przyrostu ludnościowego, dla trwałego rozładowania bezrobocia, a zarazem dla otwarcia możliwości przetworzenia surowców polskich na wartości wyższego rzędu. Wreszcie powstaje postulat takich przeobrażeń struktury gospodarstwa polskiego — gospodarstwa zarówno agrarnego jak i przemysłowego, by wielkie okręgi gospodarcze wiernie zaktywizować, by zatrzeć wielkie różnice ekonomiczne między wschodem a zachodem Polski, by umożliwić przesunięcia w lokalnych dyspocyzjach energią mechaniczną, by obniżyć podstawowe elementy w kosztach własnej produkcji a w ten sposób ugruntować rentowność procesów gospodarczych na drodze wszechstronnego rozwoju".

Przyznać trzeba, że PKO przyczynia się skutecznie do aktywizacji naszego życia gospodarczego. W portfelu papierów procentowych PKO znajdujemy — jak już o tym częściowo wspominaliśmy — listy zastawne i obligacje komunalne BGK, wynikające z kredytów długoterminowych udzielanych przez ten bank różnego rodzaju placówkom gospodarczym i samorządowym obligacje budowlane BGK, wynikające z akcji finansowo-budowlanej oraz obligacje Państwowego Banku Rolnego, wynikające z kredytów udzielanych rolnictwu dla podniesienia rentowności (melioracje itp.), listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich itp.

Również w dziale kredytów krótkoterminowych nastąpił w roku ubiegłym wzrost. Kredyty tego typu osiągnęły na koniec 1936 r. 43,1 miln. zł, czyli w porównaniu z poprzednim rokiem wykazały wzrost o 5,6 miln. zł.

Na uwagę zasługuje zapoczątkowana w ub. roku akcja kredytowania drobnego kupiectwa, która ze względu na dogodne warunki spotkała się z wielkim uznaniem ze strony sfer zainteresowanych. Na ten cel przeznaczyła już PKO 3 miliony zł.

Z pobieżnej analizy działalności PKO wynika, że jej polityka lokacyjna oparta jest na zasadzie jak najracjonalniejszego zużytkowania kapitałów, powierzonych PKO, z punktu widzenia najistotniejszych potrzeb naszego gospodarstwa narodowego i że PKO staje się w coraz większej mierze narzędziem gospodarczej aktywności we wszystkich połaciach kraju.

Stefan Batory profesorem uniwersytetu i wiceministrem.

Niemcy mają określenie „Schadenfreude" na uczucie radości z powodu szkody, doznanej przez bliźniego. To uczucie napełnia ich, naród „panów", przede wszystkim, gdy mogą wytknąć innym narodom nieuctwo, nieścisłość itp. Wierzą w swoją doskonałość, pokrywając własną ignorancję wielkim tupetem.

Przyczynek do tego — daje półoficjalny organ greiserowsko-forsterowski „Danziger Neueste Nachrichten". W ostatnim numerze pismo to donosi swym czytelnikom, że Prezydent Polski mianował **Stefana Batorego, profesora uniwersytetu wileńskiego, podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości.**

O, jaka szkoda, Wielki Stefanie, że nie żyjesz w naszych czasach! Z pewnością by pp. Greiserowie i Forsterowie nie mogli mącić spraw gdańskich, a siedzieliby gdzieś w „Vaterlandzie" na skromnych posadach urzędniczych!

Drugi taki dowód „deutscher Gründlichkeit", to wiadomość o śp. Drzymale, nieustraszonym chłopie polskim. Bagatelizując krzywdy, doznane przez nas od Niemców, pisze to pismo, roszczące sobie pretensje do nazwy poważnego, że śp. Drzymała **objeżdżał** w swoim wozie cały zabór, dodając: cóżby to za widok był, gdyby wszyscy teraz przez Polaków wywłaszczeni(?) Niemcy jeździć chcieli po Polsce. Podziwiać tę „deutsche Gründlichkeit und Wahrheitsliebe!"

Niedawno zaś umieściły „D. N. N." elegijne wynurzenia w sprawie aresztowania członków tajnej „jaczejki" hitlerowskiej. Przecież to tylko był „Arbeitsdienst". — Niewdzięczni ci Polacy, zamiast się cieszyć, że Niemcy ich wyręczają w tworzeniu Obozów pracy, aresztują „niewinnych" Hansów i Heinzów, którzy nawet noc poświęcają dla dobra „Ojczyzny".

Teraz to po naszej stronie jest „Schadenfreude".

Cuiavus.

Na marginesie.

W Wiedniu zdarzyła się zbrodnia, która poruszyła cały świat. Zamordowana została w swoim samochodzie na pustej szosie młoda i piękna córka posła Paragwaju w stolicy Austrii. Policji udało się odkryć sprawców zbrodni, która miała tło rabunkowe. Morderstwa dopuściła się szajka „gangsterów" samochodowych, która przez napady rabunkowe na samotnych kierowców samochodów chciała w łatwy a nieuczciwy sposób dojść do majątku. Najstarszy z członków bandy nie skończył jeszcze 20 lat...

W Warszawie sąd okręgowy skazał na półtora roku więzienia młodego lekarza weterynarii. Młody lekarz skończył studia za pieniądze narzeczonej — studentki, która się zapracowywała i subwencjonowała jego zachcianki. Młody człowiek brał pieniądze od narzeczonej, brał je również od innej kobiety, z którą się wreszcie w tajemnicy przed pierwszą ożenił.

Dwa wycinki z życia dzisiejszej młodzieży. Wycinki przykre i straszne, których nie można wprawdzie uogólniać, ale których nie można też lekceważyć.

Bo niestety to jest fakt, że część współczesnej młodzieży chce po linii najmniejszego oporu przejść przez życie. Młodzi mężczyźni, silni, zdrowi, nieraz inteligenci, którzy kandydują do stanowisk kierowniczych w społeczeństwie, nie chcą pracować. Wolą kraść, mordować, wolą wyzyskiwać kobiety po to, aby tanim kosztem, bez trudu i wysiłku używać życia, aby dojść do celu jak najprędzej, nawet po trupach.

Części młodzieży brakuje rzeczy najważniejszej: pionu moralnego, fundamentalnych podstaw etycznych. Te podstawy etyczne, wynikające z odwiecznych nakazów moralności chrześcijańskiej, musi dać młodzieży wychowanie.

A czy mogą wychować młodzież na ludzi uczciwych, prawych, silnych moralnie i mocnych charakterem wychowawcy, którzy — jak to słyszeliśmy w bydgoskim procesie ZNP — publicznie twierdzą, że wychowanie religijne w szkole jest w ogóle niepotrzebne?...

——::——

Hitler będzie odznaczał cudzoziemców

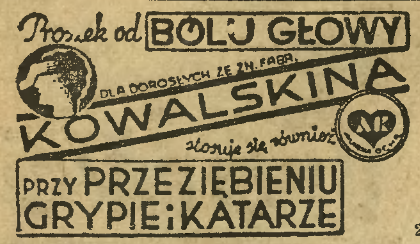
Berlin, 1. 5. (Tel. wł.) Jak mówią w Berlinie, w Niemczech przewiduje się **ustanowienie orderu Orła Niemieckiego, którym odznaczeni będą cudzoziemcy, mający zasługi na polu zbliżenia swych krajów do Rzeszy niemieckiej.** Ogłoszenie ustawy nowego odznaczenia nastąpi prawdopodobnie podczas święta narodowego w dniu 1 maja. Order przewiduje pięć klas odznaczeń, mianowicie: krzyż zasługi na wielkiej wstędze, krzyż zasługi z gwiazdą i krzyże zasługi 1, 2, i 3 klasy. Prócz powyższych stopni przewiduje się również ustanowienie medalu zasługi dla Rzeszy niemieckiej. **Odznaka udzielana będzie cudzoziemcom przez wodza i kanclerza Rzeszy niemieckiej na przedstawienie ministra spraw zagranicznych.**

Ciekawe, **kto z Polaków będzie tym orderem odznaczony?**

Z kraju.

100.000 kandydatów na wyjazd do Paryża. Organizacje turystyczne i biura podróży, które zbierają zapisy osób, zamierzających wyjechać latem br. do Francji z okazji światowej wystawy w Paryżu, otrzymały już przeszło 100.000 zgłoszeń. Przewidywany kontyngent wiz turystycznych do Francji z okazji wystawy wynieść ma tylko 15.000

Petardy i bójki. W Warszawie podczas wykładów w SGGW rozległa się nagle silna detonacja. Pod drzwi rektoratu podrzucona została petarda o wielkiej sile wybuchowej. Drzwi rektoratu zostały zdemolowane i 8 szyb wybitych. Wykłady przerwano. W szkole Wawelberga i Rotwanda doszło wczoraj do bójki między grupą przybyłych z ulicy napastników i kilkunastu słuchaczami. Bójka na stołki trwała około 10 minut.



Samobójstwo przed eksmisją. W Warszawie popełnili samobójstwo trując się gazem świetlnym: 66-letni Mordka Wilband i jego 55-letnia żona Sura. Przyczyną samobójstwa była eksmisja.

Kopiec Kościuszki w Krakowie uległ znacznemu uszkodzeniu przez usunięcie się ziemi na przestrzeni kilkunastu metrów kwadratowych. Mimo braku kredytów (?) czyni się starania o naprawienie uszkodzeń i o dalszą konserwację.

Strajk okupacyjny, który wybuchł na kopalni „Boże Dary" w Kostuchnej na Śląsku trwa w dalszym ciągu. Do strajku przyłączyli się górnicy zatrudnieni na kopalni „Maria" w Murckach, jednak po kilku godzinach robotnicy z kopalni „Maria" powrócili do pracy.

Największa w Polsce upadłość zostanie zniesiona.

W wyniku trwających od dłuższego czasu pertraktacyj, nastąpiło zawarcie **układu w sprawie podniesienia jednej z największych w Polsce upadłości sp. akc. Zakładów Przemysłu Włókienniczego „Zawiercie",** znajdujących się na obszarze najbardziej dotkniętym klęską bezrobocia.

11.000.000 długi „Zawiercia" w stosunku do wierzycieli zagranicznych i krajowych spłacone będą **w 40% w ciągu 20 lat.** Dzięki podniesieniu upadłości, nastąpić ma w najbliższym czasie całkowite uruchomienie tej olbrzymiej fabryki, która czynna była dotychczas tylko w niektórych działach, zatrudniając kilkuset robotników. **Przy pełnym uruchomieniu zakładów w „Zawierciu" znajdzie pracę około 5.000 robotników.**

W obliczu dzieła ks. Blizińskiego

Wystawa „Praca i kultura wsi" w Liskowie.

W dniach od 8 czerwca do 4 lipca br. **odbędzie się w Liskowie wystawa „Praca i kultura wsi".**

Wystawa powyższa ma bardzo szeroki zakres, gdyż zadaniem jej jest pokazanie, jak żyje i pracuje wieś polska i jakim zmianom ona ulega. Wystawa ma objąć zarówno zagadnienia materialne, jak i duchowe, to też będzie jakby poglądową szkołą wiedzy rolniczej i pracy społecznej na wsi, a równocześnie pokaże miastom życie współczesnej wsi polskiej. Wystawa będzie więc niezmiernie ciekawą dla obu tych czynników, to też poza tysiącznymi wycieczkami wiejskiemi z całej Polski przybędą na nią i liczne wycieczki miejskie. Jest ona tym bardziej aktualną dziś, gdy **całe społeczeństwo jest nastawione frontem do wsi.** Przewidywana jest frekwencja od 20 do 150 tysięcy osób, gdyż na poprzednią wystawę, urządzoną w r. 1925 o dużo mniejszym zakresie, przybyło przeszło 46 tysięcy osób.

Wystawa obejmuje zasadniczo trzy działy: 1) **rolnictwo z hodowlą, ogrodnictwem i pszczelarstwem,** 2) **wiejskich organizacyj,** w których wystąpią wszelkie zrzeszenia, począwszy od kółek rolniczych czy kół gospodyń wiejskich, a kończąc na Izbach Rolniczych i centralnych organizacjach zawodowych, zakłady naukowe, doświadczalne, szkoły rolnicze, a wreszcie spółdzielczość rolnicza i instytucje, związane z życiem wsi, jak np. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. W dziale 3-cim znajdą się **organizacje społeczne o zasięgu ogólnopaństwowym,** jak LOPP., Polski Czerwony Krzyż i wiele innych, które przy pomocy wystawy będą się starały rozwinąć propagandę swej działalności wśród ludności wiejskiej.

Ze względu na wielkie znaczenie społeczne wystawy, **protektorat nad nią przyjął p. premier gen. Sławoj-Składkowski,** a do komitetu honorowego wszedł szereg członków rządu, przedstawiciele duchowieństwa, naczelnych instytucyj społecznych.

Biura Komitetu mieszczą się w Liskowie k. Kalisza, poczta loco oraz w Warszawie, ulica Warecka 11a, telefon 520-53, gdzie można otrzymać wszelkie informacje o udziale w wystawie i organizacji wycieczek.

Jak się odbywał żydowski handel

tematami maturalnymi we Lwowie.

W interesującej całą Polskę sprawie nadużyć maturalnych w Małopolsce Wschodniej **wyniki dochodzeń, przeprowadzanych pod kierunkiem delegata ministerstwa oświaty, ogłoszone będą w sobotę.** Wiadomo, że matury będą unieważnione w gimnazjach II, V, VI, IX i XII-tym oraz w prywatnym gimnazjum Hamerlingowej.

Lwowski wydział śledczy wydał obszerny komunikat urzędowy w sprawie wyniku dochodzeń policyjnych, w składaniu matury. Z komunikatu tego wynika, że **urzędnik kuratorium szkolnego we Lwowie,** mgr K. R. (komunikat nie wymienia pełnego imienia i nazwiska), **wydał bezinteresownie swojemu koledze uniwersyteckiemu, wobec którego miał pewne zobowiązania, mgr. Eliaszowi Mehrerowi, nauczycielowi gimnazjów żydowskich w Łucku i w Kowlu, tematy maturalne.** Tematy te przeszły do rąk braci Mehrera, studentów politechniki lwowskiej, którzy rozpoczęli spieniężenie tematów, sprzedając je znajomym abiturientom,

Ogólna kwota, uzyskana ze sprzedaży wynosi 1.400 zł. Ustalono, że głównymi nabywcami tematów byli uczniowie 8-ej klasy L. Chilf, M. Gaertner i Gartenberg, oczywiście żydzi.

Cena tematu wynosiła początkowo **140 złotych,** a w miarę zbliżania się egzaminów maturalnych malała, tak, że w ostatnim dniu sprzedawano tematy po **50 groszy.**

Zebrane pieniądze ukrywali starannie rodzice Mehrerów, przenosząc gotówkę z miejsca na miejsce. **Podczas rewizji znaleziono u Mehrerów około 1.000 złotych.**

Komunikat stwierdza, że w rękach profesora Eliasza Mehrera znajdowały się **wszystkie tematy maturalne, z wyjątkiem tematów z matematyki.**

Decyzja ministerstwa oświaty, zawieszająca na terenie kuratorium egzaminy dojrzałości, wywołała **ogromną konsternację zarówno wśród uczniów, jak i w kołach rodzicielskich.**

Polka — żoną sułtana z Jawy

Wielką sensację w Chorzowie wywołała wiadomość, że **córka przedstawiciela „Skarbofermu" na kraje południowej Europy p. Wlosty, przebywającego obecnie w Mediolanie, zaręczyła się z sułtanem 15-milionowej kolonii holenderskiej na Jawie, Dżodżokatą.**

Sułtan ten był gościem holenderskiego dworu królewskiego w czasie uroczystości zaślubin królewny Juliany i w drodze powrotnej w St. Moritz poznał pannę Wlostę, do której zapałał miłością i oświadczył się. Panna Wlosta przyjęła oświadczyny egzotycznego władcy.

Ze świata.

— **Słynny lotnik francuski Dellmotte,** pragnąc pobić rekord światowy lotniczy Amerykanina Hughes'a, wynoszący 567 km 115 m na godzinę, omal że nie stał się ofiarą katastrofy. Delmotte, który leciał z największą szybkością, stracił równowagę i na wysokości 200 m nad ziemią wyskoczył z samolotu. Pilot wylądował bez szwanku, maszyna została strzaskana.

— **Belgia rozszerza porty lotnicze w Brukseli i Ostendzie,** gdyż jak dotąd nie mogą one nadążyć w obsłudze wzmagającego się na tych liniach ruchu pasażerskiego.

— **Budowa tunelu drogowego w Alpach.** Szwajcaria buduje tunel w masywie górskim Titlis. Tunel będzie miał 6 km długości i będzie najdłuższym tunelem-szosą na świecie. Największą trudność będzie stanowiła wentylacja tunelu. Na budowę tunelu przewidziane jest 10 milionów franków, a na oświecenie, wentylację i urządzenia sygnalizacyjne 2 miliony franków.

— **Dozbrojenie Finlandii.** Fińskie ministerstwo spraw wojskowych utworzyło specjalny urząd wojskowy, mający na celu rozbudowę i ulepszenie techniczne armii lądowej i morskiej. Powołana przez ten urząd specjalna komisja będzie badała nową broń, amunicję i wszelkie urządzenia z zakresu wojskowości.

— **„Knigostrój".** Tak się będzie nazywało nowe sowieckie miasto obok Permu nad Kamą, będące obecnie w ostatnim stadium budowy. Miasto będzie głównym ośrodkiem sowieckiej produkcji wydawniczej. Koszt budowy oblicza się na 70 milionów rubli. Wydajność roczna zakładów wydawnczych oblicza się na 111 milionów podręczników. W drukarniach Knigostroju zatrudnionych będzie 3600 zecerów.

— **Szkło zamiast stali.** Jeden z niemieckich zakładów badawczych jest podobno obecnie na drodze do osiągnięcia tego celu. Wynalazcy mają nadzieję, iż ze szkła tego można będzie sporządzać liczne przedmioty, które obecnie wyrabia się ze stali, a więc np. szklane ostrza do golenia, igły gramofonowe itp.

— **Na terenie Gdańska zanotowano nowe wypadki choroby papuziej.** W zwiazku z tym przedsięwzięto sanitarne środki ostrożności.

— **Ojciec św.** udzielił ostatnio audiencji ponad 1.000 młodych par małżeńskich włoskich.

— **Pożar schroniska dla narkomanów.** W okolicach Pekinu spaliła się świątynia, która służyła za sanatorium dla osób używających narkotyki. Wskutek zamieszania, jakie wybuchło podczas pożaru, 400 mieszkańców sanatorium — z pośród 800 — zdołało zbiec. Policja ogłosiła stan oblężenia.

— **Silne trzęsienie ziemi** nawiedziło miejscowości Cajabamba i Huamachucho w Peru. Kilkanaście domów runęło.

— **W Bukareszcie wydarzyła się katastrofa lotnicza,** wskutek której pilot poniósł śmierć na miejscu, radiotelegrafista i pasażer Stankiewicz, obywatel rumuński pochodzenia polskiego, są ciężko ranni a pozostali 3 pasażerowie wyszli z katastrofy cało.

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

36)

(Ciąg dalszy).

Czułam niechęć do wszystkich ludzi roześmianych i beztroskich, niecierpiałam młodych, lekkomyślnych mężczyzn... On był kimś pewnym, na nim można się było oprzeć w życiu... kochał mnie... i mogłam wierzyć w jego miłość... Uwierzyłam, że mogę być jeszcze szczęśliwą... wtedy...

Urwała i znów zapanowała chwila ciszy wypełniona skrzypem pióra protokólantki i niecierpliwym sapaniem komisarza Pietraszka raz wraz spoglądającego to na zegarek, to na drzwi.

— Niech pani mówi dalej — rzekł łagodnie sędzia Adulski.

Felicja otarła łzy, zalewające jej twarz i z westchnieniem podjęła swoje opowiadanie.

— Mniej więcej miesiąc temu spotkałam przypadkiem na ulicy Chołyńskiego; wyjątkowo szłam wtedy sama. Zatrzymał mnie i zaczął rozmowę z uśmiechem, który mnie przeraził. Oznajmił mi, że wie o moich żaręczynach. winszował mi tak dobrej partii i spodziewanego szczęścia. Słowa te w jego ustach wydały mi się złowróżbną ironią. Prosiłam go, by zostawił mnie w spokoju i zapomniał o mnie. — Nigdy o tobie nie zapomnę Felicjo! — odpowiedział. Chciałam odejść, zatrzymał mnie. — Nigdy o tobie nie zapomnę Felicjo! — odpowiedział. Chciałam odejść, zatrzymał mnie. Przestraszyłam się... Jego zachowanie... lekki rumieniec wystąpił na policzki Felicji — nacechowane pewna poufałością, ton głosu, uprzejmostki, które mi prawił, robiło to wszystko na mnie wrażenie, jakby widok mój obudził w Julianie dawną sympatię, z której nie myślał rezygnować... Uciekłam wreszcie i przez kilka dni nie wychodziłam wcale z domu.

— I nie dała pani Chołyńskiemu swego adresu, numeru telefonu? Wtrącił komisarz Pietraszek.

— Nie, po co?... Chciałam raczej ukryć się przed nim a nie zwabiać go do siebie. Myślałam już, że na zawsze pogrzebałam w niepamięci owe szalone tygodnie, gdy nagle ożyły i stanęły przede mną... Przez cały miesiąc żyłam w ciągłym niepokoju aż przyszedł dwunasty październik... Około pół do piątej wyszłam z domu razem z matką, alo głowa mnie rozbolała i nie miałam ochoty do robienia sprawunków i matka poleciła mi wrócić do domu... Było może parę minut po piątej, gdy znalazłam się w mieszkaniu. Położyłam się w swoim pokoju, gdy z podwórza dobiegły mnie dźwięki skrzypiec, był to biedny uliczny grajek, któremu zawsze rzucałam jakiś datek, wstałam więc i podeszłam do okna. W chwili, gdy przez lufcik miałam rzucić monetę, zobaczyłam na podwórzu Chołyńskiego... A więc dowiedział się mego adresu, pomyślała, — i przychodzi... cofnęłam się z pośpiechem od okna. Pobiegłam sprawdzić, czy drzwi frontowe i kuchenne zamknięte i ukryłam się w moim pokoju. Za żadną cenę nie chciałam się z nim widzieć. Czekałam długo i zaczęłam nawet przypuszczać, że uległam złudzeniu, że mężczyzna, którego zauważyłam w podwórzu nie był Chołyńskim, gdy dzwonek u drzwi zadzwonił mocno raz i drugi, potem znów kilkakrotnie... Wreszcie umilkł. Odetchnęłam, ale nim odważyłam poruszyć się z miejsca, rozległo się gwałtowne dobijanie do drzwi kuchennych. Nie otworzyłam jednak... nie przypuszczałam wtedy, że to mógł być tapicer... Gdyby moja matka nie miała swego klucza od zatrzasku, nie byłabym pewnie odważyła się jej otworzyć. To wszystko panie sędzio...

I chce pani, żebyśmy uwierzyli — głos komisarza Pietraszka był nabrzmiały irytacją — że nie otwierała pani drzwi Chołyńskiemu, że nie usiłowała pani rozmówić się z nim, że nie użyła pani wreszcie broni...

— Nie miałam nigdy żadnej broni...

W tej chwili zapukano, komisarz Pietraszek skoczył ku drzwiom i uchyliwszy je, o czymś cicho z przybyłym rozmawiał, potem wziął małą paczkę zawiniętą w szary papier, którą mu podano i zamknąwszy drzwi szedł wolno do biurka. Twarz jego była pełna posępnego triumfu. Położył paczkę na biurku i coś przez chwilę szeptał sędziemu. Adulski w zakłopotaniu poprawił okulary.

— Jest pan pewien?

— Najzupełniej, tu mam świadectwo eksperta, — położył przed sędzią jakiś papier.

— Więc twierdzi pani, że nigdy nie posiadała żadnej broni? — Zwrócił się do Felicji odwiązując sznurki, krępujące paczkę. Szary papier opadł z szelestem na biurko. Mały, czarny browning leżał na wyciągniętej dłoni komisarza.

— To jest broń, z której zabito Chołyńskiego — rzekł — wystrzelono tylko jedną kulę, i kulę tę wydobyto z serca ofiary... znaleźliśmy ten przedmiot, owinięty w papier i wciśnięty między materac a krawędź łóżka w pokoju pani... Czy przyznaje się pani teraz?!...

— Nie, nie widziałam nigdy tej broni... głos Felicji przeszedł w chrapliwy szept. — Nie miałam nigdy w ręku żadnej broni... Powiedziałam prawdę...

Zachwiała się; śliski kant biurka wymknął się z pod jej bezsilnych palców i Felicja osunęła się bezwładnie na podłogę.

* * *

Długą chwilę wahała się Magda nim otwarła drzwi gabinetu ojca. Pan Telewicz zamknął gwałtownie szufladę biurka i odwrócił się niecierpliwie ku wchodzącej.

— Czego chciałaś?

— Ach, ojcze... Magdzia tragicznym ruchem wyciągnęła rękę ze świeżym numerem gazety. — Ojciec czytał? Panna Felicja Westen aresztowana!...

— Owszem czytałem — głos pana Tulewicza był doskonale obojętny — bardzo przykra sprawa, taka młoda osoba, z dobrej rodziny...

— Ależ ojcze, ty wierzysz, że to ona zrobiła?!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Życzliwe wywody o ciężkiej doli dyplomatów i mężów stanu.

Bydgoszcz, 2 maja.

Motto:
Ej, ty szybkim expressem gdzie pędziesz, [ministrze?
Czyś pożytki dla kraju zobaczył gdzie [bystrze?
Dziś w Genewie, w Paryżu, jutro w Bu-[kareszcie,
Kiedyż się w kraju ciebie doczekamy [wreszcie?

Im dokładniej się przyjrzeć życiu i czynom ministrów, dyplomatów i innych mężów stanu, tym mniej znajduje się powodów do zazdroszczenia im ich doli. Człowiek rodzi się przecież z instynktem osiadłości. A tymczasem minister, który też jest człowiekiem, — otrzymując tekę, musi się jednocześnie wyrzekać swoich najistotniejszych instynktów i zamieniać się w cygana. Dawniej mówiło się i śpiewało się nawet w operze, że miłość to cygańskie dziecię. Teraz się wszystko odmieniło:



dziś polityka — to cygańskie dziecię. Nie tylko dlatego, że podstawą wszelkiej polityki jest cyganienie, ale też i dlatego, że wszyscy działający w branży politycznej muszą — jak się okazuje — prowadzić cygański żywot koczowniczy.

Dziś tu — jutro tam. Nigdzie miejsca zagrzać nie można. Wagon salonowy robi się drugim domem, a frak — strojem, z którego się niemal nie wychodzi. Wynika z tego, że są dwa zawody, w których frak jest ubiorem roboczym: zawód kelnerski i dyplomatyczny.



Dawno już nie było takiego ruchu na świecie, jak właśnie teraz. Prawie że nie ma dnia, w którym by ktoś gdzieś nie pojechał. Wizyty, rewizyty, spotkania, konferencje — gdyby to wszystko zebrać razem i wziąć na serio, możnaby przypuszczać, że już chyba do samego końca świata żadnej wojny nie będzie. Tyle się przecież ciągle mówi o pokoju, tyle się wypija dobrego wina za przyjaźń i wzajemną sympatię.

Mężowie stanu i dyplomaci są podstawą ruchu turystycznego. Pociągi pod hasłem: pokój, zawracanie głowy, brydż — jeżdżą we wszystkie strony. Niektórzy ministrowie tylko po to wracają od czasu do czasu do własnego kraju, aby sobie niekiedy przypomnieć jakiego kraju interesy właściwie zastępują.

Dzięki ministrowi Beckowi Polska w tym ruchu międzynarodowym jest całkiem dobrze reprezentowana. Już to do turystyki mamy w ogóle zacięcie. Wiceminister Bobkowski wybudował kolejkę na Kasprowy Wierch. Gdyby teraz tę kolejkę np. zmilitaryzować i oddać pod władanie ministra spraw wojskowych, to trzebaby chyba i zainteresowany szczyt przechrzcić na Kasprzycki Wierch.

Tymczasem jednak gen. Kasprzycki zajmuje się tylko wojskiem, a w dziedzinie turystyki konkuruje z wiceministrem Bobkowskim jedynie minister Beck. I oczywiście — jego małżonka, która słusznie może nosić zasłużoną nazwę „madonny sleepingów".



P. minister Beck prawie że mieszka w wagonie. Bruksela, Genewa, Cannes, Bukareszt, Londyn, czasami nawet — Warszawa — oto zwięzły repertuar owocnej działalności w ciągu kilku miesięcy. Aż szkoda, że przez te ciągłe podróże p. minister nie ma nawet okazji pomieszkać trochę we wspaniałym pałacu warszawskim, który ostatnio kosztem sześciu milionów złotych został gustownie przerobiony. W ten sposób p. minister traci ciągle na czysto...

Tych podróży i wizyt nie ma zresztą co zazdrościć wielkim tego świata. Raz i drugi to może być nawet zabawne, ale tak na co dzień i na dłuższą metę taka gala jest i męcząca i nudna.

Dla przykładu rzućmy okiem na program ostatniego pobytu ministra Becka w Bukareszcie. Oto jak się to w skrócie — według oficjalnego komunikatu — przedstawiało:

W czwartek wieczorem minister spr. zagr. Rumunii wraz z panią Antonescu **podejmował** min. Becka i jego małżonkę w swej prywatnej rezydencji.

W piątek rano wizyty protokularne. O godz. 13 **śniadanie** w pałacu królewskim.

Wieczorem tegoż dnia min. Antonescu — **wielki obiad** na cześć ministra spr. zagr. Polski. Po obiedzie nastąpi **raut.**

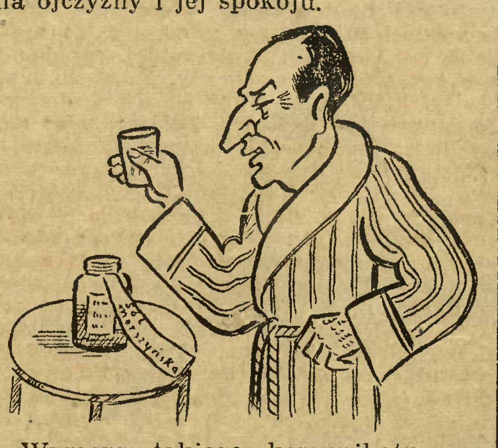
W sobotę premier Tatarescu będzie podejmował min. Becka **śniadaniem.**

W sobotę wieczorem odbędzie się **obiad i przyjęcie** w poselstwie polskim.

W niedzielę w Snagov pod Bukaresztem odbędzie się **śniadanie**, a po południu p. min. Beck wraz z małżonką opuści Bukareszt.

Rozważmy sobie ten repertuar bez gniewu i zazdrości. Przecież chodzi tu jednak o dwoje ludzi, którzy mają normalne ludzkie żołądki i normalną wytrzymałość. Jedno takie oficjalne przyjęcie to już jest piła, a co dopiero, gdy się ich w ciągu trzech dni zbierze kilkanaście.

Trzeba przyznać, że P. A. T. wie jak budzić serdeczne współczucie dla ministra i jego małżonki u najszerszych warstw społeczeństwa. Taki komunikat, wyliczający szczegółowo wszystkie śniadania i obiady, jest najlepszym dowodem, jak ciężko trzeba pracować dla ojczyzny i jej spokoju.



Wymowa takiego komunikatu ma wielkie znaczenie: krzepi i utwierdza w przekonaniu, że byczo jest, bo są jeszcze ludzie ofiarni, którzy śmiało ryzykują dla wyższych celów zdrowie i narażają się na późniejsze spożywanie większej ilości soli morszyńskiej.

(hak)

Brak papieru w Rosji Sowieckiej.

W Rosji sow. daje się odczuć duży brak papieru. Według doniesień prasy sowieckiej, w mieście Petrosadowsk w dużych domach towarowych i w szeregu sklepów poradzono sobie w ten sposób, że do pakowania używać zaczęto nut kościelnych, biblij, książek teologicznych, dawne gazety oraz pisma kościelne.

Austria wzmacnia militarnie granicę z Niemcami.

Według wiadomości, podanej przez wiedeński „Montagsblatt", na północy Dolnej Austrii, na pograniczu z Trzecią Rzeszą, dwie nowe miejscowości — Mittelbach i Horn — otrzymają załogę wojskową.

Listy miłosne pisane przez kalkę

Lekarz ukończył studia za pieniądze narzeczonej a ożenił się z inną.

Warszawa, 1. 5. Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał niezwykle **sensacyjną sprawę lekarza weterynarii Jabłonowskiego.** W r. 1929 student medycyny Jabłonowski poznał na uniwersytecie koleżankę, p. Wierę Czajkowską. Znajomość przerodziła się w głębsze uczucie i młodzi chcieli się pobrać. **Na przeszkodzie jednak stanęły trudności materialne.** Wtedy Czajkowska postanowiła poświęcić swe studia dla narzeczonego, aby mu pomóc ukończyć studia. Przyjęła więc posadę instruktorki w Związku Strzeleckim z pensją 450 zł, a Jabłonowski przeszedł z wydziału medycyny na weterynarię, gdzie studia trwają krócej i są mniej uciążliwe.

Przez kilka lat student był na całkowitym utrzymaniu narzeczonej. Mimo dobrego uposażenia Czajkowska zaciągała pożyczki, bowiem Jabłonowski był bardzo wymagający, lubił się bawić, ubrać — wszystko naturalnie na koszt narzeczonej. Do tego stopnia był on rozzuchwalony, że gdy jako podporucznik rezerwy szedł na ćwiczenia, **Czajkowska musiała mu sprawić całkowity ekwipunek.**

W r. 1932 Jabłonowski poznał córkę obywatela ziemskiego, Zofię Leszczyńską. Po krótkim okresie znajomości **ożenił się z nią.** Potrafił jednak ten fakt tak zręcznie ukryć przed Czajkowską, że ta niczego się nie domyślała i wierzyła sentymentalnym listom Jabłonowskiego, obiecującego małżeństwo, gdy tylko skończy studia. Całej prawdy dowiedziała się zupełnie przypadkowo, gdy **Jabłonowski był już dawno żonaty z inną.** Wiera Czajkowska, obecnie już skończona lekarka wystąpiła przeciw Jabłonowskiemu do sądu, oskarżając go o wyłudzenie 10.500 zł. Na rozprawę powołano licznych świadków, których ze względu na drażliwe momenty sprawy **przesłuchiwano w pewnych chwilach przy drzwiach zamkniętych.**

Wśród dowodów rzeczowych szczególną wymowę posiadały listy, pisane przez oskarżonego do obu kobiet, do obecnej żony i tej, która miała nią zostać. Są to **listy miłosne pisane pod... kalką!** Za jednym zamachem oskarżony lekarz **zapewniał je obie o swej miłości.**

Sąd uznał winę lekarza za udowodnioną i skazał go na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary, zasądzając jednocześnie na rzecz pokrzywdzonej powództwo cywilne.

„Pirwszo Uroczystość 3 Maja"

Gawęda kujawska

Może każdy godać co mu sie podobo, ale to jest prowda, że to co pirwsze podpadło w umyśle dziecka, to mu nigdy z pamienci nie wyjńdzie.

Kiedym przeszłego roku na Trzecigo Maja jechał do Pakości na odpust, w Inowrocławiu wsiodł do wagonu jakiś podstarzały sobie a niby to mnie znajomy chłopina. Spojrzoł na mnie, jo na niego i tak dobre dwa pocirze alo dłużej patrzelim sobie w oczy, ale nic...

— Pamientosz ty tyn nasz pirwszy Trzeci Moj? — odezwał sie nagle czysto po kujawsku.

— A... Jasiu młynarczyk!... Pamientom, pamientom!... Chłopie, jeszcze żyjesz?

No i tak — chocioż nos czasem coś pod oczamy zasiżbiało — gawędzilim sobie, opowiadalim, a za każdom razom, jak sobie ten Trzeci Maja wspomnielim, to śmielim sie tak, jak wtenczos, kiedy to bylim takimi sobie psotnymy żbikamy.

— — — — — — — —

I tak w myślach przebiegom sobie tyn Trzeci Maj, który jak to sie downi mówiło, był naszym drogowskazem, pociechom w niewoli i otuchom na przyszłość. Pysznił sie człowiek nim, a chocioż w niewoli, czuł sie wolnym. A nieroz ta przyszłość nasza odbijała sie w nim jak w lustrze... Widziało sie już te Polske wolnom, szczęśliwom, istny raj na ziemi... Chciałoby sie nieroz krzyczyć z radości, abo skoczyć Mimcom do ślipiów, plujnąć im w gęby, za ten jeich „Polnische Wirtschaft"...

Prowde mówionc, to ten pirwszy Trzeci Maja zrodził sie we mnie już downo, jak jeno pamienciom zasiengnąć moge, i jeżeli go dziś wspominom, to jak z za mgły... ale dopiero późnij przedziżgnęł sie w coś inszego... Przypomino my sie, kiedy to prowadzony za rączyne przez matke, abo trzymajonc sie jei spódnika, chodziłem w tym dniu z dużom gromadom ludzi, po kalwaryjskich kaplicach w Pakości. — Było to pewnie w tech czasach, kiedy to pamienć brała swój początek, a w duszy dziecka obudzały sie pirwsze wrażenia. Bo chocioż późnij dowiedziołem sie, że oprócz tego jest jeszcze inszy Trzeci Maja, to jednak oba wyryły sie jednakowo w moji duszy, niczem bliźnioki u piersi matki.

Chocioż jeszcze nie dużo rozumiołem, ale nieroz długo zastanowiołem sie nad tym i rozumowołem, że w tym Trzecim Maju musi być dużo świentość... A choć już chodziłem do szkoły, wienc chocioż do Pakości na Trzecigo Maja iść ni mogiem, to jeszcze o tym myślołem.

Trwało to tak długo, jaż dopiero (dziś już jest 51 lat temu) nadchodziła Wielkanoc, króro w tym roku przypodała na dzień św. Marka, co do który rozmaite proroctwa i przepowiednie krążyły. Nie dziw, że dwunastoletnim gibasom te nowe objawy utkneły w głowie. Zaczynim czytać proroctwa, przepowiednie... Jak stare kobity lamentowały, że bydzie trzęsienie ziemi, kuniec świata, to my chłopoki sie cieszylim, że... bydzie Polska!

A trudno było nie wierzyć, kiedy w jedny ksiązce takie proroctwo czytalim. *)

Skoro Wielkanoc przypadnie w w dzień św. Marka — Niemcy zostaną zmiażdżone, Austria sie rozpadnie, Rosja bydzie w perzynę obrócona, Polska bydzie triumfowała!...

A kiedy już sie tak zapolilim — naturalnie my „starsi" z pirwszego oddziału — to nie wiele nos nauka obchodziła, a jeno książki. Tak, że jakoś doczytalim sie i... o Konstytucji Trzeciego Maja.

A młynarzów Jaśku — ten, co to c nim na samym począntku wspomniołem — był tym głównym machrem między namy. Nawet wytrzasnył z kondsiś takom piesneczke o Trzecim Maju a nawet nute do nij wiedział i nos nauczył.

I tak polityku jonc, przyszlim do przekonanio, że Polaki były mondrzejsze jak Mimcy — zresztom to nie było nom nic nowygo — że naszom konstytucjom dostalim z dobrej woli i prendzy jak Mimcy. — Że mimieckom konstytucjom to nasze ojce w roku 1848 sami kosami wywalczyli...

Nie dziw, że nie trwało długo, a umówilim sie — naturalnie jeno my z pirwszy ławki — że Trzeciego Maja zrobimy sobie świento i pójdziemy do Pakości... A jak nauczyciel nie pozwoli, to pójdziemy tak... A jeszcze zrobimy mu coś na psote. — Zoboczymy jak sie Mimiec zadziwi — dodawalim sobie ochoty. — Bo nauczyciel chocioż mioł polskom wiare, ale był Mimiec.

Trzeciego Maja 1886 roku przyślim do szkoły wystrojone, z wywiksowanymy butamy na ramionach. Hardo czekalim na nauczyciela, a kiedy wszedł, wstalim razem jak na komende, a jednak każdy bojoł sie gembe otworzyć.

Nauczyciel popatrzył na nos i zapytoł:
— Co tam?

— Prosze pana nauczyciela... — bąknył ktoś nieśmiało. — My chcemy iść do Pakości na odpust!... — odezwalim sie hurmem.

Co jest czy to dziś jakie świento?

Jaśku obliznął sie i zawołoł:

— Jo, dzisiej jest polskie świento!

— Jakie? — zapytał zdumiony nauczyciel.

— Konstytucji Trzeciego Maja! — wykrzyknylim wszyscy razem.

Popatrzał na nos jakby chcioł nos zeżreć.

— Jo wom sprawie konstytucję!

I... skoczył do katedry po kij. Widać, że po drodze mu się przypomniało, że przed biciem noleży jeszcze pocież zmówić, wienc sie przeżegnoł, my za nim.

Jednak zaledwie skończylim modlitwe, huknelim na całe gardło:

Witej majowa jutrzenko,
Świć naszej polskij krainie!...

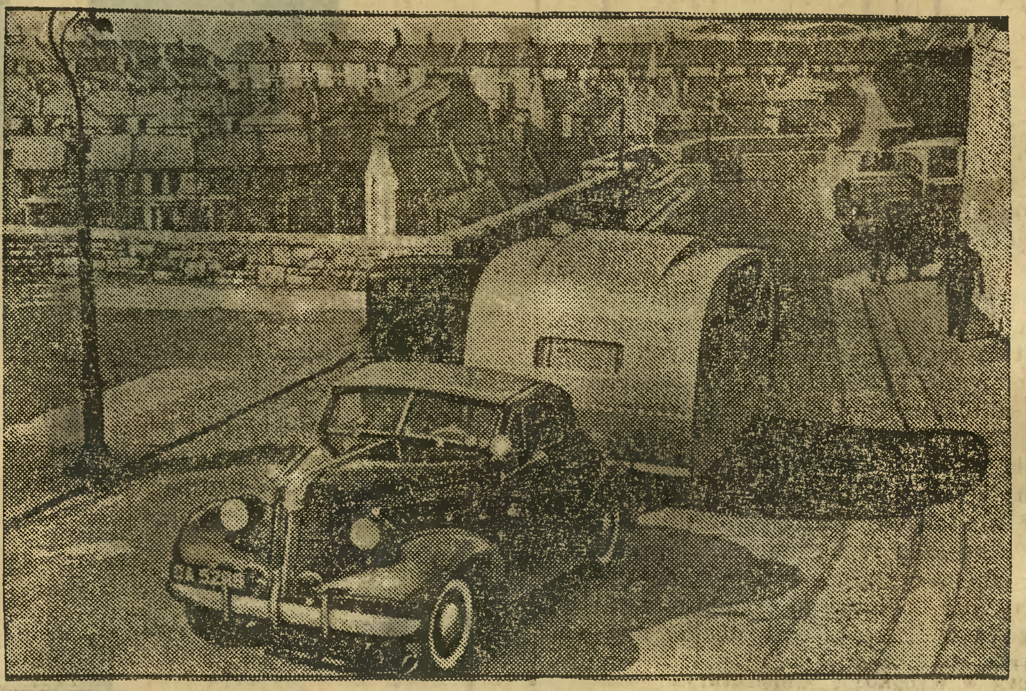
Ale nie zdążylim ani pirwszy zwrotki dokończyć, bo... już kij nauczycielski był w robocie. Walił co sił, plechy nie plechy, łeb nie łeb! My z począntku mruczelim zaciskalim zęby, wyzywalim, ale kiedy skóra na plecach i guzły na łbach już na dobrze parzyć zaczynały, uderzylim w bek...

Tak to zakończyła się ta naszo Pirwszo Uroczystość Trzeciego Maja!...

Władysław Marcinkowski.

*) Prawdopodobnie był to zbiór proroctw i legend wydanych przez Józefa Chociszewskiego pod tytułem: „Sybilla".

Milioner amerykański Vanderbild w Anglii.



Do Plymouth przybył milioner amerykański Vandderbild jr, który weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych, po których własnym samochodem z przyczepionym salonem zamierza zwiedzić całą Anglię.

Proces o zajścia antyżydowskie w Czyżewie

rozpoczął się w Łomży.

Łomża, 1. 5. W Łomży rozpoczął się w sądzie okręgowym wielki proces **35 oskarżonych, odpowiadających za udział w zajściach antysemickich, które wydarzyły się 5-go stycznia br. w osadzie Czyżew** w pow. Wysoko-mazowieckim, podczas odbywającego się tam jarmarku.

Bardzo ciekawy jest ten ustęp uzasadnienia aktu oskarżenia, z którego wynika, że kierownik obwodu Str. Nar. Stefan Kraszewski, proponował staroście utrzymanie porządku, o ile zezwoli, by na rynku podczas jarmarku funkcjonowała milicja narodowa z opaskami na rękach. Starosta dr Świątkiewicz, nie zgodził się jednak na tę milicję.

Akt oskarżenia podaje, że w czasie zajść w Czyżewie **zraniono lekko dwu oficerów policji i 16-tu szeregowców, pobito 14 żydów, w tym pięciu ciężko a jeden z pobitych zmarł w szpitalu w Warszawie.**

Ani jeden z pośród 35 oskarżonych nie był dotąd sądownie karany. Jest wśród nich kilku nieletnich.

O rozmiarze procesu świadczy powołanie świadków w liczbie 120.

Dziada Polikarpa Śpiewanie



Przyrzekłem podać „Śpiewania"... część wtórą.

Podałem. Lecz z obawy przed cynzurą tyj wtóryj części mi nie umieścili. Tak, moi Mili.

Jużci powtarzać już tego nie bede, bo Nowakoski miałby nową biedę. A szak mu skargą chce dać cięcie, tępe w sądzie Z. N. P.

Mie tyż do sądu już raz zataszczono; a byłem stroną o to oskarżoną, że miałem — pisząc prawde poniechtórą — za ostre pióro.

Dwaj sędzie, prekorator — razem trójca. Ja zaś przed nimi jak barabasz-zbójca, sam, przez obrony, pokornie stojałem przed trebonałem.

Pan prekorator, wydziwiał okrutnie i groził, że mi kuniec pióra utnie, żeli urągać na rzeczy uznane nie zaprzestane. Syńdziowie takoż raili mi szczyrze, bym sie warował pisać na papirze to, za co cynzor i sądowa władza za kratki wsadza.

Kiedy już syńdzie skończyli łajanie, wte sie odzywam tymi słowy na nie:

— Mężowie w swoim dostojni urzędzie! Panowie Sędzie! Na to jest prawo, by go przestrzegano. Gwałciciel niechaj spotka sie z naganą. Złoczyńca niechaj w należytyj mierze kare odbierze.

Żeli-m pobłądził lub zgrzyszył przed prawem, to mie ukarzcie ostro niezabawem. Sprawiedliwości niech sie zadość stanie. To moje zdanie. Nic ja nie rzekne na moją obrone. Ale surowo sądźcie kużdą strone; surowo karzcie i krzywdy i szkody, nie podług mody. Jest bowiem moda, że sie z karą zwleka bez litość względem przestępczego człeka. To pobłażanie w przestępstwach tąk wielu chybia szak celu. Dyć celem kary winna być poprawa i strach, co zbrodniom na przeszkodzie stawa. Żeli zaś zwłoki stosuje sie w karze — drwią z nij zbrodniarze.

Czytam gazety i znachodze codzień, że ukrad, zabił kogoś jakiś zbrodzień, że sie krew lała, że obrabowano, że gwałt zadano.

A tyla ludzi przeciw tyj ohydzie, zasobnych w środki rozmaite, idzie: dom rodzicielski, nauki Kościoła i często... szkoła.

Często. A czemu często, a nie zawdy?

To jest bolesne i przykre doprawdy, że sie już nawet z opinii pręgierzem i do szkół bierzem. Zarzucać szkole, że sieje zgorszenie to akurat za to samo mienie, jakby sądowi zarzucał bezprawie świadek na ławie. Nie szkoły, ale jednostek to wina, że przynależne szkole cnoty giną. A wy, syńdziowie, widzcie, siła złego rodzi sie z tego.

Żeli zaś i sąd na to nie pomoże, to sie nie dziwcie, że me pióro orze niby lemieszem ugor zachwaszczony na wszystkie strony.

Jak Pan Twardowski

odwiedził burmistrza Bydgoszczy

Marzenia pojedyńczego człowieka rzadko się spełniają. Natomiast marzenia ludzkości nigdy nie giną. Żadna myśl ludzka, żadna idea, choćby się wydawała bardzo daleką do zrealizowania, — nigdy nie zaginęła. Historia ducha ludzkiego nie wykazuje ani jednego takiego przykładu, — cokolwiek się raz urodziło w myśli, już tym samym otrzymało prawo do życia i żyło tak długo, aż doszło do dojrzałego wieku. Ścigając myślą różne zdobycze ducha doby obecnej, widzimy ze zdziwieniem, że wprawdzie dopiero w naszych czasach przyoblekły się one w kształty żywotne, ale ich duchowymi rodzicami były pokolenia ludzi, którzy żyli bardzo dawno przed nami, czasem tysiące lat.

Do takich marzeń ludzkości należy też problem odmładzania, zrodzony z dążności zatrzymania lat młodych, tej młodości, która tyle dobrego i pięknego ze sobą przynosi i która nie może się pogodzić z myślą jej ostatecznej utraty.

Tajemniczymi jakimiś drogami, pod wpływem nie dających się uchwycić prądów, idee przenikają od kraju do kraju, od pokolenia do pokolenia, nie bacząc na przeszkody czasu i przestrzeni. Tak się też stało z marzeniem zatrzymania wiecznej młodości. Przetrwała ta myśl czasy średniowiecza i dotarła zwycięsko aż do teraźniejszości. Pomijając legendę niemiecką o odmłodzeniu i nowym życiu dr. Fausta, przejdźmy zaraz do jego polskiego sobowtóra, do mistrza Twardowskiego.

Twardowski już jako dziecko przekazał pisemnie duszę swoją diabłu. Nic dziwnego więc, że życie gładko mu się układało. Nie brak mu było zdolności do poważnych studiów i wysłuchawszy wielu wykładów ówczesnych profesorów uzyskał tytuł magistra na Akademii Krakowskiej. Ale duch jego był ciągle nienasycony. Za mało mu wiedzy, którą osiągnął w sposób dostępny dla innych jego kolegów. Zapisuje więc po raz drugi duszę diabłu za uzyskanie najwyższej wiedzy i mądrości. Układ pozornie bardzo niewinny: Twardowski podpisał cyrograf, że diabeł duszę jego porwie za życia w Rzymie. Od tej chwili rozgłos mądrości i wysokiego wykształcenia mistrza obiega całą Polskę. Staje się on po prostu bohaterem dnia. A są to czasy, kiedy w Polsce wiedza tajemna miała wielu zwolenników. Król Zygmunt August, pogrążony w żałobie po stracie ukochanej Barbary, dowiaduje się o sławnym już wtedy ze swoich sztuk czarnoksięskich Twardowskim i wzywa go na swój dwór. Żyje nadzieją, że może czarnoksiężnikowi uda się wywołać ducha i zjawę zmarłej żony. Twardowski podejmuje się zadania. Cień Barbary ukazuje się oczom stęsknionego króla, ale gdy ten rzuca się na postać ukochanej, czuje w rękach tylko wstrętny szkielet. Mdleje z rozpaczy i przeżytych wrażeń, a Twardowski, przerażony wynikiem seansu co prędzej ucieka z Krakowa wypędzony przez dworzan królewskich i oburzony tłum. Chroni się chwilowo w Krzemionkach pod Krakowem. Potem musi pomyśleć o pewniejszym schronieniu. Cóż, kiedy nie ma koni? Ale to drobiazg dla wszechwładnego mistrza. Rysuje 2 konie na ścianie, jednego dla siebie, a drugiego dla swego sługi Mateusza Sierotki i samym wzrokiem ożywia je. Obaj pan i sługa udają się w podróż. Pędzą przez cały dzień, konie zmęczone upadają już ze sił. Twardowski i na to



znajduje radę. Spostrzega na śmietniku grzebiące koguty. Chwyta 2 z nich, nadaje im niebywałej wielkości rozmiary i na

Niewidzialny CZŁOWIEK niespodzianka PRZYSZŁOŚCI

Ostatnie dwa miesiące przyniosły nam szereg wiadomości lansowanych w prasie całego niemal świata o sensacyjnych wynalazkach, dzięki którym można osoby i przedmioty uczynić niewidzialnymi. Aparaty powodujące niewidzialność, jak donosiły komunikaty, były wymysłem włoskiego uczonego — profesora Mancini i niezależnie od niego, pewnego młodego Węgra.

Rzecz całkiem oczywista i zrozumiała, że sprawą tych wynalazków zainteresowały się sfery naukowe całego świata. Prasa techniczna, głównie francuska, zamieściła cały szereg artykułów dotyczących problemu niewidzialności.

Głos zabrali najwybitniejsi uczeni, których zdaniem chodzi tu o dawno już wykryte, przez Fresuel'a — fizyka francuskiego, — zjawisko interferencji fal — promieni świetlnych, w następstwie czego następuje wygaszanie światła na powierzchni jakiegoś obiektu, który dzięki temu staje się niewidzialny. Ta jednak niewidzialność jest tylko pozorna. Eksperyment bowiem udaje się jedynie w przestrzeni zamkniętej, wyłożonej ciemnym materiałem, czy papierem.

Światło, jako ruch falowy eteru może ulec wygaszeniu przez interferencję. Przez drganie elektronów powstaje jego źródło. Im to drganie jest szybsze, tym silniejsze i jaśniejsze wywołuje światło. Drgające elektrony pobudzają cząsteczki eteru do falowania poprzecznego, co powoduje powstanie promienia świetlnego.

Dwa takie promienie o tej samej długości fali, pochodzące z jednego źródła światła (warunek konieczny), ale przesunięte o pół długości fali w stosunku do siebie, zamieniają się na powierzchni obiektu (miejsce interferencji) w energię cieplną, tracąc wszystkie swoje świetlne właściwości, co w konsekwencji powoduje, że obiekt na czarnym tle staje się niewidzialny, występując przy zmianie tła na białe jako czarna sylwetka.

Tak się przedstawia problem niewidzialnego człowieka w oświetleniu wybitnych przedstawicieli nauki. Uczeni uważają za rzecz wprost niemożliwą przy dzisiejszym stanie nauki, aby problem niewidzialności człowieka mógł być wynikiem jakiegoś chemicznego oddziaływania na komórki naszego ciała. Trzebaby bowiem w takim wypadku odnaleźć składnik chemiczny, któryby powodował bezbarwność czerwonego barwika naszej krwi. Byłoby to odkrycie naprawdę doniosłej wagi, ale sfery naukowe uważają odkrycie takiego składnika za rzecz w obecnych warunkach wykluczoną.

Niewidzialny człowiek! Co za doniosła sprawa! Ile możliwości we wszystkich dziedzinach. Jaka doniosła rola niewidzialności w przyszłej wojnie? Pomyśleć tylko: niewidzialny nieprzyjaciel bombarduje miasta i fortyfikacje! Jaki przedmiot w wojennych teoriach, taktyce!

Niewidzialny człowiek był przedmiotem zainteresowania świata: pozanaukowego. Posłużył on za temat H. G. Wellsowi do fantastycznej powieści pod takim tytułem, powieści sfilmowanej. Fantasta Wells czyni swego bohatera niewidzialnym właśnie drogą chemicznego oddziaływania na komórki jego ciała. Ale urzeczywistnienie tej hipotezy jest w najlepszym razie, zdaniem uczonych, kwestią przyszłości i to przyszłości niezbyt bliskiej. Wellsowski niewidzialny człowiek to wytwór fantazji pisarza, a nie odkrycie wynalazcy-fizyka, czy chemika. Aparaty zaś, o których wyżej była mowa, to tylko udoskonalenie odkrycie Fresuel'a.

A taki niewidzialny człowiek ma tylko teoretyczne znaczenie. Nie może być stworzony w praktyce, nie mogąc wyjść poza ciasne ramy laboratoriów.

Po wielkim hałasie na ten temat cisza, niemal zupełna. Jeszcze od czasu do czasu ktoś coś do tej sprawy dorzuci, coś wyjaśni i kończy takimi wnioskami, jakie i my wysunęliśmy. (H. B.)

Z Afryki.

Pewien słynny uczony wraca z podróży naukowej do Afryki, szeroko opowiadając przyjaciołom i znajomym o zwyczajach badanych przez niego szczepów. Przeważnie te pogawędki — wykłady odbywały się w cukierniach. Uczonego otaczali stali bywalcy uzupełniając w swoisty sposób wywody profesora. Pewnego razu opowiadał nasz uczony, że w Południowej Afryce żyje jeszcze kilka szczepów, zupełnie lub częściowo dzikich, ale żaden z nicn nie płaci żadnych podatków. „To z jakich powodów właściwie stali się ci murzyni — dzikimi? — pyta jeden z przysłuchujących się.



Zawsze rekord.

Jeden ze znanych sportowców od dźwigania ciężarów, zdobywca wielu rekordów, leży ciężko chory. Gorączka podnosi się szybko. Lekarz nie opuszcza chorego, stosując zabiegi, zmierzające do zmniejszenia temperatury. Mistrz po pewnej chwili pyta: „Ile stopni, panie doktorze?" — „Czterdzieści". — „Jak wysoki jest rekord światowy w wysokości temperatury?"

Królowa Korony Polskiej.

WSPOMNIENIE WOJENNE..

Kościół Katolicki w Polsce najpiękniejszy miesiąc w roku — maj — poświęcił na cześć Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej. Na Jej to cześć odprawiają się po miejskich i wiejskich kościołach piękne nabożeństwa majowe. Gdzie nie ma kościołów, tam lud wiejski po ukończonej pracy, zbiera się wieczorami pod figurą Matki Boskiej, by pomodlić się do Niej. Pieśni religijne z pod figury, jak woń kwiatów i zapach świeżo przebudzonej ze snu zimowego ziemi, rozchodzi się wśród ciszy wieczornej miłym echem po umajonych polach i łąkach.

Zbliżające się święto Królowej Korony Polskiej nasuwa mi następujące wspomnienie:

W początkach sierpnia 1914 r. nadeszła pamiętna krwawa chwila dla żołnierza i rezerwisty — Polaka. Setki tysięcy najzdrowszych mężczyzn w pierwszych dniach mobilizacji stanęło pod bronią, by przez szereg lat wzajemnie się mordować. W obcym nam mundurze, musiał nieraz brat przeciw bratu walczyć i zanurzać bagnet w jego piersi. Była to bodaj największa tragedia żołnierza-Polaka, jaką można sobie przypomnieć z historii wojennej.

Nie było lepiej na Kujawach i Pałukach, kiedy setki chłopa polskiego ciągnęło do grodu Lecha — miasta Gniezna — by spełnić swój straszny obowiązek żołnierski. Kto sobie dobrze uprzytomni owe chwile mobilizacyjne, ten wie dobrze, że Niemcy do wojny były przygotowane najskrupulatniej.

Dnia 6 sierpnia 1914 r. na dziedzińcu koszar 49 p. p. w Gnieźnie stanęła wielka gromada rezerwistów — przeważnie Polaków z okolicy Gniezna i częściowo Nadrenii. Po wyekwipowaniu, które szło nadzwyczaj zręcznie i sprawnie, zostaliśmy w jednym dniu jako gotowi żołnierze wcieleni do 8 baonu gwardyjskiej dywizji zapasowej (Garde-Ersatz-Division).

Jak drobnostkowo Niemcy byli przygotowani do wojny światowej, świadczy najlepiej fakt, że przy odbiorze ekwipunku, każdy żołnierz-rezerwista otrzymał nawet **książeczkę do nabożeństwa** (Feldgesangbuch für Katholische Mannschaften). Była to maleńka książeczka, oprawiona prymitywnie, drukowana w niemieckim języku i do tego gotyckimi literami. Całość zawierała 60 stron druku, który na Polaku wywierał jak najgorsze wrażenie.

Na pierwszej stronie widniała wielka czarna pieczęć „I. R. 49 1899". Prócz znanych modłów podczas mszy św., były tam także modlitwy za „Najwyższego Pana", tj. cesarza i króla. Była tam także modlitwa przed wymarszem w pole, przed bitwą i modlitwa po wygranej bitwie. Poza tym była litania do: „Serca Pana Jezusa" i „Najświętszej Marii Panny".

Po odebraniu książeczki, spojrzałem w nią — ale gdy zobaczyłem napis w niemieckim języku i gotyckimi literami: „Gebet für den Landesherrn" (modlitwa za monarchę) szybko zamknąłem, schowałem do kieszeni, bo czuć ją było naftaliną, jak każdy inny przedmiot umundurowania.

Już wieczorem tego samego dnia, po polskich i niemieckich restauracjach, a szczególnie w kawiarni Posłusznego, wiara głośno krzyczała, że z komyśnej (wojskowej) książeczki modlić się nie będzie, **gdyż litania do Najświętszej Marii Panny jest sfałszowana,** bo nie zawiera wyrazu „Królowa Korony Polskiej". Po stwierdzeniu faktu, zdanie wiarusów popierałem, że z hakatystycznej książki modlić się nie będziemy — chociażby nawet za przegraną bitwę. Ponieważ książki nie były poświęcone, wiara z nich szydziła i darła w oczach cywilów, a może i szpiegów niemieckich, jako że litania była sfałszowana.

Gdy na froncie zaglądała nam nieraz śmierć w oczy, wiara wyciągała własne — z domu zabrane książeczki do nabożeństwa — i z nich się często gorąco modliła pod gradem kul. Przy sposobności i w maju nieraz, wspólnie odmawialiśmy litanię do Najświętszej Marii Panny. To też bardzo głośno i dobitnie wymawiał wiarus zdanie: „Królowo Korony Polskie" — a chór wojaków, jeszcze głośniej ryknął i jakby na komendę: módl się za nami!

Ile razy słyszę wieczorami litanię do Najświętszej Marii Panny, to przypominają mi się tak żywo owe chwile z rowów strzeleckich, kiedy wiara polska tak serdecznie i w skruszeniu modliła się do Królowej Korony Polskiej, by im Wolność i Polskę u Syna swego wybłagać raczyła.

Feliks Zieliński.

tych improwizowanych rumakach pędzą dalej, daleko na północ.

Tak przyjeżdżają do Bydgoszczy i zajeżdżają do gospody „Pod Pogorzelcem", poza murami miasta. Zobaczywszy już z daleka mury miasta, wita je Twardowski wyciągniętą ręką, a na to hasło odpowiadają wszystkie koguty, sowy i puszczyki. Zjawienie się jego w mieście wywołuje ogromne zbiegowsko ludzi. Każdy chce zobaczyć sławnego czarnoksiężnika, o którym wieść aż tak daleko dotarła. Nazajutrz od rana gospoda „Pod Pogorzelcem" przeżywała istne oblężenie. Wszyscy szukają rady i pociechy w najrozmaitszych troskach i bólach życia. Twardowski nikomu nie odmawia: daje każdemu czego żąda, ale jego rady wychodzą przeważnie na złe. Twardowski rozżalony z tego powodu na szatana, odwraca się od niego na długi czas. Dopiero pobyt w międzyczasie na Łysej Górze na sabacie czarownic odnawia dawne stosunki. Szatan radzi Twardowskiemu szukać teraz nie wiedzy, lecz rozkoszy.

Twardowski wraca ponownie do Bydgoszczy. Burmistrzem w tym czasie był pan Słomka, stary już człowiek, który jednak miał młodą żonę. Dowiedziawszy się o potędze czarodziejskiej Twardowskiego przychodzi do niego po kryjomu, prosząc o odmłodzenie. Twardowski jak zawsze życzliwy dla ludzi, przyrzeka spełnić jego życzenie. Radzi mu udać wyjazd za interesami do Wilna, a naprawdę wynająć domek pod Bydgoszczą i tam się ukryć. Tymczasem Twardowski ze służącym Mateuszem, przebierają się w stroje pielgrzymów i wyruszają na poszukiwanie potrzebnych do odmłodzenia leków. Na nowiu księżyca podaje burmistrzowi napój usypiający. Uśpionego gotuje przez kilka dni, a dziesiątego dnia wpuszcza w niego przez usta, z powrotem jego własną duszę, która przez czas tajemniczego odmładzania, była przechowana w szczelnym słoju szklanym. Pan Słomka obudził się wreszcie piękny i młody, tak piękny i tak niepodobny do siebie z przed 10 dni, że rodzona żona zupełnie go nie poznała. Cóż dopiero mówić o innych! Dużo czasu i trudu kosztowało go przekonanie wszystkich obecnych, że jest on tym samym burmistrzem, którego wybrali jako człowieka poważnego, podeszłego wiekiem. Żona jest nim zachwycona. Słomka opowiada jej pod największą tajemnicą historię swego odmłodzenia. Pod tajemnicą — a więc wieść rozchodzi się lotem strzały. Każdy chciałby być młodszy, każdy rozpocząłby chętnie jeszcze raz życie.

Ale Twardowski nikogo więcej nie przyjmuje. Zrozpaczeni mieszkańcy miasta zwracają się do Mateusza, wierząc, że on jako sługa zna wszystkie tajemnicze sztuki, jakimi rozporządza jego pan. Dla Mateusza jest to bardzo ponętne i on chciałby wypróbować swojej mocy. W sąsiednim miasteczku żył pewien starosta i ten właśnie zgłosił się do Mateusza. Mateusz, który był obecny przy odmłodzeniu burmistrza Słomki, wiernie naśladuje to wszystko, co podpatrzył u swego pana. Cóż, kiedy o jednej, bardzo ważnej rzeczy zapomniał! Podczas odmładzającego gotowania ciała włożył wprawdzie duszę starosty do słoja, ale zapomniał go zakorkować. I dusza uleciała — nie znalazłszy drogi do odmłodzonego ciała.

Ten nieudały eksperyment omal nie skończył się bardzo smutno dla Twardowskiego i jego sługi. Z trudem uratowali się ucieczką, a Twardowski nigdy już więcej nie wrócił do Bydgoszczy.

Twardowski żył według legendy, w czasach panowania Zygmunta Augusta w wieku XVI. Historia jego życia przypada więc na czasy nowożytne. W zdumienie wprawia nas, że mimo tysięcy lat, które dzielą te czasy od historii odmłodzenia Ezona przez grecką Medeę, sam sposób odmładzania przetrwał w mało zmienionej postaci. Tu Twardowski szuka pomocy szatana, mając dokonać dzieła, przekraczającego prawa natury — Medea natomiast modliła się do bogini Hekate, opiekunki czarnoksięstwa. W obu wypadkach wyższe siły od ludzkich mogły jedynie przeprowadzić powrót do młodości. Nowym jest tylko w bydgoskiej legendzie o Twardowskim moment przechowania duszy na czas spełniania czarów, w zakorkowanym słoju.

Odmłodzenie w obu wypadkach wypadło pomyślnie, a więc marzenie ludzkości jakoby się spełniło.

Czy jest w tym coś prawdy? Czy możliwym jest przypuszczenie, że są jakieś zioła, odnawiające zużyty organizm? Trudno na to odpowiedzieć... Może kiedyś niestrudzony duch ludzki przychyli się w swoich dociekaniach do marzenia starożytności, że sama przyroda potrafi dostarczyć leków do odmładzania. Dziś, jak wiemy, nauka poszła tu innymi torami.

DR ZOFIA CHRZĄSZCZEWSKA.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK

Mebel jako dzieło sztuki

Mebel jako dzieło sztuki? Oczywiście, nikt nie ma wątpliwości, że są meble — dzieła sztuki. Ogląda się je w muzeach, w zabytkowych gmachach reprezentacyjnych. Są nie raz dziełami znanych artystów, imponują stylem, cyrelatorską robotą, kosztownym materiałem.

Ale nie o te meble, schowane w gablotkach muzealnych, meble z kości słoniowej, inkrustowane złotem, nam w tym wypadku chodzi. Wprost przeciwnie: mamy na myśli meble każdego z bliska obchodzące, sprzęty codziennego użytku, urządzenia wnętrz mieszkalnych.

Sztuka w mieszkaniu, sztuka na codzień — to są postulaty, o których wypełnienie walczymy. Nie jest przecież dowodem kultury estetycznej, że ktoś raz na rok, zagnany przez snobizm, pójdzie do muzeum i głośno wyrazi zachwyt nad renomowanymi dziełami sztuki. Z punktu widzenia uczciwej kultury estetycznej ważniejsze jest stałe przebywanie w otoczeniu, dającym pod każdym względem satysfakcję artystyczną. Bo przecież nie jest rzeczą obojętną w działaniu kulturalnym atmosfera, w jakiej się to działanie rodzi. Estetyczne otoczenie daje bodźce twórcze, daje również ten ład i zadowolenie wewnętrzne, które jest podstawą wszelkiej chłonności kulturalnej.

Atmosfera, estetyczna organizacja spraw najbliższych — to są może czynniki, na które w ciągłym galopie codziennego życia za mało zwraca się uwagi. A jednak to są rzeczy bodaj że decydujące. Poziomu kultury nie mierzy się kwiatkami przy kożuchu, ale przede wszystkim wyglądem samego kożucha. I błędem zasadniczym jest uparta i kosztowna hodowla egzotycznych storczyków, podczas gdy kożuch nie trzyma się ciała i różnobarwne łaty świadczą o jego — łagadnie mówiąc — niedoskonałości.

Jeśli chodzi o **estetyczną kulturę codzienności,** mamy szczególnie duże braki i niedociągnięcia. Tu jest najwięcej do zrobienia. Oczywiście, tymczasem trudno jest nawet marzyć o szerzeniu kultury estetycznej wśród mas, które materialnie stoją tak nisko, że w ogóle ledwie żyją. Tych nie stać na estetykę i piękno. Ale przecież jest jednak duży odłam społeczeństwa, któremu względy materialne nie stoją na przeszkodzie, jeśli chodzi o estetyczne urządzenie sobie życia. I właśnie trzeba dbać o to, aby ci ludzie, których stać na to, uwzględniali w swoim stosunku do życia również i momenty natury estetycznej.

Powiedz mi jak mieszkasz, a powiem ci, kim jesteś — ten aforyzm możnaby zaprezentować wielu pięknoduchom, deklamującym o wielkości i posłannictwie artystów, o „czystej sztuce“ i o podobnych mętnych abstrakcjach. A przecież tu chodzi o rzeczy konkretne: o estetyczne wnętrze, o przyzwoite mieszkanie, o mebel sharmonizowany z otoczeniem, o kilka obrazów czy grafik, pochodzących z rąk dobrego artysty.

To wszystko. Zdawałoby się, że nie dużo, a jednak ileż trzeba wysiłków, aby **spełnienie tych elementarnych wskazań upowszechnić.**

W całokształcie tych zagadnień nie najmniej ważne miejsce zajmuje mebel. Mebel odpowiadający swojemu przeznaczeniu użytkowemu, a jednocześnie dający zadowolenie estetyczne, wkomponowany z całą starannością we wnętrze. Jeśli chodzi o **kulturę mebla,** Bydgoszcz — **właśnie Bydgoszcz** — zrobiła w ubiegłym roku początek popularną wystawą p. n. „Mebel i wnętrze“. Teraz idzie tym śladem również i Warszawa. W Instytucie Propagandy Sztuki odbyła się ze wszech miar interesująca wystawa architektury wnętrz mieszkalnych, zorganizowana przez **„Studium wnętrz i sprzętu“,** które pod kierownictwem inż.-arch. dr. St. Sienickiego istnieje przy wydziale architektury polskiej i historii sztuki Politechniki Warszawskiej.

Wysiłki tego pożytecznego Studium są dostępne nie tylko dla Warszawy, ale i całej Polski, ponieważ modele i rysunki wnętrz, wystawionych w warszawskim I. P. S., zawarte są w imponującym **wydawnictwie pt. „Meble wnętrz mieszkalnych“,** które ostatnio opuściło prasę „Biblioteki polskiej“. Wzory kilkunastu architektów warszawskich zostały oddane bezinteresownie do dyspozycji stolarzy, którzy w ten sposób mogą się zapoznać z próbą stworzenia nowego mebla polskiego, podjętą przez „Studium“. Rozwiązując wnętrze, **„Studium“ wychodzi od założeń architektonicznych, uważając, że mebel jest istotną częścią składową wnętrza, a wnętrze — budynku.**

Architekci, zgrupowani w „Studium“, dają **projekty kilkunastu wnętrz** (gabinetów, pokojów stołowych, pokojów pani, mieszkalnych, sypialnych, pracowni), projekty, których wykonanie powierzają rzemieślnikom. Kierownik „Studium“ i autor kilku projektów dr. Sienicki twierdzi bowiem, że architekt, który sam nie jest rzemieślnikiem, może mieć śmielsze pomysły konstrukcyjne, a wykonawca, który nie projektuje, ma głębsze zainteresowanie w przeprowadzeniu problemów konstrukcyjnych, jakie nasuwa projekt. Ideałem nie jest więc jedność projektodawcy i wykonawcy, lecz jedynie **ścisły kontakt między nimi i pełna wzajemnego zrozumienia współpraca.**

Poza tym podkreślić warto, że „Studium“ dąży do skomponowania wnętrz dla ludzi średnio zamożnych i dlatego chce, aby meble były: 1) tanie, 2) wykonane wyłącznie z krajowych materiałów, 3) wykonane przez rzemiosło, nie zaś przez przemysł.

Niestety, dzisiaj jeszcze ta **taniość jest dość problematyczna,** gdyż jak czytamy we wstępie prof. dr. Sosnowskiego do omawianej książki, każdy komplet kosztuje jednak około 1500 zł.

Książka „Meble wnętrz mieszkalnych“ zawiera kilka artykułów teoretycznych, które też są **poważnym krokiem na drodze do rozszerzenia kultury estetycznej w Polsce.**

Tajemnice przyrody.

Nauka współczesna rozświetla tyle pasjonujących zagadnień, że czytelnik-laik **znajduje w książkach naukowych sensacje, jakich nie spotyka w książkach, będących tworem najbujniejszej fantazji.** Do najciekawszych książek z dziedziny przyrody należy wydane ostatnio przez Książnicę-Atlas dzieło **R. Poplewskiego: „Świat ssaków“** (w Bydgoszczy u Gieryna).

„Świat ssaków“ R. Poplewskiego, profesora anatomii Uniwersytetu Warszawskiego, jest zbiorem szkiców, ściśle powiązanych, a obejmujących zarówno **stronę morfologiczną, jak i fizjologiczną ciepłostałej gromady ssaków.** Autor rozpoczyna od odmalowania paleogeograficznego i paleoklimatologicznego obrazu epoki triasowej, a więc okresu, w którym pojawiły się pierwsze ssaki, zestawiając je z gromadą ciepłozmiennych gadów, które wówczas osiągnęły szczyt swego rozwoju. Bodaj największy nacisk kładzie autor na sprawy związane z przemianą materii, a więc na tę stronę **fizjologii porównawczej,** która jest zazwyczaj w dziełach tego typu całkowicie pomijana. W dalszym ciągu znajdujemy syntetyczny rzut oka na cechy biologiczne ogółu ssaków, po czym w szeregach obrazów poszczególnych przedstawicieli gromady (jeż, zając, nietoperz, pies, milodon, koń, człowiek) autor poddaje krytycznej ocenie poszczególne cechy, biorąc zawsze za punkt wyjścia rodowód danego ssaka. Mamy tutaj naświetlenie nie tylko morfologiczne, ale i paleontologiczne oraz ogólnie biologiczne. Należy wszakże podkreślić, że jakkolwiek autor odbywa wraz z czytelnikiem **wędrówki w najróżnorodniejsze gałęzie wiedzy, związane z nauką o ssakach,** wykład jest nader przystępny a miejscami nawet potraktowany po literacku. Książka jest przeznaczona przede wszystkim dla słuchaczów wydziałów przyrodniczych i lekarskich, a następnie dla profesorów gimnazjalnych oraz dla tych warstw inteligencji, które zdradzają żywe i bezpośrednie zainteresowanie naukami przyrodniczymi. Książka wydana jest pięknie, imponuje ilustracjami.

Kronika literacka.

Nowy dramat sceniczny w gwarze kaszubskiej. Autor trzech utworów scenicznych w gwarze kaszubskiej, ks. Bernard Sychta, młody i utalentowany pisarz regionalny, napisał ostatnio dramat pt. „Śpiące uejskue“ (śpiące wojsko) również w doskonałej gwarze kaszubskiej. Nowy ten utwór wkrótce wystawiony będzie w Wejherowie i innych miastach Kaszub. Na całym północnym Pomorzu sztuki ks. Sychty cieszą się ogromnym powodzeniem.

Zagranica interesuje się „Wyprawą Kijowską“ gen. Kutrzeby. Literackie agencje wydawnicze zainteresowały się świeżo wydaną przez Gebethnera i Wollfa książką gen. Tadeusza Kutrzeby pt. „Wyprawa Kijowska 1920“. Książkę tę, która przynosi wiele rewelacyj historycznych, zakupili Niemcy i Francuzi, natomiast z Czechosłowacją ciągną się jeszcze pertraktacje.

Powieść Kossak-Szczuckiej po litewsku. Znana powieść historyczna Zofii Kossak-Szczuckiej“ „Król trędowaty“ jest obecnie, za zgodą autorki, tłumaczona na język litewski.

Ucieczka do historii. Odrodzenie powieści historycznej w Polsce, znajduje swój odpowiednik także w literaturze zagranicznej. Ostatni numer niemieckiego pisma „Börsenblatt für den deutschen Buchhandel“ przynosi ciekawe dane: na 150 powieści, jakie pojawiły się w sezonie jesiennym ub. r., około 100 książek stanowią powieści historyczne. Ciekawy jest fakt, że żadna z tych powieści nie porusza tematów politycznych. Autor cytowanego artykułu określa sytuację słowami: „ucieczka do historii“. Jak wielkie jest zapotrzebowanie na powieść historyczną świadczy o tym ilość przekładów z języka niemieckiego na obce. Z wymienionych 100 książek historycznych przełożono 30 utworów, z czego najwięcej przypada na język angielski.

„Dziady“ Mickiewicza“ w Kownie. W styczniu roku przyszłego litewski państwowy teatr dramatyczny w Kownie wystawi „Dziady“ Mickiewicza według pomysłu inscenizacyjnego St. Wyspiańskiego w tłumaczeniu litewskim L. Giry.

Roman Fajans: „Hiszpania 1936“. Wyd. „Roju“, — w Bydgoszczy u Gieryna.

Dziś jest bardzo trudno nadążyć z pisaniem i wydawaniem książek. Jeszcze nie obsycha atrament na rękopisie, a już wszystko się zmienia. Mimo tak zawrotnego pędu wypadków wspomnienia Fajansa są jeszcze bardzo aktualne. Bardzo nam wiele tłumaczą i pozwalają z Hiszpanii zrozumieć, aczkolwiek nasz autor bawił tylko po stronie powstańców. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ nie od rzeczy będzie przypomnieć, że p. Fajans był korespondentem wojennym w Abisynii i artykuły jego, opisujące ten kraj i walki w nim toczone, znajdowali oni na łamach naszego pisma. Obecnie specjalnie warte podkreślenia w jego opisach jest położenie nacisku na bezprzykładne występki czerwonych przeciw kościołom i duchowieństwu hiszpańskiemu.

Tadeusz Garczyński: „Państwo na przełomie“. Wyd „Roju“, — w Bydgoszczy u Gieryna.

Jest niewątpliwie zaletą autora — przynajmniej świadczy to o jego nieprzeciętnej odwadze cywilnej — jeśli chce on taki olbrzymi materiał poruszyć na tak znikomej ilości stronic. Ale wtedy nie może mieć nikomu za złe, jeśli wielką ilość jego wywodów uzna co najmniej za nieudowodnionych. Z drugiej jednak strony trzeba przyznać, że książka Garczyńskiego ma duże wartości popularyzatorskie. W obecnych czasach wielkiego zainteresowania sprawami państwa i jego przemianami, jest ona bardzo na czasie, wprowadzając nas w sam środek współczesnych zagadnień.

———::———

Nowe wydawnictwa.

Cz. J. Centkiewicz: „Znowu na północy“. Wyd. „Roju“, — w Bydgoszczy u Gieryna.

Reportaż ten ma za przedmiot wspomnienia i przeżycia autora z wyprawy polarnej polskiej na Wyspę Niedźwiedzią i na Spitzbergen w roku 1936. Wyprawy polarne mają swój epos. Kto nie pamięta, jak wysoko stawiał świat męstwo i poświęcenie takich Amundsenów, Peere'ych, Nansenów, czy innych? Polska wyprawa może nie dorównywa tym wielkim wyczynom, nie mniej jednak była pierwszym zetknięciem się polskiej woli i nauki z groźnym światem północy. Dlatego też wysiłki tych bohaterów dalekich podbiegunowych wypraw otacza nimb prawdziwego romantyzmu i budzi w nas tęsknotę do wielkiej przygody.

Kronika muzyczna.

Laureaci konkursu kompozytorskiego. Na konkursie Tow. Wydawn. Muzyki Polskiej na utwór fortepianowy nie przyznano nagrody pierwszej, natomiast równorzędnie dwie drugie nagrody otrzymali Marceli Popławski z Warszawy i Antoni Rudnicki ze Lwowa. Trzecią nagrodę otrzymał Tadeusz Zygfryd Kassern z Poznania. Poza tym jury wyróżniło kompozycje: Grażyny Bacewiczówny i prof. Jerzego Lefelda z Warszawy.

Nowa opera włoska. W teatrze miejskim w Modenie wystawiono z wielkim powodzeniem nową operę kompozytora włoskiego Quirino Azzolini pt. „Wanda“. Autor opery był kiedyś — woźnicą.

40 tysięcy dzieci wzięło udział w konkursie muzycznym. W Moskwie zakończyły się rozgrywki konkursowe najzdolniejszych młodocianych uczniów szkół muzycznych ZSRR, **w którym wzięło udział** około 40 tysięcy dzieci. Popisy niektórych z młodocianych wirtuozów budziły zachwyt słuchaczy. Szczególnie wyróżnili się pianista 7-letni Ljali Berman, 9-letnia pianistka Walia Nikiforowa, 8-letnia Nelli Szkolnikowa oraz kompozytorowie 10-letni Olek Karawajczuk i 12-letni Czurik Czugajew. Przy tak szeroko rozpiętym programie nauczania dzieci muzyki nie można się dziwić, że reprezentanci muzyki rosyjskiej zdobywają laury na konkursach międzynarodowych ,jak to było ostatnio w Warszawie i w Brukseli

———::———

Sprawy bałtyckie w czasopiśmie „Jantar“.

Ostatnio ukazał się **pierwszy zeszyt nowego kwartalnika „Jantar“, wydawanego przez Instytut Bałtycki w Gdyni.** Jak powiada podtytuł pisma, jest to „przegląd kwartalny zagadnień naukowych pomorskich i bałtyckich ze szczególnym uwzględnieniem historii, geografii i ekonomii regionu bałtyckiego“. W tych słowach jest niejako zawarty program nowego pisma, które już w pierwszym numerze zarysowuje wyraźnie swe oblicze, wskazując sposób realizacji zamierzeń zakreślonych naprawdę na szeroką skalę.

W nowym piśmie Instytutu Bałtyckiego, będącym pod pewnym względem odpowiednikiem — na terenie krajowym — pisma angielskiego „Baltic and Scandinavian Countries“ — uderza **liczny udział wybitnych specjalistów jako autorów,** a jeżeli chodzi o autorów zagranicznych bodaj w tej mierze u nas dotąd nie spotykany.

Organ polski Instytutu Bałtyckiego ma nazwę „Jantar“, używaną również w języku polskim na oznaczenie bursztynu, wyraz pochodzenia staropruskiego, który przeniknął do słownictwa słowiańskiego, świadczy o bardzo dawnych zależnościach wzajemnych ludów bałtyckich.

Więdnące kwiaty.

Poopuszczały kolorowe głowy,
Zwolna konając w trumnie kryształowej —

Pożółkły kwiatów zwisające ręce —
Pewnie się modlą w przedśmiertelnej męce —

Więdnące kwiaty! cóż kogo obchodzą —
Ludzie się na śmierć, kwiaty na zwiędnięcie rodzą —

Życie to walka! — człowiek kwiaty ścina —
Tysiące ludzi jedna uśmierca maszyna

Życie to walka! — kogóż może wzruszać
Zamierająca zwolna w podciętym kwiecie dusza...

Ściśnięte pięści — rozpychające ramiona —
niosą mnie naprzód, wyżej, a że tam kwiat kona —

Byle dalej, byle wyżej! dziś nie ma na łzy czasu —
człowiek ma dość kłopotów w walce o dolę własną —

Pędźmy niezłomnym śmigłem nowe zdobywać światy!
Chcemy chleba i władzy! — a że tam więdną kwiaty...

Józef Kołodziejczyk.

Zgon kompozytora włoskiego.

Zmarł w klasztorze św. Franciszka w Viareggio **o. Leonardo Pacini, wybitny kompozytor, uczeń Ildebrando Pizzettiego.** Z główniejszych jego utworów muzycznych wymienić należy mszę „Sit nomen Domini benedictus“, oraz oratoria „Araldo del Fran Re“ i „Frate Francesco“. Zmarły napisał m. in. operę „Mirtę“, osnutą na motywach wschodnich.

Odznaczenie polskiego uczonego.

Dr Gustaw Przychocki, profesor filologii klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, otrzymał **doktorat honoris causa uniwersytetu w Atenach.**

Zgon kompozytora i wirtuoza.

W Mediolanie zmarł w wieku lat 53 **wybitny kompozytor i wirtuoz, Virgilio Renzato, który głównie poświęcał się muzyce lekkiej.** Wielką popularność zyskał on operetką „Il paese dei campanelli“, wystawioną zarówno we Włoszech, jak i zagranicą. Ostatni utwór Renzato ma charakter poważny i nastrojowy. Jest to opera pt. **„Dzwony wojenne“** według libretta Carlo Ravasia.

Z tygodnia.

POD ZNAKIEM POKOJU.

Różne są przyczyny **odprężenia w polityce światowej.** Jedni widzą powód w angielskim dozbrojeniu, drudzy w doświadczeniach wojny hiszpańskich. W Londynie sądzą np., że Niemcy jakoby dojść mieli do przekonania, iż nie są całkiem przygotowani z uwagi na wartość materiału lotniczego francuskiego i sowieckiego oraz zużywalność surowców. Trzeci przypuszczają, że powodem jest włoska przegrana pod Gaudalajara. Czwarci gotowi są przysięgać, że najbardziej ochładzająco na militarystów podziałała zwyżka cen metali. Piąci, że **spodziewany jest jakoby nieurodzaj zbóż.** Itd.

Przyczyny niewątpliwie są różne — skutek jest jednak wysoce pomyślny dla wszystkich. Jeszcze przed dwoma miesiącami przepowiadano wojnę latem — tymczasem teraz, gdy słońce już podgrzało nikt o niej nie mówi. I czegóż nam wszystkim więcej potrzeba?

Gdy jednak bystrzej spojrzeć za kulisy, trzeba dojść do przekonania, że **wojna już się właściwie toczy.** Tymczasem jest ona bezkrwawa. **Orężem jest pieniądz.** Potworne zbrojenia angielskie ogołacają rynek światowy z surowców. Niemcy i Włochy wyraźnie nie mogą dotrzymać kroku i dlatego myślą... o lepszym zacieśnieniu, łączących siebie więzów. Wskazuje na to tak **niepowodzenie weneckiej misji Schuschnigga,** jak wizyta Goeringa w Rzymie, zapowiedź wizyty Neuratha i Blomberga w stolicy Włoch i korona tych przyjacielskich spotkań **wyjazd Mussoliniego do Monachium.**

Jak daleco Włochom zależy na przyjaźni Niemiec wynika z wygadania się Gaydy, red. nacz. „Giornale d'Italia“, który puścił po rozmowach weneckich Schuschnigga wiadomość, że do rządu austriackiego zostanie dokooptowanych **paru „nazich“.** W Wiedniu powstało wielkie oburzenie na tą wiadomość. Gayda odwołał, ale „Times“ umie nawet podać nazwisko najpoważniejszego kandydata. Jest nim **adwokat dr Seyss-Inquart,** wprawdzie niezupełnie „nazi“ ale coś bardzo bliskiego.

Niedyskrecja Gaydy popsuła misterną włoską intrygę, rozwijaną pod hasłem **„wśród włoskich przyjaciół, niemieckie psy zjadły austriackiego zająca“.** Fakt ten jest może smutny dla Berlina i Rzymu, ale całkiem radosny dla innych stolic, widzących wiele trudności na drodze do umocnienia sojuszu faszystowsko-hitlerowskiego.

Jeśli znów chodzi o samą Austrię, okazuje się, że lepiej było dla niej, gdy Niemcy i Włochy darły koty. Gdy się teraz zaczynają ściskać przyjacielsko, biedna Austria, znajdująca się w środku, **może zostać najzwyczajniej uduszoną.**

Belgijska neutralność.

Belgia postawiła na swojem. W dn. 25 kwietnia posłowie Anglii i Francji złożyli w Brukseli wspólne oświadczenie. Wypisano je na jednym arkuszu papieru po angielsku i po francusku i opatrzono podpisami pp. Laroche (b. ambasador Francji w Warszawie) i Ovey'a. W dokumencie tym Anglia i Francja zabowiązują się do obrony granic Belgii przeciw każdemu napastnikowi, domagając się od Belgii tylko jednego, **aby sama również broniła swego terytorium wszelkimi siłami.**

Belgia jest wolna od zobowiązań wynikających z paktu lokarneńskiego. Nie potrzebuje śpieszyć na pomoc ani Anglii ani Francji. Nie wolno jej jednak **przepuścić przez swój teren ani jednego żołnierza obcego, i ani jednego samolotu w powietrzu.** W stosunku jednak do swych możnych protektorów pozostaje zobowiązana paktem Ligi i **słynnym art. 16 nakazującym przyjście z pomocą napadniętemu.**

Neutralność belgijska nie wiele zmienia istniejący stan rzeczy. W razie napadu niemieckiego, który byłby powtórzeniem 1914 roku, Anglia i Francja pośpieszą Belgii na pomoc. Jeżeli zaś atak niemiecki skierowałby się najpierw na terytorium Francji, udział Belgii można uzyskać na podstawie owego art. 16, który znajdzie zastosowanie w tym wypadku już nie z uwagi na pakt Ligi, to z uwagi na wspólnotę duchową społeczeństw zachodnioeuropejskich **i ich oburzenie na wypadek najazdu niemieckiego.**

O wiele gorzej przedstawiają się horoskopy w razie, gdyby wojna zaczęła się na wschodzie lub południowym wschodzie. Czy wówczas Belgia czułaby się zobowiązana art. 16-tym? Prawdopodobnie tak, ale zapewne z wielkim ociąganiem i tylko wtedy, jeśli napadniętemu pośpieszyłaby nie tylko Francja z pomocą ale i Anglia. W przeciwnym razie **Belgia zachowałaby mo- że neutralność.**

O tym, że Niemcy nie biorą ogłoszenia neutralności Belgii jako swego zwycięstwa, świadczyć mogą pogłoski o ich nowych propozycjach pod adresem Brukseli. Chcą również ze swej strony zagwarantować Belgom nietykalność ich granic, ale żądają wzamian **wyrzeczenia się art. 16-tego!** Naturalnie nikt tej oferty poważnie nie bierze pod uwagę i na ogół sądzi się, że **Ententa zachodnio-europejska** (Anglia, Francja i Belgia) **jest silniejsza i lepiej zcementowana, niż kiedykolwiek.**

Pokłosie jazdy min. Becka.

Nie ulega wątpliwości, że wycieczka wiosenna min. Becka do Bukaresztu była przedsięwzięciem pod każdym względem udanym. Więzy łączące nas z Rumunią zostały zadzierżgnięte silniej i ponadto zapowiedzianych zostało cały szereg kroków, zmierzających **do jeszcze większego zespolenia obydwóch krajów.** Przyjedzie po koronacji londyńskiej ks. Michał do Warszawy i zaprosi prezydenta Mościckiego do Bukaresztu. Później przybędzie do Warszawy król Karol. Następnie wyjedzie do Rumunii marszałek Śmigły-Rydz. Ponadoto jak twierdzi „Manchester Guardian“ zapowiada się **podniesienie poselstw w Bukareszcie i Warszawie do godności ambasad.**

Zdawałoby się, że sojusz polsko-rumuński nie zwrócony przeciw nikomu i mający na celu tylko utrwalenie granic we wschodniej Europie, powinien spotkać się z powszechnym aplauzem i to nade wszystko tych kół, które uważają siebie za największych wyznawców pacyfizmu. Ale właśnie tak nie jest i ci, którzy nas mają obowiązek pochwalić, **przygadują nam niestworzone rzeczy.**

Nie jest z nas zadowolony „Manchester Guardian“, podkreślając zastrzeżenia prasy francuskiej, wietrzącej antyfrancuskość polityki polskiej i gromi min. Becka niezrównana pani Tabouis, która przypuszcza nawet, że sternik naszej polityki **namawiał Rumunów do wystąpienia z Ligi Narodów, tak jakbyśmy nie mieli innych zmartwień tylko to, kto należy do Ligi i kto nie.**

„Jeszcze się taki nie urodził, któryby wszystkim dogodził“. Ale warte jest podkreślenie, że Polska bez względu na to co czyni, jest zawsze **źle widziana w oczach wszystkich masonów, liberałów i naturalnie żydów, którym się tak doskonale w Polsce powodzi.**

Wyprawa na fakira z Ipi.

W północno zachodnim kącie Indyj, wytworzonym między tym krajem i Afganistanem znajduje się prowincja górzysta **Waziristan,** zamieszkała przez rozbójnicze szczepy góralskie. Nie chcą się one pogodzić z panowaniem angielskim i co parę lat podnoszą przeciw niemu broń, najczęściej przy pomocy Afganistanu, lub co jest najbardziej prawdopodobne, **przy pomocy** opiekunki tego ostatniego **Rosji Sowieckiej.**

Obecnie na czele dzikich wojowników Waziristanu stanął fakir z Ipi, barwiący swą brodę na czerwony kolor. Ta półlegendarna postać cieszy się olbrzymimi wpływami i jest pod każdym względem niebezpiecznym przeciwnikiem. Wystarczy zauważyć, że w celu poskromienia jego oddziałów Anglia wysłała armię, liczącą **33 tysiące ludzi, wyposażoną w tanki i kilka eskadr samolotów.**

Sama w sobie rzecz nie jest specjalnie ciekawa. Interesujące jest tylko nastawienie wszystkich miłujących pokój i bliźniego swego Anglików, którzy cudo gotowi są wyprawiać, gdy kto gdzieś na świecie przelewa cudzą krew, a którzy uważają **za całkiem naturalne poskramianie swych dzikich obywateli bombami lotniczymi.**

St. Strąbski.

Kobieca usługa linij lotniczych.



Holenderskie linie lotnicze zaangażowały do swoich olbrzymich samolotów pasażerskich 13 kobiet do obsługi.

Przepowiednie pogody.

Zmienny, lecz na ogół piękny maj.

Dziesiątka dni od 1 do 10 maja będzie w zachodnej połowie Polski dość pogodna lub pogodna o miejscami chmurniejszym stanie nieba, z przelotnym opadem pochodzenia burzowego **około 2 i od 5 do 10 maja.** Po bardzo chłodnych nocach — z lokalnymi przymrozkami — i mglistych porankach **większe ocieplenie w ciągu dnia** do 20 stopni i wyżej. **Koniec wspomnianego okresu zapowiada aurę zmienną i więcej niespokojną** wskutek jednoczesnego naporu nad Polskę mas powietrza różnego pochodzenia.

Okres dzisięciodniowy od 11 do 20 maja stoi w swych początkach pod wpływem przeciwnych pod względem ciepłoty i zapasu wilgotności prądów powietrza. W tych dniach liczyć się więc trzeba **z niejedolitym stanem pogody** na obszarach kraju, miejscami będzie słonecznie i ciepło, miejscami zaś dżdżysto i chłodno. Poczym następuje szybkie **ustalenie się pogody z dłuższymi przejaśnieniami. Ostatnie dni tej dekady zapowiadają znowu pogorszenie się stanu aury,** która będzie na ogół wietrzna i burzliwa z opadami. Podczas pogodnych nocy **na początkach i w samym końcu** bieżącego okresu **wystąpią miejscami przymrozki.**

Ostatnia dziesięciodniówka (od 21 do 31 maja) każe przewidywać **pogodę na ogół dość ciepłą, lecz niestałą, chwilami słoneczną, chwilami chmurną** z deszczem, **zwłaszcza w pierwszej połowie okresu i około 30 maja. W środkowych dniach wietrzno,** szczególnie nad morzem, miejscami parno z burzami termicznymi, **przynoszącymi deszcze,** krupy (w górach możliwy śnieg) **i wahania temperatury.**

W okresie od 6 do 25 maja dokona się główna faza wiosennego rozwoju w przyrodzie.

KONSTELACJE KRYTYCZNE.

z tendencją do wyłaniania katastrof w przyrodzie, ruchu i przemyśle oraz niepomyślnych wydarzeń społecznych, rozdrażnień w sferach rządowych, politycznych, wojskowych i finansowych zaznaczają się głównie od 1 do 7, około 11, częściowo od 17 do 19, około 23 i 30 maja.

PORADNIK OGRODNICZO-ROLNICZY NA MAJ.

Uprawiać ziemię, siać i sadzić wszystko, co rodzi owoc pod ziemią, w dniach od 1 do 10 i od 26 do 31 maja. Siać i sadzić wszystko co rodzi owoc nad ziemią w okresie od 11 do 25 maja. Najlepsze dni do wysadzenia kartofli, buraków itp. są 5 do 9 maja, z tym zastrzeżeniem, że pierwsze dwa dni sprzyjają więcej wysadzeniu na suchych, następne zaś trzy dni — na gruntach mokrych. Kwiaty siać, sadzić, przesadzać w dniach od 11 do 21 maja. Uszlachetniać drzewa dnia 18 i 19 maja.

Fr. A. Prengel.

„Może pan więcej wie ode mnie“...

Rozmowa Edisona ze sprzedawczynią.

W roku 1893 Edison, zwiedzając pawilon wystawy światowej w Chicago, zatrzymał się dłużej w dziale elektryczności. Uwagę jego zwrócił pas elektryczny, zalecany przez pewną firmę, jako nieodzowny środek przeciwko reumatyzmowi. Edison zainteresował się wynalazkiem i poprosił sprzedawczynię, by mu wyjaśniła jego istotę.

— Chętnie — odpowiedziała sprzedawczyni. — Jak pan widzi, prąd elektryczny przechodzi tu od płytki miedzianej do cynkowej i...

— Zaraz, zaraz — przerwał jej Edison. — Więc pani mówi, że prąd przechodzi od płytki miedzianej do cynkowej.

— Tak, oczywiście... i...

Wie pani, to dziwne — przerwał znów sławny wynalazca — bo dotychczas myślałem, że prąd przebiega od płytki cynkowej do miedzianej.

Rozgoryczona sprzedawczyni odparła gniewnie:

— Próbuję panu wyjaśnić zasadę wynalazku, a pan mi ciągle przerywa. Pan chce się widocznie lepiej znać ode mnie.

— Być może — odparł Edison z uśmiechem i poszedł oglądać inne eksponaty.



Święto lotnicze Francji

(Od paryskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

SOHN CLEM
latający człowiek.

Paryż, w kwietniu.

Niedziela, godzina druga po południu. Najprostsza droga z placu **Panteonu,** gdzie mieszkam do **Vincennes** prowadzi przez dworzec Lyonski. Przezornie objeżdżam pół Paryża, aby zdobyć dostęp do metra w Palais Royal. W odstępach dwuminutowych przebiegają specjalne pociągi kolei podziemnej. Heroiczne wysiłki, aby dostać się do wagonu. I podróż w szalonym ścisku, przy akompaniamencie ożywionych dyskusyj na każdej stacji. Tłumy ludzi na dworcach atakują każdy pociąg. Koło Chateau de Vincennes, gdzie oddziały policji starają się jako tako regulować rzekę ludzką — jest duszno. Nieco dalej poruszamy się powoli, w zbitej, gęstej masie, krok za krokiem. A jest jeszcze stosunkowo bardzo wcześnie. Od strony miasta ciągnie długi, podwójny, nie kończący się sznur autobusów i wozów prywatnych.

Lotnisko w Vincennes. Olbrzymi teren, otoczony ze wszystkich stron ciemną masą tłumu. Około trzystu tysięcy ludzi faluje na przestrzeni kilku kilometrów. Megafony powtarzają co chwila polecenia służby organizacyjnej:

— **Należy iść naprzód... Należy zatrzymać się... Nie tłoczyć...**

Po każdym apelu nieodzowny dodatek: **jeżeli Państwo łaskawi** (s'il Vous plait). Do tej grzecznościowej formułki każdy jest tak przyzwyczajony w Paryżu, że nie robią już nawet komicznego wrażenia tego rodzaju zwroty, jak:

— **Jeżeli państwo tacy łaskawi, to proszę odebrać z polowego komisariatu zagubione dzieci...**

Dzieci gubią się co chwila. I co chwila megafon oznajmia, że taka lub inna Jeanette znajduje się w komisariacie i czeka na rodziców...

— **Patrzy Pan** — mówi ktoś do mnie — **na zgromadzoną ludność wielkiego miasta.**

Rzeczywiście, tłum jest olbrzymi. Zawody lotnicze są jednym z najbardziej popularnych widowisk w stolicy Francji. Ażeby dojechać na czas do Vincennes rezygnuje się niejednokrotnie z dobrego niedzielnego obiadu, który musi zastąpić para „sandwicz'ów". Poza tym ta straszna podróż, mimo, że puszczono dziesiątki specjalnych pociągów i setki autobusów. I wreszcie kilka godzin stania na słońcu i wietrze, który pali twarz...

Wszystko to jednak są nic nie znaczące, całkiem drugorzędne szczegóły wobec faktu, że za chwilę wzniosą się ku niebu piloci, asy lotnictwa francuskiego, duma całego kraju. Publiczność sama osądzi, kto ma wziąć tegoroczną nagrodę. Wraz z biletem wstępu otrzymuje się kartkę do głosowania. Wokół lotniska porozmieszczano wielkie skrzynie, odgrywające rolę urn wyborczych.

Gwałtowny huk motoru i świst powietrza. Okrzyk z tysiąca piersi. To Doret wzbija się w powietrze na małej maszynie, znaczonej ogromnym sercem. **„As du coeur",** as karowy, podrywa się niemal pionowo, strzelając wspaniałą świecę na kilkaset metrów. I zaczynają się ewolucje, mrożące krew w żyłach. Aparat przewraca się kilka razy w powietrzu, zataczając coraz węższe koła. W pewnej chwili Doret puszcza maszynę w korkociąg. Samolot kręci się jak zlatująca z wielkiej wysokości **kolorowa blaszka.** Przez chwilę odnosimy wrażenie, że lotnik nie zdołał odzyskać równowagi aparatu. Samolot znajduje się tuż-tuż nad ziemią. Na trybunach ludzie zrywają się z krzeseł. Krótki, pełen grozy okrzyk. Ale po kilku sekundach aparat sunie już równo i bardzo nisko. Znowu świeca — jakby wystrzał w niebo. Po chwili Doret powtarza ten sam manewr; chodzi o przekonanie widzów, że wyjście z poprzedniego korkociągu **nie było przypadkiem,** że pilot ani na moment nie stracił panowania nad maszyną.

Nagradza go długi, przeciągły grzmot oklasków. Następnie popisy **Cavalli'ego, Massotte'a i Paulhan'a.** Cały szereg ewolucji, z których każda jest igraniem ze śmiercią. Zwłaszcza **Cavalli** jest nieporównany. W całym pędzie obniża się na lotnisko, **dotykając końcem skrzydła piasku;** widać podnoszący się kurz. Następnie, pochylając się na boki, dotyka raz jednym, potem drugim kołem ziemi. **I wzbija się w błękit jak strzała.** Tłum szaleje. Setki tysięcy rąk biją oklaski. Czegoś podobnego nie widziano jeszcze w Paryżu. Nawet na twarzach cudzoziemców maluje się najwyższe uznanie. W małej grupie elegancko ubranych panów, o ruchach na wskroś wojskowych, toczą się ożywione rozmowy w języku niemieckim.

— **Aber so was** — dochodzą mnie urywki zdań — **jednakowoż oni są jeszcze silni...**

Nowe eskadry wzbijają się w powietrze. Deszcz spadochronów, znany zresztą z przeszłorocznych zawodów. Jednakowoż w tym roku wprowadzono po raz pierwszy innowację. Chodzi mianowicie **o przesłanie raportu radiofonicznie przez spadającego lotnika.** Ma on umieszczony na piersiach malutki aparat nadawczy. Odbiornik znajduje się na lotnisku. Setki megafonów podają relację z lotu — **i ze skoku.** Mała awionetka krąży pod pułapem chmur.

— **Znajdujemy się na wysokości 500 metrów... Widać cały Paryż — 600 metrów... Widzimy zamek w Wersalu... Pilot daje mnie znak ręką, że czas — „wysiadać"... Staję na siedzeniu... Patrzę w dół... O jakże małe są te punkciki aparatów na tle zieleni... Raz, dwa, trzy... skaczę...**

Widzimy, jak od samolotu odrywa się **malutki czarny punkcik.** I w tym momencie słyszymy krótkie, urywane słowa, powtarzane przez megafon:

— **Lecę... Jeszcze czas... pociągam linę...**

W tej chwili wytryska nad spadającym w dół człowiekiem wielki półropusz spadochronu. Lotnik zakołysał się gwałtownie. I znów spokojne zdania:

— **Parasol się otworzył...** Huśtam się bardzo silnie... Jest wiatr... Ale wszystko idzie doskonale... Widzę już ludzi... Coraz lepiej was widzę... Może Państwo będą łaskawi dać mnie znak ręką... Och, dziękuję... Widzę setki tysięcy chusteczek... Jestem już chyba tylko o sto metrów nad ziemią... Lądowanie będzie trochę trudniejsze, gdyż mamy silny wiatr. Znosi mnie w kierunku drzew. Prawdopodobnie wyrżnie się nieźle...

Rzeczywiście, spotkanie z ziemią musiało być niekoniecznie miłe, gdyż widzimy jak spadochron włóczy lotnika po piasku.

— Och, poszarpię na nic ubranie... Może koledzy byliby tak łaskawi podjechać i zatrzymać parasol... Mam wrażenie, że aparat nadawczy działa bez zarzutu... Zato wiatr daje się nam silnie we znaki...

Pełne entuzjazmu oklaski — i dyskusja na temat **gwałtownie psującej się pogody.** Nie jest to już wiatr, ale wicher. **Wicher śmierci** — który stał się przyczyną strasznego wypadku.

W powietrze wzbija się wielki samolot transportowy. Przez megafon słyszymy zawiadomienie, że na pokładzie znajduje się Clem Sohn.

Clem Sohn! Przed chwilą widzieliśmy tego roześmianego, wesołego chłopca, jak pozdrawiał francuską publiczność, odpowiadając na okrzyki, po raz pierwszy witające go w Paryżu. Młoda, niemal chłopięca twarz, tryskająca energią i zdrowiem, radośnie patrzące oczy.

I megafon podaje szczegóły z jego nadzwyczajnej kariery:

— Clem Sohn, Amerykanin, urodzony w miasteczku Fowler, w stanie Michigan... Jeden z najsławniejszych lotników-konstruktorów... Twórca teorii lotu za pomocą skrzydeł... Trzysta razy **zdołał utrzymać się przez 10 do 15 minut w powietrzu,** operując skrzydłami własnej konstrukcji... Po raz pierwszy w Europie będziemy świadkami nowego lotu...

Aparat z Clem Sohnem wznosi się na wysokość trzech tysięcy metrów — i ledwie go można dostrzec na tle błękitu. W pewnym momencie odrywa się od samolotu biała kulka. To Clem Sohn skoczył w otchłań powietrzną. Z początku leciał w dół — jednak po kilku sekundach zatrzymał się, zataczając wielkie koło. **Potem drugie i trzecie...** Wśród tłumu rozległ się długi szmer podziwu... **Clem Sohn kierował najzupełniej dowolnie swym lotem, skrzydła, przymocowane do ramion, błyszczały srebrnym odblaskiem w słońcu.**

— Jesteście państwo świadkami **nowego lotu Ikara** — głosił megafon — człowiek opanował powietrze za pomocą skrzydeł...

Clem Sohn zbliżał się do ziemi... Był już na wysokości 1000 metrów... Po chwili 800... 700... 500...

Zataczał koło walcząc z wichrem i nie zbaczając mimo fatalnych warunków atmosferycznych z wytkniętego szlaku. Widać było, że zmierza w kierunku środkowego kwadratu lotniska.

— Clem Sohn — słyszymy przez megafon — otworzy na wysokości 300 metrów spadochron...

Rzeczywiście, przez lornetkę widać dokładnie, jak spadający wolno lotnik opuszcza ramiona i **pociąga za sznurek spadochronu.** Jest niżej nad ziemią, aniżeli to być powinno. I w tej chwili zaczyna lecieć w dół. Pierwszy spadochron wysunął się z futerału, ale prawdopodobnie wskutek wiatru nie zdołał się rozwinąć. Clem Sohn targnął za sznurek, chcąc rozwinąć spadochron na piersiach. Biała płachta załopotała nad człowiekiem — **ale linki zaplątały się w skrzydła.** Wszystko to trwało ułamki sekund... Spadający człowiek czynił rozpaczliwe wysiłki... Niestety! **Na trzydzieści metrów przed trybunami runęła na ziemię masa ludzka z głuchym łoskotem...** Ludzie zerwali się z miejsc... Przez tysięczny tłum przeszedł dreszcz grozy... Ku białej płachcie leżącej na ziemi pędziły motocykle...

Odkryły się wszystkie głowy. Zrozumieliśmy wszyscy, że patrzyliśmy na śmierć... I w minutę później rozległ się spokojny, męski głos z megafonu...

— **Clem Sohn, sławny lotnik amerykański, zginął śmiercią lotniczą w oczach trzystu tysięcy paryżan, którzy potrafią ocenić bohaterstwo pionierów wiedzy lotniczej... Niech żyją Stany Zjednoczone, wielka ojczyzna bohatera...**

Koło białej płachty rozlała się krew... Zajeżdżał ambulans... W niebo wzbijała się nowa eskadra samolotów myśliwskich...

Dr Tad. K.

Najszybszy tor samochodowy na świecie.



Na słynnym torze automobilowym Avus w Berlinie przebudowano w ciągu ostatniej zimy krzywizny, co pozwala osiągać rekordowe szybkości. W czasie jazdy próbnej słynny kierowca Brauchitsch na samochodzie Mercedes-Benz osiągnął przeciętną szybkość 265 do 270 km na godzinę.

Kiedy znów zakwitną Białe Bzy

Maj — królewski miesiąc jaśminów i słońca.

„Uroczy, świetlany,
skroś wonią owiany,
a dźwięczny, a śpiewny, a błogiż to [czas —
pierś wolniej oddycha
i twarz się uśmiecha
i serce jak kwiaty, jak maj kwitnie [w nas.
Gdzie oko człek skłoni,
gdzie myślą pogoni
jak długi, szeroki ojczysty nasz kraj —
skroś ziemia z niebiosy
na równe brzmią głosy
radosną piosenką: maj! cudowny [maj"...

(Adam Pług)

Nie tylko poeci, lecz także wieśniacy witają z największą radością ten najpiękniejszy, wonią kwitnącej natury przepojony, królewski miesiąc wiosenny.

Jakże śliczny jest świat o majowym świtaniu — na polu, na łące, w lesie! Cała natura żyje pełną piersią, zieleni się, kwitnie i gra. Wszystko cieszy się woisną i używa życia: ptaszki śpiewają i świergocą, najróżniejsze kwiaty mienią się orgią barw — o tym czasie kwitną bzy i drzewa w sadach, a w lesie pachną odurzająco białe dzwonki konwalii. Na łąkach, gdzie pasą się stada, trawa zieleni się bujnym, soczystym kobiercem. Młodziutka świeża ruń wznosić się zaczyna gdzieniegdzie na polach, radując oko rolnika.

Wszystko wygląda tak radośnie, tak cudnie i uroczo, że chciałoby się, aby ten maj mógł trwać wiecznie! Nie dziwimy się więc poecie, kiedy w zachwycie śpiewa:
„Hej - wesoły goniec, pieszczoch Boży - maj
ziemia z krańca w kraniec jak rozkoszny raj
kwitnie, pachnie, śpiewa, nosi wieniec róż
i wesele leje do szczęśliwych dusz!"...

* * *

Na świętego Jakuba (1 maja) główne siewy są skończone. W wigilię św. Jakóba sieją konopie. Dziewczęta wiejskie stroją kapliczki N. Marii Panny, śpiewają pieśni nabożne przy figurach i krzyżach.

Na Śląsku, w powiatach bielskim i wadowickim chłopcy przed 1-szym maja **o północy stawiają maje.** „Maj" — to wysoka, gładka żerdź. Przywiązany do jej wierzchołka krzak jałowca lub świerczek bywa ustrojony we wstążki i kwiaty z papieru. **Maje stawiają chłopcy przed domami wybranych dziewcząt.**

W dzień Wniebowstąpienia (w roku bież. już 6 maja) odprawiano niegdyś **widowiska dramatyczne,** w których chłopcy podnosili w górę figurę Zbawiciela, natomiast ze szczytu świątyń strącali diabła i włóczyli go potem po mieście. Zabawa ta w wielu okolicach przetrwała po dzień dzisiejszy, jak np. na Mazowszu i w Małopolsce.

Na św. Stanisława (8 maja) istniał dawniej **w powiecie ostrowskim** zwyczaj, iż w przeddzień wybierano **w lesie najwyższą** sosnę, ociosywano ją i ogładzano, po czym w triumfie wwożono do wsi. Dnia 8 maja po południu ustawiano ją i przystrajano we wstążki, chustki jedwabne, materie, składano pod nią lub przymocowywano u jej szczytu jadło i napoje. **Młodzieńcy przy muzyce wdrapywali się na sosnę.** Kto dotarł do szczytu, brał zawieszone tam rzeczy, po czym prowadzono go do karczmy, gdzie wybierał sobie do tańca dziewczynę którą chciał.

Na Śląsku cieszyńskim zwykle około **św. Urbana** (25 maja) zaczyna się **ogólna pasterska wędrówka w góry.** Dawniej pasterze z trzodą zbierali się we wsi na „schodkę" i opuszczali osiedla przy muzyce i śpiewie całej wsi. Przy szałasach opędzali trzodę trzykrotnie dokoła ustawionej małej sosenki. Skrapiali trzodę wodą święconą, okadzali i obrzucali ziemią, po czym zapędzali zwierzęta do świeżo ustawionego koszaru.

W Pińszczyźnie na początku ubiegłego stulecia zakopywano na obszernej polanie po środku drzewo zielone, przybrane we wstążki różnokolorowe. Cała ludność wsi schodziła się na polanie, prowadzona przez **najpiękniejszą dziewczynę, którą okrywały aż do stóp spływające gałęzie brzozowe,** a wianek zielony zdobił czoło. Tańczono wokoło drzewa i śpiewano piosenki, w których często powtarzał się refren: „O Maja! Maja!"

Wszystkie obchody wiosenne są jakby wstępnymi obrzędami powitania nowego lata. Ich punktem kulminacyjnym są dopiero Zielone Święta — najpiękniejsze święto rolników i pasterzy, witających radośnie wiosnę.

J. B.

Co przyniesie nadzwyczajna sesja parlamentu?

Urzędnicy domagają się jednorazowego zasiłku.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 1. 5.

Wszyscy dziś „dybią" na sesję nadzwyczajną sejmu i senatu. Tymczasem **marszałek Car wraz z płk. Sławkiem wyjechali do Egiptu.** Wypoczęci, mocno opaleni powrócą do kraju ze świeżymi siłami do ciężkiej pracy. Chodzi tylko o to, **czy będzie jedna sesja nadzwyczajna, czy też dwie?** Być może, że rząd pokusi się raz jeszcze o pełnomocnictwa dla siebie. Wówczas byłaby tylko jedna sesja.

Tymczasem w gmachu sejmu czynione są wielkie porządki wiosenne.

Że z wielu stron „dybią" dziś na sesję nadzwyczajną Izb ustawodawczych mówią o tym fakty. Zw. Miast ma niepłonną nadzieję, że **sesja nadzwyczajna zajmie się uchwaleniem nowych podatków na rzecz miast.** Będzie to dodatek samorządowy do podatku państwowego, jaki jest pobierany na Ziemiach Zachodnich. Sejm wprawdzie postawił się „okoniem" i projekt ustawy odrzucił, ale działo się to m. in. dlatego, że rząd niezbyt energicznie popierał nowe obciążenia podatkowe w okresie, gdy jest pobierany jeszcze nadzwyczajny podatek.

Minister oświaty p. Świętosławski ma swoje powody na tęskne oczekiwanie sesji. Chodzi mu bowiem o **przeforsowanie projektu ustaw ograniczających autonomię szkół wyższych** w związku z tym, co się obecnie dzieje na uniwersytetach.

Samorząd warszawski też oczekuje wiele od sesji nadzwyczajnej. We wrześniu kończy się działanie mocy ustawy sejmowej, która przedłużyła urzędowanie komisarycznego prezydenta do tego czasu. Na nowe wybory rząd niewątpliwie nie pójdzie, trzeba będzie więc ustawowo sprawę jakoś załatwić, czyli znowu na pewien okres przedłużyć rządy komisaryczne.

Wygaśnięcie **międzynarodowej konwencji śląskiej** wymagać będzie również całego szeregu ustaw, o czym już obszernie pisaliśmy. Na nadzwyczajną sesję sejmową czekają również urzędnicy państwowi.

Wczoraj odbyła się w stolicy **konferencja połączonych zarządów głównych i zarządów okręgów stołecznych wszystkich organizacyj pracowników państwowych.** W konferencji wzięło udział 100 delegatów. Postanowiono wręczyć premierowi memoriał, domagając się w nim m. in. **przyśpieszenia sesji nadzwyczajnej parlamentu,** w której kompetencji leży uchylenie podatku specjalnego. Poza tym będzie wysunięty postulat, aby do czasu zwołania sesji rząd przyznał pracownikom państwowym, choćby z racji dużego wzrostu drożyzny **zasiłek w wysokości 15% poborów miesięcznych.**

Dla poparcia stanowiska zrzeszonych pracowników państwowych postanowiono zwołać w najbliższym czasie **ogólnokrajowy kongres w Warszawie** i kilka zjazdów w terenie.

Zwołanie zjazdu jest proponowane na połowę maja br. (r)

Ziemiaństwo przygotowuje nowy atak parlamentarny na członków rządu gen. Składkowskiego.

Poufne narady ziemiaństwa w Warszawie.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Reforma rolna, przeprowadzona przez **ministra Poniatowskiego** wywołała w kołach ziemiańskich **niesłychane zdenerwowanie.** Już w czasie ubiegłej sesji ministrowi Poniatowskiemu w sejmie i senacie wydano **walną batalię,** starając się go obalić na tzw. **kwestii leśnej.** Nie doprowadziło to jednak do pożądanego przez ziemiaństwo rezultatu. **Dekret leśny, uchwalony przez sejm i senat, nie został dotychczas ogłoszony w „Dzienniku Ustaw". Minister Poniatowski nadal pozostaje na swoim stanowisku.**

Wobec tego stanu rzeczy organizacje ziemiańskie postanowiły rozpocząć ponowny **generalny atak.** Przygotowaniem do tego ataku było ściśle poufne zebranie w Warszawie naczelnej rady organizacji ziemiańskiej. W zjeździe wzięli udział **przedstawiciele największej własności w Polsce;** obecni byli m. in. Radziwiłł, Sanguszko, Zamoyski, Potocki i inni.

Niezwykle interesujący był przebieg dyskusji. Ministra Poniatowskiego potraktowano jako **„wroga ziemiaństwa Nr 1".** To określenie jednak nie wystarczyło. Niektórzy mówcy oświadczali nawet, że „minister Poniatowski hołduje tendencjom komunistycznym" i stara się zniszczyć wielką własność. Rezolucje, które zapadły na powyższym poufnym posiedzeniu ziemiaństwa, wzywają przedstawicielstwo ziemian w sejmie i senacie do **energicznej walki z min. Poniatowskim.**

Poza ministrem Poniatowskim zajmowano się również osobą **wicepremiera Kwiatkowskiego,** którego osoba również wywołuje niezadowolenie wśród konserwatystów. Jaki numer kolejny, jako wroga konserwatystów, przypadnie wicepremierowi — dotychczas jeszcze nie wiadomo, bowiem na horyzoncie zarysował się **jeszcze jeden nieprzyjaciel ziemiaństwa.** Nieprzyjacielem tym jest akcja władz administracyjnych, zmierzająca do zniżki cen. Ponieważ organizacja do walki ze zniżką cen istnieje przy Prezydium Rady Ministrów, a więc tym samym do szeregu wrogów ziemiaństwa zostanie prawdopodobnie wliczony i **premier Składkowski,** któremu jako ministrowi spraw wewnętrznych władze administracyjne podlegają. (r)

Francuski minister lotnictwa Cot.



przebywa obecnie w Londynie. Po przylocie do Croydon powitał go przedstawiciel wojsk lotniczych Anglii.

Czerwoni zatopili pancernik „Espana".

Bilbao, 1. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi: Powstańczy pancernik „Espana" został zaatakowany w odległości 5 mil od Santander przez samoloty rządowe, które przybyły na pomoc, nieznanej nazwy, brytyjskiemu statkowi, ostrzeliwanemu przez powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco". **„Espana" trafiony bombami w rufę zatonął mniej niż w przeciągu godziny.**

„Velasco" wziął na swój pokład **jedynie oficerów tonącego okrętu, nie troszcząc się o los pozostałej załogi.** Władze portowe w Santander wysłały natychmiast rybackie statki, celem ratowania pozostałych przy życiu.

Zatonięcie „Espany" oznacza dla powstańców **utratę okrętu o największej wyporności.** Należy przypomnieć, że „Espana" był już w dniu 3 bm. **bombardowany przez samoloty rządowe.**

Espana miał 14.224 tonn pojemności.

Bilbao, 1. 5. (PAT). Pancernik „Espana" zatopiony w dniu wczorajszym na wodach Santanderu liczył 14.224 tonn wyporności. Budowany był on w roku 1913 i otrzymał wówczas nazwę **„Alfonso Trece".** Nazwa ta zmieniona została w r. 1931. Zaopatrzony w motory o sile 20 tysięcy k. m. mógł on rozwijać **szybkość około 20 węzłów.** „Espana" uzbrojony był w **8 dział 305-mm. i działa przeciwlotnicze. Znajdowało się na nim 854 ludzi załogi.**

„Jaime 1" osiadł na mieliźnie

Lizbona, 1. 5. (PAT). Donoszą tu z Malagi, że hiszpański krążownik rządowy „Jaime 1", który w okolicach Almerii, **osiadł na przybrzeżnych skałach podwodnych** w odległości około 100 metrów od brzegu, winien być **uważany za straconý.** Usiłowania floty czerwonej ściągnięcia go ze skał spełzły na niczym, a niespokojne morze poczyniło już w nim duże szkody, nie mówiąc o **uszkodzeniach od pocisków krążownika powstańczego „Canarias".**

O pomoc dla uchodźców baskijskich.

Paryż, 1. 5. (PAT). Wiadomości i opisy zniszczenia świętego miasta Basków, Guernica, wywołały w Paryżu **duże wrażenie.** Nie tylko prasa lewicowa, ale również i **pewne dzienniki katolickie,** jak organ chrześcijańskich związków zawodowych **„Aube", występują dziś gorąco w obronie zagrożonego zagładą narodu baskijskiego.** Wiadomość o zamierzonym przez Basków ewakuowaniu z zagrożonego terenu kobiet, starców i dzieci i o zabiegach delegacji baskijskiej, która w tym celu przybyła do Paryża, stała się punktem wyjścia do kampanii prasy lewicowej, **wzywającej rząd do jak najszybszej interwencji i udzielenia pomocy Baskom w tej ewakuacji.**

Jest rzeczą niemal pewną, że wspólna angielsko-francuska akcja pomocy dla uchodźców baskijskich **zostanie podjęta w najbliższych dniach,** aczkolwiek może ona wytworzyć dla rządu poważne kłopoty wewnętrzne, ponieważ w wyniku skupi się we Francji **kilkadziesiąt tysięcy uchodźców, pozbawionych środków do życia.**

Goering jeszcze raz w Rzymie

Rzym, 1. 5. (PAT). Premier Goering, który obecnie bawi w północnych Włoszech spodziewany **jest za parę tygodni w Rzymie, gdzie ponownie odbyć ma narady z Mussolinim.**

Neurath przyjedzie 3 maja.

Rzym, 1. 5. (PAT). Program rzymskiej wizyty niemieckiego ministra spr. zagr. v. Neuratha jest następujący: Baron von Neurath przybędzie do Rzymu 3 maja.

22 maja strajk węglowy w Anglii.

Londyn, 1. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi, że delegaci federacji górników zgromadzeni w Londynie, uchwalili rozpocząć **powszechny strajk węglowy w całej Anglii z dniem 22 maja.** Wszystkie okręgi zostaną uprzedzone i otrzymają odpowiednie instrukcje, tak **aby strajk rozpoczął się jednocześnie.**

ZNP. występuje przeciwko Akcji Katolickiej...

(Dokończenie z strony 2-ej.)

wołanych przez oskarżycieli. Zeznania tych świadków, członków ZNP, miały wyjaśnić szereg okoliczności i przedstawić działalność Związku w jak najlepszym świetle. Niesmak przy tym budziły zeznania kilku świadków, którzy starali się udowodnić, że przyczyną zadrażnień między duchowieństwem a nauczycielstwem są tylko księża. Taką tezę postawił w pierwszym rzędzie **prezes Z. N. P. Kolanko.** Dla udowodnienia tej tezy świadek przedstawił szereg drobnych wypadków tarć i nieporozumień kleru ze szkołą. I stąd z naszej strony — mówi Kolanko — ta reakcja przeciwko akcji księży.

Jak ta akcja księży wygląda? Kolanko przytacza dziwny fakt „ataku kleru" a mianowicie

sprzedaż znaczków misyjnych „Murzynka" na terenie szkoły przez księży za niewłaściwe

i ostro się temu przeciwstawia. O „Płomyku" natomiast wyraża się jak najlepiej. Że ten głośny numer sowiecki „Płomyka" się nie udał — mówi — to wszędzie może się zdarzyć. Poza tym pełen jest pochwał dla pracy ZNP, przedstawia jego tradycje i wysuwa wszystko, co Związek robi dla dobra państwa. Niemożność awansowania członków Stowarzyszenia Chrześc.-Narodowego tłumaczył gorszym zapewne ich wykształceniem.

Wystrzał z ciężkiej armaty prezesa Kolanki na „Dziennik Bydgoski" skończył się kompromitacją. Twierdzi on, że słyszał od **byłego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" Petryckiego, że „Dziennik Bydgoski" stale napadał na wojsko.** Obecna na sali publiczność wybucha śmiechem, gdyż ogólnie wiadomo, że **redaktor Petrycki nigdy w „Dzienniku Bydgoskim" nie pracował,** a znany jest wszędzie nasz serdeczny stosunek do armii. Przewodniczący przerywa świadkowi Kolance.

Zapytany przez przewodniczącego, czy książka Baryckiej, zawierająca oszczerstwa na księży, popierana jest przez Związek, świadek z trudem przyznaje, że istotnie tak jest i nadmienia, że jest to zbiór dokumentów. W trakcie przewodu sądowego wyjaśniona zostaje sprawa

głośnego Mandelbaum-Drzewieskiego

który jest jednym z filarów Związku a mianowicie przewodniczącym sekcji naczycieli szkół średnich Z. N. P.

Adwokat Pawłowski wyjaśnia, że istotnie **nazwisko rodowe tego pana brzmi Mandelbaum,** lecz zmienił nazwisko i obecnie nazywa się Bernard Drzewieski. Jest on obecnie wyznania ewangelickiego (poprzednio był — **wyznania mojżeszowego)** i jest ożeniony z córką biskupa ewangelickiego. Atakowano go, że był w Rosji komisarzem bolszewickim. Aczkolwiek **z pobudek ideowych** zajmował takie stanowisko, nie był jednak komisarzem ludowym, a naczelnikiem wydziału w Moskwie i dla Polonii rosyjskiej zrobił dużo dobrego.

Z pośród następnych świadków — kierownik szkoły Kwiatkowski z Warszawy, członek prezydium Z. N. P., pochwalał oczywiście działalność Związku, zaś nauczyciel May z Warszawy wysuwa ciekawą tezę, że **za prawdziwego wroga komunizmu uważa Komintern organizacje postępowe i demokratyczne,** które jedynie są w stanie przeciwstawić się komunizmowi. Tylko to, co posiada walory państwowo-twórcze a więc organizacje postępowe, demokratyczne, są największym wrogiem dla Kominternu(!).

Na zapytanie ile subwencji otrzymuje od Związku „Dziennik Poranny", organ Z. N. P., którego przedstawiciele brali udział w zjeździe komunizującym, **świadek zaprzecza, jakoby pismo to było organem Związku.**

Ksiądz Kaczyński daje odprawę.

Staje w charakterze świadka poseł Wójtowicz ze Lwowa, który zarzuca **kłamliwość prasie katolickiej.** Świadek stwierdza, że na ostatnim zjeździe pism katolickich w Warszawie niejaka pani Mrozowska miała się wyrazić, że prasa ta za dużo kłamie. Poza tym świadek słyszał, że Akcja Kat. w jednym z miasteczku w Małopolsce rozesłała poufną ankietę, dotyczącą wywiadu co do stosunku nauczycieli do Kościoła.

Twierdzenie posła Wojtowicza obala stanowczo przesłuchany dodatkowo ks. prałat dr Kaczyński, który stwierdza, że sam był sekretarzem na zjeździe warszawskim; nie było tam pani Mrozowskiej i w ogóle podobny zarzut nie był podniesiony. Świadek ks. dr Kaczyński dał następnie mocną odprawę prezesowi Z. N. P. Kolance, polemizując z jego zeznaniami. Nikt z naszych świadków nie mówił o jakichś wielkich zasługach, odznaczeniach, pracy pełnej poświęcenia dla ojczyzny, jak to czynił prezes Kolanko i inni świadkowie oskarżenia. My specjalnie tego nie wysuwamy, bo uważamy, że **obowiązkiem każdego jest pracować dla dobra ojczyzny, składać jej ofiary a w razie potrzeby i życie.** Mogą zajść drobne wypadniewłaściwego wystąpienia tego czy owego duchownego. Nad tym tylko ubolewamy. Ale dużo znam wypadków, gdzie **nauczyciele swoim zachowaniem się gorszyli rodziny i dzieci,** lecz my takich faktów w Katolickiej Agencji Prasowej nie publikujemy. Z. N. P. natomiast generalizuje wszystko. **Z powodów ideowych Związek podjął walkę z całym duchowieństwem polskim.** Kapitalnym dowodem tego jest pamflet Baryckiej. Sprawa ks. kardynała, którego wyście zaatakowali i oczernili, sprawa, którą zbadałem, wystarczy mi w zupełności. Stawiając ciężkie zarzuty duchowieństwu, autorka książki ukrywa się za pseudonimem, tak, że procesów nie można jej wytoczyć. Sprytnie to było zaaranżowane. Jak stwierdzono, **część dokumentów dla opracowania książki wykradziono z Urzędu Wojewódzkiego.** Dalej stwierdził świadek stanowczo, że **„Dziennik Poranny" jest organem Z. N. P. i że dużo księży zostało pokrzywdzonych przez napady w tym piśmie.** Również i mnie zaatakowano niesłusznie, a gdy ostatnio wytoczyłem proces odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma, ten wiecznie choruje i na rozprawy się nie zjawia.

Czy jest supremacja kleru?

Mówicie o supremacji kleru. Gdzie jest ta supremacja? Czy w administracji, czy w dziedzinie oświatowej? Czy ksiądz przeszkadzał jakiemuś ulepszeniu metod wychowawczych? Chlubicie się, że jesteście spadkobiercami wielkich idei. Mówił pan prezes Kolanko o Kołłątaju, Piramowiczu, Konarskim, a opuścił pan przy tym, że to był **ksiądz Kołłątaj, ksiądz Piramowicz i ksiądz Konarski.** Muszę z ubolewaniem stwierdzić, że **wyszedł ostatnio z zarządu głównego Z. N. P. okólnik zabraniający współpracować z organizacjami Akcji Katolickiej, z Macierzą Szkolną, a polecający współpracę z Legionem Młodych i podobnymi organizacjami.** Jest to świadectwo bardzo wymowne ustosunkowania się Związku do duchowieństwa i Kościoła.

Takiej ankiety o inwigilacji i denuncjacji nauczycieli, o której wspomniał poseł Wojtowicz, nie było w ani jednym wypadku. Brzydzimy się takimi metodami, bo to nie jest chrześcijańskie i katolickie.

Postęp i demokracja

nie polegają na tym, ażeby iść w kierunku lewicowym.

Jeszcze raz stwierdzam, że na ogół panują dobre stosunki pomiędzy nauczycielstwem a duchowieństwem, a **jeżeli są zadrażnienia to z powodu waszej polityki.** Duchowieństwo nie dąży do żadnej supremacji, lecz kieruje się zasadami Chrystusa: **oddać Bogu co boskie, a cesarzowi co jest cesarskiego.** Nie trzeba znać encyklik papieskich, ażeby zrozumieć, że **władza duchowna i władza państwowa muszą z sobą współpracować.** Mówi o tym list pasterski ks. kardynała Hlonda, co z radością przyjęła cała prasa.

Bardzo zabolały mnie słowa prezesa Kolanki, że **władze państwowe nie mają zaufania do władz duchownych.** Czy pan mówił w imieniu władz państwowych, zwraca się pod koniec podniesionym głosem ks. dr Kaczyński do prezesa Kolanki. — Czy pan występuje w imieniu premiera? Stwierdzam, że jest to bardzo nietaktowne. **Jeżeli chodzi o pracę dla państwa, my jako księża w pierwszym rzędzie jesteśmy Polakami i monity p. Kolanki kategorycznie musimy sobie wyprosić.**

* * *

Czwarty dzień procesu.

W czwartym dniu procesu jako pierwszy zeznawał świadek sprowadzony przez Z. N. P. Roszewski, który już trzy dni przebywał w Bydgoszczy, żeby wreszcie stanąć przed sądem i opisać tło swego zatargu z księdzem miejscowym.

Jeden szczegół zasługuje szczególnie na uwagę w zeznaniu tego świadka, pochodzącego z Świnicy Barckiej w pow. Turek, województwo łódzkie. Otóż twierdził on, że miejscowy prefekt był w posiadaniu artykułów „Dziennika Bydgoskiego", co najdobitniej świadczy o tym, że „Dziennik Bydgoski" dociera do wszystkich miejscowości **w całej niemal Polsce.**

Zeznania św. Porzycha, członka zarządu ogniska ZNP w Bydgoszczy, kierownika szkoły św. Jana miały być przeciwwagą dla zeznań radcy Beyera. Taka była przynajmniej intencja oskarżycieli.

Świadek ten twierdzi, że na bydgoskim terenie nie ma zajść z księżmi, mimo, że i tu pewni nauczyciele są członkami ZNP, a ponadto próbuje on udowodnić, że posadę kierownika otrzymał w 1930 r., gdy jeszcze nie był członkiem Z. N. P.

Subiektywne jego twierdzenie w wyniku stawianych przez obronę pytań zostaje podważone.

Wyjaśnia się bowiem, że Porzychowi proponowano stanowisko kierownika na miejsce urzędującego jeszcze wówczas na tym miejscu radcy Beyera. Ale wówczas nie należący jeszcze do żadnej organizacji p. Porzych posady kierowniczej nie otrzymał.

Kiedy jednak wstąpił do Z. N. P., pełniący obowiązki kierownika p. Kudlik zajmowane miejsce opuścił; objął je nie kto inny a tylko p. Porzych.

Świadek ten nie przypomina sobie również sprawy Bruschowej. Nie zaprzecza bynajmniej, że **badał nastawienie polityczne swej koleżanki.** Twierdzi jednak, że nie pamięta tego; wyklucza, żeby instrukcję taką otrzymał od Z. N. P. a mówi coś o tajemnicy urzędowej.

To niedomówienie najdobitniej potwierdza prawdziwość zeznań radcy Beyera.

Adw. Pawłowski: Czy wywierano presję ze strony członków Stowarzyszenia Chrz.-Narod., ażeby przystąpić do tej organizacji?

Św. Porzych: Tak znany mi jest wypadek, że p. Beyer namawiał kolegę do wstąpienia do Stowarzyszenia.

Przewodn.: A czy panowie nie namawialiście nauczycieli do wstąpienia do waszego Związku?

Św.: (Po chwili wahania się). Tak, owszem i my również. (Śmiech na sali).

Świadek ubolewa, że nauczyciele związkowcy narażeni są na przykrości z powodu stawianych im zewsząd zarzutów bezbożnictwa i komunzmu. O przyczynach takiego ogólnego nastawienia się społeczeństwa świadkowi jakoś nic mu nie wiadomo. Dopiero przewodniczący przedstawiając świadkowi próbkę z dzieła ks. dr Klepacza, w którym ten cytuje ustęp z pewnego artykułu, którego autorem był członek Z. N. P., zwraca uwagę świadkowi, że może i druga strona ma słuszność.

W tym miejscu wstaje adwokat Pawłowski i stwierdza, że książka ks. dr Klepacza nie jest dokumentem sądowym. Na tym tle powstała utarczka słowna między przewodniczącym a adwokatem, która kończy się słowami przewodniczącego: „Nie może Pan Mecenas twierdzić, że to co zawiera książka ks. dr Klepacza jest fałszem?" Odpowiedzi adwokat nie udzielił.

Przesłuchano następnie jeszcze dodatkowo p. radcę Beyera i posła Korneckiego. Zeznania tych świadków zamieścimy obszernie w następnym numerze.

Nauczycielka prostuje.

Sąd zgodził się ponadto krótko przed zamknięciem postępowania dowodowego przesłuchać w charakterze świadka nauczycielkę szkoły im. Marcinkowskiego p. **Faliszewską.** Prostuje ona zeznania złożone poprzednio przez uczenicę Kasprowiczównę, jakoby kazała dzieciom przynieść z domu pieniądze na „Płomyk", przy czym dzieci miały powiedzieć rodzicom, że pieniądze mają być przeznaczone na wydatki szkolne. Pana Faliszewska stanowczo temu zaprzeczyła i zeznała, że dziecko przyznało się jej z płaczem, że zostało przez ojca do takich zeznań namówione. Tak sama nauczycielka zaprzeczyła, jakoby kiedykolwiek wyraziła się do dzieci ujemnie o księżach.

Obrona wniosła o skonfrontowanie Faliszewskiej z dzieckiem i jego ojcem, lecz sąd nie uznał tego za wskazane.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos adwokat Syski, zastępca oskarżycieli, domagając się ukarania redaktora naszego pisma. Sąd po tym przemówieniu przerwał rozprawę do wtorku godziny 9 rano.

Szukalski chciał poruszyć sumienie narodu.

Niezwykły proces artysty-rzeźbiarza w Poznaniu.

Poznań, 1. 5. (tel. wł.). Wczoraj, w piątek, odbyła się w Poznaniu **ciekawa rozprawa przeciwko znanemu rzeźbiarzowi St. Szukalskiemu.** Artysta ten napisał w jednym z numerów poznańskiego miesięcznika „Tęcza" obszerny **artykuł na temat wsi i jej mieszkańców.** Numer, w którym umieszczono artykuł St. Szukalskiego, został skonfiskowany, — **przeciwko autorowi i redaktorowi „Tęczy" Kisielewskiemu prokuratura wygotowała akt oskarżenia.** Ze względu na osobę znanego nie tylko w Polsce artysty, proces ten wzbudza duże zainteresowanie, to też sala sądu okręgowego była przepełniona.

Szukalski oskarżony jest z art. 170, 152 i 127, mówiących **o lżeniu i wyszydzaniu narodu i państwa, o rozpowszechnianiu publicznie wiadomości, mogących wywołać niepokój, oraz o zniesławieniu władz.**

Na początku rozprawy prokurator wniósł **o wykluczenie jawności, gdyż jego zdaniem treść artykułu Szukalskiego ubliża uczuciom obywatelskim.** Sąd po naradzie wniosek prokuratora odrzucił.

Na wstępie składał swe wyjaśnienia Szukalski, który m. in. mówił, że „dzisiejsza rzeczywistość" została **opanowana przez ludzi, którzy powinni iść na koniczynę emerytury, bo wprowadzają w Polsce modę króla Stasia.**

Omówiwszy dzieje swego życia, powiedział Szukalski:

„Jestem obywatelem. **Jestem bardziej rycerzem, niż ci opaśli panowie z kałdunami, co śpiewali „My pierwsza Brygada"!**

Szukalski wyjaśnia, że że artykułem swoim nie miał zamiaru nikogo lżyć, ani znieważać. **Chciał jedynie poruszyć sumienie narodu.**

WYROK.

Po zamknięciu przewodu i przemówieniach stron **sąd ogłosił wyrok, na podstawie którego oskarżony Szukalski skazany został na 50 zł grzywny,** z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Od najpoważniejszych zarzutów sąd uwolnił oskarżonego, **grzywnę wyznaczono za znieważenie urzędów.**

Oskarżony red. Kisielewski został **uniewinniony.**

Zgon biskupa kieleckiego ks. Łosińskiego.

Kielce, 1. 5. (Tel. wł.) W piątek zmarł **ks. biskup Augustyn Łosiński, ordynariusz diecezji kieleckiej.** Zmarły chorował już od dwóch lat, od czasu zajść kieleckich, kiedy to **ks. biskup Łosiński był przedmiotem ataków niektórych sfer.**

Śp. ks. biskup Łosiński urodził się w Inflantach Polskich, w dniu 8 stycznia 1867 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1892 r., a **na stolicę biskupią w Kielcach wyniesiony został w 1910 r.** Dwa lata temu J. E. ks. biskup Łosiński obchodził jubileusz 25-lecia biskupstwa.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem

Repertuar kin: Słońce: „Ordynat Michorowski". Stylowe: „Rok 2000". Świt: „Paryskie szaleństwa".

— **Uroczystość harcerska w Mątwach** 10 drużyna im. Tad. Kościuszki w Mątwach obchodziła uroczyście święto swego patrona św. Jerzego. Podczas rannej mszy św., odprawionej na intencję harcerzy, cała drużyna przystąpiła do Komunii św., a chór harcerski wykonał pienia „Boga Rodzica". Po sumie udano się do sali kina, gdzie przewodniczył uroczystemu posiedzeniu druh Polasik. Dokonał on pasowania zuchów na harcerzy. Przed przyrzeczeniem harcerzy przemawiali kapelan ks. prob. Dąbrowski oraz kom. Kozłowski, którzy stawili harcerzom za wzór św. Jerzego i Tadeusza Kościuszkę jako uosobienie miłości ojczyzny. Druh Kozłowski odebrał następnie od 9 druhów przyrzeczenie harcerskie. Na temat 6-go prawa harcerskiego w związku z „dniem lasu" przemówił opiekun drużyny kier. Lewandowski, po czym harcerze rozwiesili w ogrodzie klatki na drzewach dla ptaków. Przy wejściu do ogrodu umieszczono tablicę z napisem: „Miluj przyrodę i staraj się ją poznać". Cała uroczystość była urozmaicona okolicznościowymi piosenkami i piękną deklamacją druha Słomiana p. t. „Czuwaj".

— **Bieg narodowy w dniu 3 maja.** W dniu 3 maja o godz. 12-ej odbędzie się w Inowrocławiu bieg narodowy na przestrzeni 5000 m. Start i meta na ulicy Solankowej obok Banku Ludowego.

— **Mecz szachowy Warszawa—Inowrocław.** W niedzielę 2 maja obchodzi jedyny klub szachistów na terenie Kujaw swoje 8-lecie. Program uczczenia rocznicy powstania tej pięknej placówki kulturalno-rozrywkowej jest bardzo urozmaicony. Na czoło całego programu wysuwa się największa sensacja szachowa dla inowrocławskich szachistów, mianowicie mecz szachowy z warszawską drużyną YMCA, która jest najlepszym zespołem **(bez żydów!)** na terenie stolicy, posiadającym tytuł drużynowego mistrza Warszawy. Mecz rozpoczyna się o godz. 14-ej w lokalu klubowym Inowrocławskiego Klubu Szachistów przy ul. Solankowej 44. Po meczu (o godz. 18-ej) odbędzie się uroczyste zebranie.

MOGILNO. (mk) Przy budowie domu w ul. J. Hallera zatrudniony był cieśla Zygm. Walkowski z Mogilna. W czasie, kiedy wchodził po drabinie, złamał się szczebel i Walkowski z znacznej wysokości upadł głową na ziemię. Na miejsce przybył lekarz, który doraźnie opatrzył nieszczęśliwego.

— 5-letni Kazimierz Dąbek z Parlina wkręcił nogę w koło powózki. Dąbek doznał złamania uda i przewieziony został do szpitala pow. w Strzelnie.

KRUSZWICA Otwarcie letniska nad Gopłem w Kruszwicy nastąpi w dniu 3 maja br. Na rok bieżący nadal dzierżawi letnisko p. Bolesław Borówka, znany i ceniony obywatel tut. miasta.

— W dniu 29 kwietnia odbyło się walne zgromadzenie Banku Ludowego, któremu przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Czesław Jankowski. Sprawozdanie z działalności za rok 1936 zdał p. dyr. Tomaszewski, a z ramienia rady nadzorczej prezes p. Jankowski. Ze sprawozdań dyrektora i prezesa wynikało, że bank w roku ub. rozwijał się imponująco. Na dalszy rok zarząd tworzą pp.: A. Tomaszewski, W. Jasiński i St. Szeliga. Do rady nadzorczej weszli pp. Cz. Jankowski, Józef Ziółkowski, Adam Koczorowicz, burmistrz St. Borowiak, W. Gawroński, Z. Prusinowski, St. Mila, W. Wojdyła i R. Majewski. Obecnie liczba członków wynosi 673.

ŻNIN. Kurs wakacyjny dla nauczycieli publ. szkół powsz. organizuje kuratorium okręgu szkolnego poznańskiego w bież roku również w Żninie i to w dniach 5—17 lipca — kurs środowiskowy, poświęcony Pałukom i Biskupinowi.

NAKŁO n/Not. Repertuar kin. Apollo: „Pod dwiema flagami". Polonia: „Rose Marie".

— W dniu 29. 4. odbyło się zebranie rady miejskiej, poświęcone wyborowi wiceburmistrza. Wyborom przewodniczył radny p. Szatkowski. Obecnych było 23 radnych. Zgłoszona została jedna lista z kandydatem p. Władysławem Błażejewskim. W wyniku przeprowadzonych wyborów, za kandydaturą p. B. padło 19 głosów, a 4 kartki oddano puste. Nowowybrany wiceburmistrz naszego miasta znany i ceniony jest jako gorliwy patriota i doskonały kupiec. Kilka lat temu p. wiceburmistrz Błażejewski był włodarzem miasta Mroczy.

— W związku z notatką, zamieszczoną w numerze 15 ub. m., w której nadmieniono, że p. Hofman wydzierżawił lokal sklepowy żydówce Almie Futterleib, otrzymaliśmy od zainteresowanej pismo, w którym **p. Alma Futterleib stwierdza, że nie jest żydówką, nikt z jej rodziny nie jest ani nie był żydem.** P. Alma Futterleib oświadcza, że wypłaci 10.000 zł temu, kto wykaże, że ona lub jej mąż czy ktokolwiek z ich rodziny są lub byli żydami.

OSTRÓW WLKP. (lj) W Odolanowie na Rynku kopnięty został przez konia w głowę gospodarz Pichert z Wadstawek. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej przez dr. Ochockiego i po namaszczeniu olejami św., przetransportowano go w stanie ciężkim do szpitala w Ostrowie.

— Rolnik Ignacy Rokicki z Kaliszkowic Kaliskich, wracając wieczorem od swego sąsiada gospodarza M. Rycerskiego, napadnięty został przez nieznanego opryszka i tak dotkliwie przez niego pobity, że dnia następnego zmarł.

— Przed kilku tygodniami wybuchł przy Drodze Wysockiej pożar w drewnianym domku-szopie, zamieszkałym przez niej. E. Wawrzyniakową. Podczas pożaru zginęło wówczas niemowlę dwutygodniowe, a 2 dzieci odniosło poparzenia. Sąd ostrowski skazał obecnie Wawrzyniakową za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Na zakończenie „Tygodnia Gniezna"
wielkie krajowe konkursy hippiczne.

Gniezno. (ap) Dziś, w sobotę, dnia 1 maja rozpoczął się na hippodromie gnieźnieńskim tegoroczny **wiosenny meeting jeździecki, który potrwa do wtorku, dnia 4 maja włącznie.** Impreza ta, organizowana przez Gnieźnieńskie T-wo Jeździeckie, zamyka okres „Tygodnia Gniezna".

Zawody konne w Gnieźnie są zjazdem krajowym jeźdźców przed zawodami międzynarodowymi w Warszawie, odbywającymi się w końcu maja rb.

Nazwiska jeźdźców wojskowych: Lewicki, Kulesza, Szosland, Gutowski, Mossakowski, Dąbski-Nehrlich, Skupiński, Piniński, Karwacki i inni mówią same za siebie.

Cała plejada jeźdźców cywilnych, pp.: **Zwierzchowska, Rozwadowska, Bohdanowiczowa, Osserowa, Rowecka, Schweikert, Skupińska, Wodzińska, Matecka,** dalej **Römmel, Lüttwitz, Strzeszewski, Grabianowski, Żakowski, Osser, Buhle, Czylingarian, Cichocki, Leszczyński, Kindler** i inni wystąpią w szrankach gnieźnieńskiego hippodromu.

Zwiedzający Gniezno, w tym wszyscy uczestnicy zawodów konnych, **korzystać mogą z 50-procentowej indywidualnej zniżki kolejowej** na podstawie kart uczestnictwa.

TCZEW. (as) Funkcjonariusze tut. wydziału śledczego zlikwidowali niebezpieczną szajkę złodziejską, która ma na sumieniu cały szereg kradzieży z włamaniem, m. in. włamanie do biura szpitala Johanitów w Tczewie. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, bliższe szczegóły jak i nazwiska aresztowanych włamywaczy trzymane są na razie w tajemnicy.

— Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do zagrody nauczyciela Grzywacza w Turzy (pow. Tczew), skąd skradli dwa rowery męskie wartości 300 zł.

— Na tut. dworcu kolejowym rewidenci granicznej placówki kontroli skarbowej za usiłowany przemyt pieniędzy z Polski przytrzymali i odstawili do tut. sądu grodzkiego Brunona Bargena, zam. w Classen i Huldę Krausową z Gdańska, żyda Arona Sznajdmila z Otwocka, Hermana Dauera z Leszna oraz Kazimierę Oberównę z Wysokiej (pow. Starogard).

GRÓDEK. (t) W tych dniach zwołano w Gródku zebranie reorganizacyjne koła lokalnego LOPP. Po wysłuchaniu przemówień i dyskusji ukonstytuował się nowy zarząd w składzie pp.: Wł. Szymański — prezes, M. Kędziorski — wiceprezes, W. Pawlak — sekretarz, J. Cieślicki — skarbnik i Grabowski, J. Szmelter, Fr. Mroczyński, jako ławnicy. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Jaworskiego, Matowskiego i Nowaka.

CHEŁMNO. (lm) W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które w obecności 15 radnych zagaił p. burmistrz Klein. Na wstępie p. burmistrz podzielił się z radnymi z wynikami konferencji, odbytej u p. wojewody pomorskiego w Toruniu, gdzie poruszano palącą sprawę zatrudnienia bezrobotnych i w konsekwencji przychylnego ustosunkowania się władz wojewódzkich w sprawie kontynuowania prac przy budowie wału nad Wisłą. Przy pracach tych będzie zatrudnionych około 300 bezrobotnych. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa preliminarza budżetowego na r. 1937/38, dotąd przez władze nadzorcze nie zatwierdzonego. Przy wykorzystywaniu jak najdalej idący źródeł podatkowych, uchwaliła rada miejska preliminarz budżetowy zarządu miasta w sumie 508.000 zł. Również ożywioną dyskusję wywołała sprawa nieprzyznania przez oddział B G. K. w Bydgoszczy kredytów na kontyngent budowlany, gdy tymczasem zarząd miasta, będący w tak ciężkich warunkach, musi rocznie przeznaczać 122.000 zł na obsługę długów. Dziwić się należy, że nasz odcinek chełmiński upośledza się gospodarczo i finansowo, co wywołuje rozgoryczenie i różne komentarze.

PRZECHOWO. (t) W tych dniach nastąpiło uruchomienie miejscowej cegielni parowej p. Drewy. Z chwilą, kiedy zadymiły kominy tego potężnego zakładu przemysłowego, znalazło wielu bezrobotnych zatrudnienie na całe lato. z

WĄBRZEŹNO. W dniu 27. 4. w lokalu hotelu „Dwór Wąbrzeski" odbył się walny zjazd rady pow. oraz delegatów i prezesów kółek rolniczych pow. wąbrzeskiego. Prezes p. Płóciennika w obecności p. starosty Kalksteina, dyr. Centr. Tow. Rol. p. dr. Zakrzewskiego, przedstawiciela Ubezp. Społ. p. Dymarkiewicza i innych zagaił walny zjazd, podając następnie porządek obrad. Na pierwszy plan wysunęło się sprawozdanie prezesa p. Płócienniaka, z którego wynika, że całe tow. przechodzi okres żmudnej pracy. W sprawozdaniu swym p. P. poruszył sprawę spółdzielczości, która u nas stoi na martwym punkcie. Dalszą bolączkę stanowi sprzedaż gospodarstw polskich w ręce niemieckie. Sprzedawczyków tych oraz tych wszystkich, którzy korzystają z pomocy banków niemieckich (przez co Niemcy uzyskują pierwszeństwo) należy bezwzględnie potępić. Po sprawozdaniu p. prezesa zabrał głos p. starosta, który wiedząc o niedociągnięciach w rolnictwie, a to skutkiem mrozów, a co za tym idzie i braku paszy, apeluje, by rolnicy nie rozbijali się na inne partyjki, lecz trzymali się tylko PRT, a przez utworzenie spółdzielni napewno się

podciągną. Po ożywionej dyskusji wybrano do zarządu pp. Putynkowskiego i Szałacha oraz do rady wojewódzkiej pp. Putynkowskiego, Wilamowskiego, Balcerowicza i Wł Klimka. Następnie omówiono sprawy organizacyjne. W wolnych głosach jeden z rolników oświadczył, że niektórzy rolnicy cierpią taką nędzę, że nie stać ich na kupno soli kuchennej; używają więc sól bydlęcą. Po dyskusji zamknięto zebranie.

STAROGARD. (ga) Przed sądem grodzkim w Starogardzie stanął b. urzędnik magistracki, pełniący funkcję dozorcy miejskiego, niej, Stanisław Pachucki. By uniknąć zajęcia pensji za długi, zapisywał Pachucki część swoich przepracowanych godzin a listę swego szwagra Wałdocha tak, że pensja jego wynosiła według jego obliczeń nie więcej jak 100 zł, które nie podlegają zajęciu. Oszukańcze te manipulacje wykryła komisja rewizyjna rady miejskiej w Starogardzie z p. rad. Bruckim na czele. Sąd skazał Pachuckiego (który został w miesiącu kwietniu br. przez nowego burmistrza p. Felskiego zwolniony z zajmowanej posady) na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na maj oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, 1524.

Repertuar kin: Apollo: „Płomienne serca", film produkcji polskiej. Gryf: „Blond Carmen", z Martą Eggerth. Orzeł: „Czarownica".

— **Wielki koncert symfoniczny** połączonych grudziądzkich orkiestr wojskowych odbędzie się w dzisiejszą sobotę punktualnie o godz. 20-ej w teatrze miejskim.

— **Piękny plon pracy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy farze.** W tych dniach w salce parafialnej odbyło się roczne walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy licznym udziale członkiń oraz gości. Zebranie zagaił dyrektor stowarzyszenia ks. prob. dr. Pastwa, witając w serdecznych słowach przybyłego na zebranie p. prezydenta Włodka, duchowieństwo oraz wszystkich zebranych. Ks. prob. dr Pastwa, obejmując przewodnictwo walnego zebrania, poprosił na sekretarkę p. Kulerską, a na ławniczki pp. Kellasową i Hańczewską. Ze sprawozdań zarządu wynikało, że stowarzyszenie pracowało bardzo intensywnie i gorliwie nad ulżeniem doli biednych, chorych i opuszczonych. Podniósł to w swoim przemówieniu p. prezydent Włodek, który podziękował paniom miłosierdzia za ofiarną pracę na niwie charytatywnej. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium wraz z podziękowaniem za owocną, pełną poświęcenia pracę. Z kolei treściwy referat na temat walki z żebractwem wygłosił dyrektor g. o. „Caritas" ks. Szczurkowski, który podniósł m. in. ogrom pracy charytatywnej, jaką panie miłosierdzia wraz z „Caritasem" spełniają. W wyborach uzupełniających wybrano do zarządu pp. Langowską, Kulerską i Stankową. Delegatką na zjazd wybrano p. prezydentkę Kellasową. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, ks przewodniczący solwował obrady wspólną modlitwą.

Z zagadnień rolniczych.

Stan ozimin w Wielkopolsce i na Pomorzu

w dalszym ciągu budzi obawy.

(w) Tegoroczne mrozy poczyniły olbrzymie straty w oziminach. W wielu miejscowościach Wielkopolski i Pomorza oziminy wyszły bardzo osłabione, w niektórych wymarzły całkowicie. Na obszarze województwa pomorskiego i poznańskiego ulegnie zaoraniu kilkaset tysięcy hektarów zbóż ozimych oraz koniczyn lucern i t. zw. „mieszanki poznańskiej”. Stan ozimin przerzedzonych w dalszym ciągu przedstawia się źle, nie rokując nawet miernych plonów, co oczywiście nie pozostanie bez wpływu na zbiory ogólne.

Obecny stan zasiewów ozimych wzbudza w sferach rolniczych poważnie zaniepokojenie. Przerzedzone i osłabione rośliny można uratować jedynie przez zasilenie ich sztucznymi nawozami. A nawozy sztuczne takie drogie... Organizacje rolnicze wysunęły wprawdzie postulat umożliwienia rolnikom których zasiewy ozime ucierpiały w szczególnie dotkliwy sposób nabywania nawozów po cenie ulgowej. W Warszawie odbyła się w tej sprawie nawet specjalna konferencja. Ceny nawozów sztucznych nie uległy jednak dotąd żadnej zniżce. Obawiamy się że nim ceny na nawozy sztuczne zostaną obniżone, nie na czas zasilone rośliny osłabną i wyginą zupełnie. Projektowaną zniżkę cen nawozów sztucznych trzeba wprowadzić natychmiost, a nie zwlekać na termin późniejszy i podać rolnikom przysłowiową musztardę po obiedzie.

Klęska mszycy krwistej na Pomorzu.

Prawie na całym terenie Pomorza wystąpiła masowo „mszyca krwista”, bardzo groźny szkodnik jabłoni. Mszyca krwista osiedla się na pędach drzew koloniami, wysysając soki. Na miejscach tych powstają rakowate rany i narośla, a przy dłuższym żerowaniu drzewa gniją. Stosownie do rozporządzenia ministerstwa rolnictwa i reform rolnych istnieje obowiązek przymusowego zwalczania tego pasorzyta. Wobec tego wszyscy właściciele i użytkownicy sadów, w których mszyca występuje, powinni we własnym interesie jak i w interesie sąsiadów przystąpić do energicznego zwalczania tego groźnego pasorzyta przez oskrobanie starej korowiny i przez smarowanie pojawiających się kolonii mszycy krwistej spirytusem denaturowanym i to tak długo, dopoki szkodnika całkowicie w sadzie się zwalczy. Korzenie opanowanych drzew należy nieco odsłonić i zalać mlekiem wapiennym i przykryć z powrotem ziemią. Stare i mocno rakowate jabłonie najlepiej wykopać i spalić, gdyż walka na tych drzewach jest już beznadziejna. Pozostawienie zaś takich drzew jest niebezpieczne. Stanowią one bowiem środek rozprzestrzeniania się mszycy krwistej. W sadach nie zagrożonych przez tego groźnego pasorzyta radzimy przystąpić do pierwszego wiosennego opryskiwania drzew owocowych za pomocą jednoprocentowej cieczy bordoskiej z dodatkiem 100 gramów zieleni paryskiej lub dwuprocentowej cieczy kalifornijskiej z dodatkiem 400 gramów arszenianu ołowiu. Sposoby przyrządzenia podaliśmy w felietoniku z zagadnień sadowniczych p. t. „Walka z szkodnikami drzew owocowych”.

Czystość jaj to 50 proc. zysku dla rolnika.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na produkcję jaj. Otóż w wielu wypadkach rolnicy przywożą na targi jaja brudne umazane w nawozie i błocie, duże i małe wszystkie razem, co powoduje, że kupiec odrazu obniża na taki towar cenę ze względu na to, iż kupując taki towar, musi po tym poświęcić dość dużo pracy na segregowanie jaj mniejszych od większych, brudnych od czystych. Ponieważ praca taka kosztuje, kupiec z góry musi odtrącić od ceny kupna wszystkie koszty, związane z segregacją i sortowaniem takiego towaru. Bo przecież w mieście na wystawie nie może wystawić brudnych, umazanych w nawozie jaj, bo nikt by ich nie kupił, a przy tym władze sanitarne nałożyłyby karę za brak higieny w sklepie. Nie mówimy tutaj o rynku zagranicznym, gdzie towaru takiego nikt nie chciałby nawet darmo. A że eksport jaj u nas przedstawia bardzo poważną pozycję, sprawa ta nabiera dużej wagi i znaczenia. Dlatego apelujemy do rolników, by zwrócili uwagę na stan czystości oraz opakowanie, w jakim przywożą jaja na targ. I musimy wrócić do kwestii utrzymania kurników czy chlewów, w których się przetrzymuje drób, do utrzymania w ciągłej czystości gniazd, w których się kury niosą bo przecież to tak bardzo odbija się na cenie sprzedawanego produktu. Nie jest wielką fatygą i nie wymaga to wielkiego czasu, by co parę dni gniazda, w których się kury niosą, oczyścić, dać trochę świeżej słomy lub plew. Trud to niewielki, a jednak się bardzo opłaci.

Robotnik wielkopolski wobec „reformy rolnej“.

Artykuł nasz o reformie rolnej, takiej, jak ją się obecnie w Wielkopolsce i na Pomorzu przeprowadza, wywołał żywe zainteresowanie w szerokich kołach. Między innymi z kół robotniczych zwracają nam uwagę na stanowisko, jakie zajął w lipcu 1936 r. poznański „Dziennik Ludowy“, organ Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Wymienione pismo robotnicze wielokrotnie żaliło się na sposób przeprowadzania parcelacji na ziemich zachodnich. Stwierdziło ono, że reforma rolna dzięki sprowadzaniu nieodpowiednich osadników przyczynia się w wysokiej mierze do obniżenia poziomu **kultury rolnej.** Odpowiedniejszy materiał na osadnika stanowi — w czym najzupełniejszą „Dz. L.“ przyznajemy słuszność — **nasz robotnik rolny.** Ale rzecz dziwna, ten właśnie materiał się systematycznie pomija.

„Oto — pisze „Dziennik Ludowy“ — rozparcelowany został obszar dworski Berkowo w powiecie poznańskim. Na obszarze tym pracowało coś około 18 rodzin polskich. Przy parcelacji wszyscy robotnicy polscy zareflektowali na działkę. Lecz z 18 zgłoszeń **tylko 5 zostało uwzględnionych,** a dalszym działek nie przydzielono. **Sprowadzono natomiast z Małopolski 10 rodzin, które działkami w Berkowie obdarowano.** Wielkopolscy robotnicy rolni, którzy pracowali w Berkowie, poszli... na głodowanie! Wtajemniczeni mówią, że i przy wpłatach **nie bardzo ściśle trzymano się ustawy,** gdyż od robotników wielkopolskich **żądano wpłaty około 2000 zł, zaś szczęśliwcy z Małopolski potrzebowali wpłacać tylko 800 zł!**

Taka polityka jest już nietylko niezrozumiała, ale wprost skandaliczna z punktu widzenia państwowego. Zrozumieć takiej polityki nie może naprawdę żaden Polak zachodni, czy nawet wschodni, który nie jest szowinistą swojej parafii i który Polskę kocha.

Pomijamy już to, że zostawi się nieuwzględnione alarmy pochodzące z Małopolski wschodniej i nie obasdza się kresów elementem polskim, natomiast element polski z Małopolski pcha się na kresy zachodnie; ale niech ci mądrzy kierownicy takiej polityki zdradzą nam, co czynić ma **wydziedziczony z ziemi i pracy polski robotnik ziem zachodnich?** Dopóki była możliwość, uchodził do Francji i Niemiec. Obecnie tej możliwości nie ma. To też pozbawiony możliwości życia i zarobkowania, robotnik wielkopolski, dotychczas odporny na wszelkie zakusy wywrotowe, **poczyna tracić wiarę w Polskę i w sprawiedliwość jej rządów, poczyna się burzyć!**

Wypadek w Berkowie nie jest wcale odosobniony. Innej parcelacji na zachodzie się nie rozumie, jak wydziedziczanie tutejszego robotnika z pracy i ziemi i zastępowanie go elementem napływowym. Taka parcelacja stała się u nas systemem, a niesłychanie jest szkodliwą pod względem politycznym i gospodarczym. Politycznym, gdyż tworzy niezadowolenie i ferment nietylko wśród dotkniętych robotników rolnych, ale wśród społeczeństwa zachodnich dzielnic, gdyż temu procesowi przyglądają się ludzie, myślą i poczyna ich ponosić temperament gniewu z powodu doznanych krzywd. Pod względem gospodarczym, bo przecież ludzie tu nasyłani nie mogą sprostać wymogom tutejszego rolnictwa. **Otrzymaną rolę zanieczyszczają i dewastują. Kwitnące gospodarstwo doprowadzają do ruiny.**

Szkoda tylko, że tego nie widzą starostowie, którzy przecież też do takiej polityki ludnościowej w dzielnicach zachodnich ręki przykładają.”

Zagadkowe samobójstwo w Bobrowie.

Brodnica. (Tel. wł.). Ogólne poruszenie wywołało wśród mieszkańców Bobrowa (pow brodnicki) samobójstwo 26-letniego syna rolnika Skwiota — Czesława-Romana. Wymieniony popełnił samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej, wskutek czego zmarł po blisko 8-godzinnych męczarniach. Samobójstwo młodego człowieka jest żywo komentowane. Przyczyną targnięcia się na życie miały być niesnaski rodzinne. Na uwagę zasługuje dziwne zachowanie się rodziny denata, która pomimo długich męczarni swego najbliższego nie przywołała nawet lekarza. Władze prokuratorskie zajęły się wyświetleniem przyczyn zagadkowego zamachu na życie oraz nieludzkiego postępowania rodziny denata. Na miejsce udały się władze policyjne, które zarządziły zabezpieczenie zwłok do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Aresztowanie wyrafinowanej oszustki

Brodnica. (Tel. wł.). Przez długi czas grasowała na terenie miasta oraz powiatu brodnickiego wyrafinowana oszustka niej. **Marta Strożyńska, lat 24, zamężna, zam. w Buczku pow. brodnickiego.** Sfałszowała ona pieczątki zarządów gmin w Bobrowie i Nieżywięciu i sfabrykowała sobie zaświadczenia, iż jest pogorzelczynią. Na podstawie tych dokumentów „inkasowała” pieniądze przez dłuższy okres czasu. Ażeby nie budzić u litościwych podejrzenia, **zaprowadziła sprytna oszustka swego rodzaju książkowość.** W dwóch książeczkach „kwitowali” nabrani złożone ofiary. Po dłuższej działalności oszustka została ujęta przez policję w Brodnicy.

Trup noworodka znaleziony przez dzieci

w pudełku od bucików.

Starogard. (ga) W gminie Piece pow. starogardzkiego bawiące się na polu p. Franciszka Kaczyńskiego dzieci odgrzebały znajdujące się tuż pod powierzchnią ziemi pudełko od bucików. Jakie było przerażenie dziatwy, gdy przekonała się, że w pudełku znajduje się **trup noworodka płci żeńskiej.** Zwłoki były owinięte w szmaty i starannie zapakowane. O wypadku znalezienia trupa dziecka-noworodka powiadomiono władze policyjne i sądowe.

Leśniczy — kazirodcą.

Starogard. (ag) Już od kilku lat krążyły w Suchobrzeźnicy i bliższej okolicy pogłoski o nielegalnym związku, jaki łączy leśniczego lasów państw. niej. Baranowskiego z Suchobrzeźnicy, pow. starogardzkiego, z jego córkami (13- i 15-letnią).

Ostatnio kazirodca został w urzędowaniu zawieszony, zaś sprawą przestępstwa zajęły się władze sądowe.

Turbina zamiast koni.

Wynalazek rolnika z pod Żnina.

Rolnik Gałka z Czewujewa pow. żnińskiego, **skonstruował turbinę wietrzną, której 5-ramienne śmigła ustawione są poziomo.** Turbina ta wytwarza się 8 koni motorowych i może pędzić młóckarnię, sieczkarnię, śrutowniki, maszyny rolnicze itp., **zastępując w zupełności konie.** Koszt założenia takiej turbiny wynosi około 700 zł a do jej uruchomienia wystarcza średni wiatr. Wynalazaca ma zamiar swój wynalazek opatentować.

Za „podejrzaną bandytkę“ dwa tygodnie aresztu.

Grudziądz. W miniony czwartek w południe ogłoszony został wyrok w toczącym się przed tut. sądem grodzkim procesie prywatno-karnym przeciwko nauczycielce szkoły powszechnej im. królowej Jadwigi II przy ul. Narutowicza — **Urszuli Dydowej.** Jak wiadomo, Dydowa oskarżona została o zniesławienie skarbniczki opieki rodzicielskiej tejże szkoły powszechnej p. Konstancji Żelaznej, którą nazwała **„podejrzaną bandytką”.** Znieważające słowa wypowiedziała oskarżona na zwróconą jej przez p. Żelazną uwagę że w kuchni szkolnej są nieporządki. Sąd po przemówieniu oskarżyciela prywatnego adw. Sergota i obronie wypowiedzianej przez adw. dr. Pehra przyjął winę oskarżonej za udowodnioną i skazał ją w myśl art. 255 par. 1 k. k. **na karę aresztu przez 2 tygodnie** z warunkowym zawieszeniem na karę pieniężną w kwocie 30 zł, na umieszczenie sentencji wyroku w prasie oraz na ponoszenie wszelkich kosztów postępowania karnego.

Listy z prowincji.

Krótki zarys historii Chełmna.

Miasto Chełmno nad Wisłą, znane powszechnie jako perła miast pomorskich, jest tak ze względu na swoje liczne zabytki historyczne i architektoniczne, jak też ze względu na swoje niezwykle piękne położenie, miejscowością na wskroś turystyczną. Z szeregów zabytków wymieniamy prawie całkowicie utrzymane mury obronne, okalające miasto i pochodzące z 14 wieku.

Z zabytków historycznych i sztuki architektonicznej wymienić należy wspaniałą farę z królewską wieżą u szczytu, zbudowaną w stylu gotyckim w latach 1300—1333, ostatnio odnowioną w roku 1929. Proboszczem tejże fary chemińskiej jest znakomity kaznodzieja ks. dziekan Franciszek Żynda. Z tego samego czasu pochodzi też kościół św. Ducha, który od stu lat stoi pusto. Kościół ten, jako stary zabytek, został ostatnio zakonserwowany, bowiem groził ruiną, a prace nad wydobyciem cennych dla historii wykopalisk wykonał p. por. Konrad Binek. Jakie były wyniki tej wykopaliskowej pracy — niebawem się dowiemy. Mamy również piękny kościół podominikański zbudowany 1244 r., służący obecnie celom religijnym protestantów. Kościół pofranciszkański z roku 1255 przeznaczony jest na nabożeństwa dla uczniów tut. szkół średnich. Kościół św. Jana Sióstr Miłosierdzia z r. 1926 wraz z obszernymi zabudowaniami klasztornymi wnosi się na szczycie zachodnio-północnego pagórka, gdzie dawniej stał zamek krzyżacki z basztą, w której więziono księcia pomorskiego Mestwina. — Ze świeckich budowli zasługuje na wzmiankę prześliczny ratusz renesansowy, zbudowany w drugiej połowie 16 stulecia. — Jeśli chodzi o literaturę o zabytkach miasta Chełmna na Pomorzu, to wskazuję dr. M. Orłowicza „Przewodnik po województwie pomorskim” oraz J. Nierzwickiego. Miasto Chełmno jest nie tylko miastem turystycznym, lecz także wybitnie letniskowym i wycieczkowym ze względu na swoje urocze położenie na wysokim pagórku, z którego roztacza się cudowny widok na Wisłę i jej piękne niziny. Uroku dodają miastu śliczne i we wzorowym porządku utrzymane planty, ciągnące się jak w Krakowie wzdłuż starych murów miejskich. — Poza tymi plantami posiada miasto i ładne parki w kierunku Wisły w nizinie wiślanej i na stokach gór, okalających Chełmno. To też latem nie ma dnia, żeby nie przybywało kilka wycieczek. Miasto Chełmno obecnie liczy około 15.000 mieszkańców. — Że nasz gród chełmiński, istotnie wywiera na wszystkich swoim uroczym wyglądem miłe wrażenie, to poważną zasługą jest naszego dzielnego włodarza p. burmistrza Kleina, który mimo ciężarów społeczno-gospodarczych, a szczególnie kłopotów z masą bezrobotnych, umie swoją energią, niezwykłą twórczością, a przede wszystkim troską o dobro i wygląd miasta, zjednać sobie sympatię i wdzięczność mieszkańców. Oby nam jak najdłużej włodarzył!...

Ł. Mamel.

CHEŁMŻA. Wiosenny sezon sportowy na nowym, wzorowo urządzonym boisku P. W. i W. F. został zapoczątkowany przez najmłodszych zawodników szkolnego kółka LOPP przy publ. szkole powsz. nr 3 w Chełmży z okazji ukończenia kursu modelarstwa lotniczego. Udział publiczności był rekordowo wielki. Do zawodów, podczas których przygrywała orkiestra, zgłosiło się 14 zawodników, z pośród których rekordową odległość i czas na modelach beleczkowych osiągnęli uczniowie: Henryk Herter, Henryk Różyński, Franciszek Zamor i Jerzy Reszczyński. Poza tym wyróżniły się loty modeli o konstrukcji dowolnej Murawskiego, Szuprykowskiego, Mieczysławy Krysińskiej. Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody ofiarowane przez aptekarza p. Wolskiego, firmę Borus & Czerwiński, p. Plaskiewicza i p Grochockiego.

WĄGROWIEC. (a) W dniu 26. 4. odbyło się w sali p. Wierzejewskiej zebranie konstytucyjne Związku chórów kościelnych. Na wstępie powitał ks. prezes obecnych księży oraz dyrygentów, delegatów i gości, po czym w przemówieniu podał zebranym cel i zadanie przyłączenia się do związku chórów kościelnych. W Wągrowcu będzie utworzony okręg związku chórów kośc. Po ożywionej dyskusji przystąpiły do związku następujące chóry kościelne: Gołańcz, Grylewo, Panigródz, Mieścisko, Popowo Kościelne, Pruśce, Rogoźno, Wągrowiec chóry farny i klasztorny. Celem wybrania zarządu okręgowego odbędzie się zebranie z początkiem czerwca br.

SZAMOCIN. Bractwo Kurkowe za... Kocem. Jedną z najstarszych organizacyj na tutejszym terenie to Bractwo Kurkowe. Bractwo to, aczkolwiek mocno zniemczone, dzięki zrozumieniu obywateli-Polaków (oczywiście bez względu na przekonania polityczne) z czasem odniemczono. Od tej organizacji należało się spodziewać, że dla polityki, która niestety dość krwi napsuła w organizacjach (np. u powstańców i wojaków) tu nie ma miejsca. Niestety! Na walnym zebraniu Bractwa Kurkowego omawiano wniosek o zgłoszenie się do obozu płk. Koca. Wniosek uzasadniał lekarz wet. Skórka, uważając widocznie, że niemieccy „bracia” nadają się również do Obozu Zjednoczenia Narodowego, ale co na to ich „Deutsche Vereinigung” powie?!

Bohater od pługa - Michał Drzymała.

Jak żył ten, który nie uląkł się pruskiej potęgi.

Wspomnienia o twardym chłopie - symbolu walki o ziemię polską.



Dom Drzymały w Grabównie.

W tym domku dokonał śp. Michał Drzymała swego żywota. Staruszek zajmował wraz z żoną małą izdebkę. W domu tym zamieszkiwał u rodziny. (Fot. J. Czarnecki).

— Czy tutaj mieszkał śp. Michał Drzymała?

— Tak, tutaj — odpowiedziała z wielką żywością kobiecina, zajęta nabieraniem wody ze studni.

Jesteśmy **w Grabównie.** Otynkowany, obszerny, murowany dom tuż obok zakrętu w stronę Miasteczka zasłania od ulicy podworze i zabudowania gospodarcze osady, którą Drzymała otrzymał od komisariatu dla spraw likwidacyjnych w Poznaniu.

Uprzejma gospodyni objaśniła nas, że „stary" Drzymała mieszkał tu w skromnej izdebce, przedzielonej przepierzeniem. Zagrodę dzierżawi od syna Drzymały, Piotra, mąż naszej rozmówczyni (dopiero od roku). Śp. Drzymała żył z deputatu, wydzielanego mu przez dzierżawcę.

— W tym roku na świętego Michała byłby skończył 81 lat. Od stycznia zaczął słabnąć, aż mu się zmarło w zeszłą niedzielę o piątej po południu...

Tak nam tłumaczyła uprzejma gospodyni. Staliśmy u szczytu domu obok drzwi, którymi jeszcze niedawno przechodził żywy — **Michał Drzymała.**

Żywy...

Żył naprawdę, w rzeczywistości — a przecież **był już legendą za życia.** Młodsze pokolenie zna go z podręczników szkolnych jako symboliczną postać bohaterskiego chłopa wielkopolskiego.

Michał Drzymała miał **twarde, trudne życie** i aż dziw, że tak długo nie poddał się starczej niemocy. Był w nim duch silny, wielki, nieugięty. Nie bał się biedy, nie bał się choroby, nie bał się prusackiej potęgi.

Jadąc na pogrzeb Drzymały, wspominaliśmy, jakie było jego życie, którym zdołał zasłużyć na swą sławę i cześć powszechną. Jak postępował w życiu ten człowiek, który z prostego chłopa trudem swych dni zaawansował na bohatera narodowego?

W okresie terroru.

Niemcom nie wiodła się kolonizacja Wielkopolski. Nie pomogły rugi w 1885 r., nie pomogła ustawa o komisji kolonizacyjnej w 1886 r., nie pomogło niszczenie większej własności ziemiańskiej... Żywioł polski wciąż jeszcze dominował w Wielkopolsce, zwłaszcza na roli. Ostał się **chłop wielkopolski** — żywioł twardy, pracowity, uparty.

Prusacy postanowili złamać i tę rdzennie polską warstwę. **Ustawa wyjątkowa z 1905 r.** zabraniała wznoszenia budynków na nowych parcelach bez zezwolenia landrata. Już to Niemcy byli i pozostali mistrzami w gnębieniu innych narodowości przy pomocy ustaw.

Właśnie w r. 1905 Michał Drzymała zakupił **18-morgową działkę w zniemczonych Podgradowicach** (zwanych Kaisertreu) w powiecie wolsztyńskim. Oczywiście landrat zabronił Drzymale budowy domu mieszkalnego, **proponując mu natomiast odkupienie parceli po dobrej cenie.** Komisarz Bock na próżno namawiał polskiego osadnika. Drzymała wolał **mieszkać w stodole.** Mieszkał tak dwa lata ze swą rodziną ustawicznie szykanowany przez żandarmów, którzy zabraniali mu palić ogień, nakładali liczne grzywny itp.

Michał Drzymała, który w tym czasie trudnił się furmaństwem, przejeżdżając w r. 1907 przez Grodzisk, dowiedział się od szynkarza, że jest na sprzedaż **wóz cygański** — zwykła buda cyrkowa. To nastręczyło Drzymale pomysł, żeby **„szwabom" zrobić „śpasa".** Kupił wóz za 350 marek.

Historia „Wozu Drzymały".

Po wielu perypetiach i przeszkodach ze strony żandarmów udało się Drzymale sprowadzić wóz przez Rakoniewice do Podgradowic. Ustawił wóz na podwórzu gospodarstwa i zamieszkał w nim z rodziną. Z triumfem doniósł komisarzowi Bockowi, że w stodole już nie pali światło. Miał na krótki czas spokój od zaskoczonych Niemców.

Po kilku tygodniach do oryginalnej sadyby Drzymały zawitał **hr. Czarnecki** w towarzystwie dwóch Francuzów, by im pokazać, jak to polski chłop musi mieszkać. Wkrotce potem w pismach krajowych i zagranicznych pojawiły się fotografie i opisy, przedstawiające niedolę polskiego chłopa pod jarzmem pruskim. Drzymała stał się sławnym. Dzięki swemu „śpasowi" oddał sprawie polskiej wielkie usługi. **„Wóz Drzymały" urósł do symbolu polskiego wytrwania w stosunku do zaborczości niemieckiej.** Do Podgradowic zjeżdżali się ludzie z wszystkich stron oglądać niezwykłe „mieszkanie". Drzymałę karano grzywnemi za to, że powoduje u siebie zbiegowiska. Nie dał się załamać, grzywien nie płacił, a gdy mu chcieli zafantować krowę i świnię, stanął na progu obory z widłami. Starszy żandarm powiedział wówczas do Drzymały:

— Oj, ty głupi! Z całym cesarstwem chcesz wojnę prowadzić?

— Jak cesarstwo takie mocne — odparł Drzymała — **to co mu po mojej krowie i po moim kawałku ziemi?**

Wolał już Drzymała „w kozie" siedzieć. Niemcy, którym trochę wstyd było, zaproponowali mu mieszkanie za darmo w Rakoniewicach. Drzymała jednak wolał pozostać na swym kawałku ziemi.

To wytrwanie na polskim zagonie dzielnego chłopa budziło wśród Polaków otuchę i entuzjazm. Ze składek społeczeństwa **zakupiono Drzymale w 1908 r. nowy lepszy wóz.** W nim już wygodniej mieszkało się podgradowickiemu bohaterowi. Nowy wóz nie zaciekał i nie był „przewiewny". Stary wóz cygański przewieziono do Krakowa, gdzie był wystawiony w Barbakanie. Z biegiem czasu ten pierwszy wóz uległ zniszczeniu, a podwozie zakupił jakiś kupiec krakowski.

W „luksusowym" wozie nie lepiej działo się Drzymale. Prusacy prześladowali go nieustannie. Broniono mu gotować na maszynce naftowej. Co Drzymała kupił nową maszynkę, to żandarm mu ją konfiskował. Tak trwało bardzo długo. Ta cicha, uparta walka z żandarmem jest szczególnie znamienna dla charakteru Drzymały. Po czterech latach ustawicznej walki usunięto Drzymałę i z tego wozu. Zmuszony był działkę swą sprzedać. Zmaltretowany prześladowaniami i zniszczony materialnie grzywnami — Drzymała nie odstąpił jednak swej osady Niemcom, lecz Polakowi — po znacznie niższej cenie. Sam przeniósł się do pobliskiego **Cegielska,** gdzie kupił stary dom i 6-morgowe gospodarstwo. W wielkiej nędzy, zarabiając furmanieniem, przeżył wojnę i doczekał się Niepodległej Ojczyzny.



Śp. Michał Drzymała u znanego pisarza Józefa Weyssenhoffa, który zainteresował się losem dzielnego chłopa wielkopolskiego.

Zapomniany bohater.

Dzisiaj, kiedy Michał Drzymała odszedł już od nas na zawsze, darzy go się orderem i urządza wspaniałe uroczystości żałobne. Dzisiaj — **po jego śmierci.** Za życia w pierwszych latach niepodległości o Drzymale nikt nie pamiętał. Żył on w Cegielsku **w krańcowej biedzie i opuszczeniu.**

Dopiero w roku 1927 przypomniano sobie o podgradowickim bohaterze. W prasie pojawiły się artykuły, o nędzy u Drzymały. Wówczas zainteresował się bohaterskim chłopem znany pisarz **śp. Józef Weyssenhoff.** Przybył on do Bydgoszczy i tu przy pomocy ówczesnego starosty bydgoskiego, **Stan. Niesiołowskiego,** zajął się zorganizowaniem pomocy dla Drzymały, zabezpieczeniem mu bytu i opisem jego życia.

Posypały się ze wszystkich stron ofiary dla staruszka już wówczas 71-letniego. Komitet dla Spraw Likwidacyjnych w Poznaniu przekazał mu osadę w Grabownie, pow. wyrzyskiego. Należność za tę osadę spłacono subwencjami z Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego. Drzymała zamieszkał w swej osadzie, lecz sam już nie gospodarzył, powierzając gospodarstwo synowi Piotrowi, inwalidzie wojennemu. Dwóch synów Drzymały poległo na wojnie.

Do ostatnich chwil życia śp. Michał Drzymała zachował krzepkość. Mimo podeszłego wieku interesował się zawsze życiem społecznym i najważniejszymi wydarzeniami w świecie.

Po śmierci spoczął na cmentarzu w Miasteczku, na wysokim wzgórzu, panującym nad okolicą. Grób ten jest prowizoryczny. Istnieje projekt, by zwłoki Drzymały przenieść tam, gdzie toczył swe walki z ciemięzcą — do Rakoniewic. W Poznaniu wysuwają myśl pochowania Drzymały na „Skałce" poznańskiej, w kościele św. Wojciecha.



Historyczny wóz Drzymały w przejeździe przez Grodzisk Wlkp.

Drzymała w literaturze i podręcznikach szkolnych.

Doczesne szczątki Drzymały przyjęła ziemia w swe władanie — wśród żyjących pozostał jego duch. Duch ten żyje w literaturze, w poezji, w podręcznikach szkolnych, w filmie i — w pamięci ludzkiej.

Weyssenhoff napisał o Drzymale piękną czytankę, zamieszczoną w zbiorze Balickiego i Majkowskiego pt. **„Będziem Polakami".** Raczkowski napisał sztukę teatralną pt. **„Wóz Drzymały".** Pod tym tytułem nakręcono film. W wielu dziełach historycznych, literackich i pedagogicznych przedstawiono postać Drzymały jako wzór umiłowania ojczystej ziemi.



Nagrobek z żywego kwiecia powstał na grobie śp. Drzymały w chwilę po opuszczeniu trumny. (Fot. J. Czarnecki).

Ostatnio znany pisarz, **Adam Grzymała-Siedlecki,** zamieścił w „Kurierze Warszawskim" swe wspomnienie o śp. Drzymale, w którym tak charakteryzuje wielkopolskiego bohatera:

„Wiadomo, jak sława „uderza do głowy", zwłaszcza u ludzi prostych, jak to łatwo ich ona auto-snobizuje, jeśli nie kabotynizuje. Ani cienia czegoś podobnego nie było w podgradowickim bohaterze. Można było wymiarkować, że nic nie ma przeciwko temu powszechnemu uznaniu, ale i na tym koniec. **Nic mu w ambicji nie zawirowało od wielkości, ani na cal nie wyszedł ze swojej chłopskiej nasady, nie przybrał żadnej pozy, pozostał tym samym, czym był od urodzenia: rzetelnym zagrodnikiem, twardym gospodarzem, z wieńcem chwały, schowanym w domową skrzynię, między swój dostatek, uczciwą pracą zarobiony".**

• • •

Na cmentarzu w Miasteczku spoczywa w dębowej trumnie człowiek, który jak dąb trzymał się rodzimej ziemi korzeniami wielkiego uczucia.

Józef Kołodziejczyk.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa i Jakuba.
Jutro: Atanazego b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 4.30.
Zachód słońca o godzinie 19.25.

Stan pogody.

NAOGÓŁ POGODNIE.

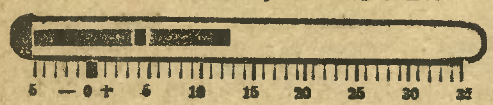
Wczoraj w godzinach popołudniowych w północnej połowie kraju nastąpiły rozpogodzenia przy równoczesnym wzroście temperatury, poza tym było jeszcze pochmurno i miejscami padał deszcz. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 4 st. w Zakopanem, 7 w Łodzi, 8 w Zaleszczykach, 9 w Krakowie, 10 w Warszawie, Lwowie i Gdyni, 13 w Poznaniu i Grudziądzu, 14 w Lidze, 15 w Bydgoszczy, 16 w Wilnie, a 17 w Białymstoku. Dziś w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach południowych i wschodnich pogoda naogół chmurna i z opadami. Jeszcze chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10

→ Stan wczorajszy

Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 26. IV. — 2. V. 1937.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 10, tel. 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 3146.

DYŻURY NOCNE APTEK
dnia 3 maja:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

DYŻURY W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ:

Dnia 2 maja — dr Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 3421.
Dnia 3 maja — dr Mierzwiński, ulica Dworcowa 39, tel. 2247.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

JEDYNY WYSTĘP LEONA WYRWICZA I TADEUSZA FALISZEWSKIEGO.

W zapowiedzianym na dziś (sobota 1-go maja godz. 20) wieczorze humoru i pieśni, udział bierze niezrównany mistrz humoru **Leon Wyrwicz**, którego cięte satyry bawić będą do łez licznie zebraną publiczność oraz popularny z audycji radiowych i nagranych płyt piosenkarz **Tadeusz Faliszewski**, który wykona liczne przebojowe piosenki.

W niedzielę, dnia 2 maja o godz. 16-ej po cenach zniżonych daną będzie arcywesoła komedia **„TEMPO 120“**, która zdobyła wybitne powodzenie dzięki niezwykle wesołej treści, arcyzabawnym sytuacjom i dowcipowi słownemu.

Wieczorem premiera komedii polskiej Al. hr. Fredry (syna) **„Oj, MŁODY, MŁODY“**, Skąpana w blaskach słońca humoru rdzennie polskiego, komedia ta otrzymała u nas oryginalną inscenizację i reżyserię K. Koreckiego, godną oprawę dekoracyjno-kostiumową oraz rewelacyjną wprost obsadę, którą tworzą pp.: Czechowska, Michalska, Hermanowa, Paszkowska, Śląska, Szabelakówna, Dytrych, Koczanowicz, Lochman, Nowakowski, dyr. Stoma, Serwiński i Szyndler.

W poniedziałek, dnia 3 maja o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się niezmiernie wesoła komedia R. Niewiarowicza **„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE“**, której towarzyszą nieustanne wybuchy śmiechu i oklasków przy otwartej kurtynie.

Wieczorem powtórzenie wesołej komedii polskiej **„OJ, MŁODY, MŁODY“**.

Pomocnicy ogrodniczy zrzeszają się.

W ostatnim czasie zawiązało się z inicjatywy pomocników ogrodniczych — miejskich, Koło Centr. Zw. Zaw. Ogrodników w Polsce im. J. Warszewicza, z siedzibą w Krakowie.

Związek ten ma na celu **zrzeszyć przedewszystkim pomocników ogrodniczych celem obrony interesów zawodowych i dalszego kształcenia zawodowego.** Pomoc dla bezrobotnych kolegów zapewnia związek przez **udzielanie zapomogi i przez wyszukiwanie posady.** Dotychczasowy rozwój Związku wskazuje na to, że potrzeba istnienia tej organizacji na terenie Bydgoszczy i okolicy była wielka. Mimo bowiem krótkiego okresu czasu **związek zrzesza już ca 40 pomocników.** Na czele Związku stoi zarząd w osobach: **pp. Wachowiak Janusz** — prezes, **Pokorski Wal.** — wiceprezes, **Banach St.** — sekretarz, **Karczewski** — sekretarz, **Samelz** — skarbnik, a dalszy skład władzy Związku stanowią pp.: **Jaroni, Keller, Kulpiński, Wiśniewski Rogala, Kaźmierczak.** Zebrania miesięczne odbywają się w każdy czwartek po pierwszym każdego miesiąca o godz. 20-tej u p. St. Kalki, Nowy Rynek 5. Najbliższe zebranie odbędzie się dnia 13 maja br.

W interesie każdego pomocnika i ucznia ogrodniczego leżyć powinno, by jak najrychlej stał się czynnym członkiem Centr. Zw. Zaw. Ogrodników.

Tego wymaga jego osobiste dobro. W programie zarządu są m. in. wycieczki i wykłady naukowe.

Rowerzyści

Korzystajcie wszyscy z **przechowalni rowerów** znajdującej się w podwórzu gmachu KKO. przy ul. Jagiellońskiej 4 (naprzeciw kościoła Klarysek). Otwarta od godz. 7—19,30, także w niedzielę i święta. Postój: tylko 10 groszy. (8452

Odpust Znalezienia Św. Krzyża

Kalwaria Pakość k. Inowrocławia.

Dnia 2 maja o godz. 15 obchody kalwaryjskie z kazaniami, **dnia 3 maja** nabożeństwa w kościele kalwaryjskim o godz. 7-ej, 8,30, 10 i **12 suma z kazaniem. O godz. 9ej** wyruszy procesja z kościoła poklasztornego do kaplicy Wieczernika, tam **o 10 msza św. z kazaniem.** Po poł. o godz. 17 nieszpory i pożegnanie pielgrzymów. (8307

— **Wzorowe przedszkole M. Boruniowej, Jagiellońska 24** przyjmuje jeszcze do wiosennego kompletu kilkoro dzieci od lat 3—7. Szczególniej poleca się przedszkole tym dzieciom, które po wakacjach będą uczęszczać do szkoły. W dni ciepłe, zajęcia odbywają się w ogrodzie. Zapisy od godziny 12—15-ej. (8253

— **Prawosławne wielkanocne nabożeństwo.** Z okazji święta Wielkiej Nocy po st. st. w brackiej cerkwi przy ul. Focha 32, z soboty na niedzielę 1—2 maja o godz. 12 w nocy odbędzie się paschalnaja zantrenia i św. liturgia. W garnizonowej prawosławnej cerkwi przy ulicy 3 Maja — paschalnaja zantrenia odbędzie się o godz. 3 po poł., poza tym rozdanie artosa żołnierzom. 3 Maja w brackiej cerkwi o godz. 10 przed poł. św. liturgia i moleben.

— **Wykorzystajcie** ostatnie dni propagandowej sprzedaży w księgarni Gieryna, plac Teatralny. Obszerne katalogi bezpłatnie. (8418

Wyborową kawę i wyśmienite ciastka poleca cukiernia **R. Stenzel.** (7570

— **Rola rzemiosła w życiu współczesnym. Następny reportaż z zapowiedzianego cyklu zamieścimy w następnym tygodniu.**

Taryfa płac w przemyśle tartacznym.

W numerze 98 „Monitora Polskiego“ z dnia 29. IV. br. ogłoszono **zarządzenie komisarza demobilizacyjnego** dla obszaru województwa pomorskiego, miasta i powiatu Bydgoszcz, miasta i powiatu Inowrocław oraz powiatów szubińskiego i wyrzyskiego, które nadaje taryfie płac dla przemysłu tartacznego orzeczonej wyrokiem komisji pojednawczo-rozjemczej z dnia 13 marca br., **moc** na wymienionym terenie ogólnie obowiązującą.

Informacje „Orbisu“.

Tani urlop w Krynicy.
Wyjazd od 29 kwietnia do 5 maja, powrót od 1—19 maja. Ulgi indywidualne 66%. Pobyt 5 zł dziennie w pensjonacie III kategorii, 6 zł dziennie w pensjonacie II kategorii.

Tanie wyjazdy do Zakopanego
od 17 kwietnia do 31 maja. Wyjazdy indywidualne, ulga 66%.

Pociąg popularny do Gdyni
na Zielone Święta 16—17 maja. Cena 7,60 zł.

Wycieczka do Wiednia i Budapesztu
8—18 maja. Cena zł 140. Zapisy tylko do 2 maja.

Wycieczka do Londynu
na uroczystości koronacyjne 8—15 maja. Cena od 390 zł.

Informacje i zapisy w „Orbisie“, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (8182

Drugi pociąg popularny do Poznania na Targi Poznańskie zostanie uruchomiony 6 maja na jeden dzień. Na pociąg popularny do Poznania, wyjeżdżający 2 maja, wszystkie bilety zostały już sprzedane. Zapisy na nowy pociąg przyjmuje „Orbis“, Dworcowa 2 telefon 36-67. (8427

—::—

Stary cech rzeźnicki i wędliniarski z roku 1434 w Bydgoszczy

w ostatnich czasach nie wywiązywał się z obowiązków statutowych w dziedzinie przyjmowania nowych członków. W związku z tym **zarząd jego został przez władze przemysłowe II instancji zawieszony,** a agendy jego prowadzić będzie do czasu walnego zebrania mianowany przez władze nadzorcze komisarz **radca Izby Rzemieślniczej p. Edmund Kamiński.**

Mistrzowie rzeźniccy, którzy chcieliby wstąpić do wymienionego wyżej cechu, zechcą się zgłosić do komisarza, urzędującego w gmachu dawniejszej Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej nr 10 I piętro. Komisarz przyjmować będzie zainteresowanych w dni powszednie w czasie od godz. 12-ej do 14-ej.

—::—

— **Cukiernia Grey.** Towar pierwszorzędny. Wyśmienita kawa i najlepsze ciastka (5227

— **Poranek symfoniczny, Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy** odbędzie się w niedzielę dnia 9 maja br. o godz. 12,30 w Teatrze Miejskim. Na program składają się: dwa koncerty fortepianowe — Beethovena koncert Es-dur i Liszta koncert Es-dur Nr. 1 — z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej — oraz Beethovena Uwertura „Egmont“ i Symfonia D-dur Nr. 2. Wykonawcy: **Orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego** oraz soliści: uczniowie k. X. Miejskiego Konserwatorium Muzycznego kl. prof. Zygmunta Lisickiego — **Maria Langerówna i Adam Dyląg.** Dyryguje **Alfons Rösler.** Dochód przeznacza się na rzecz kolonii letnich dla niezamożnej młodzieży szkoły powszechnej TSJ. — szkoły ogólnie znanej z owocnej pracy społecznej — i Towarzystwa popierania budowy państwowych szkół powszechnych. Bilety w cenie od 25 gr do 1,70 nabyć można w sekretariacie szkoły powszechnej T. S. J., ul. Paderewskiego 2 do dnia 5 maja oraz na dwa dni przed koncertem w kasie Teatru Miejskiego. Fortepian Blüthnera z firmy B. Sommerfeld. (8363

Kronika kulturalna.

Wieczór muzyczny ku czci Karola Szymanowskiego.

Muzyka Szymanowskiego nie jest przeznaczona dla słuchacza biernego; wymaga ona postawy czynnej, wewnętrznego wysiłku i koncentracji oraz ogólnej choćby orientacji w zasadniczych elementach muzycznego tworzywa. Trafia w pełni tylko do takiego słuchacza, który w częstym kontakcie z dobrą muzyką zdobył wewnętrzną giętkość i zdolność do intelektualnego i emocjonalnego reagowania na wartości muzyczne. Muzyka doby współczesnej nie jest bowiem przeznaczona wyłącznie do świata uczuć, apeluje także do sfery doznań czysto intelektualnych, rozumowych. Estetyka nowoczesna, przyznająca muzyce wartość społeczną i wychowawczą, narzuca jej niejako a priori zasięg szerszy. Obejmujący w swe władanie całego człowieka, a nie tylko jego życie uczuciowe. Nasze obecne oddalenie od muzyki Szymanowskiego jest w istocie tylko jednym z bardzo wielu dowodów niskiego poziomu naszej kultury muzycznej. Mimo bowiem wrodzonej naszej rasie muzykalności — świadczy o niej przebogata pieśń ludowa — nie wytrzymaliśmy tempa Europy i w dziedzinie muzycznego wychowania stoimy dziś niemal na szarym końcu. A Szymanowski należał właśnie w swej twórczości do najbardziej w muzycznym postępie rozpędzonego Zachodu. Uznany przez współczesny świat muzyczny za jednego z czołowych jego reprezentantów zaznał za życia tragedii niezrozumienia we własnym kraju.

Wykonane na zorganizowanym przez Radę Artyst.-Kulturalną koncercie, utwory dały słuchaczowi możność wglądu w poszczególne etapy kształtowania się i ustalania stylu zmarłego kompozytora. Styl ten kształtował się w uzależnieniu od wielkich prądów, które przenikały życie muzyczne Europy w ostatnim półwieczu; otarł się o Chopina, Skriabina i Straussa, wchłonął w siebie wartości impresjonizmu i ekspresjonizmu, przebył przez okres największego przeładowania i skomplikowania techniki, by wreszcie osiągnąć wartość w sztuce najwyższą i najrzadszą zarazem: szczerość i prostotę, która wypływa z prawdziwej wielkości. U podstawy całej muzyki Szymanowskiego odnajdujemy niezmiennie ducha romantyzmu, objawiającego się już to w szlachetnym, z melodyką związanym liryźmie, już to w gwałtownym, niepohamowanym żywiole rytmu i dynamiki. Jest to romantyzm par excellence słowiański, ten sam, który różni muzykę Chopina, od muzyki innych, wielkich romantyków.

Wykonawcy muzycznego programu obchodowego wieczoru, profesorowie Miejsk. Konserw. Muz.: **F. Krysiewiczowa** (śpiew), **Zdz. Jahnke** (skrzypce), **Z. Lisicki** (fortepian) i **E. Rösler** (akompaniament) utwierdzili nas w przekonaniu, że sztuka prawdziwa, idąca z wewnętrznego nakazu jej twórcy, jest zawsze wielka, mocna i wzruszająca, bez względu na formę, w jakiej się wypowiada. Poprzez kaskady rozbieganych dźwięków, poprzez chaos dyssonansów i nieregularność rytmu wprowadzili nas artyści nieomylnie w najgłębsze pokłady istotnego piękna sztuki Szymanowskiego. Na program koncertu składały się pieśni (z op. 2, z cyklów „Pieśni Hafisa“ i „Rymy dziecięce“ oraz pieśń kurpiowska), sonata skrzypcowa, niewątpliwie najlepszy tego rodzaju utwór w naszej literaturze, oraz utwory fortepianowe (etiuda, preludia, mazurki oraz z „Masek“: „Tandrys błazen“). W wykonaniu całego programu wyczuwało się nie tylko gruntowne opanowanie trudnych technicznych problemów muzyki Szymanowskiego, lecz nie mniej głęboki kult i podziw dla wielkiej sztuki przedwcześnie zgasłego kompozytora. Koncert spełnił swoje zasadnicze zadanie: zbliżył nas do muzyki Szymanowskiego. Osiągnięcie to, tak bardzo dziś aktualne i doniosłe, zaliczą niechybnie wykonawcy programu do rzędu największych swych sukcesów artystycznych; od nas należy się im szczera wdzięczność.

Alf. Rösler.

Bohater od pługa - Michał Drzymała.

Jak żył ten, który nie uląkł się pruskiej potęgi.

Wspomnienia o twardym chłopie - symbolu walki o ziemię polską.



Dom Drzymały w Grabównie.

W tym domku dokonał śp. Michał Drzymała swego żywota. Staruszek zajmował wraz z żoną małą izdebkę. W domu tym zamieszkiwał u rodziny. (Fot. J. Czarnecki).

— Czy tutaj mieszkał śp. Michał Drzymała?

— Tak, tutaj — odpowiedziała z wielką żywością kobiecina, zajęta nabieraniem wody ze studni.

Jesteśmy **w Grabównie.** Otynkowany, obszerny, murowany dom tuż obok zakrętu w stronę Miasteczka zasłania od ulicy podwórze i zabudowania gospodarcze osady, którą Drzymała otrzymał od komisariatu dla spraw likwidacyjnych w Poznaniu.

Uprzejma gospodyni objaśniła nas, że „stary" Drzymała mieszkał tu w skromnej izdebce, przedzielonej przepierzeniem. Zagrodę dzierżawi od syna Drzymały, Piotra, mąż naszej rozmówczyni (dopiero od roku). Śp. Drzymała żył z deputatu, wydzielanego mu przez dzierżawcę.

— W tym roku na świętego Michała byłby skończył 81 lat. Od stycznia zaczął słabnąć, aż mu się zmarło w zeszłą niedzielę o piątej po południu...

Tak nam tłumaczyła uprzejma gospodyni. Staliśmy u szczytu domu obok drzwi, którymi jeszcze niedawno przechodził żywy — **Michał Drzymała.**

Żywy...

Żył naprawdę, w rzeczywistości — a przecież **był już legendą za życia.** Młodsze pokolenie zna go z podręczników szkolnych jako symboliczną postać bohaterskiego chłopa wielkopolskiego.

Michał Drzymała miał **twarde, trudne życie** i aż dziw, że tak długo nie poddał się starczej niemocy. Był w nim duch silny, wielki, nieugięty. Nie bał się biedy, nie bał się choroby, nie bał się prusackiej potęgi.

Jadąc na pogrzeb Drzymały, wspominaliśmy, jakie było jego życie, którym zdołał zasłużyć na swą sławę i cześć powszechną. Jak postępował w życiu ten człowiek, który z prostego chłopa trudem swych dni zaawansował na bohatera narodowego?

W okresie terroru.

Niemcom nie wiodła się kolonizacja Wielkopolski. Nie pomogły rugi w 1885 r., nie pomogła ustawa o komisji kolonizacyjnej w 1886 r., nie pomogło niszczenie większej własności ziemiańskiej... Żywioł polski wciąż jeszcze dominował w Wielkopolsce, zwłaszcza na roli. Ostał się **chłop wielkopolski** — żywioł twardy, pracowity, uparty.

Prusacy postanowili złamać i tę rdzennie polską warstwę. **Ustawa wyjątkowa z 1905 r.** zabraniała wznoszenia budynków na nowych parcelach bez zezwolenia landrata. Już to Niemcy byli i pozostali mistrzami w gnębieniu innych narodowości przy pomocy ustaw.

Właśnie w r. 1905 Michał Drzymała zakupił **18-morgową działkę w zniemczonych Podgradowicach** (zwanych Kaisertreu) w powiecie wolsztyńskim. Oczywiście landrat zabronił Drzymale budowy domu mieszkalnego, **proponując mu natomiast odkupienie parceli po dobrej cenie.** Komisarz Bock na próżno namawiał polskiego osadnika. Drzymała wolał **mieszkać w stodole.** Mieszkał tak dwa lata ze swą rodziną ustawicznie szykanowany przez żandarmów, którzy zabraniali mu palić ogień, nakładali liczne grzywny itp.

Michał Drzymała, który w tym czasie trudnił się furmaństwem, przejeżdżając w r. 1907 przez Grodzisk, dowiedział się od szynkarza, że jest na sprzedaż **wóz cygański** — zwykła buda cyrkowa. To nastręczyło Drzymale pomysł, żeby **„szwabom" zrobić „śpasa".** Kupił wóz za 350 marek.

Historia „Wozu Drzymały".

Po wielu perypetiach i przeszkodach ze strony żandarmów udało się Drzymale sprowadzić wóz przez Rakoniewice do Podgradowic. Ustawił wóz na podwórzu gospodarstwa i zamieszkał w nim z rodziną. Z triumfem doniósł komisarzowi Bockowi, że w stodole już nie pali światło. Miał na krótki czas spokój od zaskoczonych Niemców.

Po kilku tygodniach do oryginalnej sadyby Drzymały zawitał **hr. Czarnecki** w towarzystwie dwóch Francuzów, by im pokazać, jak to polski chłop musi mieszkać. Wkrótce potem w pismach krajowych i zagranicznych pojawiły się fotografie i opisy, przedstawiające niedolę polskiego chłopa pod jarzmem pruskim. Drzymała stał się sławnym. Dzięki swemu „śpasowi" oddał sprawie polskiej wielkie usługi. **„Wóz Drzymały" urósł do symbolu polskiego wytrwania w stosunku do zaborczości niemieckiej.** Do Podgradowic zjeżdżali się ludzie z wszystkich stron oglądać niezwykłe „mieszkanie". Drzymałę karano grzywnemi **za to, że powoduje u siebie zbiegowiska. Nie dał się załamać, grzywien nie płacił, a gdy mu chcieli zafantować krowę i świnię, stanął na progu obory z widłami.** Starszy żandarm powiedział wówczas do Drzymały:

— Oj, ty głupi! Z całym cesarstwem chcesz wojnę prowadzić?

— Jak cesarstwo takie mocne — odparł Drzymała — **to co mu po mojej krowie i po moim kawałku ziemi?**

Wolał już Drzymała **„w kozie" siedzieć.** Niemcy, którym trochę wstyd było, zaproponowali mu mieszkanie za darmo w Rakoniewicach. Drzymała jednak wolał pozostać na swym kawałku ziemi.

To wytrwanie na polskim zagonie dzielnego chłopa budziło wśród Polaków otuchę i entuzjazm. Ze składek społeczeństwa **zakupiono Drzymale w 1908 r. nowy lepszy wóz.** W nim już wygodniej mieszkało się podgradowickiemu bohaterowi. Nowy wóz nie zaciekał i nie był „przewiewny". Stary wóz cygański przewieziono do Krakowa, gdzie był wystawiony w Barbakanie. Z biegiem czasu ten pierwszy wóz uległ zniszczeniu, a podwozie zakupił jakiś kupiec krakowski.

W „luksusowym" wozie nie lepiej działo się Drzymale. Prusacy prześladowali go nieustannie. Broniono mu gotować na maszynce naftowej. Co Drzymała kupił nową maszynkę, to żandarm mu ją konfiskował. Tak trwało bardzo długo. Ta cicha, uparta walka z żandarmem jest szczególnie znamienna dla charakteru Drzymały. Po czterech latach ustawicznej walki usunięto Drzymałę i z tego wozu. Zmuszony był działkę swą sprzedać. Zmaltretowany prześladowaniami i zniszczony materialnie grzywnami — Drzymała nie odstąpił jednak swej osady Niemcom, lecz Polakowi — po znacznie niższej cenie. Sam przeniósł się do pobliskiego **Cegielska,** gdzie kupił stary dom i 6-morgowe gospodarstwo. W wielkiej nędzy, zarabiając furmanieniem, przeżył wojnę i doczekał się Niepodległej Ojczyzny.



Śp. Michał Drzymała u znanego pisarza Józefa Weyssenhoffa, który zainteresował się losem dzielnego chłopa wielkopolskiego.

Zapomniany bohater.

Dzisiaj, kiedy Michał Drzymała odszedł już od nas na zawsze, darzy go się orderem i urządza wspaniałe uroczystości żałobne. Dzisiaj — **po jego śmierci.** Za życia w pierwszych latach niepodległości o Drzymale nikt nie pamiętał. Żył on w Cegielsku **w krańcowej biedzie i opuszczeniu.**

Dopiero **w roku 1927 przypomniano sobie** o podgradowickim bohaterze. W prasie pojawiły się artykuły, o nędzy u Drzymały. Wówczas zainteresował się bohaterskim chłopem znany pisarz **śp. Józef Weyssenhoff.** Przybył on do Bydgoszczy i tu przy pomocy ówczesnego starosty bydgoskiego, **Stan. Niesiołowskiego,** zajął się zorganizowaniem pomocy dla Drzymały, zabezpieczeniem mu bytu i opisem jego życia.

Posypały **się ze wszystkich stron ofiary** dla staruszka już wówczas 71-letniego. Komitet dla Spraw Likwidacyjnych w Poznaniu przekazał mu osadę w Grabownie, pow. wyrzyskiego. Należność za tę osadę spłacono subwencjami z Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego. Drzymała zamieszkał w swej osadzie, lecz sam już nie gospodarzył, powierzając gospodarstwo synowi Piotrowi, inwalidzie wojennemu. Dwóch synów Drzymały poległo na wojnie.

Do ostatnich chwil życia śp. Michał Drzymała zachował krzepkość. Mimo podeszłego wieku interesował się zawsze życiem społecznym i najważniejszymi wydarzeniami w świecie.

Po **śmierci spoczął na cmentarzu w** Miasteczku, na wysokim wzgórzu, panującym nad okolicą. Grób ten jest prowizoryczny. Istnieje projekt, by zwłoki Drzymały przenieść tam, gdzie toczył swe walki z ciemięzcą — do Rakoniewic. W Poznaniu wysuwają myśl pochowania Drzymały na „Skałce" poznańskiej, w kościele św. Wojciecha.



Historyczny wóz Drzymały w przejeździe przez Grodzisk Wlkp.

Drzymała w literaturze i podręcznikach szkolnych.

Doczesne **szczątki Drzymały** przyjęła ziemia w swe władanie — wśród żyjących pozostał jego duch. Duch ten żyje w literaturze, w poezji, w podręcznikach szkolnych, w filmie i — w pamięci ludzkiej.

Weyssenhoff **napisał o Drzymale** piękną czytankę, zamieszczoną w zbiorze Balickiego i Majkowskiego pt. **„Będziem Polakami".** Raczkowski napisał sztukę teatralną pt. **„Wóz Drzymały".** Pod tym tytułem nakręcono film. W wielu dziełach historycznych, literackich i pedagogicznych przedstawiono postać Drzymały jako wzór umiłowania ojczystej ziemi.



Nagrobek z żywego kwiecia powstał na grobie śp. Drzymały w chwilę po opuszczeniu trumny. (Fot. J. Czarnecki).

Ostatnio znany pisarz, **Adam Grzymała-Siedlecki,** zamieścił w „Kurierze Warszawskim" swe wspomnienie o śp. Drzymale, w którym tak charakteryzuje wielkopolskiego bohatera:

„Wiadomo, jak sława „uderza do głowy", zwłaszcza u ludzi prostych, jak to łatwo ich ona auto-snobizuje, jeśli nie kabotynizuje. Ani cienia czegoś podobnego nie było w podgradowickim bohaterze. Można było wymiarkować, że nic nie ma przeciwko temu powszechnemu uznaniu, ale i na tym koniec. **Nic mu w ambicji nie zawirowało od wielkości, ani na cal nie wyszedł ze swojej chłopskiej nasady, nie przybrał żadnej pozy, pozostał tym samym, czym był od urodzenia: rzetelnym zagrodnikiem, twardym gospodarzem, a wieńcem chwały, schowanym w domową skrzynię, między swój dostatek, uczciwą pracą zarobiony".**

• • •

Na cmentarzu w Miasteczku spoczywa w dębowej trumnie człowiek, który jak dąb trzymał się rodzimej ziemi korzeniami wielkiego uczucia.

Józef Kołodziejczyk.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 1 maja 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa i Jakuba.
Jutro: Atanazego b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 4.30.
Zachód słońca o godzinie 19.25.

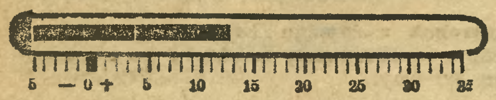
Stan pogody.

NAOGÓŁ POGODNIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w północnej połowie kraju nastąpiły rozpogodzenia przy równoczesnym wzroście temperatury, poza tym było jeszcze pochmurno i miejscami padał deszcz. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 4 st. w Zakopanem, 7 w Łodzi, 8 w Zaleszczykach, 9 w Krakowie, 10 w Warszawie, Lwowie i Gdyni, 13 w Poznaniu i Grudziądzu, 14 w Lidze, 15 w Bydgoszczy, 16 w Wilnie, a 17 w Białymstoku.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem“ Śródmieście, Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście, Pod Łabędziem — Na Mokrem.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin:
As: „Papa się żeni“.
Świt: „Dyplomatyczna Żona“.
Mars: „Stradivari“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

P. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa w „Maturze“.

W sobotę i niedzielę, dnia 1 i 2 maja br. o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia pełnowartościową sztukę Fodora pt. „Matura“, która jak na wszystkich scenach tak i na naszej od dnia premiery cieszy się ogromnym aplauzem publiczności i uznaniem prasy.

Przemiły nasz gość p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa daje nam w tej sztuce niedoścignioną kreację w roli Wimmer, dalszą obsadę tworzą pp. Dorée, Łukowska, Zbierzowska, Cybulski, Dąbrowski, Mierzejewski, Piekarski, Skwierczyński, Sroczyński i in. Reżyseria p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. Dekoracje p. Małkowskiego.

„Mała Kitty i Wielka Polityka“ z Jadwigą Zaklicką.

Poniedziałkowy wieczór teatralny wypełni przedstawienie komedii, która na naszej scenie została wystawiona, jako prapremiera pt. „Mała Kitty i Wielka Polityka“, polskiego autora Donata. Ze względu na to, że sztuka porusza w lekkiej formie problemy międzynarodowe, tak wysoce aktualne w chwili obecnej, jak również ze względu na koncertową grę całego zespołu z gościnnym występem p. Jadwigi Zaklickiej oraz p. dyr. Brackim na czele, cieszy się ogromnym powodzeniem tak w Toruniu jak i na prowincji.

Reżyseria p. Trzcińskiego.

Popołudniówki teatralne „Intryga i Miłość“ — „Skalmierzanki“.

Na niedzielnej popołudniówce dany zostanie wspaniały dramat Schillera, należący do tak zw. wielkiego repertuaru pt. „Intryga i Miłość“. Wielkie to dzieło winien zobaczyć bezwzględnie każdy.

Ceny miejsc od gr 25 do zł 1,35.

* * *

W poniedziałek dnia 3 maja br. o godz. 16 zostanie wystawiona z okazji Święta Narodowego, opera ludowa Jana Nep. Kamińskiego pt. „Skalmierzanki“.

Wszyscy ci, którym drogie są polskie pieśni, polskie stroje i tańce przybyć winni na to przedstawienie.

Ceny miejsc od gr 25 do zł 1,35.

Pomorskie Igrzyska Sportowe w Toruniu.

Co zobaczymy w okresie od 1 do 3 maja?

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, gród Kopernika gościć będzie w czasie od 1—3 maja br. około 1.500 sportowców z całego terenu Pomorza, a nawet Polski, którzy zjeżdżają na wielką imprezę tzw. „Pomorskie Igrzyska Sportowe“.

Program Igrzysk jest b. bogaty i dla zorientowania Czytelników, którzy niewątpliwie tą imprezą zainteresują się — podajemy krótki obraz tego, co będzie można zobaczyć już od dnia dzisiejszego. A więc:

Sobota, 1 maja — otwarcie zawodów przy ul. 3 Maja (ośrodki fordanowskie). W rozgrywkach siatkówki biorą udział zespoły wszystkich nieomal miast Pomorza oraz z Inowrocławia, Mogilna, Szubina, Żnina i Włocławka. Tegoż dnia zawody strzeleckie na strzelnicy w Rudaku. Otwarcie zawodów lekkoatletycznych mężczyzn, reprezentujących miasta wydzielone pomorskie oraz międzymiastowe zawody piłki nożnej o godz. 17 na boisku wojskowym.

Niedziela: godz. 8 — start do marszu 5 km zespołów wieloboju wojskowego dla przedpoborowych, bieg 100 m i rzut granatem. Start przy radiostacji i **8,30** — start zespołowego biegu kolarskiego na przełaj z placu Teatralnego; godz. **9** — dalszy ciąg zawodów strzeleckich i siatkówki oraz otwarcie zawodów lekkoatletycznych kobiet na boisku miejskim przy ul. Gen. Bema; **godz. 9,30** — otwarcie zawodów lekkoatletycznych mężczyzn, reprezentujących powiaty pomorskie oraz Włocławka, Żnina, Mogilna, Lipna i Inowrocławia; **godz. 14-ta** — dalszy ciąg zawodów strzeleckich i w siatkówkę; **godz. 14,15** — start do marszu 15 km zespołów wieloboju wojskowego dla rezerwistów, biegi i rzuty granatem; start z placu Teatralnego; **godz. 14,30** — dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych na boisku miejskim i **o godz. 17** — międzymiastowe zawody w piłkę nożną na boisku wojskowym pomiędzy zwycięzcą z dnia 1 maja a reprezentacją Gdyni.

Poniedziałek, 3 maja, godz. 10 — uroczyste nabożeństwo, po czym defilada, a następnie biegi narodowe na przełaj dla kobiet, wojska, organizacyj wf. i pw. oraz dla członków P. Z. L .A. i wreszcie zakończenie.

Otwarcie „Esplanady“ w Toruniu.

Właściciel „Esplanady“ p. Kowalski długi czas remontował swój lokal i nic dziwnego, że dawni stali bywalcy z niecierpliwością oczekiwali na chwilę otwarcia — że tak powiemy — swego lokalu. Ciekawość, jak wygląda „Esplanada“ po remoncie, będzie zaspokojona już dziś, 1 maja br., gdyż z dniem dzisiejszym miły ten lokal otwiera swe podwoje... Zerknijmy na ogłoszenie w kronice.

Rewelacja w Toruniu.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie restauracji - dancingu „Pod Orłem“ w Toruniu. Miły gospodarz, znany publiczności toruńskiej właściciel p. Śmigielski daje już z dniem 1 maja rewelacyjny program w odnowionym lokalu przy ul. Mostowej 15-17. Szczegóły znajdziemy w ogłoszeniu.

Zagubienie książeczki wojskowej.

Feliks Nowiński, zam. przy ul. Grudziądzkiej 142 w Toruniu zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojskowej.

Czyj zegarek?

W komisariacie I. PP. złożono jeden złoty zegarek damski wraz z branzoletką złotą, znaleziony na ul. Szerokiej. Właścicielka może się zgłosić.

Kradzieże rowerów.

Stale upomina się, aby nie zostawiać rowerów bez należytej opieki, gdyż „opiekują“ się nimi zupełnie do tego nie powołani, — lecz ostrzeżania są tylko rzucaniem grochu o ścianę. Kto na tym traci? Wiadomo, że naiwny, lub zbytnio pewny siebie, — co prawie na jedno wychodzi.

Onegdaj zgłosił policji niej. Władysław Fajfrowski, zam. przy ul. Św. Jerzego, kradzież roweru, który nieopatrznie i lekomyślnie pozostawił w korytarzu domu przy ul. Łazienney 26. Ponadto zgłosił się drugi lekkomyślny człowiek Edward Szymon z Chełmży, który również stracił w podobny sposób żelaznego rumaka.

A no, mądry Polak po szkodzie...

Wieczory teatralne.

„Matura“

sztuka w 3 aktach Władysława Fodora.

Gościnny występ Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej

Czuję się jak abiturient po maturze, nieco zmęczony, zadowolony i skłonny do rozmyślań nad tym, co było i co będzie. Rozmyślania zacząłem od przeczytania kilku recenzyj z różnych miast i teatrów z „Matury“ a także i reklamy naszego teatru i dziwię się jednemu: wszędzie jakieś zastrzeżenia, że sztuka nie porusza żadnych problemów. A tymczasem nasunęła mi „Matura“ tych problemów kilka i to bardzo życiowych, sięgających w głąb duszy młodych, a także będących zawsze na tapecie rozważań pedagogicznych i przewidujących administracyj szkolnych. Autor tych problemów nie rozstrzyga i zresztą słusznie rozstrzygać ich nie chce, ale rzuca je przed oczy widza, wyciągając je wprost z doświadczeń bardzo częstych. Spróbuję je wysunąć za autorem, naturalnie bez żadnej pretensji do zgłębiania, bo nie o to tu chodzi. A więc pierwsze, czy dyrektorem szkoły żeńskiej ma być mężczyzna czy raczej kobieta? — ustawa polska rozstrzyga stanowczo na korzyść kobiety, chociaż podobno doświadczenie i pod tym względem nasuwa wiele wątpliwości. A drugie, czy lepszymi wychowawczyniami dziewcząt są mężatki, czy panny podstarzałe? — i tutaj doświadczenie wysuwa różne „ale“. Konstatuje w wielu wypadkach wprost nieżyciowość (nazwijmy to delikatnie) w życiu pedagogicznym starszych panien i kawalerów, podczas, gdy znowu trudności gospodarczo-finansowe utrudniają pogodę życia, jaka jest konieczna w wychowaniu, zatroskanym ojcom i matkom rodziny. A wreszcie moment najważniejszy, o który walczy się niby pod hasłem źle zrozumianej zastępowości: czy szkoła ma mieć swe normy prawne, w które powinna ujmować życie dzieci, czy normy mają być luźne? — i tutaj doświadczenie narzuca te normy konieczne, bo przecież te dzieci i w życiu przyszłym będą członkami społeczeństwa, kierowanego normami i muszą za młodu nauczyć się żyć po ludzku. Takich zagadnień możnaby ze sztuki wysnuć wiele i autor rzuca je bez patosu, z optymizmem i ten właśnie optymizm czyni dla mnie jego utwór znacznie przyjemniejszym od podobnych sztuk naszych autorów, które poruszając te same problemy, czynią to z pewną gorzką miną, tak, że zawsze odnosiło się wrażenie, że albo autorzy nie zdali matury albo musieli może już jako nauczyciele mocno się zawieść w swych nadziejach (wyłączam tu „Młody las“, mający inne ideowe podłoże). Mimo pewnego lekką ironią przepojonego krytycyzmu, szkoła Fodora robi w ostatecznym podsumowaniu jeszcze nienajgorsze wrażenie.

Najważniejsze jednak z tego wszystkiego to to, że pierwsze dwa akty napisane są rzeczywiście znakomicie i może darowałbym sobie jako autor akt III, krzywi bowiem miłe sylwetki dyrektora i uczennicy, które miały być typami dodatnimi. Historia sama prosta: Jest w pewnym gimnazjum klasa VIII, dziewcząt, którym uśmiecha się wiosna życia, już już wylecą w świat, a ze szkoły wyniosą coś, co nie da się ująć w słowa, jakiś osad życiowy, mający zawsze miłe wspomnienie mimo chwilowych nieporozumień. Swych wychowawców, nawet tych niemiłych, kochają, chociaż im dokuczają, ale tą miłością szkolną, a nie jest już winą tego młodego pokolenia, że gdzieś znajdzie się ten i ów, który mając już opruszone włosy siwizną, weźmie tę miłość inaczej, jak np. ten nasz dyrektor w sztuce. Żal mi go, stary wróbel, nie wżył się jeszcze w szkołę, romantyk, chodzący po chmurach a nie widzący szczęścia obok siebie, które jemu i sobie mogła stworzyć „Dr Anna Mathée“, profesorka łaciny. I ten konflikt młodości, kończy się tak jak powinien, większość dziewcząt zaraz po maturze pójdzie do ołtarza, czego i naszym nowym abiturientkom serdecznie życzę, bo to jednak jest najszczytniejszym powołaniem kobiety.

Jest cały szereg w sztuce typów doskonale skreślonych, pociesza mnie jedno, że najświeższym i najlepiej rozumiejącym młodzież okazał się mój kolega, emeryt, i to nie młody, profesor Cibula; szkoda tego pięknego ducha ze szkoły, gdyż straci wiele na wartości.

Grano sztukę, jak wspomniałem, doskonale pod batutą reżyserską p. **Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej,** która ma znane zasługi dla teatru wielkopolskiego i wileńskiego za czasów zaborczych. P. Szczurkiewiczówna należy do tych pięknych duchów naszego teatru, która znów w atmosferze krakowskiej teatr pokochała, poświęciła mu duży majątek rodowy i dała mu swą wielką inteligencję i kulturę osobistą. Pracę aktorską zaczęła w Krakowie by rozwinąć swą działalność w Wilnie i Poznaniu. I właśnie tę kulturę osobistą znać było w ręce reżyserskiej, ujęła całą sprawę leciutko podała bez jaskrawości, za co autor powinien Jej być wdzięczny, bo sztuka łatwo mogła się przerodzić w karykaturę. Grała sama p. Wimmer z całą maestrią wydobywając umiejętnie i rysy komiczne i ukryte długo serce.

Ale i z naszego zespołu musimy zanotować kilka ról pierwszorzędnych jak p. **Mierzejewskiego, Cybulskiego, Skwierczyńskiego, Sroczyńskiego, Piekarskiego,** a **z pań p. Dorée,** ale królowała p. **J. Łukowska.** Dała postać dyskretną, szczerą, miłą, w momentach dramatycznych ekspresyjną, bez niepotrzebnej jaskrawości. Żal nam, że tę zdolną artystkę w tym sezonie widywaliśmy zbyt rzadko w odpowiedzialnych rolach. Dekoracje p. Małkowskiego jak gdyby mi już znane z koncepcji, ale ładne.

S. Riess.

Bohater od pługa - Michał Drzymała.

Jak żył ten, który nie uląkł się pruskiej potęgi.

Wspomnienia o twardym chłopie - symbolu walki o ziemię polską.



Dom Drzymały w Grabównie.

W tym domku dokonał śp. Michał Drzymała swego żywota. Staruszek zajmował wraz z żoną małą izdebkę. W domu tym zamieszkiwał u rodziny. (Fot. J. Czarnecki).

— Czy tutaj mieszkał śp. Michał Drzymała?

— Tak, tutaj — odpowiedziała z wielką żywością kobiecina, zajęta nabieraniem wody ze studni.

Jesteśmy **w Grabównie.** Otynkowany, obszerny, murowany dom tuż obok zakrętu w stronę Miasteczka zasłania od ulicy podworze i zabudowania gospodarcze osady, którą Drzymała otrzymał od komisariatu dla spraw likwidacyjnych w Poznaniu.

Uprzejma gospodyni objaśniła nas, że „stary“ Drzymała mieszkał tu w skromnej izdebce, przedzielonej przepierzeniem. Zagrodę dzierżawi od syna Drzymały, Piotra, mąż naszej rozmówczyni (dopiero od roku). Śp. Drzymała żył z deputatu, wydzielanego mu przez dzierżawcę.

— W tym roku na świętego Michała byłby skończył 81 lat. Od stycznia zaczął słabnąć, aż mu się zmarło w zeszłą niedzielę o piątej po południu...

Tak nam tłumaczyła uprzejma gospodyni. Staliśmy u szczytu domu obok drzwi, którymi jeszcze niedawno przechodził żywy — **Michał Drzymała.**

Żywy...

Żył naprawdę, w rzeczywistości — a przecież **był już legendą za życia.** Młodsze pokolenie zna go z podręczników szkolnych jako symboliczną postać bohaterskiego chłopa wielkopolskiego.

Michał Drzymała miał **twarde, trudne życie** i aż dziw, że tak długo nie poddał się starczej niemocy. Był w nim duch silny, wielki, nieugięty. Nie bał się biedy, nie bał się choroby, nie bał się prusackiej potęgi.

Jadąc na pogrzeb Drzymały, wspominaliśmy, jakie było jego życie, którym zdołał zasłużyć na swą sławę i cześć powszechną. Jak postępował w życiu ten człowiek, który z prostego chłopa trudem swych dni zaawansował na bohatera narodowego?

W okresie terroru.

Niemcom nie wiodła się kolonizacja Wielkopolski. Nie pomogły rugi w 1885 r., nie pomogła ustawa o komisji kolonizacyjnej w 1886 r., nie pomogło niszczenie większej własności ziemiańskiej... Żywioł polski wciąż jeszcze dominował w Wielkopolsce, zwłaszcza na roli. Ostał się **chłop wielkopolski** — żywioł twardy, pracowity, uparty.

Prusacy postanowili złamać i tę rdzennie polską warstwę. **Ustawa wyjątkowa z 1905 r.** zabraniała wznoszenia budynków na nowych parcelach bez zezwolenia landrata. Już to Niemcy byli i pozostali mistrzami w gnębieniu innych narodowości przy pomocy ustaw.

Właśnie w r. 1905 Michał Drzymała zakupił **18-morgową działkę w zniemczonych Podgradowicach** (zwanych Kaisertreu) w powiecie wolsztyńskim. Oczywiście landrat zabronił Drzymale budowy domu mieszkalnego, **proponując mu natomiast odkupienie parceli po dobrej cenie.** Komisarz Bock na próżno namawiał polskiego osadnika. Drzymała wolał **mieszkać w stodole.** Mieszkał tak dwa lata ze swą rodziną ustawicznie szykanowany przez żandarmów, którzy zabraniali mu palić ogień, nakładali liczne grzywny itp.

Michał Drzymała, który w tym czasie trudnił się furmaństwem, przejeżdżając w r. 1907 przez Grodzisk, dowiedział się od szynkarza, że jest na sprzedaż **wóz cygański** — zwykła buda cyrkowa. To nastręczyło Drzymale pomysł, żeby **„szwabom“ zrobić „śpasa“.** Kupił wóz za 350 marek.

Historia „Wozu Drzymały“.

Po wielu perypetiach i przeszkodach ze strony żandarmów udało się Drzymale sprowadzić wóz przez Rakoniewice do Podgradowic. Ustawił wóz na podwórzu gospodarstwa i zamieszkał w nim z rodziną. Z triumfem doniósł komisarzowi Bockowi, że w stodole już nie pali światło. Miał na krótki czas spokój od zaskoczonych Niemców.

Po kilku tygodniach do oryginalnej sadyby Drzymały zawitał **hr. Czarnecki** w towarzystwie dwóch Francuzów, by im pokazać, jak to polski chłop musi mieszkać. Wkrótce potem w pismach krajowych i zagranicznych pojawiły się fotografie i opisy, przedstawiające niedolę polskiego chłopa pod jarzmem pruskim. Drzymała stał się sławnym. Dzięki swemu „śpasowi“ oddał sprawie polskiej wielkie usługi. **„Wóz Drzymały“ urósł do symbolu polskiego wytrwania w stosunku do zaborczości niemieckiej.** Do Podgradowic zjeżdżali się ludzie z wszystkich stron oglądać niezwykłe „mieszkanie“. Drzymałę karano grzywnemi za to, że powoduje u siebie zbiegowiska. Nie dał się załamać, grzywien nie płacił, a gdy mu chcieli zafantować krowę i świnię, stanął na progu obory z widłami. Starszy żandarm powiedział wówczas do Drzymały:

— Oj, ty głupi! Z całym cesarstwem chcesz wojnę prowadzić?

— Jak cesarstwo takie mocne — odparł Drzymała — **to co mu po mojej krowie i po moim kawałku ziemi?**

Wolał już Drzymała „w kozie“ siedzieć. Niemcy, którym trochę wstyd było, zaproponowali mu mieszkanie za darmo w Rakoniewicach. Drzymała jednak wolał pozostać na swym kawałku ziemi.

To wytrwanie na polskim zagonie dzielnego chłopa budziło wśród Polaków otuchę i entuzjazm. Ze składek społeczeństwa **zakupiono Drzymale w 1908 r. nowy lepszy wóz.** W nim już wygodniej mieszkało się podgradowickiemu bohaterowi. Nowy wóz nie zaciekał i nie był „przewiewny“. Stary wóz cygański przewieziono do Krakowa, gdzie był wystawiony w Barbakanie. Z biegiem czasu ten pierwszy wóz uległ zniszczeniu, a podwozie zakupił jakiś kupiec krakowski.

W „luksusowym“ wozie nie lepiej działo się Drzymale. Prusacy prześladowali go nieustannie. Broniono mu gotować na maszynce naftowej. Co Drzymała kupił nową maszynkę, to żandarm mu ją konfiskował. Tak trwało bardzo długo. Ta cicha, uparta walka z żandarmem jest szczególnie znamienna dla charakteru Drzymały. Po czterech latach ustawicznej walki usunięto Drzymałę i z tego wozu. Zmuszony był działkę swą sprzedać. Zmaltretowany prześladowaniami i zniszczony materialnie grzywnami — Drzymała nie odstąpił jednak swej osady Niemcom, lecz Polakowi — po znacznie niższej cenie. Sam przeniósł się do pobliskiego **Cegielska,** gdzie kupił stary dom i 6-morgowe gospodarstwo. W wielkiej nędzy, zarabiając furmanieniem, przeżył wojnę i doczekał się Niepodległej Ojczyzny.

Zapomniany bohater.

Dzisiaj, kiedy Michał Drzymała odszedł już od nas na zawsze, darzy go się orderem i urządza wspaniałe uroczystości żałobne. Dzisiaj — **po jego śmierci.** Za życia w pierwszych latach niepodległości o Drzymale nikt nie pamiętał. Żył on w Cegielsku **w krańcowej biedzie i opuszczeniu.**

Dopiero w roku 1927 przypomniano sobie o podgradowickim bohaterze. W prąsie pojawiły się artykuły, o nędzy u Drzymały. Wówczas zainteresował się bohaterskim chłopem znany pisarz **śp. Józef Weyssenhoff.** Przybył on do Bydgoszczy i tu przy pomocy ówczesnego starosty bydgoskiego, **Stan. Niesiołowskiego,** zajął się zorganizowaniem pomocy dla Drzymały, zabezpieczeniem mu bytu i opisem jego życia.

Posypały się ze wszystkich stron ofiary dla staruszka już wówczas 71-letniego. Komitet dla Spraw Likwidacyjnych w Poznaniu przekazał mu osadę w Grabownie, pow. wyrzyskiego. Należność za tę osadę spłacono subwencjami z Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego. Drzymała zamieszkał w swej osadzie, lecz sam już nie gospodarzył, powierzając gospodarstwo synowi Piotrowi, inwalidzie wojennemu. Dwóch synów Drzymały poległo na wojnie.

Do ostatnich chwil życia śp. Michał Drzymała zachował krzepkość. Mimo podeszłego wieku interesował się zawsze życiem społecznym i najważniejszymi wydarzeniami w świecie.

Po śmierci spoczął na cmentarzu w Miasteczku, na wysokim wzgórzu, panującym nad okolicą. Grób ten jest prowizoryczny. Istnieje projekt, by zwłoki Drzymały przenieść tam, gdzie toczył swe walki z ciemięzcą — do Rakoniewic. W Poznaniu wysuwają myśl pochowania Drzymały na „Skałce“ poznańskiej, w kościele św. Wojciecha.



Śp. Michał Drzymała u znanego pisarza Józefa Weyssenhoffa, który zainteresował się losem dzielnego chłopa wielkopolskiego.



Historyczny wóz Drzymały w przejeździe przez Grodzisk Wlkp.

Drzymała w literaturze i podręcznikach szkolnych.

Doczesne szczątki Drzymały przyjęła ziemia w swe władanie — wśród żyjących pozostał jego duch. Duch ten żyje w literaturze, w poezji, w podręcznikach szkolnych, w filmie i — w pamięci ludzkiej.

Weyssenhoff napisał o Drzymale piękną czytankę, zamieszczoną w zbiorze Balickiego i Majkowskiego pt. **„Będziem Polakami“.** Raczkowski napisał sztukę teatralną pt. **„Wóz Drzymały“.** Pod tym tytułem nakręcono film. W wielu dziełach historycznych, literackich i pedagogicznych przedstawiono postać Drzymały jako wzór umiłowania ojczystej ziemi.



Nagrobek z żywego kwiecia powstał na grobie śp. Drzymały w chwilę po opuszczeniu trumny. (Fot. J. Czarnecki).

Ostatnio znany pisarz, **Adam Grzymała-Siedlecki,** zamieścił w „Kurierze Warszawskim“ swe wspomnienie o śp. Drzymale, w którym tak charakteryzuje wielkopolskiego bohatera:

„Wiadomo, jak sława „uderza do głowy“, zwłaszcza u ludzi prostych, jak to łatwo ich ona auto-snobizuje, jeśli nie kabotynizuje. Ani cienia czegoś podobnego nie było w podgradowickim bohaterze. Można było wymiarkować, że nic nie ma przeciwko temu powszechnemu uznaniu, ale i na tym koniec. **Nic mu w ambicji nie zawirowało od wielkości, ani na cal nie wyszedł ze swojej chłopskiej nasady, nie przybrał żadnej pozy, pozostał tym samym, czym był od urodzenia: rzetelnym zagrodnikiem, twardym gospodarzem, z wieńcem chwały, schowanym w domową skrzynię, między swój dostatek, uczciwą pracą zarobiony“.**

• • •

Na cmentarzu w Miasteczku spoczywa w dębowej trumnie człowiek, który jak dąb trzymał się rodzimej ziemi korzeniami wielkiego uczucia.

Józef Kołodziejczyk.

Z Gdyni i Wybrzeża.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa i Jakuba.
Jutro: Atanazego b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 4.30.
Zachód słońca o godzinie 19.25.

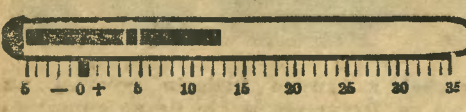
Stan pogody.

NAOGÓŁ POGODNIE.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w północnej połowie kraju nastąpiły rozpogodzenia przy równoczesnym wzroście temperatury, poza tym było jeszcze pochmurno i miejscami padał deszcz. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 4 st. w Zakopanem, 7 w Łodzi, 8 w Zaleszczykach, 9 w Krakowie, 10 w Warszawie, Lwowie i Gdyni, 13 w Poznaniu i Grudziądzu, 14 w Lidze, 15 w Bydgoszczy, 16 w Wilnie, a 17 w Białymstoku.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Zemsta Johna" Ellmana, Boris Karloff oraz tygodnik.

BODEGA: Dwa filmy **„Pieniądz" i „Za krzywdę brata".**

CZARODZIEJKA: Carola Lombard, William Powell w filmie pt. **„Mój pan mąż"** i tygodnik.

LIDO. Film cud Greta Garbo i Robert Taylor pt. **„Dama Kameliowa",** bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Trzy wielkie gwiazdy ekranu Joan Crawford, Clark Gable i Franchot Tone w świetnej i pełnej werwy komedii **„Nie ufaj mężczyźnie"** oraz najnowsze tygodniki i kolorówka.

POLONIA: „Niezwyciężony Robinson Kruzoe". W rolach głównych znakomity Mala oraz wspaniała Mamo Clark. Bogaty nadprogram.

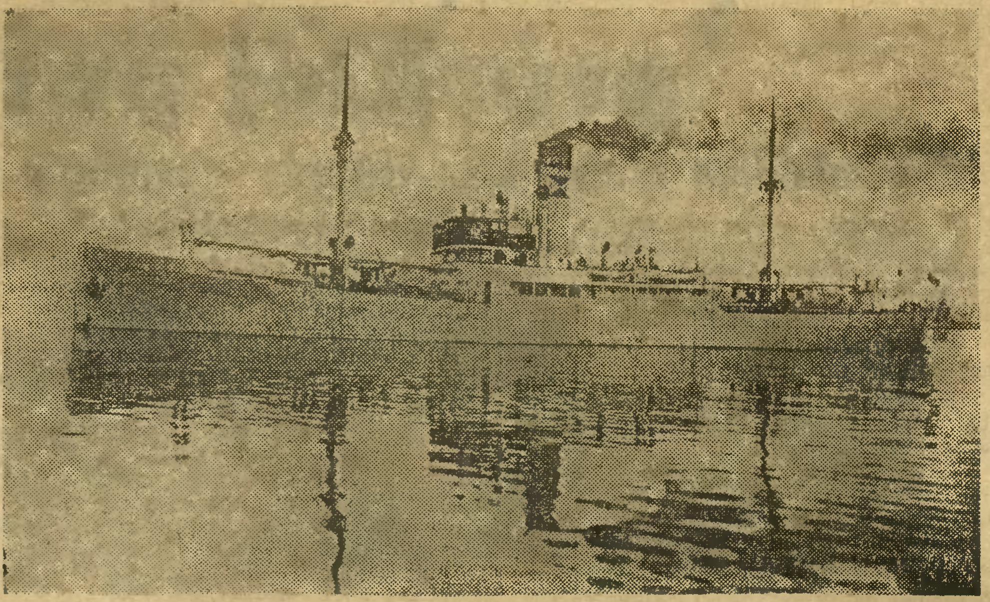
Z powodu przesunięcia terminu otwarcia szybowiska w Gostomiu na miesiąc czerwiec, zarząd morskiego Koła Szybowcowego odwołuje wycieczkę, ktora miała się odbyć dnia 2 maja rb.

Odbudowa domu przy ul. Perkuna. Dom przy ul. Perkuna w Orłowie, który przed kilku dniami uległ katastrofie, zostanie odbudowany.

Wyjazd ms. „Batory". Dnia 1 maja br., o godz. 0,05 wychodzi z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantycki motorowiec „Batory", zabierając na swym pokładzie około 300 pasażerów oraz ładunek około 2.000 tonn drobnicy i pocztę. Przyjazd ms. „Batory" do Nowego Jorku przewidziany jest 10 maja br., a jego powrót do Gdyni dnia 24 maja br.

Sensacyjny mecz bokserski. Dnia 3 maja, o godz. 19 rozegrany zostanie w sali Dworca Morskiego mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Łodzi a Gdynią. Okrasą meczu będzie walka w wadze ciężkiej pomiędzy Węgrowskim a znajdującym się ostatnio w rewelacyjnej formie Knochowskim.

Nasza flota handlowa.



Ostatnie nabytki naszej floty handlowej ss. „Lublin", zbudowany w 1932 r., — 1409 b. r. t., wł. Polsko-Bryt. Tow. Okręt. S. A.

Dalsze wysiedlenia z Gdyni.

Po wydaleniu z terenu Gdyni **Jeżewskiego Stanisława, znanego komunisty i działacza wywrotowego,** decyzją Komisarza Rządu wydaleni zostali z Gdyni na okres trzech lat na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P.:

49-letni Józef Trębacz, zam. przy ul. Pomorskiej 43.

21-letni Wincenty Kamiński, zam. przy ul. Gen. Dreszera 47.

26-letni Jan Kocia, zam. przy ul. Oksywskiej 187.

Estera Zylberstein, zam. przy ul. Świętojańskiej 87,

28-letni **Aron Gelbard,** zam. przy ul. Świętojańskiej 87.

31-letni Stanisław Marek, zam. przy ul. Portowej 9.

27-letni Stanisław Pepliński, zam. przy ul. Obluże 85.

36-letni Jan Grabowski, zam. w Kol. Obluże nr 254.

30-letni Antoni Jokiel, zam. przy ul. Piaskowej 6.

Z dziewięciu wydalonych karani byli za działalność komunistyczną i wywrotową: Jan Kocia — 4 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 5, Estera Zylberstein — 1 rok więzienia, Aron Gelbard — 3 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 5, Stanisław Marek — 5 lat więzienia.

Ks. biskup Okoniewski wybiera się do Gdyni.

Do ks. biskupa morskiego Okoniewskiego w Pelplinie udała się delegacja gdyńskiego komitetu obchodu rocznicy zgonu pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Delegacja na specjalnej audiencji prosiła ks. biskupa Okoniewskiego o wzięcie udziału w uroczystościach gdyńskich w dniu 12 maja. Ks. biskup Okoniewski wyraził swą zgodę na przybycie do Gdyni i **odprawienie Mszy św. na okręcie „Wicher"** z okazji wmontowania metalowej tablicy na pokładzie okrętu dla upamiętnienia podróży morskiej marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uczcie się gry na instrumentach.

Udzielam lekcyj muzyki — fortepian, skrzypce, śpiew solowy i teorię — w willi „Promiennej" na Kamiennej Górze Mickiewicza 11, tel. 15-60, od 16—17 (sekretariat Szkoły p. Górskiej). Honorarium miesięczne: 15, 10, 5 zł i bezpłatnie. Władysław Muszyński, dypl. prof. muzyki, naucz. gimnazjów gdyńskich. (8503

—::—

Popis taneczny. Dnia 23 maja br. w sali kina „Polonia" odbędzie się popis uczenic, koncesjonowanej przez ministerstwo szkoły rytmiki i plastyki Adolfiny Paszkowskiej. Jest to pierwsza placówka tego rodzaju w Gdyni.

Wycieczka bułgarska w Gdyni.

W Gdyni zawiązał się komitet przyjęcia wycieczki, do którego zaproszono: admirała Unruga, Komisarza Rządu Sokola, prez. Tora dyr. Łęgowskiego, dyr. Kollota, dyr. Korzona, oraz konsula bułgarskiego w Gdańsku dr. Henryka Grundmanna. Prócz dyrektorów szkół gdyńskich i gdańskich zaproszono komandora Kosianowskiego, kapitana Wysockiego, kom. Kańskiego, pp. Bochniewicza, Modlińskiego, Skubiszewskiego, Polkowskiego, dyr. Zabokrzeckiego, dyr. Kaweckiego, dyr. Linkego, naczelnika Walewskiego oraz dyr. Wachowiaka.

Przewodniczy p. St. Dzięciołowski.

Walne zgromadzenie

Komitetu Polonia—Italia.

Zarząd **Komitetu Polonia—Italia** w Gdyni komunikuje, że w piątek dnia 14 maja br. o godz. 20 w I terminie, a o godz. 20,30 w II terminie (bez względu na liczbę obecnych) odbędzie się w lokalu Komitetu przy ul. Sienkiewicza 6/I p. doroczne walne zgromadzenie członków Komitetu.

Projektowany porządek obrad:

1. Wybór prezydium zgromadzenia,
2. Odczytanie i przyjęcie protokółu z poprzedniego zgromadzenia,
3. Sprawozdanie zarządu,
4. Wybór nowego zarządu,
5. Wybór komisji rewizyjnej,
6. Wolne wnioski. (8504

Pochody pierwszomajowe.

Na płotach, murach i słupach ogłoszeniowych widnieją od rana wielkie czerwone plakaty. Są to odezwy P. P. S. wzywające towarzyszy do manifestacji w dniu 1 maja.

W-g zapowiedzi tych odezw, rano w dniu 1 maja mają wyruszyć z odległych przedmieść pochody, które zgrupują się przy placu Grunwaldzkim, gdzie odbędzie się wiec, na którym przemówi kilku mówców, po czym nastąpi pochód według nieustalonej jeszcze marszruty.

Program pobytu wycieczki młodzieży bułgarskiej.

W dniu 4 maja przyjazd do Gdyni o godz. 7 min. 20. Uroczyste powitanie na dworcu przez młodzież szkolną, z orkiestrą marynarki wojennej. O godz. 8 śniadanie dla pań w Żeńskiej Szkole Gospodarstwa Domowego, dla panów w Szkole Morskiej. Następnie zwiedzanie miasta i portu od strony lądu. O godz. 11 objazd portu od strony morza — motorówkami. O godz. 12,30 obiad w restauracji Dworca Morskiego. Po obiedzie wyjazd statkiem na morze i zwiedzenie Kamiennej Góry. Wieczorem kolacja w Domu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. O godz. 21,55 wyjazd wycieczki do Poznania. Pożegnanie na dworcu.

„Matura" z gościnnym występem

Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, długoletnia współdyrektorka Teatru Polskiego w Poznaniu, przybywa na gościnne występy do Gdyni z Teatrem Ziemi Pomorskiej w sobotę i niedzielę, dnia 8 i 9 maja br. ze sztuką Władysława Fodora p. t. „Matura".

Kto sprzedaje w Polsce ryż.

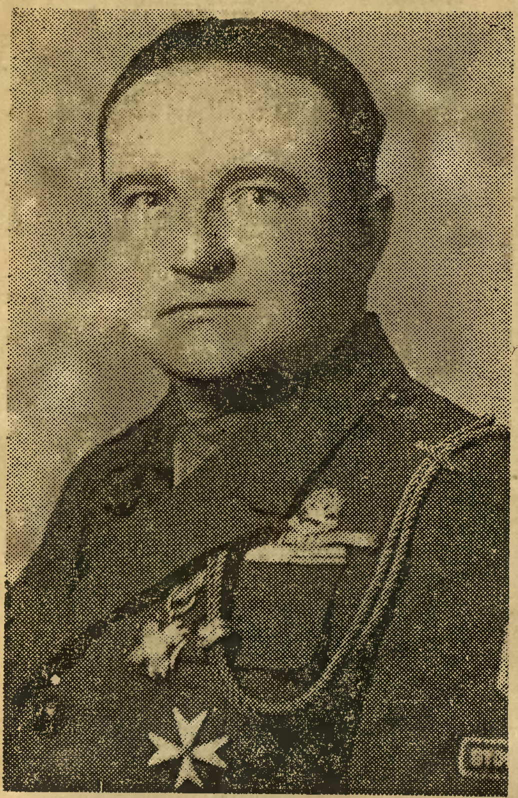
Prasę obiegła ostatnio wiadomość o zlikwidowaniu warszawskiej firmy **„Elma" (E. Mazur),** która zajmowała się dotąd wyłączną sprzedażą ryżu.

Jak nas informują obecnie z miarodajnego źródła, sprzedaż ryżu łuszczonego przez firmę „Oryza" S. A. w Drabowie i Łuszczarnię Ryżu w Gdyni odbywa się przez biura Polsko-Gdańskiego Przemysłu Ryżowego, które znajduje się w Krakowie. Zmiana biura sprzedaży ryżu nie wpłynęła w żadnym stopniu na cenę ryżu, która pozostała od roku ubiegłego bez zmiany.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Radosna awangarda Polski.

Harcerstwo bydgoskie staje do wyścigu pracy.



Dyr. Marcin Matuszewski, komendant harcerzy bydgoskich.

Szczerym uśmiechem pokrywają się twarze na widok młodych, rzeźkich chłopców w mundurach koloru khaki z fantazją przechodzących przez ulice miasta. Zresztą rzadko ich widać na ulicach miasta. Gdy tylko słońce przygrzeje, gdy tylko przyroda jest trochę łaskawsza — już ich nie ma w mieście. Uciekają w pole, w las, gdzie w zetknięciu z naturą realizują swoje piękne prawo. **Prawo — harcerskie.**

Harcerze są radosną awangardą przyszłej Polski. W nich można wierzyć, im można ufać. I to właśnie społeczeństwo wie i dlatego całe niemal społeczeństwo otacza harcerstwo zawsze najszczerszym sentymentem.

W Bydgoszczy harcerstwo ma szczególnie duży kredyt moralny. Ma za sobą 20 lat uczciwej pracy, ma bogatą historię, którą nieraz przysporzyło chwały rodzinnemu miastu. (Czy pamiętacie, jak to „Błękitna Czwórka“ była pierwszą drużyną w Rzeczypospolitej?).

W bieżący rok wstępuje harcerstwo bydgoskie — jak zwykle — z wiarą w siebie i swoje ideały i z wolą zrealizowania ambitnych planów. Zresztą ten rok przed całym harcerstwem stawia szczególnie duże wymagania. Rozrost liczebny musi być poparty rozbudową fundamentów ideowych i uniezależnieniem się od czynników postronnych. A poza tym — **międzynarodowy zlot skautów w Holandii** wymaga potężnego wysiłku reprezentacyjnego a **ćwierćwiecze istnienia harcerstwa wielkopolskiego** stawia też specjalne zadania.

Wszystkie te zadania harcerstwo bydgoskie niewątpliwie wypełni. W każdym razie **zaczyna swą letnią pracę pod najlepszymi wróżbami.** Zimy nie przespało, przez cały czas wrzała praca przygotowawcza w izbach harcerskich, praca, który przyniesie najlepsze rezultaty w harcach letnich.

Oficjalny „sezon“ harcerski rozpocznie się **tradycyjnym świętem wiosny, w niedzielę, 2 maja.** Bydgoszcz znów zobaczy swoich harcerzy, na których skromne, a jednak efektowne, mundurki i rozjaśnione zawsze pogodnym uśmiechem twarze już z utęsknieniem czekała.

A harcerska Bydgoszcz ma się czym pochwalić. Męski ośrodek harcerski w Bydgoszczy liczy przecież:

6 hufców,
29 drużyn,
1350 harcerzy.

Te cyfry to już nie byle co! A przecież poza cyframi kryje się jeszcze doskonałe wyćwiczenie w harcerskiej sprawności i duch młodzieńczy, który wszystkie przeszkody zmoże. Ten sam duch pracy i entuzjazmu panuje w harcerstwie żeńskim, które w Bydgoszczy może się pochwalić:

4 hufcami,
19 drużynami,
850 harcerkami.

Komendantem harcerzy bydgoskich jest dyrektor Miejskiego Urzędu W. F. p. Marcin Matuszewski, który pracy harcerskiej nadał rozmach. Pod sprężystym kierownictwem komendanta Matuszewskiego, ruch harcerski wzmógł się na sile. Częste wyprawy i zbiórki informacyjne, przygotowały wielką kadrę pracowników, którzy potrafili pokierować wychowaniem szerokich rzesz młodzieży w duchu ideologii harcerskiej. W miesiącach zimowych odbył się informacyjny kurs dla zastępowych, na którym omawiano aktualne sprawy związane z 3-letnim wyścigiem pracy. Komendant harcerzy dyr. Matuszewski, polecił podległym sobie organom **specjalną opieką otoczyć dział obrony kraju w pracy harcerskiej.** Odbyte strzelania o mistrzostwa harcerskie, cieszyły się wielkim zainteresowaniem młodzieży i rekordową frekwencją zawodników. Całe wychowanie harcerskie ma zresztą za zadanie, **wyrabiać w młodzieży karność, energię, przedsiębiorczość i sprężystość. Jeżeli postaramy się przeprowadzić porównanie między cnotami żołnierskimi, a wartościami, które chce w młodzieży wykształcić harcerska metoda wychowania, to przekonamy się, że trudno o większą równoległość myśli.**

Tych kilka spostrzeżeń, które wynieśliśmy z obserwacji pracy w bydgoskim ośrodku harcerskim, niech zaświadczy, że harcerstwo w Bydgoszczy dobrze pełni swą służbę i całkowicie zasługuje na sympatię, którą się powszechnie cieszy.

Weselej się robi, gdy rozebrzmi harcerska piosenka. I świat pogodniej wygląda, gdy słychać na około pozdrowienie:

Czuwaj!

i ten najmilszy z rozkazów:

Uśmiechnij się!

(hak)

Dziesięć lat na posterunku.

Jubileusz 10-letniej współpracy kierownika oddziału gdyńskiego p. St. Kledzika z naszym wydawnictwem.



W maju 1927 roku, a więc przed dziesięcioma laty, wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ poszukiwało dzielnego zastępcy na Nakło. Wybór padł na p. **Stefana Kledzika,** który poza pracą zawodową w Nakle zyskał sobie poważanie ogółu również dzięki pracy społecznej. Wybór nasz był udany, o tym przekonaliśmy się w ciągu dalszych szeregu lat. Dzięki zdolnościom, sprężystości i sumiennej pracy p. Kledzika, „Dziennik Bydgoski“ dotarł do każdego niemal domu w Nakle.

Gdy w maju 1934 r. tworzyliśmy samodzielny oddział „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, powierzyliśmy tę odpowiedzialną placówkę w ręce tego doświadczonego współpracownika. Na nowym gruncie p. Kledzik nie zawiódł zaufania. Ostrożnie, lecz wytrwale pracując, poszerza p. Kledzik krąg abonentów i czytelników i w ciągu niespełna trzech lat **podwyższa wysokość nakładu przeznaczonego dla Gdyni — trzykrotnie.** Rozpowszechniając w Gdyni i na wybrzeżu „Dziennik Bydgoski“, również rozwija pomyślnie dział ogłoszeniowy. Udoskonala też obsługę czytelników.

W dniu 2 maja, w dniu, w którym mija dziesięć lat współpracy p. Stefana Kledzika z naszym wydawnictwem, składamy mu życzenia dalszej owocnej pracy na terenie Gdyni i wybrzeża!

Akademia w Strzelnicy.

Z okazji rocznicy wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja zarząd grodzki Związku Rezerwistów urządza w Strzelnicy o godzinie 18-ej uroczystą akademię. Wstęp bezpłatny. Zarząd Związku Rezerwistów gorąco zaprasza na powyższą uroczystą akademię bratnie organizacje oraz całe społeczeństwo bydgoskie.

Sokół Żeński w Bydgoszczy

w obliczu obchodu 10-lecia.

W dniu 30 marca br. upłynęło **10 lat** od chwili założenia **Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“ w Bydgoszczy.** 10 lat działalności Sokoła Żeńskiego zaznaczyło się bogatym dorobkiem we wszystkich dziedzinach, to też obchód jubileuszowy, **organizowany w dniu 9 maja br.** zapowiada się niezwykle uroczyście.

Na program złożą się: o godz. 10.15 **msza św.** w kościele farnym, o godz. 12-ej **uroczysta akademia** w sali Resursy Kupieckiej, o godz. 16 **publiczny pokaz gimnastyczny w sali Gimnazjum Kupieckiego** i o godz. 19-ej **dancing** w Resursie Kupieckiej.

Niewątpliwie w uroczystościach Sokoła Żeńskiego uczestniczyć będą rzesze sympatyków Sokolstwa.

Dzień lasu w Solcu Kujawskim.



W ub. sobotę odbyła się w Solcu Kujawskim podwójna uroczystość — dzień lasu i ofiarowanie dnia pracy w hołdzie marsz. Śmigłemu-Rydzowi przez miejską straż pożarną. Straż pożarna, dzieci szkolne i publiczność zebrały się w leśnictwie Zagórzanka, gdzie p. mjr Smoliński powitał p. wicestarostę Robakowskiego i przedstawicieli władz miejscowych. W odpowiedzi na serdeczne powitanie przemówił p. wicestarosta, podkreślając ofiarność straży i doniosłość dnia lasu. Sadzenie drzewek, śpiew i zabawy dzieci szkolnych zakończyły uroczystość.

(Fot. Krüger, Solec Kuj.).

Prymas Polski dziękuje.

Do
Zarządu Katolickiego Tow. Robotników Polsk. par. św. Trójcy
w Bydgoszczy.

Dziękuję Wam oraz wszystkim uczestnikom zorganizowanego przez Was Tygodnia Społecznego za nadesłany mi adres i błogosławię na dalszą wytrwałą wytężoną pracę zbożną.

Poznań, dnia 28 kwietnia 1937 r.

(—) **August Kard. Hlond,**
Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

— **„Teatralka“ otwarta!** Ileż to razy w dniach ostatnich, idąc przez most teatralny, zerknęliśmy ku wejściu naszej sympatycznej „Teatralki“, aby się przekonać, czy jeszcze ona zamknięta. Nareszcie możemy z zadowoleniem stwierdzić, że „Teatralka“ w odnowionej szacie wchodzi z dniem dzisiejszym w nowy sezon i to — jak się dowiadujemy — z „pełną parą“ czyli z koncertem mistrzowskiej orkiestry pułku „dzieci bydgoskich“, której każdy występ jest ucztą duchową. Mamy więc nareszcie znów nasz ulubiony punkt spotkania. A więc: Do widzenia w „Teatralce“.

Zawsze suma dobrego

da coś doskonałego. Ovomaltynę produkuje się z najbardziej wartościowych surowców. Jest ona smaczna, łatwostrawna i zawiera wszystkie te składniki, które potrzebne są organizmowi do rozwoju i należytego funkcjonowania. Dla rozwijającej się młodzieży, dla ludzi pracujących intensywnie, w domu i przy warsztacie, dla chorych i słabych jest Ovomaltyna, naturalna odżywka siłotwórcza, lepszą niż wszystko inne, pomaga bowiem do uzyskania i utrzymania energii, świeżości i radości życia.

Sprawa o dużym znaczeniu.

Jest nią kwestia odżywiania dzieci. Jeśli mają one wyrość na jednostki zdrowe i silne, wówczas trzeba pamiętać o racjonalnym odżywianiu. Niema już dziś matki, któraby nie doceniała dużej wartości **smacznego „Jecorolu“,** stosowanego zamiast tranu. „Jecorol“ działa odżywczo na cały organizm, pobudza apetyt i zwiększa wagę ciała.

Zgłoszenia do biegu przyjmujemy do 4 bm. godz. 10-ej.

Warszawa - Poznań - Katowice

zewsząd płyną zgłoszenia do biegu „Dziennika Bydgoskiego“.

Wartościowe nagrody dla zwycięzców. — Już 327 zgłoszonych.

Tylko kilka dni dzieli nas od **dorocznego biegu na przełaj „Dziennika Bydgoskiego“ w dniu 6 maja br.** Już dziś jednak możemy być pewni, że tegoroczny bieg zapowiada się imponująco zarówno pod względem ilości i jakości startujących, jak i oprawy organizacyjnej.

Dotąd wpłynęło **327 zgłoszeń.** Zgłoszenia do obu biegów — seniorów i juniorów — wpływają w dalszym ciągu.

Na starcie obok **Nojego** (Warszawa) staną zawodnicy: **Szyperski** (HCP Poznań), **Maćkowiak** (Warta, Poznań), **Kulej** (Pogoń, Katowice), **Drogokupiec** (Inowrocław), **Kościelniak** (Jarocin), **Wasilewski** (Włocławek) i szereg innych. Zgłoszenia nadesłały też kluby z miast **Szubina, Jarocina, Pakości, Przechowa, Fordonu** itd., nie licząc klubów bydgoskich.

Pomiędzy klubami odbywa się swego rodzaju **wyścig o jak największą ilość startujących** — celem zdobycia nagrody p. prezydenta Barciszewskiego.

Zwycięzca **biegu seniorów** (na dystansie 8000 m) zdobędzie **nagrodę przechodnią.** Pierwszych 10 zawodników otrzyma **żetony i cenne nagrody, jak: zegarek na rękę, walizka, etui, portfel, aparat fotograficzny, zegarek na biurko, wieczne pióro, zastawa do likieru, aparat do golenia i buty z kolcami.**

Dla zwycięzców **biegu juniorów** (do lat 18) przewidziane są nagrody: **piłka nożna, buty z kolcami, ubiór lekkoatletyczny i żetony dla pierwszych dziesięciu.**

Wszyscy uczestnicy biegu otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Przypominamy, że **zgłoszenia** należy kierować do **Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“** (dział sportowy) lub do **Pom. OZLA,** Bydgoszcz, ul. Libelta 5. Zgłoszenia przyjmuje się do **4 bm. włącznie.**

Zawody międzyokręgowe w lekkiej atletyce panów **Poznań—Pomorze** zapowiadają się niezwykle interesująco. Na starcie stanie **elita zawodników obu okręgów.** W reprezentacji Poznania ujrzymy takich asów jak: **Biniakowski** (biegi 200 i 400 m), **Turczyk** (oszczep), **Tilgner** (znany miotacz), **bracia Hoffmanowie** (specjaliści w skokach), **Popek** (nowoodkryty talent sprinterski), **Tęsiorowski** i inni.

Dokładny program wielkiej imprezy sportowej **w dniu 6 maja** (święto Wniebowstąpienia) **na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy** przedstawia się następująco:

Godz. **11,45** — bieg 100 m — skok o tyczce — pchnięcie kulą.

Godz. **11,55** — bieg 400 m — rzut młotem.

Godz. **12,15** — 110 m płotki — rzut dyskiem — skok w zwyż.

Godz. **12,30** — defilada obu reprezentacyj i wszystkich zawodników obu biegów na przełaj.

Godz. **12,40** — start biegu juniorów — skok w dal — rzut oszczepem.

Godz. **12,50** — start do **biegu głównego „Dziennika Bydgoskiego“** oraz bieg sztafetowy 4x100 m Poznań—Pomorze.

Godz. **13,15** — rozdanie nagród.

Szałas „Bekawianek“ już pod dachem

Nowy budynek w mieście wioślarzy.

Któż nie słyszał o dzielnych „Bekawiankach“? **Bydgoski Klub Wioślarek — to czołowa pozycja w wioślarstwie kobiecym Polski.** Tak słynny klub **nie posiadał jednak dotąd siedziby,** dachu nad głową i musiał tułać się kątem po szałasach bratnich klubów.

W ub. roku dzięki niespożytej energii prezeski BKW **p. drowej Klikowiczowej,** przystąpiono do gromadzenia funduszów celem budowy własnego szałasu. **Zarząd miasta** odstąpił teren obok projektowanego szałasu Sokoła (naprzeciw Gazowni), a **Fundusz Pracy** zaofiarował 2000 zł. Posypały się i innne ofiary. PUWF dzięki staraniom **p. gen. Thommeé** ofiarował 500 zł, **WKW** zakupił pierwszą cegiełkę za 500 zł, **społeczeństwo bydgoskie** pośpieszyło z pomocą w formie datków pieniężnych, materiałów budowlanych itp.

Urbanista miejski **p. inż. Pietrzak** zaprojektował szałas i do budowy przystąpiono w roku bieżącym po 1 kwietnia. Prace, prowadzone przez mistrza cies. p. **Kwiatkowskiego** pod nadzorem **inż. Pietrzaka i p. kpt. Malinowskiego** postąpiły szybko naprzód. W ub. środę szałas stanął już pod dachem i odbyło się **„wiechowe“.**

Oficjalne poświęcenie szałasu wraz z obchodem 10-lecia BKW nastąpi **pod koniec maja br.**

Trzeba zaznaczyć, że do wykończenia szałasu jeszcze wiele brakuje. Zwłaszcza dużo trudności nastręcza budowa pomostu. **Niewątpliwie jednak dzielne „Bekawianki“ dopną swego przy znanej ofiarności społeczeństwa bydgoskiego.**

Przy tej sposobności apelujemy o składanie dalszych ofiar na budowę szałasu, a do pań — bydgoszczanek zwracamy się z wezwaniem, by liczebnie zasiliły szeregi mistrzowskiego klubu wioślarek — BKW.

Ofiary i zapisy przyjmuje prezeska p. drowa Klikowiczowa, **Bydgoszcz, ul. Świętojańska 2.**

Wielkie udogodnienie dla zwiedzających Targi Wrocławskie.

W następnym tygodniu w dniu 5 maja rozpoczną się w Wrocławiu wielkie Międzynarodowe Targi, które w tym roku przedstawiają się szczególnie okazale. Dla udających się na Targi Wrocławskie daje się poważne zniżki kolejowe i na kolejach polskich korzystając z 33-procentowej zniżki a na niemieckich z zniżki 60 proc. Wizy są bezpłatne.

Dancing Czerwonego Krzyża „Pod Orłem“.

Jutro, w niedzielę dnia 2 maja elita towarzyska spotyka się na dancingu Czerwonego Krzyża „Pod Orłem“. Czysty dochód przeznacza się na szkolenie drużyn ratowniczych. Początek o godz. 5 po poł.

— **Poranek Symfoniczny, Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy w dniu 9 maja 1937 r. godz. 12,30 Teatr Miejski.** Opieka Rodzicielska przy Prywatnej 6-klasowej Koedukacyjnej Szkole Powszechnej Towarzystwa Szkoły Jednolitej w Bydgoszczy, współpracując z Dyrekcją Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w organizacji Poranku Symfonicznego, podaje do łaskawej wiadomości miłośników muzyki, że bilety na Poranek Symfoniczny, który się odbędzie w Teatrze Miejskim w dniu 9 maja br. o godz. 12,30, do dnia 7 maja są do nabycia w kancelarii Szkoły Powszechnej T. S. J. Paderewskiego 2 w godzinach urzędow. tj. od 11—14 i od 16—17.(8434

— **Osobiste.** Pan starosta Suski rozpoczyna z dniem 2 maja krótki urlop. Kierownictwo starostwa powierzone zostaje na ten czas p. wicestaroście Robakowskiemu.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę dnia 2 bm. odprawi się o godz. 10,30 w kaplicy św. Floriana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. — Wieczorem zebranie plenarne Tow. Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jagiellońskiej.

— **Rewia mody i dancing w Hotelu Pod Orłem.** Rodzina Legionowa w Bydgoszczy urządza w poniedziałek dnia 3-go Maja rb. o godz. 17-tej w sali Malinowej Hotelu pod Orłem **„wielką rewię mody i dancing“.** Orkiestra wojskowa. Dochód przeznacza się na Dar Narodowy 3-go Maja. Na powyższą imprezę Rodzina Legionowa ma zaszczyt zaprosić Szanownych Obywateli miasta Bydgoszczy. (8429

— **Nowa restauracja i kawiarnia w śródmieściu.** Dziś (w sobotę) o godz. 17-ej otwiera p. **Bolesław Nowak,** znany fachowiec (b. dzierżawca „Strzelnicy“) przy ul. Marszałka Focha nr 12 **restaurację i kawiarnię „Centralną“,** której specjalnością będzie pierwszorzędna kuchnia, wydająca obiady także w abonamencie. Nowej placówce „Szczęść Boże!“

— **Z Towarzystwa Miłośników Dzielnicy Bielawy.** Walne doroczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się dnia 14 maja br. o godzinie 20 w sali ochronki im. Św. Wojciecha przy ulicy Płockiej 11. Obecność wszystkich członków ze względu na bardzo ważne sprawy jest konieczne.

Ważne dla podróżujących po za Gdańsk.

Nowe rozkłady jazdy kolejowej przewidują trzy kategorie pociągów, przejeżdżających przez obszar Wolnego Miasta Gdańska, a to:

1) pociągi przejeżdżające przez terytorium gdańskie do Gdyni (Helu) **bez zatrzymywania się w Gdańsku.**

2) pociągi, które w Tczewie będą dzielone na dwie części:

a) część (kilka wagonów), która po krótkim postoju uda się wprost do Gdyni **bez zatrzymania się** w Gdańsku,

b) część (również kilka wagonów) przeznaczoną wyłącznie dla pasażerów, jadących do Gdańska, której postój w Tczewie będzie dłuższy.

3) pociągi, które w całości będą zatrzymywały się w Gdańsku.

Podobnie będzie przy pociągach w kierunku powrotnym od strony Gdyni do Tczewa.

Dokładna kontrola osobistych dokumentów będzie przeprowadzana tylko w pociągach, wymienionych wyżej w punktach 2 b) i 3.

Przed przystąpieniem dzieci do I Komunii Św.

należy pamiętać o kupnie sukienki lub ubranka dla dzieci. Bydgoski Dom Towarowy przygotował się w tym kierunku i sprzedaje po bardzo niskich cenach gotowe ubranka i sukienki z najlepszego materiału. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie, w którym podane są ceny.

Apel do rzemiosła bydgoskiego.

Wzorem lat ubiegłych odbędą się w ramach Targów Poznańskich także w tym roku **„Targi Rzemiosła“ w Poznaniu.**

Z uwagi na zniżki kolejowe w pociągach popularnych (7,30 zł) za przejazd w obie strony i wstęp na Targi, zachęcamy wszystkich rzemieślników do zwiedzenia Targów.

Równocześnie komunikujemy, że w niedzielę, dnia 2 maja br. odbędzie się o godzinie 17-ej w Poznaniu w sali nr 19 Domu Rzemieślniczego, ul. Fr. Ratajczaka 21 **walny zjazd Związku Rzemieślników Chrześcijan.**

Prosimy wszystkich rzemieślników z Bydgoszczy i okolicy, członków Związku, by połączyli zwiedzenie Targów z udziałem w walnym zjeździe rzemiosła. Karty uczestnictwa wydawane będą przy wejściu do Domu Rzemieślniczego.

Wszystkie Cechy i ogół rzemiosła prosimy również o gremialny udział **w uroczystości 3 Maja.** Zbiórka **z sztandarami** o godzinie 9 rano przed Domem Rzemieślniczym w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Stąd wymarsz na nabożeństwo na ulicę Szubińską (plac ułański).

Za zarząd Zw. Wlkp. Rzem. Chrześc. w Bydgoszczy: Piotr Godek.

—X—

— **Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej** (pełne prawa szkół państwowych) zawiadamia, że przyjmuje wpisy do kl. I-ej. Przy wpisie przedłożyć należy metrykę chrztu i świadectwo szczepienia ospy. Kancelaria gimnazjum **czynna codziennie** od godz. 9-ej do 13-ej.

— **Nic tak nie szpeci jak piegi.** A przecież każdy może ich uniknąć tak łatwo, jeśli zacznie im zawczasu zapobiegać. Krem PRECIOZA-Perfection nietylko że skutecznie zapobiega powstawaniu piegów, lecz usuwa szybko i bez śladu nawet najbardziej zastarzałe piegi. (2856

— **Tow. Czytelni Ludowych — Koło Fara** urządza w dniu 3 Maja br. o godz. 17 w szkole im. ks. Piramowicza **akademię,** na którą uprzejmie, życzliwych i sympatyków TCL. Koło Fara zaprasza.

— **Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża.** W niedzielę, dnia 2 maja br. o godz. 17 odbędzie się w sali malinowej hotelu „Pod Orłem“ dancing, z którego dochód przeznacza się na organizację i szkolenie drużyn ratowniczych. Ze względu na wzniosły cel, prosimy społeczeństwo o poparcie tej imprezy.

— **Na kościół na Czyżkówku.** Zł 2,— Łucja Kluczkowska i wzywa pp. Macht Kazimierę, ul. Kanałowa, Steczkową Pelagię, Toruńska i Wandę Kwaśniewską, Stepowa.

Zbiórka członków LOPP. w dniu 3 maja

Z okazji uroczystości święta narodowego 3 Maja zarząd obwodu miejskiego L. O. P. P. zarządza zbiórkę wszystkich drużyn „opl. miasta i obiektów wraz z kompletnym sprzętem i środkami lokomocji na godz. 10 przed schron p/gazowym przy ul. Konarskiego 5a **w dniu 3 maja br.**

Równocześnie zarząd obwodu miejskiego LOPP. zwraca się do wszystkich kół LOPP. o stawienie się na miejsce zbiórki o ile możności w kompletnym składzie członków danego koła. Zbiórka kół również o godz. 10 przy ul. Konarskiego 5a.

Znów kradzież na targu.

Nie ma targu, by nie popełniono na nim kradzieży. W środę w czasie targu na Rynku Marszałka Piłsudskiego **skradziono w bezczelny sposób pani Jadwidze Rudnickiej. zam przy ul. Kołłątaja 3 torebkę,** zawierającą pieniądze, dwa klucze od mieszkania i kartę bezrobocia. Kwota 5 zł. która znajdowała się w torebce, była całym majątkiem p. R. jako bezrobotnej.

— **Bydgoski Cech Piekarzy** i starszy Cechu p. Jakubowski zostali odznaczeni w czasie ostatniego święta pułkowego „dzieci bydgoskich" odznaką pułkową tego pułku w uznaniu zasług Cechu we współpracy z wojskiem w dziedzinie przysposobienia wojskowego młodzieży.

— **Miesięczne zebranie Stow. Emerytów wojew. poznańskiego i pomorskiego** odbędzie się **we wtorek, 4 bm. o godz. 17-ej** w wielkiej sali **Resursy Kupieckiej.** M. in. sprawami porządku dziennego delegat profesor p. **Kmieć** zda sprawozdania ze zjazdów, odbytych w Warszawie w dn. 17 i 18 kwietnia br. oraz wygłosi referat pt. „Zagadnienia emerytalne oraz polityka personalna w świecie urzędników cywilnych i wojskowych w dobie obecnej". Goście i sympatycy mile widziani.

— **Uwaga sportowcy i organizacje pw. i szkoły.** Znana w szerokich kołach sportowych od 10 lat Składnica Sportowa „Syrena-Sport" przeniosła swój sklep na ul. Śniadeckich 7, gdzie oprócz artykułów sportowych prowadzi również rowery oraz części do tychże pod nową firmą „Cyklosport". Tamże wykonuje się również wszelkie naprawy. Firmę tą polecamy gorąco wszystkim sportowcom. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Zarząd Koła Rodziny Kolejowej Bydgoszcz — Dyrekcja** zawiadamia zainteresowanych członków, że zapisy dzieci na półkolonia przyjmowane będą 4-go maja br. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Rodziny Kolejowej, gmach Dyrekcji Kolejowej, pokój 92.

— **Zbiórka członkiń LOPP.** Celem wzięcia udziału w pochodzie 3 Maja zarządy kół kobiecych apelują do wszystkich członkiń o gremialne stawienie się w dniu 3 maja br. o godz. 10-tej w schronie p/gazowym, Konarskiego 5a. **Zarządy kół kobiecych LOPP.**

Tygodnik Sportowy
Dział gospodarczy
Swiatek Dziecięcy

3 nasze stałe dodatki tygodniowe, z których „Tygodnik" ukazuje się w poniedziałek, „Dział" we wtorek a „Świątek" w czwartek, ukażą się ze względu na święto 3-majowe i święto Wniebowstąpienia Pańskiego (czwartek — dzień ukazywania się „Światka") we wtorek 4 maja w normalnych rozmiarch, o czym uprzejmie Szan. Czytelnikom donosimy.

„Dla naszych Pań" tygodniowy dodatek dla naszych Szan. Czytelniczek przesuwamy z czwartku na środę, również ze względu na święto.

Bydgoszczanie udają się na Targi Poznańskie.

Wszystkim udającym się na wielkie Międzynarodowe Targi do Poznania, polecamy jedną z najmilszych kawiarń poznańskich byłej Bydgoszczanki p. Heleny Kucharskiej pod firmą **„Cukiernia Kupiecka"** przy ul. **Pocztowej 29.** Jest to popularny lokal, w którym daje sobie rendez-vous elegancki świat Poznania i Bydgoszczy. Pierwszej klasy marcepanowe ciastka i inne słodkie rzeczy, którymi można się tam delektować, znakomita kawa, likiery i sympatyczne towarzystwo przyczyniły się do popularności „Cukierni Kupieckiej". Oczywiście, że prócz wielu Bydgoszczan, którzy się tam zazwyczaj spotkają, wywieszony jest także „Dziennik Bydgoski". Podczas Targów proszę się o tym przekonać: „Cukiernia Kupiecka" Pocztowa 29.

— **Otwarcie nowego sympatycznego lokalu!** Znany i wytrawny kupiec p. M. Bogacki, dotychczasowy kierownik firmy Werkmeister przy ul. Jagiellońskiej, otworzył własny, po gruntownie przeprowadzonym remoncie, sympatyczny lokal restauracyjny, który prowadzi przy ul. Pomorskiej nr. 37 nar. ul. Kwiatowej. Niską kalkulacją cen, rzetelną i solidną obsługą, jako przedsięwziętą dewizą, starać się będzie obecny właściciel pod każdym względem zadowolić Szan. gości. Przedsiębiorczemu gospodarzowi życzymy wszelkiej pomyślności. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Ze sportu.

WYJAZD POLSKIEJ REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ na mistrzostwa Europy.

Poznań. W piątek wyjechała z Poznania na mistrzostwa bokserskie Europy w Mediolanie **reprezentacja bokserska Polski.** W skład drużyny weszli podani już przez nas pięściarze, a mianowicie, według kolejności wag: **Sobkowiak, Czortek, Polus, Woźniakiewicz, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat.**

AMERYKAŃSKI TRENER NASZYCH PŁYWAKÓW W KRAKOWIE.

Kraków. W piątek przyjechał do Krakowa amerykański trener naszych pływaków p. **Steep** na czterotygodniowy pobyt.

5 NOWYCH REKORDÓW ŚWIATA.

Mediolan. Znany motocyklista włoski Taruffi na autostradzie Bergamo-Brescia ustanowił w czwartek 5 nowych rekordów świata na maszynie Gilera 500 ccm, a mianowicie: 50 km 15:35,2 min., średnia szybkość 121.472 km na godz., 100 km 30:53 min., średnia szybkość 188.537 km na godz., 100 mil 49:08,4 min., średnia szybkość 196.498 km na godz., 1 godz. — 195 km 106 cm.

DNIA 2 MAJA — BOISKO IM. ŚWITAŁY.

Program zawodów piłkarskich:

O godz. 13-ej — II Amator — Unia (Solec) o mistrz. klasy C.

O godz. 14.30 — Gwiazda — Czarni (Nakło) o mistrz. klasy B.

O godz. 16-ej — Sokół V — Amator o mistrz. klasy B.

O godz. 17.30 grają juniorzy Gwiazdy z jun. Leo w meczu towarzyskim. Wstęp na boisko 25 gr.

Wielki sukces Wiktora Wieterfelda w Warszawskiej Filharmonii.

Przed kilku dniami odbył się występ znanego bydgoskiego skrzypka-wirtuoza Wiktora **Winterfelda,** który występował jako solista w Warszawskiej Orkiestrze Filharmonicznej. O jego występie i wysokim poziomie artystycznym prasa warszawska wyraża się bardzo pochlebnie. Orkiestrą dyrygował jako gość, węgierski dyrygent z Budapesztu Vilmos **Komor,** który też zaprosił p. Winterfelda na koncert do Budapesztu.

Nowe tablice rejestracyjne dla pojazdów mechanicznych.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości zainteresowanych, że Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Komunikacyjno-Budowlany, rozpoczął już wydawanie nowych znaków rejestracyjnych dla pojazdów mechanicznych, za zwrotem kosztów wykonania nowych tablic (10 zł tablice samochodowe i 5,25 zł tablice motocyklowe)).

Od dnia 1 czerwca do 1 września 1937 r. wymiana odbywać się będzie z urzędu **bezpłatnie,** dla wszystkich kursujących pojazdów mechanicznych, które przedtem nie uzyskały jeszcze nowych tablic.

— **Atrakcyjny program w Lengningu.** Właściciel restauracji hotelu Lengning, ul. Długa 37, p. Antoni Mucha, chcąc zadowolić swych gości, zaangażował z dniem 1 maja br. znane z występów w Polskim Radio — trio muzykalno-taneczne **Lisowskich** z młodocianą wirtuozką i tancerką Jadzią Lisowską na czele. Na program złożą się utwory muzyczne Wieniawskiego, Szuberta i in. oraz tańce artystyczne: walc klasyczno-akrobatyczny, tańce charakterystyczne, taniec amerykański, marynarzy, góralski i wiele innych. Zatem kto chce miło, wesoło i tanio spędzić czas — niech idzie do Lengninga. Przy doskonałej orkiestrze p. Cichosza będzie się dobrze bawił.

Sprawy sokole.

Sokół Żeński..

Jutro, w niedzielę 2 maja zbiórka drużyny ćwiczącej na Stadionie Miejskim o godz. 2-giej.

W poniedziałek 3 Maja zbiórka drużyny ćwiczącej i niećwiczącej o godz. 9-tej rano na placu Poznańskim.

T. G. SOKÓŁ I.

Z okazji obchodu święta narodowego Trzeciego Maja zbiórka drużyny pod sztandarem w dniu 3 maja o godz. 9-ej rano na placu Poznańskim. Obowiązkiem każdego druha jest stanąć do pochodu.

Piłkarze, Sokoła I.

Biorą udział w defiladzie sportowej w dn. 3 Maja na Stadionie Miejskim. Schadzka w tej sprawie jutro o godz. 19,00 na Stadionie, komplet I druż. i jun. konieczny.

Tow. Gimn. Sokół III.

Gniazdo bierze udział w obchodzie 3-go Maja, zbiórka wszystkich z pocztem sztandarowym o godz. 9 na placu Poznańskim.

Posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek dnia 4 bm. o godz. 19,30 w stałym miejscu posiedzeń. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

Bieg leśny, Sokoła III.

W niedzielę 2 bm. odbędzie się bieg leśny o nagrodę drh. Babińskiego. Zarazem odbędzie się wycieczka do lasu Szubińskiego. Zbiórka o godz. 2-ej przy ul. Szubińskiej róg Pięknej.

Sokół IV, Bielawy.

Bierze udział w uroczystościach 3 Maja. Zbiórka gniazda dnia 3 maja o godz. 8,30 przy ul. 20 Stycznia (róg Al. Mickiewicza). Uprasza się o liczny udział.

Uwaga, Sokoli Okręgu V-go.

Wszystkie gniazda biorą udział w uroczystości 3 Maja. Zbiórka z sztandarami dnia 3 Maja o godz. 9-ej na placu Poznańskim. Obowiązują mundury.

Tow. Gimn. „Sokół V" Okole-Wilczak.

W poniedziałek dnia 3 Maja br. o godz. 8,30 zbiórka wszystkich druheń i druhów w lokalu p. Dzierżyńskiego celem wzięcia udziału w pochodzie. O punktualne i gremialne przybycie prosi zarząd.

Z życia towarzystw.

Niedziela, 2 maja.

Godz. 2,30: **Klub Sportu Wędkarskiego Prac. Państw.** Otwarcie sezonu. Zbiórka przy dworcu. W razie deszczu w lokalu p. Sikorskiego o godz. 18.

Godz. 4,30: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Majówka do Rynkowa. Zbiórka plac Wolności.

Godz. 6,00: **Zw. Podoficerów Rezerwy.** Zbiórka Stary Rynek. Dnia 3 Maja godz. 8 rano zbiórka Rybi Rynek.

Godz. 9,00: **KS. Brda.** Wycieczka autobusem do Szubina. Zbiórka godz. 8,30 ul. Marsz. Focha 39.

Godz. 10,00: **Korporacja Eksternia.** Schadzka w lokalu Korp. ul. Podgórna 6/1. W wtorek godz. 19 lekcje matemat., w czwartki godz. 19 rozrywki szachowe.

Godz. 11,30: **KSM. M. „Brzask".** Zebranie miesięczne w Ognisku.

Godz. 12,00: **Kat. Stow. Kobiet oddział „Koło Pań", Sekcja Młodych.** Zwiedzamy wystawę higieny. Zbiórka przed lokalem wystawowym.

Godz 13,00: **Koło Instr. II kl. PCK.** Wycieczka do Rynkowa. Zbiórka przy Ekspedycji Towarowej.

Godz. 14,00: **Wlkp. Tow Ogrodnicze.** Zebranie plenarne z referatem w salce p. Mellera, plac Piastowski.

Poniedziałek, 3 maja.

Godz. 6,00: **Tow. Śpiewu „Dzwon".** Zbiórka przed ogrod. p. Kowalskiego, ul. Wrocławska, skąd wymarsz na majówkę.

Godz. 7,30: **I Druż. Rat. Żeńska PCK.** Zbiórka przed świetlicą ul. Cieszkowskiego 11

Godz. 8,00: **Zw. Powstańców Wlkp. z 18-19 Koło Kol. Bydgoszcz.** Zbiórka na Rybim Rynku, celem wzięcia udziału w uroczystości 3 Maja.

Godz. 8,30: **Hallerczycy!** Zbiórka wszystkich druhów plac Poznański przy wylocie Kordeckiego. Zebranie miesięczne 4 bm. godz. 19 w Resursie.

Godz. 9,15: **Zw. właścicieli małych nieruchomości.** Zbiórka członków i pocztu sztandarowego w lokalu p. Milewskiego ul. Szubińska 19, celem wzięcia udziału w uroczystości 3 Maja.

Godz. 10,00: **Zw. Emerytów prac. PKP. nieetatowych i etatowych Woj. Zach.** Zebranie plenarne u p. Mellera, Plac Piastowski 17.

Wtorek, 4 maja.

Godz. 20,00: **Anglo-Polish Society of Bydgoszcz.** Gossips i gry towarzyskie.

Godz. 14,00: **KSA. „Siła".** Zbiórka członków przy ul. Konarskiego, celem wzięcia udziału w defiladzie igrzysk sportowych.

Godz. 15,00: **I Grupa Lotowa T. Hod. Gołębi Poczt.** Otwarcie sezonu lotów gołębi pocztowych na Stadionie Miejskiem przed igrzyskami sportowymi.

* * *

Słow. Weteranów b. A. P. w Francji. Zebranie 5 bm. godz. 16 w lokalu ul. Jana Kazimierza róg Wały Jagiellońskie.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. W poniedziałek 3 Maja godz. 9,30 zbiórka członków w mundurach przy wejściu do koszar 16 płk. uł. ul. Szubińska celem wzięcia udziału w uroczystości 3 Maja.

OPN. „Gwiazda". Zabawa taneczna 2 maja sala p. Kowalskiego. Treningi co poniedziałki i środy na boisku im Świtały.

BKS. „Wodnik", Sekcja Pływacka. Zbiórka wszystkich członków w kąpielni wojskowej w niedzielę 2 maja godz. 14,30. Ważne sprawy.

Ile płacono na targu?

W dniu 1. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg 3,00, masło mleczarskie 3.30, jaja 0,90, twaróg 0,50—00,60, pomarańcze kg. 000,00—160.00, cytryny 2 sztuki 0,30 cebula 0,15, ogórki 0,00—0,00, jabłka 1,20 do 1,40, rzodkiewka pęczek 0,00, rabarber 0,30, marchew 0,30, szpinat 0,70, kapusta 0,00; za drób: kurczęta 0,00—0,00 kury 2,00—3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 4,00—6,00, indyki 4,00 do 6,00, gołąbki para 1,20; mięso: kotlet wieprzowy kg 1,50, boczek 1,40 wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,10, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,10—1,20, słonina 1,60, smalec 2,20, słonina wędz. 0,00 sadło 1,80; ryby: kg sandacze 0,00—4,00, karasie 1.00 do 2,00, liny 1,60—2.00, węgorze 2,00—2,20, węgorze wędz. 0,00—0,00, płotki 0,60, leszcze 1,60—2,00 szczupaki 2,00—2,40, karpie 0,00 do 2,40, okonie 1,20—1,60.

Bank Polski płacił w dniu 1. 5. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,08
franki szwajcarskie	120,75
franki francuskie	23,62
belgi belgijskie	89,15
liry włoskie	23,20
floreny holenderskie	289,—
korony czeskie	16,10
szylingi austriackie	97,—
marki niemieckie	121,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody w Wiśle z dnia 30 kwietnia: Kraków —2.71, Zawichost 1.68, Warszawa 1.71, Płock 1.53, Toruń 1.86, Fordon 1.93, Chełmno 1.88, Grudziądz 2.18. Korzeniowo 2.32, Piekło 1.86, Tczew 2.08, Einlage 2.56, Schievenhorst 2.58. Temp. wody +8,3.

SZARADY ZAGADKI

METAMORFOZA. Nr 36.

Metamorfoza czyli przemiana polega na tym, że w szeregu wyrazów każdy wyraz różni się od poprzedniego (i oczywiście od następnego) znaczeniem, a różnica powstaje skutkiem zamiany tylko jednej litery, przy czym uszeregowanie liter może być dowolne. Aby ułatwić zrozumienie, podamy przykład: alfa, arfa, para, pora, port, post itd. Z przykładu widać, że w drugim wyrazie na miejsce l weszło r, w trzecim na miejsce f weszło p, przy czym nastąpiło przestawienie liter. Podajemy więc tego rodzaju łamigłówkę z sześcioliterowymi wyrazami o następującym znaczeniu:

1. minerał (9 stopień twardości), 2. prawodawca ateński, 3. wyrób papierowy, 4. mityczny przykład miłości braterskiej (brat Polluksa), 5. duchowny ewang., 6. łącznik w zegarze do światła elektr. lub część nogi (zdrobniale), 7. dawna nazwa wierzchniej odzieży, 8. następstwo winy, 9. synonim samotności, 10. nasienie niektórych drzew owocowych, 11. imię jednego z trzech królów, 12. materia odzieżowa, 13. podoficer, 14. publiczne ogłoszenie, reklama, 15. więzienie ptaka, 16. mają drzwi, 17. użycza światła (zdrobniale), 18. organiczna, bezbarwna substancja, 19. rzemieślnik lub artysta (zależnie od ujęcia swojego zawodu).

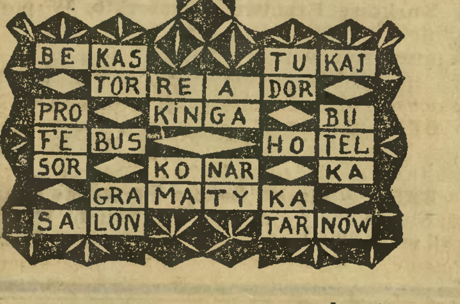
1 . . . . . .
2 . . . . . .
3 . . . . . .
4 . . . . . .
5 . . . . . .
6 . . . . . .
7 . . . . . .
8 . . . . . .
9 . . . . . .
10 . . . . . .
11 . . . . . .
12 . . . . . .
13 . . . . . .
14 . . . . . .
15 . . . . . .
16 . . . . . .
17 . . . . . .
18 . . . . . .
19 . . . . . .

PRZESTAWKA. Nr. 37

Po należytym ułożeniu zgłosek otrzymasz piękną myśl Słowackiego:

chet—cu—doj—dow—jest—lat—ną—ność—sną—szla—łych—rza—wio.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ZGŁOSKOWEJ. Nr. 33.



ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI RACHUNKOWEJ. Nr. 34.

Ojciec ma lat 58, matka 50, synowie: 29 i 25.

TRAFNE ROZWIĄZANIE SZARAD NR. 33 i 34 NADESŁALI:

Miejscowi: H. Kołaczyński, Wł. Jurkówna, G. Zieliński, T. Wolszlegier, C. Skrzypczakówna, B. Rozebajger, D. Domagała, E. Kamińska, Z. Marchewka, Z. Jabłoński, J. Ostrowski, J. Wiśniewska, St. Cichy, A. Janeczek, R. Kuczera, J Zielcchowski, W. Niewitecki, H. Kaczmarczyk, M. Marchwicka, St. Malak, M. Flisiakówna, L. Stachnik, J. Kozłowicz, B. Dirska. H. Błażejczyk. H. Ziorkowska, A. Marchwicki. K. Brukwicki, L. Kowalski, L. Rekowski, E. Mathea, J. Laskowski, H. Szpręglewski, L. Tarkowski, B. Patalong, Z. Grzegorczyk, L. Zuber, H. Matuszewski. L. Chojnacki, L. Oczachowski, R. Jeszke. K. Maryniakówna, J. Lewandowski, K. Brasel, H. Konwiński, M. Domagała, T. Wardencki, E. Gutkowski, T. Fischer, A. Zgodziński. W. Nowacka, I. Sarnecka, E. Mazurkiewicz, E. Kaczyński, M. Kledzewski, H. Gałka, M. Staszewska, J. Staszewski, J. Katryński, G. Rembowicz, Z. Pawłowski, E. Szafarz, N. Katryńska, B. Doktor, Cz. Wylegała, Z. Bączkiewicz, Z. Łakomski, B. Kwiatkowska, I. Jabłoński, Z. Derfert, Cz. Matuszyński, E. Kulik, M. Mordawski, M. Lewandowski, B. Murawski, R. Rybak, J. Czechowski.

Zamiejscowi: F. Klawon — Strzelce Górne, J. Mazurkiewicz — Pruszcz-Bagienica, A. Mańdziak — Zalesie, K. Włoch — Solec Kuj., D. Guluk — Gdynia, H. Güntzel — Chojnice, St. Laskowska — Aleksandrów Kuj., A. Manikowska — Zbrachlin, St. Śledzikowski — Gdynia, J. Piórkowski — Chełmża, J. Fierfas — Kcynia, T. Wodyk — Gdynia, L. Skrzeczkowski — Solec Kuj., F. Perschke — Chełmża, Cz. Zaborowski — Chełmża, B. Taube — Wejherowo, L. Piekarski — Solec Kuj., J. Manikowski — Zbrachlin, M. Szyszka — Wągrowiec.

NAGRODY ZA TRAFNE ROZWIĄZANIA OTRZYMALI:

Bogdan Doktor — Bydgoszcz.
Jan Katryński — Bydgoszcz.
Józef Fierfas — Kcynia.

HUMOR I SATYRA

OBIECANKA CACANKA...

„Drogi panie Janie! Dzięki pańskiej obowiązkowości, pracowitości i pilności doprowadził pan do tego, że interes mój znajduje się w stanie kwitnącym. Tylko panu zawdzięczam, że sklep rozwija się tak wspaniale. Załączam do tego listu czek na 2.000 złotych. O ile przy końcu przyszłego roku okaże się, że sprawował się pan równie doskonale, wówczas podpiszę panu ten czek".

NIE MA WOLNOŚCI.

Pewien jankes uskarża się, że w Ameryce nie ma wolności.

— Jakto? — dziwi się europejczyk. — Wznieśliście przecież nawet przy wjeździe do portu nowojorskiego wspaniałą statuę Wolności!

— Tak, ale czy pan nie zauważył, że stoi ona tyłem do Ameryki!

JAGODA NA GRZYBKI...

— Powiedz mi, Grisza, co to takiego paradoks?

— Widzisz, na przykład, gdy **Jagoda** idzie **na grzybki!...**

OSTATNI MOHIKANIN.

Stalin wzywa do siebie prokuratora Wyszyńskiego.

— Kto jeszcze z dawnych przyjaciół Trockiego pozostał przy życiu?

— Tylko wy, towarzyszu Stalin!

ATAK GAZOWY.

Kupściowa stoi przy oknie i spokojnie przygląda się ruchowi ulicznemu.

Nagle zrywa się i krzyczy:

— Alarm gazowy! Wszyscy do piwnicy! Inkasent z gazowni idzie!



— Hallo! hallo! O umiejętności uniknięcia wypadków samochodowych i motocyklowych opowie nam słynny kierowca Kaczmarek!

DOWCIP SKAZAŃCA.

Jonny ma być stracony na krześle elektrycznym.

— Czy masz jakieś ostatnie żądanie?

— Tak, proszę, żeby pan sędzia trzymał mię w chwili stracenia za rękę.

DOBRA ODPOWIEDŹ.

Po ułożeniu pierwszego kabla z Anglii do Ameryki, królowa Wiktoria wysłała pierwszy telegram do prezydenta Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki:

„Panie Prezydencie! Nowy kabel przywrócił nareszcie łączność między naszymi krajami".

Prezydent Stanów Zjednoczonych odtelegrafował: „Proszę jednak nie zapomnieć, że ta łączność wisi tylko na cieniutkim drucie".

„NIE JESTEM WARIATEM".

Profesor Junkers, twórca znanych samolotów jego nazwiska, otrzymał kiedyś telefoniczne wezwanie, aby natychmiast z Desawy przyjechał do Berlina. Profesor Junkers odpowiedział na to, że ostatni pociąg już odjechał, a samochodem nie będzie się pół dnia tłukł po szosach.

Kiedy mu zaproponowano, żeby przyleciał samolotem, odpowiedział z oburzeniem:

„Co teraz w nocy?! Przecież nie jestem wariatem".

* * *

— Powiedz mi Karolu, czy masz przyjaciół w klasie.

— Ani jednego.

— Jak to?

— Ano, widzi tatuś, ja nie znoszę tych, którzy mnie zbiją, a mnie nie znoszą ci, których ja zbiję.

*

— Dlaczego nie przenosisz swojego sklepu na ul. Gdańską, naprzeciw firmie X.

— Co? Przecież X to najgroźniejszy mój konkurent.

— No, to co, będziesz miał przynajmniej widok na dobrze prosperujący interes.

*

Lekarz (ożeniony z wdową): Widzisz moja kochana, tego pacjenta udało mi się uratować, choć życie jego wisiało na włosku.

— Ja wiem, mężusiu, ty jesteś lekarzem pierwszorzędnym. Żałuję, że cię nie poznałam przed 3 laty. Niewątpliwie byłbyś uratował mi pierwszego mego męża.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziala 2 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał szasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". **8,03:** „Audycja dla wsi". **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z Archikatedry lwowskiej obrz. łac. Kazanie wygł. ks. prof. Henryk Weryński. Śpiewać będzie chór „Lutnia Macierz". Po nabożeństwie ok. godz. **10,30:** „Słynni dyrygenci" — „Adrian Bouit" — VI-ta audycja. — Orkiestra B. B. C. (płyty). **11,25:** Transm. uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Poranek muzyczny (z okazji otwarcia studia na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich) (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika, kwartet wokalny, Wanda Roessler-Stokowska — śpiew, Stanisław Roy — śpiew, M. Paszkiet — skrzypce. **14,00:** Audycja z okazji 365-lecia istnienia lwowskich chrześcijańskich cechów murarzy, kamieniarzy i brukarzy. Teksty i muzyka: Henryka Zbierzchowskiego, Władysława Turzańskiego, Zbigniewa Lipczyńskiego, Czesława Halskiego oraz Szczepka i Tońka (ze Lwowa). **14,30:** Muzyka lekka w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). **16,30:** „Audycja dla wsi". **16,00:** Muzyka lekka z płyt. **16,25:** Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska pt. „Tarapaty króla walców". Napisała Maria Jehanne Wielopolska. **17,00:** Koncert symfoniczny w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Karola Prosnaka, Chóru im. Moniuszki, Haliny Sawickiej-Wyszkowskiej — sopran i Eugeniusza Szumpicha — tenor. Ok. godz. **17,55:** Pogadanka aktualna. **19,00:** „Literatura dociera wszędzie" — szkic literacki Jana Emila Skiwskiego. **19,15:** Program na jutro. **19,20:** Koncert rozrywkowy A. Cicco (skrzypek cygański) i piosenki (płyty). **20,05:** Fragm. międzynarodowych zawodów tenisowych „Polska—Francja". **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni R. P. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Rozmówki zakopiańskie" — „Wesoła Syrena" w opr. Józefa Czyścieckiego (wznowienie). **21,30:** Dzieła Franciszka Liszta w wykonaniu Lili Herz — fortepian. **22,05:** Wieczorny koncert rozrywkowy Wileńskiej Orkiestry P. R. pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem Zofii Kroll, akomp. Leopold Kroll. W przerwie ok. **22,30:** Tr. fragmentu z dorocznego „Biwaku powstańców śląskich" (z Katowic).

PROGRAM LOKALNY.

8,21: Audycja dla wsi (z Warszawy). **10,30:** Orkiestry i soliści (płyty). Ok. godz. **13,00:** Przegląd teatralny (z Bydgoszczy). **16,00:** W niedzielę po południu — wesoło — płyty. **19,15:** Program na jutro. **19,20:** Z regionu do regionu „Wiosna na wsi". Wyk. Orkiestra ludowa pod dyr. Zygm. Grabowskiego. Chór „Dzwon" pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego i recytatorzy. **20,35:** Wiadomości sportowe. **23,00:** „Tańce i piosenki" (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Berlin. 19,00: Koncert solistów. **Beromuenster. 19,00:** Muzyka polska (płyty). **Sztokholm. 19,30:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,00:** Koncert muzyki operowej. **Hilversum II. 20,55:** Koncert wieczorny. **Lipsk. 20,00:** Wieczór tańca. **Wieża Eiffla. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Bruksela Franc. 21,00:** Muzyka lekka. **Budapeszt. 21,40:** Muzyka cygańska. **Deutschlandsender. 22,30:** „Prosimy do tańca" — ork. Luttera. **Hamburg. 22,40:** Muzyka taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Koncert wieczorny. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka taneczna. **Hilversum. 23,50:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny z płyt.

Poniedziałek 3 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". **8,03:** „Marsze polskie" — w wykonaniu Orkiestry Dętej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie we Wilnie. Kazanie na uroczystość Królowej Korony Polskiej wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza. Po nabożeństwie ok. godz. **10,00:** „Wybitni wirtuozi polscy" (płyty). **11,35:** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego oraz Bronisława Marwidówna — (sopran), Łucja Czechowiczówna (k. alt.) — duety. Akomp. prof. Ludwik Urstein. W przerwie poranku muzycznego ok. godz. **13,00:** „Mowa o narodowości Polaków". **13,15:** D. c. poranku muzycznego. **14,00:** Reportaż z życia. **14,45:** „Defilada piosenki żołnierskiej". **15,30:** „Audycja dla wsi" **15,55:** „Biegi Narodowe 3-go Maja" — wspólny start. **16,05:** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego Przyśpiewki Jerzego Klimaszewskiego. **17,00:** „Licea rolnicze" odczyt — wygł. Stanisław Wiśniewski. **17,15:** „Z oper Karola Kurpińskiego" (ze Lwowa). **18,00:** Reportaż z Targów Poznańskich (z Poznania). **18,10:** Muz. lekka (płyty). **18,55:** Program na jutro. **19,00:** Audycja strzelecka. **19,30:** Polskie utwory fortepianowe w wyk. Marii Wiłkomirskiej (z Torunia). **20,00:** Koncert Chóru Robotniczego „Zjednoczone" pod dyr. A. Charuby (z Łodzi). **20,30:** „Wyniki biegu narodowego 3-go Maja" — audycja ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Literatura z nowej gleby" (wieczór literacki poświęcony regionalizmowi) — w oprac. Stefana Rumelta i Jana Waśniewskiego. **21,30:** Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Franciszka Paci (śpiew). **22,00:** Fragment międzynarodowych zawodów tenisowych „Polska—Francja". **22,15:** Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. **22,25:** Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

PROGRAM LOKALNY.

Ok. godz. **10,00:** „Wybitni wirtuozi polscy" — płyty (z Warszawy). **11,35:** „Skrzypce i śpiew" (płyty). **11,52:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Muzyka (płyty). **18,20:** Pogadanka aktualna. **18,30:** Stanisław Moniuszko: Tańce góralskie z op „Halka" (płyty). **18,40:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. **18,55:** Program na jutro. **22,10:** Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA.

Tallin. 19,05: Koncert muzyki polskiej. **Wiedeń. 19,25:** „Z oper romantycznych" — Koncert ork. **Budapeszt. 20,15:** Koncert Ork. Operowej i solistów. **Sztutgart. 20,10:** Wesoły wieczór majowy. **Berlin. 21,00:** „Wesoło zaczynamy tydzień" — koncert ork. **Londyn Reg. 21,20:** Muzyka rozrywkowa. **Bruksela Franc. 22,10:** Kabaret walloński. **Lipsk. 22,50:** „Taniec do północy" — gra ork. Otto Fricke. **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna i rozrywkowa. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Wtorek 4 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Parę informacji. **7,15:** Audycja dla poborowych. **7,35:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,30:** Audycja dla szkół: słuchowisko „3-ci Maj Krystka i Anielki". **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dęta orkiestra B. B. C. pod dyr. Waltona O'Donella (płyty). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Skrzynka rolnicza. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Trio Salonowe Polskiego Radia. **16,00:** „Stolica i jej sprawy". **16,10:** „Życie kulturalne stolicy". **16,15:** Skrzynka PKO. **16,30:** Koncert ze studia P. R. na Międzynarodowych Targach Poznańskich. **17,00:** „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. **17,15:** D. c. koncertu ze studia P. R. na Międzynar. Targach Pozn. **17,50:** „Momencik" — monolog Teodora Bujnickiego, w wykonaniu Tad. Surowy (z Wilna). **18,00:** Pogadanka akatualna. **18,10:** Reportaż sportowy. **18,20:** „Lekkie intermezza" (płyty). **18,45:** Program na jutro. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** „Dyskutujmy": „Paradoksy pracy społecznej" — dyskusję zagai Irena Gombrowiczówna. **19,20:** Utwory Gabriela Faure: Wykonawcy: Stella Dobryszycka — fortepian, Jadwiga Hennert — śpiew. **20,00:** „W kolorowym świecie" — reportaż muz. Celiny Nahlik (ze Lwowa). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** XIV koncert ORMUZ'u. Transm. z konserw. muzycznego w Warszawie. **22,00:** Muzyka salonowa w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **22,30:** „Wiosna poetycka" — wiersze. **22,45:** Melodie wiosenne (płyty).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,10: Parę informacyji. **7,35:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,03:** Muzyka baletowa (płyty). **12,50:** Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Melodia za melodią (płyty). **15,15:** Dzieci wiosny (płyty). **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Koncert życzeń. **16,00:** „Panowanie słowian nad Bałtykiem", felieton. **18,20:** Miłośnikom śpiewu (płyty). **18,45:** Program na jutro. **22,45:** Melodie wiosenne (płyty) z Warszawy.

ZAGRANICA.

Mediolan. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Berlin. 20,10:** Melodie operetkowe i filmowe. **Paris PTT. 20,30:** Koncert symf. **Strasburg. 20,30:** Koncert wokalno-instrument. **Frankfurt. 21,00:** Koncert muzyki polskiej. **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Hilversum II. 23,50:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Ostatnie wiadomości.

Dwie ambasady nieczynne 1 maja.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Dzisiaj 1 maja nieczynne są w Warszawie dwie placówki dyplomatyczne. Ambasada niemiecka zawiesza urzędowanie z okazji oficjalnego dnia święta robotniczego, obchodzonego w Rzeszy Niemieckiej. Również nieczynna będzie ambasada Z. S. R. R. z powodu socjalistycznych obchodów 1 maja. (r)

Petardy na wyższych uczelniach warszawskich.

Nieszkodliwy zamach na „Nasz Przegląd".

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). W bież. tygodniu nie było dnia, aby **nie rzucano petard na wyższych uczelniach w Warszawie.** Przodowała Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego i Szkoła Główna Handlowa. Próbowano urządzać na poszczególnych uczelniach wiece, **wypowiadając się ostro przeciw ostatnim zarządzeniom ministra oświaty.** Na Wyższej Szkole Budowy Maszyn na wiecu doszło do awantur.

Wczoraj znowu zanotowano petardową demonstrację. Działo się to w godzinach rannych. **Na wykładzie prof. Skrzywana rzucono petardę, która wybuchła, powodując wybicie szeregu szyb.** Rzucono również świece dymne. Wykłady przerwano na przeciąg dwóch dni.

Zaznaczyć należy, że z rozporządzenia władz akademickich **studenci nie mogą mieć przy sobie teczek, ani też żadnych paczek.** Mimo to wybuchy petardowe wcale nie ustały, ale raczej się wzmogły.

Również trzy petardy **rzucono do redakcji i administracji żydowskiego „Naszego Przeglądu".** Wybuch nie wyrządził większych szkód. Aresztowano jednego ze studentów uniwersytetu, który jest podejrzany o współudział w zamachu. (r)

„Dajcie mi 4 lata czasu".

Berlin, 1. 5. (PAT). Kanclerz Hitler otworzył wczoraj, w otoczeniu licznych dostojników państwowych i partyjnych wystawę Rzeszy **„Dajcie mi 4 lata czasu".** Minister Goebbels wygłosił przemówienie, w którym nakreślił **przebieg rozwoju Trzeciej Rzeszy.**

Dzieci z Polesia zaproszone do Poznania.

Na uroczystości 3-go Maja dzieci szkolne miasta Poznania zaprosiły 20 dzieci z Polesia ze wsi Wyłazy powiatu pińskiego. Dzieci poleskie wyjechały już z Pińska i będą bawiły w Poznaniu przez 7 dni. Koszty podróży i utrzymania opłacają dzieci szkolne z Poznania.

Apostolstwo Morskie w Gdyni.

U ks. kanonika Turzyńskiego w Gdyni odbyła się specjalna konferencja przy udziale reprezentantów duchowieństwa, przedstawicieli polskiej marynarki handlowej oraz Urzędu Morskiego, na której postanowiono stworzyć w Gdyni organizację „Apostolatus Maris". Organizacja „Apostolatus Maris" ma swoją centralę w Londynie i celem jej jest opieka nad marynarzami.

Szczegóły zatopienia „Espany"

Bomba trafiła w skład amunicji.

Bilbao, 1. 5. (PAT). Korespondent agencji Havasa podaje **szczegóły zatopienia powstańczego pancernika „Espana".** Pancernik ten usiłował uniemożliwić wjazd do portu w Santander angielskiemu statkowi handlowemu **„Wrothan".** W pobliżu pojawił się również **powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco",** który nakazawszy angielskiemu statkowi zatrzymać się, dał w jego kierunku **kilkanaście strzałów armatnich.** Okręty wojenne i statek znajdowały się w pobliżu wyspy Muro. Wkrótce po tym „Velasco" i „Espana" znalazły się poza obrębem wód terytorialnych i w tej chwili **pojawiły się samoloty rządowe i rzuciły bomby na okręty powstańcze.** Jedna z bomb trafiła prawdopodobnie **w skład amunicji,** gdyż pancernik **zatonął bardzo szybko.** „Velasco" **zdołał uratować oficerów i część załogi „Espana",** większość jednak **zatonęła.**

Statki rybackie znalazły na miejscu zatonięcia okrętu pływającego po falach **liczne książeczki wojskowe, berety falangistów, niemieckie dzienniki i dokumenty, nie zdołały jednak nikogo ocalić.** Przez całe przedpołudnie lotnicy rządowi przelatywali nad Santander, witani owacyjnie przez tłumy ludności. **Prezydent republiki nadesłał swoje życzenia marynarce i lotnictwu.**

6500 autobusów stanęło.

Londyn, 1. 5. (PAT). Od północy blisko **6.500 autobusów, obsługujących z górą 200 linii zostało unieruchomionych.** Strajk rozpoczął się bez żadnych incydentów. Przy bramach garażów ustawiono patrole strajkujących. Około północy zaczęły przybywać patrole policyjne. Dziś wczesnym rankiem można było obserwować na ulicach grupy ludzi, wyruszającvch **pieszo w drogę długości 10 do 12 km,** oddzielającą mieszkania od centrum miasta. Ruch taksówek był bardzo ożywiony.

Bestialski napad rabunkowy na starca.

Brodnica. (Tel. wł. - jr.) Na powracającego z Grudziądza do Zembrza mieszkańca tej wsi, **63-letniego Weichla Augustyna,** napadło dwóch nieznanych bandytów na szosie Samin—Zembrze. Napastnicy uderzyli starca kilkakrotnie jakimś narzędziem w głowę, a gdy upadł na ziemię, rozpoczęli grabież. **Aby ofierze uniemożliwić wołanie o pomoc nasypali mu do ust piasku,** bijąc go jeszcze, w końcu zaś jeden z nich uderzył ofiarę kamieniem w głowę. Łupem brutalnych bandytów padła gotówka w sumie 200 złotych, weksel opiewający na kwotę 100 zł, wydany przez niej. Bohlego z Grudziądza, paszport na nazwisko ofiary, srebrny zegarek oraz różne papiery.

Energiczne śledztwo w toku.

Zawieszenia działalności Zjednoczenia Niemieckiego w Gdyni.

Komisarz Rządu m. Gdyni zawiesił z dniem 1 maja br. działalność Oddziału Stowarzyszenia „Zjednoczenie Niemieckie" (Deutsche Vereinigung) w Gdyni, ponieważ oddział ten nie odpowiadał warunkom prawnym istnienia.

Sprawa spiskowców niemieckich.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). W Sądzie Najwyższym w Warszawie rozpatrywany był wczoraj proces **członków NSDAB, tajnej organiazcji hitlerowskiej na Śląsku, dążącej do oderwania ziem śląskich na rzecz Niemiec.**

W I. instancji oskarżeni członkowie NSDAB skazani zostali na kary więzienia od 1 roku do lat 10. **W drugiej instancji zmniejszono im karę do 8 lat więzienia, uniewinniając część oskarżonych.** Obecnie sprawę powyższą rozpatrywał Sąd Najwyższy. O kasację wyroku wystąpili nie tylko oskarżeni, ale również i prokurator.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Najwyższy orzekł: w stosunku do 18 oskarżonych utrzymać karę w dotychczasowej wysokości, natomiast **w stosunku do 6 oskarżonych sąd uchylił wyrok, wypowiadając się w myśl wniosku prokuratora za zwiększeniem dla nich kary.** Tak więc sprawa ta raz jeszcze będzie rozpatrzona w Katowicach. (r)

Wyrok w procesie spiskowców ukraińskich.

Łuck, 1. 5. (PAT). Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy w Łucku ogłosił wyrok w sprawie 44-ch mieszkańców powiatu horochowskiego oskarżonych o należenie do zbrojnej organizacji pod nazwą Narodowy Ukraiński Kozacki Ruch (Unakor). Główni oskarżeni: Karaskiewicz skazany został na 8 lat więzienia, Maria Wołoszynowa na 7, Włodzimierz Ławenko na 7, Sytnik — 6, Maria Rybata i Burok — po 5. Krochmal, Stante i Przyłobak — po 4. 33-ch oskarżonych sąd skazał na kary więzienia od 2 do 3 lat. Siedmiu oskarżonym sąd zawiesił wykonania kary na przeciąg lat 5-ciu.

Wojewoda Raczkiewicz zostaje.

Warszawa (tel. wł.). Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, wiadomość o ustąpieniu woj. Raczkiewicza okazuje się nieuzasadniona. Cieszy się on zaufaniem czynników oficjalnych, które w swym sądzie opierać się mają na pozytywnym stosunku ludności Pomorza do wojewody.

Wojewoda pomorski — przewodniczącym Komitetu honorowego mistrzostw szachowych Polski w Juracie.

Toruń. (PAT) Pan wojewoda pomorski **Władysław Raczkiewicz,** przychylając się do prośby zarządu Polskiego Związku Szachowego, wyraził swą zgodę na objęcie przewodnictwa Komitetu honorwego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski, jaki odbędzie się w bieżącym roku w Juracie.

Również **generał Thommée,** dowódca OK. Pomorze, przyjął godność członka Komitetu honorowego turnieju.

Jak wiadomo, protektorat honorowy nad turniejem spoczywa w rękach generała broni **Kazimierza Sosnkowskiego.**

———o———

†

S. p. z Karbowskich

Matylda Kiedrowska

zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach dnia 29 kwietnia 1937 r.

Eksportacja zwłok w niedzielę, dnia 2 maja, o godz. 2-ej z domu żałoby do kolejki powiatowej. O godz. 4-ej pogrzeb w Koronowie. Z Grabiny przeprowadzenie zwłok do kościoła św. Andrzeja i po nabożeństwie żałobnym eksportacja na cmentarz.

Msza św. za duszę Zmarłej w Koronowie odprawiona zostanie w poniedziałek, o godz. 9 w kościele Klasztornym. W Bydgoszczy Msza św. odprawiona zostanie w kościele Serca Jezusa we wtorek o godz. 8.

W ciężkim smutku pogrążeni

Córka, brat i rodzina.

Bydgoszcz, w maju 1937 roku.
ul. Gamma 7. 8583

W dniu 29 kwietnia 37 r. o godz. 15.30 zasnął w Bogu ulegając cierpliwie chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz troskliwy i nigdy niezapomniany ojciec, brat, teść i dziadek ś. p.

Marcin Borowiak

w 77 roku życia, o czym donosi boleśnie strapiona

Bydgoszcz, w maju 1937. **Żona z rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2. V. br. o godz. 17,30 z domu żałoby Aleje Mickiewicza 1. Msza św, za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się we wtorek rano o odz. 8,30 w kościele Ks. Misjonarzy na Bielawkach. (4606

Msza św. za duszę śp. matki

Zofii z Dankszow Köhlerowej

w drugą bolesną rocznicę odbyła się 28. IV. 1937 r. w kościółku parafialnym w Siernieczku.

8291 **J. Gajczakowa z rodziną**

Wszystkim krewnym i znajomym którzy oddali ostatnią przysługę zmarłej śp. żonie mej i matce

Janinie Tobolskiej z domu Wyrwicka

składamy **serdeczne podziękowanie**

4592 **Mąż z dziećmi.**

ZARZĄD MIEJSKI W KORONOWIE

ogłasza niniejszym przetarg

na wykonanie pomiarów części miasta o obszarze około 630 ha, dla uzyskania potrzebnych podkładów do opracowania planów zabudowania. Termin wnoszenia ofert **do dnia 15 maja 1937 r.** godziny 10-ej rano. Bliższych informacyj co do szczegółowych warunków pomiaru udziela Zarząd Miejski do dnia 14 maja br. względnie referat pomiarowy Biura Planu Regionalnego m. Poznania, ul. Podgórna 2. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub też nieuwzględnienia żadnej oferty. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Koronowo, dnia 30 kwietnia 1937 r.

Zarząd Miejski: (8643
(—) Talaśka, burmistrz.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego nr 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 5 maja 1937 r. o godz. 11-tej** w Bydgoszczy, ul. Al. Mickiewicza nr 3 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Bogumiły Morawskiej i Haliny Dankowskiej, składających się z garnituru klubowego, saloniku mahoniowego i biblioteki, oszacowanych na łączną sumę zł 950 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 kwietnia 1937 r. (8627
Komornik: Szubartowski.

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA KORONOWA (Wlkp.) OGŁASZA KONKURS

a) **na budowę mostu drewnianego** (prace murarskie i ciesielskie), długości 22,40 m na rzece Brdzie z materiałów, dostarczonych przez Zarząd Miejski;
b) **na uregulowanie i przebrukowanie ulicy Nakielskiej** oraz ułożenie krawężnika na tej ulicy na długości około 100 mb z materiałów (kamieni, krawężników itd), dostarczonych przez Zarząd Miejski.

Bliższych informacyj udzieli Zarząd Miejski w godzinach urzędowych, gdzie otrzymać można również ślepe kosztorysy, kopie rysunków i warunki po uprzednim wpłaceniu zł 5,— w Kasie Miejskiej w Koronowie.

Termin składania ofert **do dnia 15 maja 1937 r.** godziny 10-ej rano, w którym to dniu o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert. Oferty winny być składane w kopertach zalakowanych bez firmy z napisem „Oferta na budowę mostu" wzgl. „Oferta na przebrukowanie ulicy Nakielskiej". Do ofert składanych należy dołączyć dowód wpłaconego w Kasie Miejskiej w Koronowie na konto P.K.O. nr 203.043 wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo ograniczenia robót oraz dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów. Reflektanci obowiązani są złożyć uwierzytelniony odpis uzdolnienia zawodowego i karty rzemieślniczej wzgl. koncesji na prawo prowadzenia robót. (8644

Koronowo, dnia 30 kwietnia 1937 r.

Zarząd Miejski:
(—) Talaśka, burmistrz.

Żelaźniak

znajdzie korzystną okazję do usamodzielnienia się przez przejęcie wzorowo urządzonego, od lat istniejącego **składu w Poznaniu.** Wpłaty około 20.000 złotych. Szybka decyzja konieczna. Oferty do adm. Dziennika Bydgoskiego pod **„Żelaźniak".** (8287

Letnisko Brzoza

stacja kol. Chmielniki

przy jeziorze i lesie z plażą, pokojami umeblowanymi, restauracją i kuchnią — **wydzierżawię** na sezon. Zgłoszenia: 8642

Jan Szatkowski
Bydgoszcz, Promenada 77, telefon 30-34.

SPRZEDAŻE

Motocykl
nowy 200 kb za 450 zł sprzeda. Bocianowo 25, Remo. 4623

Patefon
szafkowy, szafonierka. Krakowska 16—5. 8580

Makulatura
około 200 kg starych gazet na sprzedaż. Oferty pod „Makulatura" do filii Dziennika. 4608

Dom
2 piętr. centrum, składami, dochód 6600, cena 45000 sprzeda Fajtanowski, Zduny 10. (4577

Willa
1 ptr. nowa, ogród, cena 12.000, dużo innych poleca Fajtanowski, Zduny 10, telefon 3148. (4576

Rower
męski damski nowy, najtaniej. Nakielska 3. (8573

Drogerię
tanio sprzedam dobra egzystencja „Okazyjnie". filia. (4566

Sieć
włók 45 mtr. i kajak sprzedam. Gdańska 69—16. (4568

Powóz
półkryty, drugi kryty sprzeda Kardach, Dworcowa 48. (4581

Sprzedam
wózek sportowy ul. Św. Jańska 9—1. (4617

Kiosk 8577
na Helu wydzierżawię Bydgoszcz, Garbary 23, Flasza.

Sprzedam
5 mórg, sad, budynki. Niziny 49. (9561

Fiat 503
limuzynę sprzedam. Kornowska 50. 8616

Okazja.
Z powodu powtórnego wyjazdu za granicę sprzedam tanio parcele w Orłowie blisko morza, parcele w Gdyni przy komisariacie, żwirownię w Rumji przy dworcu. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Wyjazd". 8508

Dom
centrum Bydgoszczy, dochód roczny 11.400, cena 85.000, połowa wpłaty, reszta długoterminowe spłaty. Gdańska 60, m. 3. (4612

Dom
dwupiętrowy, ogród, cena 22.000 zł, wpłaty 11000 Dworcowa 29—3. (4620

Restaurację
z koncesję i skład kolonialny, w dużej wiosce kościelnej w której znajdują się: gmina zbiorowa, kolej i poczta, na dogodnych warunkach zaraz do wydzierżawienia. Zgł. pod „Dzierżawa" Dz. Bydg. (8598

POSADY WOLNE

Uczeń
kelnerski praktyka conajmniej $1/2$ roczna w restauracji obrotny dobry charakter pisma potrzebny od zaraz. Chojnice, Człuchowska, Restauracja. (8598

Młodszych
elektromonterów poszukuje od zaraz Zakład Elektrotechniczny, Śniadeckich 25. (8645

Lekarz
poszukuje dobrej praktyki w Poznańskim lub Pomorskim. Oferty do „Par", Poznań, pod „55,47" (8590

POLECENIA

Znoszoną
garderobę gruntownie odnawia udoskonalonym czyszczeniem, umiejętną reperacją jak najtaniej „Ekonomia" Dra. Emila Warmińskiego 10—6. (8638

POKOJE WOLNE

Pokoik
gotowaniem dla pań. Kordeckiego 11—7. 8572

Niekrępujący
Pomorska 32, m. 4. (8640

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. — Lenartowicza 29. 8557

Umeblowany
łazienka, telefon. Zamojskiego 4—4. (8537

Trzypokojowe
mieszkanie. Dworcowa 48. (4582)

Pokój
osobne wejście. Pomorska 40. 4610

RÓŻNE

Wspólnika
samochodem poszukuję Przyrzecze 10. 8582

Wspólnika
poszukuję z kapitałem 10.000—15.000 zł do rozszerzenia przedsiębiorstwa Dobry zysk gwarantowany. Wypłata zysku miesięcznie, pewna egzystencja. Oferty pod nr „3" Dziennik Bydg. (6549

Licytacja spadkowa.
We wtorek, dnia 4 maja 1937 o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu przy ulicy Sierocej 18, m. 1 **szafę, bieliźniarkę, łóżka, leżankę, stół, krzesła, lustro, obrazy, kompl. kuchnię, b elizinę, sprzęty domowe i kuchenne,** 8631

Maks. Cichon
licytator - taksator
Bydgoszcz, Podwale nr. 3

POLECENIA

Wykwintna
modelowa pracownia sukien. Potrzebne uczennice, uczę kroju. Krasińskiego 4—4. (4585

Koszule
wierzchnie i wszelką bieliznę damską, wykonuje solidnie i tanio. Św. Jańska 15—4, tel. 1019. (4596

Suknie (4573
gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony, wykonuje Swietlik, Sniadeckich 3.

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41, (4593

Reperacji (4614
samochodów, motocykli poszukuje szofer-mechanik. Filia Dziennika Bydgoskiego „Gwarancja".

SPRZEDAŻE

Maszyna
szycia. Sląska 13—6. (8552

Praktyka
dentystyczna dobrze zaprowadzona, zaraz do odstąpienia lub wydzierżawienia. Oferty pod „Praktyka". (8562

Dom
nowy, skład sprzedam. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (8594

Restauracje
koncesją centrum, okazja. Domy, majątki poleca Nochowiczowa, Dworcowa nr. 60. (4579

Wóz
owocowy i konia tanio sprzedam. Toruńska 15, m. 1. (8615

Domek (8683
na sprzedaż. Stawowa 4.

Sypialkę
sprzeda stolarnia. Jezuicka 4. (8574

Dom (8595
nowy sprzedam okazyjnie w Chojnicach z powodu stosunków rodzinnych, w dobrym położeniu, ogrodem owocowym, roczny dochód 2400 zł prócz własnego mieszkania, wpłata 16000 zł. Zgł. Warziński, Agent Dzien Bydg. Chojnice, Gockowskiego 22.

Place 4590
budowlane, Staszica 1-5.

Wóz
resorowy, półszorki korzystnie sprzedam. Zalewski, Konopna 7. 8607

Motorek
do łodzi sprzedam. Wakowski, Śniadeckich 29, m. 2, telefon 11-74. (4587

Maszyna
pisania „Ideal", książki, patefon, rower, film, broń antyczną tanio sprzedam. Cieszkowskiego 14/1. (4595

Aparat
do nafty i oleju „Frigola" trzema przyrządami do mierzenia. Dworcowa 59, skład. (4578

Nowoczesną
magiel sprzeda. Promenada 24. 4625

Piekarnię
kośc. wiosce tanio odstąpię. Dzien. Bydg. „200". (8600

Kiosk
korzystnie, dobry punkt wiadomość Dziennik. 4561

Rower 4560
damski, Bielawki, Płocka 10

Rower
damski pat. balon, Pomorska 46. 4562

KUPNA

Szczapy (8601
olszowe, bukowe, albo grabowe suche kupię. J. Rapicki, Fordon, Bydgoska 77.

Kilka
motorów 6 PS., 1 motor 2 PS. na prąd stały 220 wolt, 1 wiertarkę na prędkie obroty, 15 mm knpimy. Oferty pod „Motor" do administracji Dziennika Bydgoskiego. (8616

Kupię
samochód 4 osobowy w dobrym stanie. B-cia Owoccy, Gdańska 182. 4574

Kupię
motor na ssący 15—25 K. M. używany w dobrym stanie, lub zamienię motor ropny 20 K. M. za dopłatą, Wacław Wygralak, Chełmża. (8586

Kupię
rower używany, Zduny 9, m. 5. 4600

POSADY WOLNE

Towarzystwa
starszej pani potrzebna panna, młoda, o ujmującej powierzchności, subtelna, religijna, domatorka z wykształceniem 6 kl. gimnazjum lub seminarium, znająca się również na sztuce kulinarnej. Uprasza się o zgłoszenie pań tylko o wybitnych walorach fizycznych i duchowych, z currienlum vitae, dołączeniem fotografii (którą się zwróci) i podanie wymagań — do Dziennika Bydgoskiego pod „T. W". (8611

Służąca
zaraz potrzebna. Poznańska 27—4. 8612

Fryzjer (8556
potrzebny. Malborska 18.

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Józef Kaczmarek Kcynia. (8608

Panienka (8593
do obsługi, gości siła pierwszorzędna z dłuższą praktyką potrzebna. Zgł. z fotografią, odpisy świadectw i pod. pensji. Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno, Marsz. Focha.

Dziewczyna
młodsza, uczciwa i czysta potrzebna zaraz. Chrobrego 21, m 6. 4575

Fryzjer
damski męski, na stałe potrzebny. Derechowa, Znin. (8587

Biurowa
z ładnym charakterem pisma, pisząca biegle na maszynie potrzebna zaraz. Reflektuje się na siłę z praktyką biurową, także zamiejscową z utrzymaniem. Oferty z podaniem warunków filia Dziennika Bydgoskiego pod „1". 4619

Pomocnik
krawiecki od zaraz na stałe. Gawarzycki, mistrz krawiecki, Swiecie n. W. ul. Klasztorna 31. (8588

Potrzebna
uczennica oo prasowania, język polski i niemiecki po nauce stała praca. Parkowa 1. (4602

Uczennice
do bufetu potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. 8635

Podręczna
do płaszczy. Podwale 10, m 5. (8575

Pomocnik 4569
fryzjerski potrzebny, Orla 17

Dzielną
fryzjerkę poszukuję. Kazimierz Gończ, Puck, powiat Morski. (8609

Dzielne
krawcowe do prac fabrycznych oraz w dom na stałą pracę od zaraz poszukuję. Ce-Ka-Ce. Marsz. Focha 47. (8591

Przychodnia
zaraz, Łokietka 4-4. 4565

Poszukuję
natychmiast samodzielnego modelarza i trasera na urządzenia transportowe i konstrukcje żelazne. T. Nowak, fabryka maszyn, ul. Chodkiewicza nr 17. (4598

2 pomocników
krawieckich przyjmie. Warmińskiego 16. 4567

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Piotra Skargi 8—4. (4616

Dziawczyna
zaraz, Gdańska 73. 4628

Służąca
potrzebna. Sniadeckich 32 m. 5. (4604

Potrzebna
zaraz wychowawczyni do 2 dziewczynek w wieku lat pięciu i półtora. Młoda uczciwa, łagodna o miłym usposobieniu łatwa w zyciu codziennym, lubiąca dzieci, systematyczna w pracy. Oferty i świadectwa składać: Majątek Izabela poczta Jeziorki Zaborowskie, właścicielka Aleksandra Kiwerska. (8629

Potrzebna
uczennicą z płynną wymową polsko - niemiecką. Zweiniger Nast. Gdańska nr. 1 (4615

Instruktora
rolnego, wykształcenie fachowe conajmniej średnie praktyką, znajomość ustawodastwa oddłużeniowego, podatkowego, zdolności organizacyjne wymagane. Zgł. z życiorysem i referencjami przyjmuje Pomorskie Towarzystwo Rolniczn, Toruń, Sienkiewicza 12. (8596

Uczennice
do szycia potrzebne. Salon Mód, Warmińskiego 10—4. (4618

Krawcowa
potrzebna. Zgłoszenia 6—8. Dworcowa 2. (4603

Pasterz
do bydła, potrzebny zaraz Fordońska 117. (8579

Fryzjer
na stałe potrzebny. Kujawska 30. (8578

POSADY POSZUKUJĄ

Murarz
bezdzietny poszukuje portierstwa. Zgł. Dzien. pod „Pracowity". (8531



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnia. Gdańska 119.

2 pokojowe:
kuchnia, stajnia lub bez. Gajowa 33.

Grunwaldzka 143.

kuchnia. Gdańska 119.

3 pokojowe:
komf. Staro Szkolna 8/5.

4 pokojowe:
3 piętro. Cieszkowskiego 9

Kordeckiego 13, m. 2.

3 wzgl. 4 pokojowe:
komf. Nakielska 71.

4—5 pokojowe:
I ptr. Sniadeckich 63.

5 pokojowe:
I.II.ptr.1.6.Swiętojańska 21

Mieszkanie (8564
czteropokojowe do wynajęcic. Urocza 1, m. 4.

3 pokojowe
mieszkanie. Zbożowy Rynek 11. (8624

4 pokojowe
ogrodem. Curie-Skłodowskiej 12. (4586

4 pokojowe
słoneczne zł 55,—, Kordeckiego 24, m. 6. 8480

2 pokoje
łazienka zaraz od maja. Paderewskiego 1, portier, tel. 3125. 8529

2 pokojowe 8546
kuchnia. Szubińska 63.

Dwa
pokoje kuchnia od zaraz. Srednia 19. (8536

3 pokoje
kuchnia. Niegolewskiego nr 15. (8636

4 pokoje (8550
od 15 V dla urzędnika do wynajęcia i pluszową kanapę do męskiego pokoju sprzedam. Łokietka 5, m. 3

4 pokojowe
z komf. do wynajęcia. Łokietka 6. (4621

2 pokoje
kuchnia. Karłowicza 10 b. przy Wesołej. 4624

5 pokoi
wolnych. Długa 32. (4613

6 pokoi
słonecz. komfort, 2 balkony, łazienka od 1. VII. do wynajęcia, Paderewskiego. Oferty „S. S. do filii Dziennika. (4622

5 pokojowe
komfort, wyremontowane Gdańska 34. 4609

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
z kuchnią, bezdzietne, płacę pół roku z góry. Of. pod „B. T." (8530

Bezdzietni
poszukują pokój z kuchnią Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Rok z góry". 4605

Pokój
z kuchnią wzgl. 2 pokoje od zaraz, nowożeńcy, urzędnik kol. Zgł. filia Dziennik Bydgoski pod „H. B". 4611

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy piekarni zaraz miejscowość obojętna. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Piekarnia". 8494

Kuźnia
do wynajęcia. Nakielska nr 104. (8522

Cukiernię
Kawiarnię poszukuję celem dzierżawy. Adres, kiosk Herzke, Swiecie, n/W. (8592

Ubikacja
do wynajęcia nadająca się na warsztat dla rzemieślnika. Łokietka 5, m. 3. (8551

Dzierżawa
rzeźnictwo, duża przemysłowa wieś, dwa kościoły, 7 kl. szkoła, jarmarki, stacja kolejowa w miejscu. Zgłoszenia do Dziennika pod „Wieś". 8599

POŻYCZKI

Zł 6,000
na I hipotekę poszukuje. Zgł. „100.000". (8581

POKOJE WOLNE

Pokój (4636
ładny. Mazowiecka 3—6

Pokój
Dworcowa 3. 4570

Pokój
umeblowany. Zduny 1/5.

Umeblowany
Zduny 9, m. 5. 4601

Kulturalnemu
panu, słoneczny pokój, — centrum, łazienka, telefon Słowackiego 1, Izbicka. (8632)

Pokój
słoneczny, umeblowany. Cieszkowskiego 8/8. (4580

Pokój
duży, słoneczny, ładnie umeblowany ewtl. utrzymaniem oddam solidnemu panu na stanowisku. Piotra Skargi 12 m. 3. 4571

Słoneczny
pokój ładny. Marcinkowskiego 11—5. (4588

Umeblowany
używaniem kuchni wynajmę. Mazowiecka 18—8 (4591)

Pokój 8605
Plac Piastowski 7, m 4.

Umeblowany
łazienka, słońce, niekrępujący. 3 Maja 8—3, oglądać 14—16-tą. 4583

Słoneczny
umeblowany do wynajęcia Nowogrodzka 10—6. (8551

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 4 m. 1. 8527

Pokój
małżeństwu. Poznańska 29—5. 8523

Pokój
utrzymaniem, Sobieskiego 2, m. 4. 8604

Przyjmie
na wspólny pokój pana. Adres w Dzienniku. (8534

RÓŻNE

Przeniesiono
Instytut Higieny i Piękna. M. Petrykowskiej, Sniadeckich 4 m 5. (8639

Jasnowidząca
Sienkiewicza 1-10. (4599

800 zł
mam, proszę propozycję — Dziennik „Handel". 8606

Zgubiłam (8535
na Jezuickiej, dnia 30 kwietnia 3 legitymacje kolejowe, Marty, Heleny, Edwarda Kwaśnik. Uczciwy znalazca proszony o zwrot. Stara-Szkolna 6/1.

Piesek
brunatny, długowłosy zaginął, oddać za wynagrodzeniem. Żeglarska 21, obok Nowej Elektrowni, Jachcice. (8521

Zginął 8637
świniak na szosie z Fordona do Bydgoszczy uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. Zduński, Toruń Mokre Dworcowa 9

MATRYMONJALNE

Fryzjer
właściciel interesu, lat 25, brunet, poszukuje najchętniej fryzjerki celem ożenku, posag pożądany. Kierować możliwie z fotografią do Dzien. Bydg. „Słoneczko". (8610

Gospodyni
kat., początki 30, z cokolwiek gotówką szuka uczciwego, starannego rzemieślnika lub urzędnika jako męża. Oferty do ekspedycji ogłoszen Holtzendorff, Bydgoszcz, Gdańska 35. 8634

Grey poleca *wyśmienite lody* (8597

KONKURS

na posadę technika drogowego dla dróg gminnych.

Wydział Powiatowy powiatu bydgoskiego przyjmie na okres tegorocznego sezonu budowlanego technika drogowego, obeznanego z budową dróg i mogącego samodzielnie sporządzać projekty nowych dróg. Pierwszeństwo będzie miał kandydat obeznany z budownictwem naziemnym.

Zgłoszenia pisemne nadsyłać należy **zaraz** z dołączeniem kopii świadectw i prób rysunków i pism.

Warunki według ugody. (8516

Przewodniczący: J. Suski, Starosta Powiatowy.

Przetarg publiczny.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy ogłasza przetarg publiczny na dostawę artykułów:

1. **gospodarczych** (amoniak, kwas siarkowy i solny, lizol, mydło, oliwa do podłóg, pokost, sidol, miotły, szczotki itp.)
2. **elektrycznych** (bezpieczniki, baterie i żarówki),
3. **technicznych** (łopaty, rydle, wiadra, wiory stalowe, płótno szmerglowe itp.)
4. **tekstylnych** (ręczniki, ścierki, skórki jelonkowe, szmaty i wełna do czyszczenia maszyn).

dla wszystkich przedsiębiorstw, wydziałów i zakładów miejskich w roku budżetowym 1937/38.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do Gazowni Miejskiej, ul. Jagiellońska 48 z napisem **„przetarg na artykuły centralnego zakupu".**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 maja 1937 o godz. 12,00 na pokoju nr 9. Zastrzega się wolny wybór oferenta.

Dokładne spisy artykułów i bliższe informacje otrzymać można w Gazowni, ul. Jagiellońska 48, pokój nr 6 w godzinach urzędowych.

8430 **Zarząd Miejski w Bydgoszczy.**



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

czyste i skuteczne aż do ostatniego kawałka

Licytacja

W środę dnia 5 maja o godz. 11,30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej lustra, narzędzia rzemieślnicze, zabawki, obręcze drzewne, szelak, tektura falista, wyroby powroźnicze, wino gronowe. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. (8628

POLECENIA

I Komunia Św.

zegarki, łańcuszki, medaliki, różańce, branzoletki itp. — naprawy — najtaniej. Hanelt, Dworcowa 16.(8479

Portrecik

12 kart 10 zł. „Wiol", Sw. Trójcy 21. 8489

MEBLE

solidnie wykonane **po cenach ściśle fabrycznych** poleca

M. Rossowska

Bydgoszcz (3083

ul. Poznańska 8.

Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** 4953

TAPETY

8569) **Pomorska 9.**

Tapczany

leżanki, materace, szory wyjazdowe, robocze, torebki damskie, walizy, teki własny wyrób, najtaniej poleca Wacławski, Długa nr 59. (8532

Podatkowe

reklamacje fachowo sporządza, księgi handlowe prowadzi, bilanse zestawia Biuro buchalteryjne i reklamacyj podatkowych. Jagiellońska 7, — zał. 1920. (8619



usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że dziś w sobotę dnia 1 maja br. o godzinie 17-ej otwieram przy ulicy Marszałka Focha nr 12

Restaurację i Kawiarnię

„Centralną"

w której na specjalną uwagę zasługiwać będzie pierwszorzędna kuchnia.

O łaskawe poparcie prosi

8443 **Bolesław Nowak**

Restauracja Hotelu Lengning

ulica Długa 37.

Począwszy od dnia **1 maja rb.** codziennie

8476) **WYSTĘPY** znanego z Polskiego Radia tria muzykalno - tanecznego

LISOWSKICH

z młodocianą wirtuozka i tancerką **Jadzią Lisowską** na czele.

ROLNICY!

Ubezpieczajcie się od gradu, gdyż

JEST STWIERDZONYM,

ŻE NIE MA OKOLIC BEZGRADOWYCH!

Ubezpieczajcie się **w czysto-polskim** Towarzystwie

„VESTA"

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

„Vesta" jedyna w Polsce prowadzi system repartycyjny, w którym składka jest przeciętnie tańszą od innych, co wykaże dowodami każdy pośrednik, a oprócz tego ubezpiecza systemem bez dopłaty i z franszyzą redukcyjną.

„Vesta" jest największym Towarzystwem ubezpieczeń gradowych w Polsce, posiada wielkie fundusze gwarancyjne, daje tym samym bezwzględną pewność i płaci wcześnie odszkodowania oraz nie pracuje na zysk, a dla członków.

W Radzie Nadzorczej „Vesty" zasiadają prawie sami rolnicy, którzy pilnują interesów rolnictwa.

„Vesta" obniżyła składki gradowe o 20%. Poza tym „Vesta" udziela poza rabatami, ustalonymi w warunkach, jeszcze dalszych opustów 20%-owych!

„Vesta" wypłaciła odszkodowania w roku 1936 **do dnia 15/VIII. 1936.**

Wnioski na ubezpieczenie gradowe przyjmują

Oddział w Poznaniu, ul. Br. Pierackiego 19, tel. 15-26 (8392

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 67, tel. 16-31

Oddział w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 20, tel. 20-83

Reprezentacja w Toruniu, ul. Mickiewicza 7, tel. 19-26.

SPRZEDAŻE

Plac

w Gdyni dobrym położeniu 519 m², murowaną oficyną, miesięczny dochód 300 zł, cena 25 000, wpłaty 15—18000. (8511

Kawiarnia

najruchliwszym punkcie Gdyni, pełnym biegu, egzystencja gwarantowana, dochód roczny 6—8000, z powodu prowadzenia dwóch innych interesów sprzedam za 9000. Spieszne zgłoszenia Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15.

Wózek (8526

sportowy i patefon sprzedam. Wileńska 6 m. 1.

Plac

sprzedam, Ks. Skorupki 107. 8473

Dom

piętrowy, dwa składy, nowa budowa, wpłaty 17.000, dwupiętrowy, dwa składy, wpłaty 25.000, willa 7 pokojowa, komfort 30.000. Kieliszek, Pl. Piastowski 15. (4556

Place (8468

budowlane tanio sprzedam. Saperów 105, Jachcice.

Meble (4555

na trzy pokoje kuchnia, sprzedam w całości lub oddzielnie. Zduny 4 — 1.

Rower

damski, męski sprzedam. Kujawska 5. (8339

Rowery

męski, damski nowe. Wincentego Pola 9. (8498

Rower

nowy tanio sprzedam. Grunwaldzka 3, m. 3. (8528

Sprzedam

dom niewykończony w nowej dzielnicy. Wiadomość Cieszkowskiego 14—1. (4584

Motocykl

tanio sprzedam. Zbożowy Rynek 6—1. (8617

Dobrze

zaprow. kiosk tanio na sprzedaż. Of. pod „K." filia Dzien. (4572

Sieć

włok 45 mtr. i kajak sprzedam. Gdańska 69-16 (4568

Drogerię

tanio sprzedam, dobra egzystencja. „Okazyjnie" filia. (4566

Wózek

dziecięcy sprzedam. Gdańska 110—19. (4594

Sypialka

jadalka tanio, stolarnia. 3 Maja 10. (4597

Dom

sprzedam, dobry dochód, cena 13,000 Właśc. Toruńska 65. (8571

Piekarnia

w pełnym biegu z całkowitym urządzeniem z filią, składająca się z dwuch pokoi i kuchni, warsztatu, szopy, stajni do konia odstąpię zaraz z powodu objęcia kolonialki. Do objęcia potrzeba tysiąc zł. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Całkowite". 8603

Wózek

dwa i czterokołowy. Szubińska 63. (8545

Sprzedam

kolonialkę. Lindendorf. Ugory 68. (8547

Sprzedam

rok używaną kuchnię. Lelewela 16, (8548

Sprzedam

skład papierowy z powodu wyjazdu. Oferty „Papier" filia Dziennika (4589

Rower

Mazowiecka 8—6. (8568

Samochód (8566

czteroosobowy ekonomiczny dobrym stanie sprzedam, zamienię na motocykl. Pod Blankami 20/2.

Motor

spalinowy Austro-Daimler, 6 cylindrowy, 150 kM, w dobrym stanie tanio odda. Śniadeckich 30, Tel. 39-61. (8620

POSADY WOLNE

Spółka

Akcyjna zaangażuje dwie panie, jednego pana, do pracy zewnętrznej. Wymagane: inteligencja, prezencja, wiek od 24 lat. Wynagrodzenie: prowizja, pensja. Zgłoszenia osobiste z dokumentami wtorek godz. 10 — 12 i 3—5, Bydgoszcz, Ogrodowa 10, m.3, I.p. (8559

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem szkolnym, do mej drogerii poszukuję zaraz. „Centralna Drogeria", Fr. Szyperski, **Gdynia** 10 Lutego 7. (8512

Dziewczyna

młodsza do 2 dzieci. Nakielska 43 m 1. (8469

Piekarz (8519

potrzebny z kaucją 70 zł. Cukiernia, Poznańska 19.

Dziewczyna

do kuchni zaraz potrzebna. Cukiernia „Cafe-Club" Gdańska 22. (8560

2 dziewczyny

do dzieci i kuchni kawiarnianej potrzebne, Gdańska 22, m. 17. (8558

Służąca

zdrowa dobrymi poleceniami do wszystkiego. Chrobrego 28—1. (4557

Poszukuję

osoby prowadzenia domu, opieka chorą wiek średni. Pierwszeństwo bez środków utrzymania. Wiadomość, Kościeleckich 2, mieszkanie 3. (8518

Służącą 8496

kuchnia warszawska, dobre polecenia, potrzebna. Weyssenhoffa 2, m. 4.

Czeladnik (8510

siodlarski potrzebny zaraz, specjalista na galanterię. Zgł L. Rekowski, **Gdynia** Świętojańska 75.

Uczennice

przyjmie zaraz do nauki szycia, kroju. Wiatrakowa 15, m. 8. (8623

Kucharka

dobrze polecona potrzebna. Artura Grottgera 1, Restauracja. (8622

POSADY POSZUKUJĄ

Gosposia

poszukuje posady do wszystkich prac domowych do starszego państwa lub do samotnego pana, miejscowość obojętna. Of. do Dziennika Bydgoskiego filia „Rzetelna". 8544

Poszukuję

posady jako samodzielna zarządczyni gospodarstwem domowym. Oferty pod „M. Z. 500" do Dzien. Bydgoskiego. (8517

Absolwent

Liceum Handlowego, z roczną praktyką, szuka pracy biurowej. Zgłosz. do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „Absolwent". 8602

Sierota

lepszej rodziny poprowadzi dom lub jakibądź interes. Oferty Dzien. „Zaufanie". (8565

Ekspedientka

rutynowana, sumienna, dobrej prezencji, polskim niemieckim (bławaty, konfekcja, galanteria, bielizna) szuka posady. Zgł. Dzien. „Em." (8555

Fabryka Mebli

AMBROŻY PAŁCZYŃSKI

Wełniany Rynek 9 8039

Poleca swe najtańsze źródło zakupu urządzeń mieszkaniowych.



Artykuły sportowe

Rowery od 100,— zł

Części — Wszelkie naprawy

„Cyklosport"

dawniej **„Syrena - Sport".** (8359

ulica Śniadeckich 7 — blisko ulicy Gdańskiej.

24.147

ogłoszeń i reklam ukazało się w roku 1936 za naszym pośrednictwem w gazetach i czasopismach na miejscu, w całej Polsce i zagranicą. Liczba ta wymownie świadczy o **zaufaniu** klienteli i o dobrze spełnionej roli biura ogłoszeniowego. Ogłoszenie prasowe przychodzi do czytelnika jako tradycyjna, składowa część dziennika lub czasopisma, cieszącego się względami tego czytelnika, będącego jego przyzwyczajeniem. Reklama **prasowa,** na naczelnym miejscu stojąca, jako bezspornie najbardziej skuteczna, **opłaca się,** czego najlepszym dowodem, że firmy stale się ogłaszają, ale reklama ta musi być odpowiednia, a taką może być tylko starannie projektowana. Idziemy Panu na rękę: służymy **fachową poradą** przy opracowaniu tekstu tak „drobnych" ogłoszeń jak i całych kampanii reklamowych, wybierzemy odpowiednie pisma i korzystne terminy ukazania się ogłoszeń. **Liczymy ceny ściśle oryginalne** poszczególnych wydawnictw bez nadwyżki, a przy powtórzeniach udzielamy znacznych rabatów. Przedkładamy wzory i kosztorysy, wykonujemy rysunki, plakaty, wzory na wszelkiego rodzaju druki i klisze. Na wezwanie telefoniczne odwiedzi Pana nasz przedstawiciel.

Agencja Reklamy Prasowej

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 54. Telefon 37-21.

Wierzchnie koszule

miarowe z własnych i danych materiałów, bielizna damska, pościelowa, mereżkę, okrętkę, dziurki wykonuje tanio (8576

Pracownia bielizny M. Hasse

Marsz. Focha 26.

MATRYMONJALNE

Solidnie (8513

dyskretnie, ułatwia znajomości średnich, wyższych sfer, celem zmiany losu, jedynie „PARTIA", dysponując poważnymi ofertami pań, panów. Poleca się również zainteresowanym rodzicom. **Gdynia,** Zygmunta Augusta 6.

POLECENIA

Książki
do pierwszej Komunii św. medaliki, łańcuszki, różańce, świece. — duży wybór pamiątek. Tani Bazar, Stary Rynek 1. (7970

Najlepsze
nasiona ogrodowe, gospodarcze tanio poleca Stanisław Kalka, Skład nasion, Bydgoszcz, Nowy Rynek 5. (8439

Prima
ogórki kiszone, twarde, smaczne, każdej ilości oddaje tanio Stanisław Kalka Bydgoszcz, Nowy Rynek nr 5. (8438

Płyty 4527
(flizy) **glazurowane** do wykładania ścian i do posadzek dostarcza wraz z ułożeniem przez wykwalifikowanych układaczy
Feliks Pietraszewski
Bydgoszcz, Gdańska 62, tel. 2229

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34. 9227

Kapelusze 8495
damskie najtaniej przeróbki 1,20, skład, Poznańska 4.

Broń
amunicja, przybory, naprawy, konserwacje, najtaniej. Hauelt, Dworcowa 16, Bydgoszcz. (8478

SPRZEDAŻE

Dom
składem Fordonie, przy głównej ulicy Bydgoskiej 74, od 15. 5. lub 1. 6. 37, korzystnie wydzierżawię. Zgł. do Dzien. „4050" 8306

Sprzedam
dom z zabudowaniami, dużym ogrodem owocowym, placami budowlanymi, dobra egzystencja. Wiadomość Toruńska 130. 8317

Domek
z zabudowaniem nowy z ogrodem na sprzedaż. Cena według ugody. Teofil Pawelski, Tuchola, Miejski Rów 13. (8308

Maszynę
do pisania Ideal, zł 325, aparat fotograficzny, zł 85 sprzedam. Grunwaldzka nr 45. (8354

Kiosk
sprzedam na zabranie. Adres Dzienniku. (8400

Sprzedam
radio prąd zmienny, parcelę budowlaną tanio. Orla 3, m. 2. (8402

Wózek
dziecięcy dobrym stanie. Gdańska 3—5. (8292

Żwir
na sprzedaż. Adres Dziennik. 8156

Cebuli (4467
kilkadziesiąt centnarów ma do oddania. Majętność Brzyskorzystewko p. Żnin

Dom
sprzedam. Długa 30. (8436

Zakład
fryzjerski, Piękna 31. (8488

Dom
najlepsze położenie, duża wieś kościelna, dobre budynki, stodoła, łąka, duży, ładny ogród owocowy i warzywny, przez który płynie rzeka, 2 duże parcele najlepszej ziemi poczta, szkoła, kolej w miejscu, sprzedam. Cena według ugody. Zygmunt Sternalski, Kwieciszewo, pow. Mogilno. (8229

Dobrze (8371
prosperujący skład mączno-kolonialny i nasion, 12 lat istnieje, sprzeda zaraz Jan Karczyński, Grudziądz, Wybickiego 44

Parcela
Cmentarna 26, przedmieście Rupienica. (8486

Kiosk
dobry, centrum, sprzedam, wskaże Dziennik. 8461

Sprzedam
skład towarów mieszanych Sienkiewicza 15. 8456

Restauracja
pełnym wyszynkiem, śródmieściu Gdyni, dobrą klientelą, powodu choroby właściciela, sprzedam lub zamienię na majątek. Of. Dziennik Bydgoski **Gdynia,** pod „5.000". (7658

Nieruchomość
masywne budynki, dobrze utrzymane sprzedam. Toruń Szosa Chełmińska 108. (8502

Dom
czteropokojowy, ogród duży, piękny, 15 minut od tramwaju, sprzedam. Informuje Kuligowski, Gdańska 33. (8036

Willa
8 pokoi wraz z ogrodem owocowym, ca 2500 m², łącznie z nieruchomością mieszczącą 5-ciu lokatorów, sklep kolonialny i garaż. Wpłaty 25000 zł. Toruńska 37. (8325

Kolonialkę
sprzedam. Wiadomość Dziennik. (4516

Aparat
spawania na sprzedaż. Koronowska 50. 8398

Rower
damski, męski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (4097

Rower
męski, damski jak nowy. Szubińska 37—4. (8484

Wiertarka
szlifierka, śrubsztaki, narzędzia ślusarskie. Siemiradzkiego 5—6 (8455

Skład
kolonialny w centrum, 10 lat w jednych rękach z powodu starości właściciela na sprzedaż. Wiadomość Dworcowa 3. 4537

Szafa
etażerka, panelka. Nakielska 111—4. 8462

Hipotekę
sprzedam 3.500 złotych w w złocie. Oferty filia Dzien. „Korzystnie". 4547

Motocykl 4552
200 ccm., Pomorska 37-13.

Interes
kolonialny 2 lub 4 pokoje na sprzedaż. Wiadom. Świętojańska 21—2. (4550

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie tanio sprzedam. Grocholewska, Grunwaldzka nr 209 (4522

Rower
damski sprzeda. Rupienica nr 10. (8467

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Łokietka 28, m. 12. (8423

Rower (8441
męski. Kaszubska 2—4.

Maszyna 8524
krawiecka w dobrym stanie tanio. Konopna 3—3.

KUPNA

Szkło
do okna wystawowego rozmiar ca 2,60×2 m. Of. pod „Szkło" filia. (4257

Motor 4432
ropowy Diesla 12,5 K. Oferty pod „Diesel" filia Dziennika Bydgoskiego.

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (4529

POSADY WOLNE

Kobieta
uczciwa do posług 2 razy tygodniowo potrzebna od zaraz. Plac Kościuszki 2—29. 4511

Dziewczyna
potrzebna do przedpołudniowych zajęć domowych. Zgłoszenia Pomorska 42—5. (4509

Kreślarka (8515
świadectwami i praktyką poszukuje posady zaraz lub jako siła pomocnicza do biura architekta budowniczego. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „Skromna"

Dziewczyna 8485
przychodnia, uczciwa, 16 do 20 lat z świadectwami zaraz Wiatrakowa 4, m. 4.

POSADY POSZUKUJĄ

Wychowawczyni
rutynowana przyjmie posadę do dzieci w inteligentnym domu. Oferty pod „Freblanka" filia Dzien 4376



Cały świat kupiecki stoi pod znakiem wiosny, — nastawiony jest na to by zadość uczynić potrzebom i wymaganiom człowieka. Natura sama, odradzając się i przybierając nową szatę, jest dla człowieka wielkim przykładem. Człowiek jako cząstka natury posiada jej popędy, jej instynkt, — odradza się więc także i pragnie otoczyć się nowymi przedmiotami.

W codziennej lekturze, jaką jest poczytne pismo, wielkie podanie spełnia piękne, nowoczesne ogłoszenie, pobudzające instynkt posiadania, zachęcające do kupna.

Kupiec który raz przekonał się o znaczeniu reklamy, nietylko chętnie ogłasza, ale uznaje reklamę za czynność obowiązującą każdego nowoczesnego kupca, dbającego o rozkwit swego przedsiębiorstwa.

Domek
w mieście. Oferty pod „Domek" filia. (4258

Kupuję
używane ubrania, obuwie gramofony. Masłowska, Grunwaldzka 45. (8353

Maszynę
do pisania kupię, tel. 37-64 od 11 — 13. 4508

Pożyczki
Narodowe, Konsolidacyjne, Inwestycyjne kupuję. Gdańska 64—3. 8435

Wannę
emaliową kupię Oferty filia Dzien. „W. W.". (4545

Rower 8491
damski kupię. Saperów 28

Wózek
na gumach dla przewożenia chorej osoby, kupię zaraz. Ewertowski, Sienkiewicza 22, m 3. (4525

Rzeźnik
szofer potrzebny. Plac Poznański 6. 8413

Potrzebna (4540
służąca z dobrymi świadectwami. Oferty z dokładnym adresem do filii Dziennika Dworcowa pod „Uczciwa".

Pierwszorzędny
czeladnik szewski potrzebny. Marszałka Focha nr 14. (4530

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Śląska 2. (8483

Potrzebna
Służąca. Fredry 12/3. (4554

Miejsce
dla szewca. Kozietulskiego 4a. (8470

Dziewczę
dochodzące do dziecka potrzebne. Gdańska 111, m. 14. (4548

Fryzjer
z kartą i masz. elektryczną itd. rutynowana siła, szuka posady wspólnika lub pomocnika, najchętniej w Gdyni. Of filia „Bydgoszczanin 24". (4427

Ekspedientka
sumienna poszukuje posady do piekarni. Oferty Dziennik Toruń, „Uczciwa". (8367

DZIERŻAWY

Dwa
mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, od zaraz do wynajęcia dla bezdzietnych na służbie państwowej. Ugory 43 m 1. (8412

Warsztaty
wydzierżawię, Sienkiewicza 43. 8424

Skład (3487
wynajmę, czynsz 30, gospodarz, Poznańska 19.



2, 3, 4
pokojowe odremontowane zaraz wynajmę lepszej rodzinie Pierackiego 42.

5 pokojowe
komfortowe. Św. Floriana 3. (4515

3 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Grunwaldzka 89. (8410

2 pokoje
kuchnia emerytom, Polanka 3. 4506

3 pokoje
komfort, słoneczne, ładne nowy dom. Curie Skłodowskiej 20. (4512

2 pokoje
kuchnia i skład wolne. Poniatowskiego 30. (4475

4 pokojowe
komfortowe (Bielawki), Wiadomość Król. Jadwigi 6—6. 8445

3 pokojowe
kuchnia. Szyperska 8. Jachcice. (4526

Czteropokojowe
Gdańska 1, z przynależnościami na mieszkanie lub biura do wydzierżawienia. Zgłoszenia domowy. (4551

5—6 pokojowe
odremontowane. 20 Stycznia 10. 4520

Wolne
mieszkanie, Leszczyńskiego 63. 8442

2 pokoje (8471
kuchnią. Nakielska 149.

1 pokojowe
kuchnią. Elbląska 20, — Czyżkówko. (8481

Mieszkanie
3 pokojowe, komfortowe zaraz do wynajęcia. Śląska 10, m. 11. (4559

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowego
mieszkania z łazienką poszukuję. Of do filii Dzien. pod „Urzędnik". (4546

2 pokojowe
centrum, wygody. Przy solidnej rodzinie od 15. V. Oferty Dziennik Bydg. dla „Zet-Ka". (4191

POKOJE WOLNE

Umeblowany
Warszawska 7—4. (4504

Pokój 8454
utrzymaniem. Jasna 2—3.

Pokój
Śniadeckich 39—5 (4538

Pokój
umeblowany, łazienka, telefon. Matejki 5—2. (4558

Pokój
umeblowany. Kołłątaja 6-3 godz. 2—4. (4553

Pokój
umeblowany. Poznańska 9, m. 7. (8422

Pokój
umeblowany. Król. Jadwigi 9—4. (8490

Wspólny
pokój dla panów. Grodzka 8—13. 8466

Pokój
do wynajęcia. Żwirki i Wigury 14. (8463

Pokój
wspólny dla krawcowej lub urzędniczki, Pomorska 26, m. 4. 4543

Dobrze
umeblowany, balkon, łazienka, — lepszemu panu. Wileńska 3—4. (4549

LETNISKA

Majątki — Leśniczówki
letników nadeślemy wam. Zgł. Erest, Biura Propagandy Letnisk, Bydgoszcz Gdańska 34—1. 8168

RÓŻNE

Bogatą
gamę kolorów i efektowne modele zawierają najnowsze żurnale mód na maj i lato, nadesłane do Księgarni Gieryna, Plac Teatralny. (8419

Kosmetyczny (6060
gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej, usuwa piegi, wągry, łojotok, suchość cery, łupież. Masaże, naświetlania. Porady bezpłatnie.

Dziecko 8492
na wychowanie przyjmie, Ziętek, Weł. Rynek 10/12.

Koncesję
wyszynkiem, węzeł komunikacyjny, odstąpię powołanej osobie. Lokal, kolonialka, mieszkanie wolne. Warmińskiego 5, m. 14. 8464

MATRYMONJALNE

Wdowa
lat 40 z gospodarstwem i gotówką, inteligentna pozna emeryta do lat 55. Zgłoszenia Dziennik pod „99". (8399

Wdowa
po 40, posiadająca dwupokojowe mieszkanie, cośkolwiek gotówki, poszukuje męża. Of. Dziennik Bydgoski pod „Bezdzietna 40". (8409

Kawaler 8449
blondyn lat 24, posiadający większe przedsiębiorstwo przemysłowe, w celu jego powiększenia, — poszukuje panny z gotówką do lat 25. Oferty pod „Poważnie".

Sympatyczna 4521
blondyna, posiada 2000 zł zapozna pana na stanowisku do lat 32. Of. filia Dzien. Bydg. pod „Wiosna"

Ślusarz - mechanik
dobry fachowiec, solidny, poślubi pannę lub wdowę do lat 45, posiadającą przedsiębiorstwo tegoż lub z pokrewnionego fachu. Zapoznanie ułatwi **„Runo" Gdynia** Świętojańska 77. (8509

Kawaler
lat 36, ciemno blondyn, wysoki, posiada cośkolwiek gotówki, poślubi pannę lub wdowę z gotówką 10.000 zł lub z własnością. Oferty z fotografią Dziennik Bydgoski pod „Szczęście". (8493

POLECENIA

Tapety
najnowsze desenie najkorzystniej J. Tyczyński, Gdańska 40. 6070

Fortepiany
stroi Wicherek, Grodzka nr 8. (8437



Ondulacja
trwała **elektrycznym** aparatem światowej sławy i nowoczesnym **parowym,** pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone.
M. Żewicki 7821
Dworcowa 44, tel. 3472.

MEBLE
solidne i trwałe w wielkim wyborze poleca (12293
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21

Dla nowożeńców
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po specjalnych cenach **B. Kaczmarek,** Magazyn zadowolonych klientów, **Podwale 12,** telefon 23-71. 4227



Karabinki sportowe **pistolety, broń myśliwską, wiatrówki, naboje** oraz naprawa broni najkorzystniej w specjalnym magazynie broni 6275
„Hubertus"
ul. Grodzka 8
(róg Mostowej), tel. 3652.
Zakup i sprzedaż używanej broni.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Klamry
do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania towary krótkie. Warszawska 1. (4426

Lisy
szyjki, krawaty, kołnierze, kurtki, najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Dworcowa 70. (3232



„Jestem od dawna zwolennikiem aparatów Philipsa..."

CO MÓWI SŁYNNY KOMPOZYTOR LUDOMIR RÓŻYCKI?

... spędzam chętnie wolne chwile przy odbiorniku Philipsa 695. Odbiornik ten daje mi możność słuchania muzyki symfonicznej i operowej w formie całkowicie zbliżonej do żywej muzyki.

Ludomir Różycki

Oświadczenie powyższe otrzymało popularne czasopismo „Muzyka".

PHILIPS *Super* **695**

8465

Kolonialka
tanio na sprzedaż Sieradzka 20. (8246

Kosiarkę
mało używaną 150 zł. Mojzesowicz, Mińska 14. (8341

Palarnię
kawy 15 kg, stan dobry na gaz i zapęd elektryczny sprzedam. Zgłoszenia pod „P. 600". 8448

Essex
limuzyna tanio sprzedam. Bydgoszcz, ul. Stroma 31, Turzyński. 4492

Motocykl (4497
w dobrym stanie sprzedam. Krakowska 14, I p.

Rolwóz
jednokonny, wóz roboczy, powózkę, sprzedam. Kujawska 5. (8340

POSADY WOLNE

Gosposia
z dobrym gotowaniem, może zgłosić się zaraz. Achtel, Gdańska 75. (4533

Potrzebne
uczennice do baletu Wiadomość od godz. 12. Chełmińska 12—10. (8193

POSADY POSZUKUJĄ

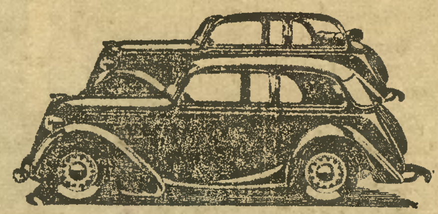
Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica Sniadeckich 32, telefon **35-58,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086

Młyn (8401
poważniejsze przedsiębiorstwo, celem dzierżawy poszukuję. Of. „20.000".

Poszukuję
dzierżawy domu z rolą lub bez w kościelnej wsi, nadający się na stolarnię Ignacy Lewandowski, mistrz stolarski, Bzowo powiat Świecie. (8370

STAŁE TARGI SAMOCHODOWE-GDYNIA
SP. Z OGR. ODP. TEL. 3529 I 3068

Na składzie: Auburn, Phaeton-Cabriolet 4 osob. wóz **amatorski** 90 HP. w luksusowym wykonaniu i pierwszorzędnym stanie — **Ford, model B** 4 cyl. limuzyna 4 osobowa mało używ. 50 HP., prawie nowa. — **Ford Junior,** popularny i de Luxe limuzyny 4 osob. mało używ. 22 i 23 HP. w pierwszorzędnym stanie. — **Tatra Cabriolet** 4 osob. przedostatni typ 4 cyl. — **Steyr, Cabriolet 4 osob.** 30 HP. w pierwszorzędnym stanie.—**Polski Fiat,** limuzyna, mod. 508, 1936 r., 4 osob. 4/22 HP. — **Hillman** limuzyna 5/30 HP., 4 drzw., 4 osob. i wiele innych samochodów **nowych i okazyjnych. Finansujemy interesy samochodowe na bardzo dogodnych warunkach!**



6694) Części akcesoria **w bogatym** asortymencie
Stałe Targi Samochodowe Sp. z o. o. — Gdynia, **10 Lutego 31** — Tel. 3529 i 3068.

RÓŻNE

Kosmetyczny
instytut „Cedib", Słowackiego 1, tel. 1059 usuwa: piegi, wągry, krosty, zbyteczne owłosienie. Masaże. Naświetlania. Odmładzające hormonowe kuracje. Porady bezpłatne. (6697

Grafolog
Król. Jadwigi 13-6, przyjmuje także w dni świąteczne, cena zniżona. 8450

Dropsy
mieszanki, artykuły groszowe, najlepszej jakości dla pp. Hurtowników i Detalistów, poleca korzystnie „Roma", Fabryka Cukierków, Poznań, Stawna 6. (7301

Zaręczyny (8289
zrywam z panem Nikodemem Szmelterowskim z Koronowa. Helena Górna Bydgoszcz.

Chiromanta (8416
Morawski przepowiada trafnie przeszłość, przyszłość z linii rąk i twarzy. Sienkiewicza 13—2.

Kto 8296
poda rękę inteligentnej bez wyjścia. Dziennik Bydgoski „Ostatnia Stawka".

Zgubione
świadectwo czeladnicze zawodu stolarskiego, na nazwisko Władysław Pawlak, niniejszym unieważniam. (8281

Willa
z ogrodem, solidna komfortowa, piętrowa. Bielawki, Litewska 14, od godziny 2—4-tej. (4505

Fiat 503 (8376
4 osob., nakrycie gumy podwozie, motor dobrym stanie, 10 litrów benzyny 100 km., sprzedam z powodu likwidacji. Zgłoszenia Dziennik Bydg. „M. 100".

Dobra egzystencja
skład mebli, bardzo dobrze zaprowadzony, najruchliwszej ulicy Tczewa, nadający się również na inną branżę, do przejęcia. Zgłoszenia agentura Dz. Bydgoskiego Tczew. (8369

Wózek
dziecięcy, tanio sprzedam. Filarecka 2. (7864

Laboratorium
bakteriologiczne czynne nowocześnie urządzone, korzystnie sprzedam. Zgł. Auto - Parts Bydgoszcz Dworcowa 17. (4383

Wózek
dziecięcy. Elbląska 8. (4498

Wózek (4465
dziecięcy. Gdańska 110/16.

Wóz
trzy calowy sprzedam. Karpacka 26. (8411

Sprzedam 8414
nową dubeltówkę oraz sztucer. Adres Dziennik.

Płaszcz 8311
damski ciemny wielkość 46. Dworcowa 25, Dudziak.

Szafa 8312
rozsuwalna oszklona. Rynek Piłsndskiego 20—7.

Dom
nowy z składem i ogród, dochód 116 złotych, cena 14 000 lub zamiana z dopłatą. Wiadomość Mostowa 6, m. 10. 8396

Sprzedam
okazyjnie solidny kredens stół, krzesła, biurko. Al. Mickiewicza 9, wiadom. w pracowni obuwia. (4541

Kilka szczeniąt
8 tygod., rasy niemieckiej (użyteczne), z obustronnym rodowodem, matka w roku 1936 premiowana na wystawie pomorskiej, sprzedam. Fischer, Jarcewo-Chojnice. 8230

Kredens
szafa i kanapa. Kościuszki 12. (8397

Jajka (8374
kacze tanio odda Rybiniec, powiat Bydgoszcz.

Krzyżyk
konfirmacyjny złoty, brylancikiem sprzedam okazyjnie. Gdańska 21—6. 4507

Potrzebny
zaraz cholewkarz do dobrze prosperującej pracowni, dobry fachowiec, kawaler z kartą rzemieślniczą wymagany. Józef Strehlau, skład skór, Skórcz—Pomorze. (8290

Potrzebna
kobieta starsza, do lat 35. Ul. Jasna 2, m. 4. (8319

Masażystka
ręczne masaże twarzy, kosmetyki szuka pracy poza domem. Chołoniewskiego 39, m. 1. (8403

Biurowy
kaucja 500, poszukuje posady lub jako inkasent. Oferty Dziennik „Sumienny B". (8280

Drogeryjny
uczeń, uzdolniony, pilny, uczciwy (rok nauki) poszukuje dalszej nauki, gdzieby pracodawca ponosił koszty kursów, co odrobiłby po wyuczeniu się. Łask. oferty „Uczeń drogeryjny" do Dziennika Bydgoskiego. (8366

Znawcy i Przyjaciele Muzyki



kupują pianina i fortepiany jedynie Sommerfelda, ponieważ są one niedoścignione co do jakości. (2812
Uprasza się o odwiedzenie naszego stoiska na Targach Poznańskich, hala nr 8
B. Sommerfeld, Bydgoszcz
Największa Fabryka Fortepianów i Pianin w Polsce.

Blok
fabryczny, pobocznymi ubikacjami, biuro, osobno stojącym 5 pokoj. budynkiem mieszkalnym, blisko dworca, sprzeda właściciel. Slusarska 2. (4532

Z powodu
likwidacji przedsiębiorstwa wskutek starości sprzedam maszyny kołodziejskie: Maszynę wyrówniarkę - heblarkę-szpundówkę i wyżłobiarkę, wiertarkę do wpuszczania buksów, tokarkę, piłę taśmową, aparat szlifierski ze szmerglem, 3 ławki stolarskie. J. Matuszewski fabryka powozów, Tuchola, ul. Chojnicka. (8309

75 tomów
biblioteka pisarzy polskich w pięknej oprawie korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „E. S. R." do Dzien. Bydgoskiego. (7725

Rower
w dobrym stanie tanio. Sieroca 15—5. (4514

Motocykl
500 ccm bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 8. 4539

Parcele
na spłatę. Władysława IV 2, (Jary.) (4524

Wózek
dziecięcy głęboki. Lubelska 13. 8447

Agentów
chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukuje „Zniwo", Lwów, Kuszewicza. (7811

Córki
gospodarskie wyuczy fachowego dobrego gotowania. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. 4536

Dzielnego
fryzjera damskiego (fryzjerkę) na stałe. Wskaże filia Dzien. Bydg. (4534

Fryzjerskiego
pomocnika młodszego z utrzymaniem zaraz przyjmę. — Posada stała, H. Gliszczyński, Mrocza, pow. Wyrzysk. 4517

Uczeń
starszy, inteligentny potrzebny. Wasielewski, skład rowerów, Dworcowa. (8357

Poszukuję
do mego warsztatu młodszego czeladnika ślusarskiego, znającego się również na wszelkich rodzajach maszyn do pisania. Th. L. Bonin, Handel maszyn i rowerów, Chojnice Gdańska 16. 8211

Pomocnik
ogrodniczy młodszy zaraz potrzebny. Szymański, Nakło nad Notecią, Sądowa. 8361

DZIERŻAWY

Skład
duży, każdej branży, z mieszkaniem, główna ulica, wynajmę. Szulz, Tczew Gdańska 16. Odpowiedź znaczek. 8237

Składnice (1393
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie wydzierżawi spedytor Wodtke, Gdańska 76. Telefon 30-50.

Rzeźnictwo
w pełnym biegu do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „Z. B. S.". (8417

5 mórg (8451
roli, ogród, mieszkanie do wydzierżawienia od 1 V. lub 15. V. Poznańska 7.

Ubikacja
warsztatowa większa. Pod Blankami 20. (8249

Ubikacje
dwie obszerne nadające się na składnice lub fabrykę, natychmiast do wynajęcia. Wały Jagiellońskie 17—4. (8256

Piekarnię
w Brodnicy w rynku wydzierżawię z urządzeniem 1.800 zł. Oferty Dziennik Bydgoski „U. Z. M." (8407

Warsztat
do wynajęcia. Gdańska nr 148. (4334

SPRZEDAŻE

Dom
handlowo - mieszkalny, z wolnym obszernym składem bławatów, stosowny również dla innej branży sprzeda na korzystnych warunkach Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Starogard. (8365

Parcela 8395
z baraką. Chmurna 60.

Gdynia — Orłowo
sprzedam parcelę 1400 m². Inżynierska, przy dworcu, kolei, 9.— zł. metr. Zgłoszenia Kłossowski, Toruń, Mickiewicza 79/10. (8268

Samochodowe
części używane, korzystnie sprzedaję. Kupuję stare spalone samochody na rozbiórkę. Inżynier Izbicki, Dworcowa 38, telefon 1059. (5931

Wózek
skrzynkowy sprzedam, Kraszewskiego 7-1. 4484

Sypialnię 4510
ładną okazyjnie tanio Łokietka 4—6, Fiołka.

MIESZKANIA SZUKA

1 lub 2
pokojowego mieszkania z kuchnią poszuknje wdowa z emerytura. Oferty pod „Mieszkanie 100" do filii Dziennika Bydgoskiego. (8245

Pokoju
z kuchnią szuka w mieście młode małżeństwo. Płaci 1/2 roku z góry. Oferty pod „Płacę". (8406

2 pokoje
kuchnią poszukuje. Pod „Pewny" filia. (4523

Pokój (8453
z kuchnią poszukuje starsze małżeństwo bezdzietne. Zgłoszenia Marszałka Focha 13, kiosk.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany łazienką. Swiętojańska 21—4. (4519

Pokój
z łazienką. Król. Jadwigi 6—6. 8446

Elegancki
z utrzymaniem. Rynek Piłsudskiego 20—7. (3310

Pokój
najchętniej oficerowi. Zamojskiego 6—3. (4542

Pokój
utrzymaniem. Pomorska nr 70—1. (4535

Umeblowany
pokój niekrępujący dla małżeństwa z używaniem kuchni. Sniadeckich 9—5. (4528)

Pokój
balkonowy, niekrępujący, czysty, dobrze umeblowany, z osobnym wejściem. Wileńska 7, m. 4. (8425

Pokój (8433
umeblowany dla solidnego pana z utrzymaniem. Ul. Unii Lubelskiej 7, m. 3, przy głównym dworcu.

Pokój
samotnej osobie. Chołoniewskiego 14. (8457

Próżny
pokój samotnym. Swiętojańska 21—8. (4544

ZDROJOWISKA

Chrześcijański pensjonat I klasy **Sienkiewiczówka w Ciechocinku,** otwarty 1 maja. Gorąca i zimna woda w każdym pokoju. Kuchnia wykwintna. Nowe umeblowanie. Pokoje brydżowe. Telefon 137. (8151

MATRYMONJALNE

Właściciel
większego przedsiębiorstwa (fabryka cukrów czekolady) w pełnym ruchu, 31 letni, brunet, przystojny, energiczny, bez nałogów, dla braku znajomości szuka żony, niekoniecznie pięknej, lecz miłej, dobrej gospodyni, łagodnego charakteru Panie posiadające około 10000, zechcą przesłać oferty z fotografią, którą zwracam, do Dziennika Bydg. Grudziądz pod „Przemysłowiec 31". (8372

Rzeźnik
lat 29, posiada własny interes, szuka panny religijnej, wiek 22 — 30. Dla wspólnego dobra gotówki około 5 000. Oferty z fotografią Dziennik Bydg. Inowrocław pod „Blondyn". (8368

Runo—Gdynia 816
Swiętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności.

Czytajcie **„Dziennik Bydgoski“!**

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ku wolności“, film w języku polskim z czasu powstania listopadowego i nadprogram.
ADRIA: „Dama Kameliowa“ z Gretą Garbo i nadprogram.
APOLLO: 2 maja po raz ostatni „Detektyw Helena Garfield“ — W poniedziałek 3 maja premiera „Kain i Abel“ i nadprogram.
REWIA: „Żółty skarb“ z Garrym Cooper. Na scenie rewia w wykonaniu świetnego zespołu artystów scen stołecznych.
BAŁTYK: „Tajfun“ i „Malibu“.

Spekulant terenami budowlanymi


po rozbiciu się okrętu na odludnej wyspie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.